

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Opis: 40 str.
numer licz

Kadaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w noc

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Kopista Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Redakcja dzienny 2-8
nocy 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, niedziela 20 marca 1932

Nr. 66

Hold największemu z Polaków

Dążenia ku wolności w życiu czterech kolejnych pokoleń polskich, zrodzonych w dobie niewoli, dają się ująć w bieg czterech głównych prądów, które bądź wylaniały się niezależnie od siebie, bądź w pewnych momentach splatały się z sobą. Są to: — prąd spiskowy, — prąd orężnego czynu, — prąd odrodzenia moralnego — i prąd działań dyplomatycznych.

Historyk, który pokusi się o syntezę dziejów porozbiorowego okresu Polski musi się natknąć na te właśnie cztery kierunki, które miały ówczesną myśl polską.

Musi rozróżnić chwile ich rozrostu i zaniku, opisać główne postacie ich wyrazicieli, zestawiać momenty, w których np. krzyżowały się z sobą: prąd czynu orężnego z dyplomatycznym — lub prąd spiskowy z prądem zwolenników poglądu, że jedynie droga legalności jest gwarancją przetrwania zaborów. Aż wreszcie historyk ten, idąc za tokiem dziejów stulecia niewoli, musi się natknąć na postać, która całą swoją osobowością streszcza w sobie wszystkie te cztery prądy razem. Znajdzie postać, która jest niejako skrótem wszystkich duchowych zmagani wszystkich czterech pokoleń, która jest symbolem wszystkich kierunków, jakie od roku 1772 po rok 1918 pracowały nad rozkuciem więzów zaborczych, — i która jest ucieleśnieniem wszystkich idei i porywów, jakie były udziałem pokoleń z 1704, 1830, 1848 i 1863 roku.

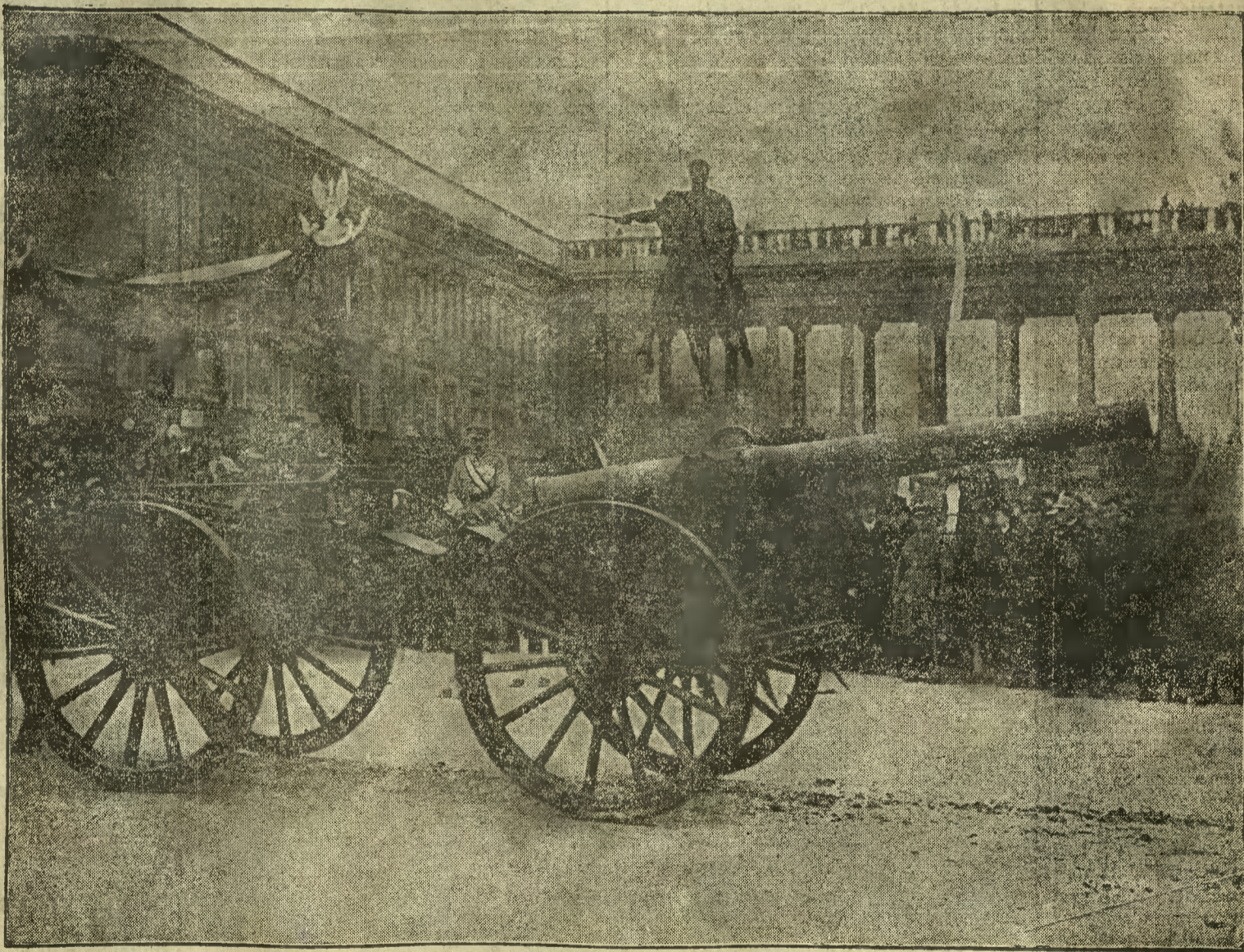
Syntezę tę znajdzie historyk w konspiratorze, sybiraku i rewolucjonście, włączonym po rosyjskich więzieniach, — w organizatorze pierwszych kadr przyszłego Wojska Polskiego, — w duchowym i rzeczywistym Wodzu Legjonów, — w więźniu niemieckim, — w pierwszym Naczelniku Odrodzonego Państwa, — w Naczelnym Wodzu wojen o ustalenie granic Polski, — w inspiratorze podstawowych wytycznych polskiej dyplomacji wobec politycznych ułożeń powojennego świata, — wreszcie w pionierze moralnego odrodzenia Narodu wobec smutnej spuścizny przywar partyjnego sobkostwa odziedziczonego z tragicznych czasów rozprzężenia państwowego w dobie przed-rozbiorowej.

Wszystkie cztery prądy: — spiskowy,

orężny, odrodzeniowy i dyplomatyczny, te właśnie, które w stuleciu niewoli przeżywały się i krzyżowały, nieraz nawet walcząc ze sobą, — skupiają się w osobie Tego, którego dzień imienin obchodzi dziś Polska, Józefa Piłsudskiego.

Polską myśl i polski czyn w stuletnich zmaganiach o wolność prowadziły postacie dostojne i wielkie. Jako wyraziciele prądu walki zbrojnej szli przed Narodem ludzie tej miary, co Kościuszko, Pułaski, Dąbrowski, książę Józef Poniatowski, Piotr Wysocki, Traugutt. Jako herol

19. III.



Na placu Marszałka Piłsudskiego w stolicy.

wie konieczności moralnego odrodzenia Narodu szły wielkie duchy twórców, od trzech wieśców poczynając aż po Wyspiańskiego i Żeromskiego. Jako przedstawił wyzwoleńczej myśli polityczno-dyplomatycznej szedł długi, często już dziś zapomniany i niedoceniany szereg wielkich działaczy publicznych, od ks. Kołłątaja poprzez Lelewela aż po pisarzy politycznych nowego okresu. A obok tamtych — szedł nieprzerwanie długi, niepoliczony szereg męczenników nurtu spiskowego, zawisłych na szubienicach lub mrących w kazamatkach więzień zaborczych, od Walerjana Łukasińskiego poprzez członków Rządu Narodowego w r. 1863 i księdza Ściegiennego aż po Okrzeję i po katorżan syberyjskich pierwszego dziesięciolecia bieżącego wieku.

Symbolem tych wszystkich postaci, uduchawiającym w sobie wszystkie przez nich reprezentowane prądy, ho wszystkie one

przez Jego życie przepłynęły, — jest Józef Piłsudski.

Ale jest on nie tylko ich wyrazicielem. Jest realizatorem w życiu Narodu ich myśli, dążeń i wysiłków.

Jest bowiem tym właśnie człowiekiem, który prądom spiskowemu, urosłemu w polską dążność do wolności, nadał właściwy bieg, ziszczając zeń obcą naleciałość zarówno nihilizmu jak internacjonalizmu, a pokazując mu jedyną drogę: — ku własnemu państwu.

Jest tym człowiekiem, który drzemiącą

kiem, który prąd dyplomatycznego działania oczyścił z fałszywych dążeń, błakających się od „Hotelu Lambert“ aż po dymowszczyznę jako fatalna spuścizna koncepcyj uzależniania się od zagranicy i wiary w obcą pomoc, — a nadał mu regułę wciągania liczb z międzynarodowych wydarzeń — w trzeźwy, własny, polski rachunek.

Życie Józefa Piłsudskiego, zamykając w sobie wysiłki najlepszych jednostek na przestrzeni stu lat, jest żywym wcieleństwem wszystkich kolejnych myśli i dążeń narodowych ku wolności i niepodległości Państwu. Ale równocześnie jest ono czemś więcej jeszcze: — jest oswobodzeniem ich z tych pierwiastków, które w tamtym stuleciu niewoli każdy prąd skazywały na niepowodzenie, paraliżując jego skuteczność. Nie osiągnęły skutku widomego ofiarne szamotania się ruchów spiskowych, od Łukasiewskiego aż po tych, żyjących jeszcze konspiratorów, którzy swe spiski przeciw zaborcom odcierpieli w kajdanach katorgi. Nie osiągnęły go heroiczne potywy czynu zbrojnego, insurrekcji kościuszkowskiej i kolejnych powstań XIX-go stulecia. Bez widomego skutku podrywały się, to znów opadały prądy odrodzeniowe, nurtujące zarówno wśród wielkich romantyków jak i pozytywistów i neo-romantyków, lecz nieoparte na żadnej realnej sile. Bezskuteczne również były dążenia, wierzące, że drogą samemu dyplomacyzowania czy czepiania się kłamki u drzwi cudzych gabinetów dyplomatycznych, drogą czekania cudzej pomocy, przychylności czy łaski, — stworzyć można warunki dogodne dla ruszenia „sprawy polskiej“ z martwego punktu.

Natomiast skutecznym okazało się wszystko, co — oparłszy się na tychże samych prądach dążeń narodowych — zdziałał Józef Piłsudski.

Wy dobył bowiem ich istotną, niespaczoną treść — i urzeczywistnił ją, jako: Niepodległe Państwo Polskie.

Na tem właśnie polega Jego wielkość i Jego genialność.

I dlatego właśnie, jako symbolowi urzeczywistnionej Idei Niepodległości, i największemu z Polaków, dziś składa Mu hold — Polska.

Piłsudski jako Naczelny Wódz

Rola Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza, wypełnia jeden z najbardziej dramatycznych okresów historii Polski. W latach 1918—1920 przeżywał śmiertelny błąd, jako naród, wstrząsającą próbą dzielności i jedności. Okazało się wówczas ponad wszelkie wątpliwości, że Czołowiek, w którego silnych dłoniach spoczywał ster Rzeczypospolitej, nie został wyniesiony na czoło narodu przez falę zdarzeń, ale sam tworzył zdarzenia i kierował nimi wedle rozumianej przez siebie racji stanu Państwa Polskiego.

Jedna wola bezwzględna zwycięstwa

Józef Piłsudski w roli Naczelnego Wodza, to przede wszystkim kierownik wojny na szczeblu najwyższym, na którym normalnie ogniskuje się współpraca aparatu rządowego z czynnikami wojskowymi, niezawsze występującymi się na pierwszy plan. W warunkach, które zastał wiecień magdeburski w chwili objęcia władzy, tego rodzaju kierownictwo „normalne”, gdyby nawet było możliwe, byłoby zgubne. Niezwyczajne czasy niezwyczajnych wymagały metod działania. W kraju bez granic, ogarniętym w wszystkich stronach pożarem wojny, ze społeczeństwem, skłębionem w wirze walk politycznych, wobec nieufności, a często wrogiego stosunku czynników zewnętrznych, w kraju z improwizowanym naprędce aparatem państwowym, bez przeszkolonych rezerw, bez zasobów materialnych, z korumpacją oficerską, pochodzącą z kilku armii i przepojonym najrozmaitszymi doktrynami, ład i kierunek zapewnić mogła tylko jedna wola, wyraźna bezwzględna i stanowcza.

Taka właśnie była wola Józefa Piłsudskiego.

Przelomowe czyny

Odrzucając wstępnie swego działacza wodzowskiego spotyka się On z zadaniami, które władzy wojskowej usiłuje narzucić podniecona przez demagogię partyjną ulica. Naczelny Wódz przeciwstawia się bezwzględnie politycznemu wyzyskiwaniu bolesnych zdarzeń wojennych, głównie sprawy lwowskiej, bo zdawał sobie sprawę, że przedwczesne roztrwonienie nielicznych kadr wojskowych uniemożliwi budowę armii. Nakazując niepopularną w kuluarach politycznych obronę na wszystkich frontach, prowadzi wyczerpaną działalność organizacyjną, w której wyniku posiada w początkach 1919 r. siły dyspozycyjne. Wówczas, nie czekając zachęty, a nawet wbrew kaprysom polityków sejmowych, zaczyna miernie wytyczać granice Rzeczypospolitej, budując czynem pierwszą ideę — Wielkiej Polski.

Historyczne operacje

Działania Piłsudskiego zaznaczyły się od samego początku zerwaniem z szablonowymi formami wojny światowej. Gdy starzy generałowie, których poglądy kształtowały się w atmosferze walk okopowych, wśród mas ludzkich, o których wartości decydowała proporcja do przestrzeni, liczona w tysiącach bagnetów na kilometr, nie umieli znaleźć wyjścia dysproporcji, na każdym stwierdzonego kroku. On czuł się swobodny w swojej strategii „pełnego powietrza”, w warunkach, które sprzyjały odrodzeniu klasycznych form wojny. Nie będzie miał swoich „ulubionych” manewrów, bo nie zaprzętają Mu umysłu jakiegokolwiek fetysze doktrynalne. Jego pomysły operacyjne powstają w zależności od położenia, a nie dla zadowolenia autorów wzorów operacyjnych. W roku 1919, w akcji na Wilno, zastosuje szalony w tempie zagon na węzeł polityczny i komunikacyjny związanego od frontu przeciwnika. Niedoszłą, wskutek sprzeciwu koalicji co do użycia armii Hallera, ofensywę na froncie galijskim przesunęła w potężne oskrzydlenie całej armii nieprzyjacielskiej. W działaniach zaczepnych na Ukrainie wiosną 1920 r. stosuje rozdarcie środka wydłużonego frontu nieprzyjacielskiego. W czasie odwrotu starać się będzie uniemożliwić taran czterech armii Tuchaczewskiego w mieście, aby na flankę rzucić siły, zwolnione z południa. W manewrze z nad Wieprza zrealizuje tę ideę z osza-

lamiającymi skutkami, w manewrze nadniemieńskim powtórzy ją raz jeszcze w niesłychanie ciężkich warunkach, ale z równie znakomitą wynikiem.

Tam, gdzie rozstrzygają się losy

Jedną tylko myśl stał się i uparcie przewijać się będzie w planach Marszałka Piłsudskiego: to dążenie do zniszczenia żywej siły nieprzyjaciela. W roku 1919, kiedy główne wysiłki rosyjskie skierowane były na fronty kontrrewolucyjne, odległe od polskiego, dążenie to nie mogło być zrealizowane w całości. Zjawiska wojny, to też działania ówczesne mają z naszej strony charakter zajęcia pewnych linii geograficznych, które miały służyć, jako podstawy przyszłych granic Rzeczypospolitej. Wszystkie prawa wojny odzyskują w pracy wodzowskiej Marszałka Piłsudskiego swą barwę w roku 1920, gdy przeciw Polsce zostaje skierowana żywa siła wojenna Rosji rewo-

lucyjnej.

W tak odmiennych od przebiegu wojny światowej warunkach postawiony, nie może Naczelny Wódz liczyć na zawsze jednakową wydajność aparatu wodzowskiego, którym rozporządzał, tembardziej, że w funkcjonowaniu tego aparatu nie ma rolę odgrywały także przeciwnie Naczelnikowi Państwa tendencje polityczne. Zarysują się wówczas czysto indywidualne metody pracy wojennej Marszałka Piłsudskiego. Plany swoje tworzyć będzie w najściślejszej tajemnicy, a przekazywać je do wykonania w ostatniej dopiero chwili. Zorganizowawszy całość zadania, stanie sam na rozstrzygającym kierunku operacyjnym, z wybranymi przez siebie dowódcami i oddziałami, aby potem w namiotnych i gwałtownych, jak huragan, działaniach rozwijać energję, rozmach i wysiłki, docierające granic możliwości ludzkich. Pod tym względem rola Jego w płaszczyźnie strategicznej przypomina aż do zlu-

Wielki demokrata Polski

Ten, którego ludzie zaślepieni czy zli, tak często pomawiają o „dyktatorskie” skłonności, — Marszałek Piłsudski, — jest największym demokratą odrodzonej Polski. Nie kto inny bowiem, jak właśnie On, przynosząc całemu Narodowi wolność, dał równocześnie demokracji polskiej rolę w wolnym państwie najszczytniejszą, podniósł hasło „wysięgu pracy” do wyżyny naczelnich nakazów społecznych.

Nikt tak, jak ludzie codziennej pracy, nie zdołał ocenić w całej pełni bezcennych wartości tych darów.

„Wolność” — oto słowo, w którym mieściły się zawsze największe niemal tęsknoty szarego, zgarbionego robotnika, zakutego w jarzmo ciężkiej pracy na chleb, daremnie wnoszącego zmęczone, beznamądne oczy od rozpalonych pieców hutniczych i stalowych potworów maszynowych ku lazurom, słońcu, i bezkresom wolnej przestrzeni.

Wolność! — Przyniosł ją pracownikowi, chłopcu, robotnikowi polskiemu Józef Piłsudski na ostrzu zwycięskiej swej szabli.

— „Cały naród cierpił — wołał jeszcze przed wojną, pochłonęty pracą nad masami pracującymi, — ale do kogoż mam się zwrócić, jak nie do was, chłopcy i robotnicy,

k którzy cierpieć najwięcej!”

— „Chcemy Polski Niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich!”

Tę Niepodległą Polskę, tę Najcudowniejszą Własność, którą jest Ojczyzna, przypniósł Józef Piłsudski nie garstce klasy posiadającej, lecz przedewszystkiem: — olbrzymim rzeszom tych, co żadnej własności przedtem nie posiadali.

Własna Ojczyzna, własne Państwo, to rzeczywiście pojęcie: „u nas”, — „nasze”, — to nie symbol, nie fikcja, nie złuda, lecz własność prawdziwa, rzeczywista, istotna. — to bezcenne bogactwo, które jest dziś udziałem najbiedniejszego nawet człowieka w Polsce.

Mamy już Polskę Niepodległą i chcemy wedle słów Marszałka „urządzić w niej życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich!”

Aby zaś w tym Domu Ojczystym życie naprawdę stało się lepszym i sprawiedliwszym, — musi on być Domem mocnym, silnym, niewzruszonym, a nie niedźną lepianką, kolebaną podmuchami lada wiatru.

Dlatego Budowniczy Polski jął się twardej, niewdzięcznej pracy i — nie wypuszczając miecza z dłoni — wołał o wysięg

dzienia rolę Napoleona w płaszczyźnie taktycznej. Nasz Wódz Naczelny, jak wielki cesarz Francuzów, jest zawsze tam, gdzie rozstrzygają się losy operacji.

Pod Jego przewodem

Marszałek Józef Piłsudski wywarł na przebieg naszej ostatniej wojny potężny wpływ swej twórczej indywidualności. Dzięki hartowi Jego woli, jasności Jego myśli i odwadze Jego decyzji, Polska wyszła zwycięsko z najcięższego kryzysu, w jakim państwo może się znaleźć w zaraniu swego istnienia. Gdy dzisiaj zmagamy się z kryzysem innego rodzaju, jesteśmy uzbrojeni, dzięki zwycięstwu, pod przewodem Marszałka Piłsudskiego odniesionemu, w doświadczenia dwunastoletniego niepodległego bytu i w coraz lepiej od lat szeregu działający aparat państwowy.

Ponad wszystkim jednak niechaj góruje fakt, że w tej walce stoimy nadal pod przewodem tego samego Naczelnego Wodza, który pracą swej wielkiej myśli i charakteru wznosił i utrwalał na polu wojennym pierwsze zwały państwowości polskiej.

pracy w budowaniu żelaznych fundamentów pod dom — twierdzę. Dlatego chciałby wszczepić w duszę Narodu umiłowanie idei państwowości, ładu, karność, dyscypliny.

Cały naród musi być przygotowany na tę chwilę, gdyby jakiś wróg ze wschodu czy zachodu chciał nam to budowanie mocnej Polski przerywać. Cały naród, pracujący bezustannie, musi być jednocześnie przysposobiony wojskowo. Cały naród musi stać pod bronią!

Wszystkie arterje życia państwowego muszą się przejąć ideą przysposobienia wojskowego.

Gdy inni nie mają wiary w siebie, — to muszą się w Polsce znaleźć tacy, którzy mają wiarę we własne siły i moc czerpią z ukochania idei wolności.

Gdy są tacy, co wchrzgają, — muszą być tacy, co budują i naprawiają.

Gdy jedni wyłamują się z pod dyscypliny państwowej, — to muszą być drudzy, którzy te braki naprawiają w dyscyplinie.

My mamy na podłożu powojennym, na tym podłożu, gdzie jeszcze słychać odgłosy dawnej niewoli, — wyróbć nową rasę, nowych ludzi, nowe i zdrowe pokolenie Odrodzonej Polski.

„My mamy stworzyć lud, który staje się narodem!”

Powiedział to ten, kto jeden z pierwszych w Polsce zrozumiał wielką myśl Marszałka Piłsudskiego — nieodżałowanej pamięci ks. biskup Bandurski. A jego słowa ilustrują w całej pełni te wskaźniki wysięgu pracy w dziedzinie zabezpieczenia naszego Domu Ojczystego, którego wolność wyrąbał swą szablą Marszałek Józef Piłsudski.

Jeśli Józef Piłsudski, ten największy demokrata Polski, dał ludowi polskiemu Dom Własny — i jeżeli uczy go wysięgiem pracy Dom ten budować i zabezpieczać — to zawsze miemy jeszcze w pamięci i to, że Dom ten i Jego Mieszkańcy mogli spłonąć w pożarze Czerwonej Międzynarodówki. Bo jedną z największych zasług dziełowych Marszałka Piłsudskiego jest to, że stalową swą ręką zdusił niszczycielski pożar bolszewicki, grożący Polsce i światu w roku 1920.

Największy demokrata Polski wydarł robotnika i chłopca z śmiertelnych szponów Międzynarodówki, — swą siłą wewnętrzną porwał go za sobą i kazał „wysiąść na przyłankę, który się nazywa Niepodległość Polski”, tuż za niebezpiecznym zakretem, za którym czerwony pociąg runąć już mógł jak lawina, w krwawą otchłań.

Piłsudski odrzucił precz płachę czerwonego sztandaru, — a na domu Rzeczypospolitej zatknął zwycięski sztandar z Orłem Polskim w barwach Narodowych.

Sztandar ten broni ręką żelazną.

To też ten sztandar, na którym wypisane jest demokratyczne hasło: „WYSIĘGIEM PRACY DO POTĘGI WIELKOŚCI PAŃSTWA”, — podnosi się dziś wciąż ponad wszystko, co małe, niskie i nikczemne.

I niema takiej siły, która by się cofnęła przed potężnym wołaniem: „Obóz ludzi pracy, idących pod tym sztandarem.”

Alfons Dzieciotowski.

Pieśń o Józefie Piłsudskim

Ani kontusz na nim aksamitny,
Ani pas go zdobi lity, słucki,
W szarej burce, lecz duchem błękitny
Jedzie polem brygadjer Piłsudski.

Ręce cicho na łęku oparte,
Patrzy twardo w wir śnieżnej zawiei,
Śród pustkowią sprawuje swą wartę,
Nieśmiertelnej brygadjer Nadziei.

Były lata zła, nędzy i głodu
Aż się ozwał głos walki z barykad —
Zapomniano już krzywdy narodu,
Kto dziś mściwy — romantyk, unikat.

Niewolnictwo zmoczyło krwi tętno,
Przygłuszyło wolności głos ludzki,
Tenci krwią ją miłuje namiętną
Wartujący brygadjer Piłsudski.

Poczerniały od mroków więzień,
Kędy niemasz uśmiechów radości —
Termopilczyk, gdy inni znużeni,
Czuwa bacznie, w serdecznej wierności.

I ołowiem tnie w ruskie okopy
A strzał każdy wśród wrogów śmierć wznieca,
Stoi w mroku pod bokiem Europy
Niepodległej Ojczyzny forteca.

Sztandar z orłem powiewa na wałę —
Któż się zdobył na ten trud nadludzki?
Sztandar Polski wznosił w niebo zuchwale
Wartujący brygadjer Piłsudski.

Stefan Pastawski
General brygady Dowódca O. K. Nr. VIII.

Wojsko i zagadnienie obrony

Należy się szczerą wdzięczność Redakcji „Dnia Pomorskiego“, za myśl wydania wielkiego numeru poświęconego sprawom obrony i cieszę się, że oficerowie czynni mogli wziąć udział w dostarczeniu części informacji i artykułów.

Nie zdziwi nikogo, że o samej treści żołnierskiej roboty, jaka wre w formacjach, nie rozpisujemy się. Jest to szara codzienna robota, mająca na celu produk-



cję zastępów wyszkolonych szeregowców, podoficerów, oficerów. Robota niesłychanie doniosła i ważąca wiele dla bezpieczeństwa narodu — ale interesująca tylko fachowców.

Jeżeli co jest w tej robocie zdolnego zająć i zastanowić ogół myślących obywateli, to fakt, iż procesowi produkcji szeregowca (a także podoficera niezawodowego) poświęcamy w Polsce zaledwie 18 miesięcy. Pamiętam, że we wszystkich prawie armjach przedwojennych okres wyszkolenia trwał 36 miesięcy, a więc dwa razy dłużej, że Francja, która próbowała przejść na służbę 2-letnią, wróciła tuż przed wojną do służby trzyletniej. A przecież każdy zdaje sobie sprawę, w jakim stopniu od czasu wielkiej wojny zostało rozbudowane rzemiosło żołnierza, jaka ogromna zachodzi różnica w zakresie i różnorodności materiału, który dzisiaj szeregowcowi musi zostać przyswojonym w porównaniu z prymitywnością sposobu walki, którego znajomość wystarczała dawniej. Wystarczy wskazać na to, że przed wojną jedynym sprzętem wojennym wielkiej masy żołnierskiej, którego użycia uczono w przeciągu 3 lat był zwykły karabin piechura. Dzisiaj w połowie tego czasu nauczyć trzeba jeszcze obsługi karabinu maszynowego, użycia granatu, maski przeciwgazowej i innego sprzętu. Przedewszystkiem zaś dawniej sam sposób walki dopuszczał użycie do boju ludzi słabiej wyszkolonych i słabszych duchem. Bój nowoczesny natomiast wymaga tyle samodzielności od pojedynczego strzelca, że warunkiem powodzenia stały się: gruntowne przezeń opanowanie rzemiosła, połączone z głębokim patriotyzmem i hartem osobistym.

Te wysokie wymogi, którym nadać musimy w tak krótkim czasokresie służby obowiązkowej pociągnęły z kolei za sobą daleko idące i prawie rewolucyjne zmiany w życiu wojska.

ORGANIZACJA PRACY I JEJ METODY.

Przedewszystkiem ulec musiała przemiana sama organizacja pracy. Przemienić bez śladu swobodne, żeby nie powiedzieć próżniacze życie oficera przedwojennego. Nowoczesny oficer linjowy jest człowiekiem ciężkiej pracy, która rozpoczyna się wkrótce po świcie i trwa z małą przerwą do zmroku, a i spoczynek nocny musi być często dla niej poświęcony. Program pracy musi być niesłychanie skrupulatnie i szczegółowo ułożony oraz

z niezachwianą wytrwałością wykonany, jeżeli produkcja wyszkolonego szeregowca ma się podnieść w tak krótkim czasokresie.

Metody tej roboty zostały z gruntu zmienione. Przedwojenne sumaryczne traktowanie szeregowców, jakby masy nieróżniczkowanej, jakby tłumy, zastąpiliśmy wnikaniem w duszę każdego chłopca z osobna, aby przez zastosowanie środków wychowawczych właściwych dla danej indywidualności nadać każdemu kształt żołnierski. Tęgo rodzaju postawa wobec zadań wychowawczych i wyszkoleniowych wymaga od oficera i podoficera zawodowego wielkiego trudu, wielkiego nakładu czasu, wielkiej elastyczności umysłu.

Ale to są rzeczy należące do istoty samego zawodu, tak jak go teraz pojmujemy — dlatego o tem dosyć. Natomiast dalsza zmiana, jaką w życiu wojska nowe warunki wychowania wywołały, powinna zainteresować i rzeczywiście zainteresowała szersze koła obywatelskie. Chcąc w krótkim okresie czasu przekuć surowego przeważnie rekruta na prawego, nieugiętego żołnierza Rzeczypospolitej, nie mogło wojsko stałe poprzestać tylko na własnych siłach i środkach, musiało w obręb murów koszarowych zaprosić tych wszystkich, których stać na dopomożenie w robocie formowania duszy żołnierskiej, musiało też samo wyjść z koszar, aby zaprowadzić szeregi do przybytków kultury i pracy narodu. Chodzi o wzmożenie i zwielokrotnienie obywatelskich wpływów wychowawczych na żołnierza, chodzi o stworzenie wysokiej temperatury uczuciowej, o stworzenie stałej atmosfery, pod której ciśnieniem serce żołnierza zostanie urobione w patriotyzmie.

Konieczność takiej metody uznawana jest w wojsku naszym od lat, a zrozumienie i gotowość pomocy w kołach obywatelskich jest coraz szersze i owocniejsze. Dzięki temu coraz częściej zdumione oczy „cywila“ widzą wojsko nie tylko na ćwiczeniach i paradach, ale masowo przeprowadzane przez oficerów na wykładach, w teatrach, na wystawach i pokazach. — Dzięki temu stare koszary niemieckie oglądają w swych murach cywilnych wykładawców, nauczycieli i nauczycieli i zastępy całe świetliczanek.

Spółczesność współdziała usilnie z kadrami zawodową, gdy chodzi o wychowanie żołnierza. Liczne i piękne Domy Żołnierza, wieleokrot liczniejsze świetlice kompanijne czy bataljonowe — to dzieła przedewszystkiem rodzacek i rodaków niwojskowych. Obok specjalnych komitetów, tworzonych dla dokonania określonych prac, obok samorządów powiatowych i miejskich, które w wolnej Polsce z małymi zaiste wyjątkami są bardzo wrażliwe na potrzeby żołnierza, na pierwsze miejsce wybija się nieoceniona, szlachetna praca Białego Krzyża, a w jej ramach odznacza się wspaniałe ofiarności nuczycielstwa polskiego, zarówno powszechnego jak i średniego. Apel do roz-

maitych organizacyj oświatowych, spółdzielczych, rolniczych i innych zawodowych nigdy nie zawodzi, gdy idzie o kształcenie żołnierza.

Teatr polski, artysta polski zawsze również jaknajchętniej staje przy warsztacie pracy nad żołnierzem.

DUSZA ŻOŁNIERZA I ROLA OFICERA.

Marszałek Piłsudski powiedział w roku 1919:

„Żyliśmy pod sugestją pruskich metod organizacyjnych. Studja... dały mi to przekonanie, że organizacja na wzorach pruskich nie odpowiada zasadom i wymogom nowego życia. System pruski tworzył kartę oficerską oddzieloną murem chińskim od społeczeństwa a przepaścią od żołnierza. Smutny los tej armii przyznał rację, że podstawą armii jest dusza prostego żołnierza. Dopóki dusza ta jest silna, armia wytrzymuje dołę i niedołę.“

W tych słowach wielkiego Wodza zawarte są następujące tezy:

1) podstawą armii jest dusza prostego żołnierza;

2) Oficer śmie być oddzielony od żołnierza;

3) Oficer nie śmie być oddzielony od społeczeństwa.

Nie chcę twierdzić, że wzajemne relacje między temi trzema elementami, szeregowcem, społeczeństwem i oficerem są już u nas idealne, ale sumiennie możemy sobie powiedzieć, że oddawna już i trwale jesteśmy na wytyczonej przez Marszałka drodze, na której coraz lepiej realizujemy serdeczny, braterski, wnikliwy, współczujący stosunek oficera-wychowawcy i jego pomocnika podoficera do szeregowca, i na której to drodze ramię w ramię z oficerem maszeruje coraz silniejszy zastęp pracowników społecznych opiekujących się szeregi.

Armia i naród

Tak więc, jeżeli chodzi o wojsko stałe, jesteśmy na dobrym torze. Ale myli się ciężko ten, kto sądzi, że rola oficera kończy się w szeregach poborowych. Czasy nowe każą nam całkowicie zburzyć mur chiński, dzielący wojsko stałe od społeczeństwa. Jeżeli podstawą armii jest dusza prostego żołnierza, to pamiętać trzeba, że armia pokojowa jest tylko szkołą, że armia wojenna jest cały naród pod bronią. że zatem dusza wszystkich zdolnych do noszenia broni jest podstawą armii, jest podstawą obrony. Dlatego oficer wyjść musiał daleko, poza bramy koszar, aby nawiązać ścisły związek ze społeczeństwem i aby przy jego pomocy kształtował duszę prawego żołnierza wszędzie tam, gdzie on tylko jest a przez to kształtował duszę wielkiej armii.

I jeszcze myli się ciężko ten, kto sądzi, że państwo nasze ma armję, która może się rozwijać bez ograniczeń. Bez ograniczeń niczego rozwijać nie można. Na wypadek wojennej potrzeby armję naszą

rozwinąć będziemy mogli tylko do takich granic, do jakich pozwolą nam na to nasze przygotowania, czynione w czasie pokoju.

Jeżeli pominiemy tutaj przygotowania natury materiałowej to granica, do której zdolamy rozwinąć naszą armję wojenną, będzie zależna od wielkości pracy, jakiej dokonamy w przysposobieniu wojskowem wszystkich zdolnych do władania bronią. Jest jasne, że wobec potęgi liczebnej każdego z naszych sąsiadów z osobna, przysposobienie wojskowe powinno ogarnąć wszystkich Polaków.

Tymczasem nasze wojsko pokojowe już choćby ze względów budżetowych nie może objąć wszystkich mężczyzn. Ponadto krótki czasokres służby obowiązkowej nie wystarcza na ugruntowanie w żołnierzu rzemiosła wojskowego tak, jak tego wymagają warunki bojowe. Już więc choćby dla ułatwienia pracy w koszarach jest konieczne przysposobienie wojskowe przedpoborowych, dla utrwalenia i pogłębienia sztuki wojennej jest konieczne doszkalanie rezerwistów.

Obrona państwa — dziełem wszystkich

Ale przedewszystkiem koniecznym jest szkolenie jaknajszerszych mas dla zapewnienia Polsce obrony przez WSZYSTKICH OBYWATELI dla dania jakiejś takiej przeciwwagi liczebnej niezliczonym hordom wrogów.

Tam, gdzie liczebnie nie dociągniemy, przewyższyć musimy przeciwnika żywym duchem patriotycznej ofiary, silniejszą zwartością, świętością związku między oficerem a szeregi, lepszą znajomością rzemiosła wojennego.

Tylko pod bezpośrednim kierownictwem i dzięki ciągłej, codziennej pracy oficerów i podoficerów zawodowych, może być tak doniosłe wojskowe zagadnienie rozwiązane. Stałe wojsko nowoczesne w Polsce, któreby ograniczyło się wyłącznie do przysposobienia wojskowego rekrutów w obrębie koszar, a nie podjęło trudu Przeposobienia Wojskowego szeregowców obywateli, nie spełniłoby swego obowiązku.

Z drugiej strony organizacje, któreby przypuszczały, że bez udziału, bez kierownictwa zawodowych żołnierzy mogą skutecznie przysposabiać się do obrony kraju ludzili by się tylko. Usypiałyby siebie i usypiałyby brata swego.

O wycięstwie zadecyduje nie tylko wyszkolenie, którego źródłem zawsze żywym jest oczywiście kadra zawodowa, ale także porządek organizacyjny, który wdrożyć i którego duszą być może tylko czynnik stały i bez przerwy, systematycznie działający, dalej ogólne kierownictwo wyższych szczebli wojskowych a przede wszystkim ścisłe i żywe przenikanie korpusu oficerów do szeregowców. Te rzeczy muszą działać długi czas i trwale, aby stworzyć w końcu zalety i cnoty wielkiej armii narodowej.

Pomorze w pracy P. W. na pierwszym miejscu

Od chwili ponownego ujęcia władzy przez Marszałka Piłsudskiego falanga oficerów i podoficerów wyruszyła z koszar, aby pokryć kraj siecią P. W. Praca ta z roku na rok pogłębianą, ulepszaną na zasadzie zdobytych doświadczeń, obejmuje już dzisiaj bardzo duże masy nie tylko młodzieży, ale i starszych.

Na chwałę Ludu pomorskiego, ku zaszczytom kadry zawodowej korpusu pomorskiego możemy z dumą powiedzieć, że w pracy P. W. stoimy na pierwszym miejscu, zarówno co do ilości ćwiczących przedpoborowych i rezerwistów, jak co do ilości instruktorów ochotniczych, co do ilości strzelnic. W innych dziedzinach tej pracy zajmujemy drugie lub trzecie miejsce w całej Rzeczypospolitej.

Jestem przeświadczony, że piękne wyniki, jakie już osiągnęliśmy, zostaną w najbliższych latach pomnożone dzięki temu, iż maszerujemy w coraz większym porządku i jednolitości organizacyjnej, że coraz więcej jest zaufania i zrozumienia wzajemnego między wojskiem stałym i jego przedstawicielami a szeregiem organizacji P. W.



Odsunawszy się od życia politycznego, zdała od gwaru stolicy, Komendant Piłsudski na tarasie skromnego dworku sulejowskiego przyjmuje w dniu swych imienin, 19 marca 1924 r. oficerów przybyłych złożyć mu życzenia. Na fotografii obok Pana Marszałka siedzą śp. ks. biskup Bandurski (1), gen. Rydz-Śmigły (3) i gen. Norwid-Neugebauer.

Pomorze w hołdzie Marszałkowi

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Obchodu

OBYWATELE! RODACY!

W dniu 19 marca r. b. obchodzimy uroczyste dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W dniu tym składa Naród Polski hołd Niezłomnemu Szermierzowi Niepodległości, Zwycięskiemu Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich i Wielkiemu Budowniczemu Państwa Polskiego.

Józef Piłsudski to symbol siły i dumy naszego Narodu, to symbol najwyższego poświęcenia i ofiarności w służbie narodu i Państwa Polskiego.

Obywatela!

Polska — na równi z narodami świata — przeżywa dziś ciężki kryzys gospodarczy, ale kiedy wokoło nas łamią się organizmy państwowe, chwają się najpotężniejsze dotąd waluty, narastają o gromne deficyty, szerzy się anarchja Państwo nasze, kierowane ideałami i wskazaniem Józefa Piłsudskiego — ku szczytowi i podziwowi obcych — zwycięsko kroczy wśród piętrzących się trudności, do lepszego jutra. Naród polski odradza się wewnętrznie, naprawia błędy przeszłości i rozumnie buduje fundamenty mocarstwa gmachu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W tej ogromnej pracy Józefa Piłsudskiego z Narodem polskim widoczny jest wzrastający wysiłek Społeczeństwa Pomorskiego, które świadome swej państwowej roli, niezawodnych strażników morza polskiego, w pełnym zrozumieniu dla dążeń Marszałka Piłsudskiego łączy się radośnie z całym patriotycznym i państwowo-myślicielstwem, w **HÓLDZIE DLA WIELKIEGO OBYWATELA I WODZA POLSKI ODRODZONEJ.**

MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!!

Komitet Honorowy Obchodu:

Wojewoda Pomorski (—) Stefan Kiritkita, (—) Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Chełmiński.

Dowódca O. K. VIII. (—) Stefan Pastawski, General Brygady.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Obchodu:

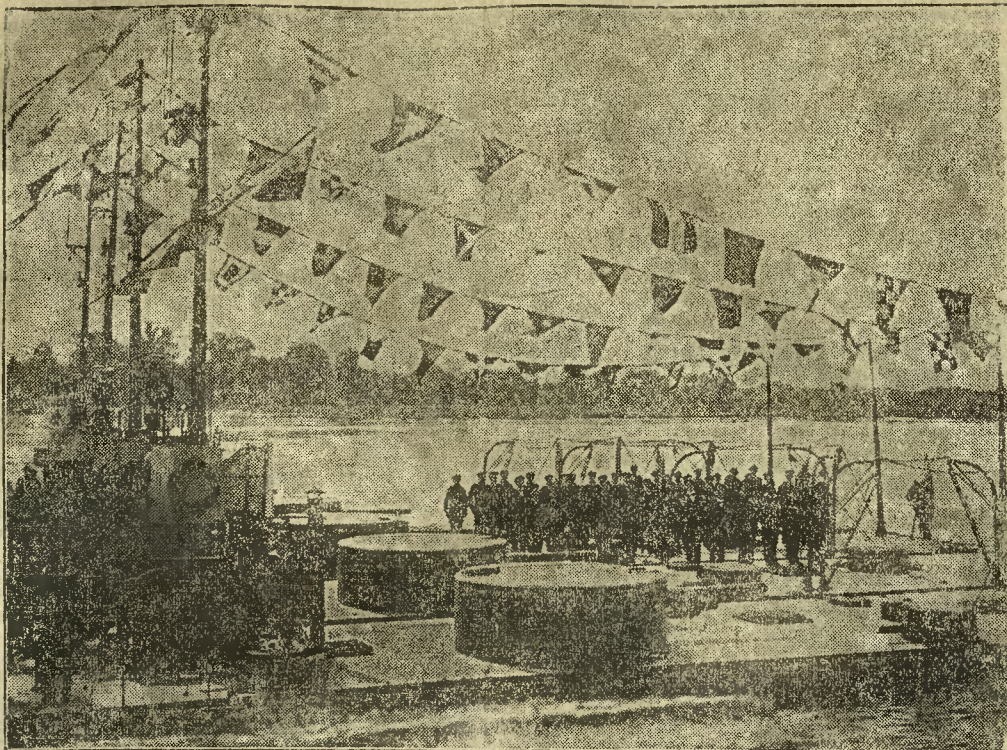
(—) Wincenty Łacki Pomorski Starosta Krajowy — przewodniczący.

Członkowie: Ks. Konstanty Aksamitowski, nac. Wydziału Kuratorium Okr. Szk. Pom. plk. dyplom. Abraham Roman Dowódca Brygady Kawalerji, Bala Franciszek wiceprezydent m. Torunia, Inż. Borna Artur dyrektor Dróg Wodnych, Biedowicz Bronisław Nacz. Wydz. Kuratorium Okr. Szkolnego Pom., Dr. Bogocz Dominik Starosta Pow. toruński, Borowik Józef — dyrektor Instytutu Bałtyckiego, Benda Karol — dyrektor Teatru Miejskiego, Bieńkowski Krzysztof — wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, Buszczyński Sylwester — wiceprezes Izby Przemysłowej Handlowej, Brzoski — wicedyrektor Banku Związku Sp. Zarobk., Birkenmayer Alfred — naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego”, Chwałek Antoni — dyrektor Pom. Stow. Ubezpiecz., Czystowski Jan — Okr. Prezes Tow. Kół Przyjaciół Zw. Strzel., Ciomborowski Jan — prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz., Czarniński Leon — właściciel majątku, Chełmiński Władysław, Cieska Dora — komend. Chorągwi

Harcerskiej, Cwikowski Stanisław — wzytator, Hr. Dąbski Aleksander — prezes Pom. Związku Ziemiaków, Inż. Dobrzycki Bogusław — dyrektor Kolei Państw., Dutkowski Józef — dyrektor gimn. męskiego, Dąbrowski Stefan, poseł na Sejm, Donimirski Jan, Dąbrowski Kazimierz — prezes Wojewódzkiego Związku Inwalidów

Wojennych, Dunin-Wąsowicz Wiktor — kierownik Pom. Insp. Str. Gran., Chorągwi Kazimierz — prezes Grodzki i Pow. toruńskiego Zw. Strzeleckiego, kpt. Chodacki Julian, dr. Esden Tempki Kazimierz — prezes Pom. Izby Roln., Plk. Gorczyński Eustachy — dowódca 8 p. saperów, plk. Gnoiński Michał — komendant Szkoły Podchorążych Artylerji, dr. Stanisław Gasow

Z pobytu Marsz. Piłsudskiego w Toruniu



Flotylla wiślana, 4 monitory rzeczne: Pińsk, Mozyrz, Horodyszcz i Warszawa, ubrane w flagę galową, z załogami na swych pokładach — czekają na przybycie Marsz. Piłsudskiego. (Fot. Spychalski).

Sprawa Komendanta

Jak szczerze i nierozważnie wzięły łączy Marszałka Piłsudskiego z narodem, jak głęboko i daleko przeniknęły, jak bezpośrednio zrosły się z nami — to jasno wyłożył i prosto z serca opowiedział w jednym ze swoich przemówień, wygłoszonych w Senacie, b. minister a obecny wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski.

„Chcę oświadczyć opozycji, — mówił gen. Składkowski — że, jeżeli rzuca ona szeregi krytyki pod adresem postępowania rządowego, to będzie miała zawsze powodzenie. Te rzeczowe krytyki opozycji, a nawet i nierzeczowe, działają podniecająco na ambicję Rządu i w ten sposób uzyskuje ona swój cel. Jeżeli jednak opozycja zaczyna dowcipkować na temat genjuszu, który nami rządzi, albo, jeżeli zaczyna mówić o stosunku naszym do Marszałka Piłsudskiego, jako o bałwochwaltwie, albo jeżeli mówi, że zwalczy ten system, idąc i łamię Marszałka, — to stwierdzam, że opozycja tego nie robi.

Dlatego tego nie robi? Dlatego, że główne ośrodki, główne zbiorowiska, główne masy uwielbienia dla genjuszu Marszałka, ufność i miłość do Niego nie leżą w naszym klubie Bloku Bezpartyjnego, nie le

żą również w wojsku, ani wśród byłych legjonistów. Te główne masy leżą w takim miejscu, które jest jednakowo drogą opozycji, jak i nam. Mówię tu o tej MASIE MIŁOŚCI DO OJCZYZNY I DO WODZA, KTÓRĄ OBRONCY NASZEGO PAŃSTWA WZIEŁI ZE SOBĄ DO GROBÓW ŻOŁNIERSKICH

Jako lekarz wojskowy, widziałem zaiste więcej śmierci polskiego żołnierza, niż chciał bym widzieć. Czy żołnierz ten umierał na polu walki z okrzykiem, czy też targany nim straszne bóle na punkcie opatrunkowym, czy wręcz ginął powoli w gorączce od zakażonych ran, daleko w szpitalach tyłowych — widziałem, że poza rodziną zawsze mówił o Ojczyźnie i Komendancie.

Ten zapas zapalu dla Wodza, który żołnierze zabrali ze sobą do grobów, razem ze starym płaszczem żołnierskim, dziurawymi butami — ten zapas zapalu dla Wodza i podziwu dla tego genjusza jest w polskiej ziemi. Są to korony ideologii i legendy Marszałka Piłsudskiego, które wyrwać można tylko razem z ziemią polską. Dlatego opozycja nie zdołała tego zrobić... Opozycja sama wie, że tego nie robi...

ski, Wicestarosta Pomorski Krajowy, Grzanka Wiktor nacelnik Wydziału Wojskowego Województwa Pomorskiego i wiceprezes Okręgowy Federacji Zw. P. O. O., dr. Gumieński — nac. Sądu Grodzkiego, plk. Grefner — zastępca dowódcy 63 p. p., Gutwińska Irena — dyrektorka Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Grabowski Kazimierz, Hozakowski Bronisław konsul francuski, Pułkownik Korycki, Szef VII gr. Artylerji Handtko Ludwik inspektor Okr. Zw. Strzeleckiego, Hulewicz Wacław kpt. rez. wiceprezes Pom. Tow. Roln., plk. dypl. Heller Władysław dowódca 4 p. lotniczego, Jacuński Antoni właściciel ziemski, Jawornik Karol prokurator Sądu Apelacyjnego, Jakubowski Piotr — prezes Izby Rzemieślniczej, radca Janowski prezes Związku Towarzystw, kpt. Koc Jan, okręgowy Komendant Związku Strzeleckiego, inż. Kolek Jan — prezes Zarządu Okr. Polsk. Czerw. Krzyża, Kossjor Stefan — prezes Izby Skarbowej, Kuliczowska Marja Związek Prac. Obyw. Kobiet, ks. Kroczek proboszcz parafji wojskowej, Kubrynowiczowa Stanisława komendantka Okr. Zw. Strzel., Kosiński Marjan Z. Z. Z., Komandor Korytowski dowódca Szkoły Oficerskiej Marynarki Woj., kpt. Wacław Kwiatkowski komendant P. W. i W. F. na m. Toruń, inż. Kroenitz prezes Stow. Polsko-Estońskiego, dr. Lewicki Henryk, plk. Landau Maksymilian dowódca pułku Manewrowego, prof. Lotz Stanisław, Lorkiewicz Teofil dyrektor Lasów Państw., Idea Ludwik Zw. Prac. Umysł. Adm. Wojskowej, Luśniakówna komendantka hufca Harcerskiego żeńskiego, gen. brygady Maksymowicz-Raczyński Włodzimierz dowódca 4 Dywizji Piechoty, Makowski Ludwik radca Magistratu, plk. Matzenauer kom. plac., Milewski Józef P. U. P. Pr., adw. Nalazek Józef, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, plk. Mielżyński Maciej prezes Gł. Zarz. Powst. i Woj. D. O. K. VIII, Insp. Olszański Witalis komendant Wojew. P. P., Paluch Mieczysław prezes Rady Wojew. BBWR., Dr. Pollak Michał kurator Okr. Szkoln. Pom., Prich Rudolf Gen. dywizji, Pietruski Stanisław dyrektor PePeGe, plk. Piwnicki kier. okr. Urz. P. W. i W. F., Penkala Leon prezes Zw. Restauratorów na okr. pomorski, Prauziński dyrektor Banku Polskiego, dr. Rzośka Józef, poseł na Sejm, plk. dyplomowany Rudowicz Edward szef sztabu O. K. VIII, plk. Rymkiewicz Mieczysław — dowódca 63 p. p., Serożyński Augustyn, poseł na Sejm, Strzeszewski Adam — prezes Okr. Urz. Ziemskiego, ks. Szulz Adolf senator, Szanda Bolesław Nacelnik Oddz. Ekspł. P. K. P., inż. Swierżawski Bogusław Okr. Insp. Pracy, Szyszko Cezary prezes Sądu Apelacyjnego, Stonawski Jan prezes Wojew. Sądu Adm., Studnicki Jan prokurator Sądu Okręgowego, Schedlin-Czarniński Lech prezes Pow. P. T. R., Dr. Seydlitz Mieczysław wicewojewoda pomorski, H. Seydlitzowa przewodnicząca Kola Przyjaciół Harcerzy, Dr. Konrad Siudowski plk. rez. prezes Zarz. Wojew. Federacji P. Z. O. O., Inż. Szepety Stanisław prezes Kier. Okr. Zw. Strzel., Teofil Schab magister praw kierownik Wojew. Sekr. BBWR., Władysław Stanisławski starosta Grodzki, Schaefer nacelnik Urzędu

kan W. P., Sieradzki komendant Chorągwi Pom. Harc. Męskiego, Szmelter Franciszek prezes Zw. Restauratorów Dworc., Szałach Antoni kier. Sekr. Grodzkiego i Pow. BBWR., Tyner Antoni prezes Okr. Zw. Podoficerów Rez., Tebinka Zygmunt, poseł na Sejm, Twardzicki Józef — prezes Okr. Zw. Podof. Rez., Twardzicki Józef dyrektor Pom. Banku Roln., Tempki Stanisław adwokat, Targowski Tomasz dyrektor Seminarjum Naucz. Męsk., Marja Eckmanowa dyr. Seminarjum żeńsk., Templin Adolf komendant Legjonu Młodych, Wojechowski Czesław dyrektor Banku Zw. Sp. Zarobk., plk. Wolszlegier dowódca Baonu Balonowego, mjr. Witkowski prezes Powst. i Woj. D. O. K. VIII, Wieniek Franciszek radca Magistratu prezes Bractwa Kurkowego, Wiśniowski Stanisław wiceprezes S. U. P., Zapala Walerjan prezes S. U. P.

Komitet Wykonawczy Obchodu na m. Toruń. Przewodniczący: Franciszek Bala. Członkowie: plk. Matzenauer, Władysław Stanisławski, Marja Kuliczowska, Karol Benda, Jan Czystowski, Krzysztof Bieńkowski, Zbigniew Danielewski, Dr. Henryk Lewicki, ks. proboszcz Kroczek, Kazimierz Chorągwi, prof. Jarosław Kowalski, Luśniakówna, inż. Bolesław Krzyżakowski, mjr. Witkowski, kpt. Wacław Kwiatkowski.

Obudźmy się i łączmy „Legion Młodych” Okręgu Pomorskiego

Zawsze i wszędzie myślą o odwiecic „Vaterlandsstunde“ w gimnazjach niemieckich

W gimnazjach niemieckich wprowadzono cotygodniową godzinę wykładów, zwaną Vaterlandsstunde. Nie jest to bynajmniej nic podobnego do naszych wykładów „nauc. o Polsce”, jakby ktoś dowolnie sobie próbował przetłumaczyć niemiecką nazwę, zamieszczoną w naszym tytule. Vaterlandsstunde — to „godzina ojczyzny”, ściślej jeszcze mówiąc — godzina poświęcona ojczyźnie. Cotygodniowy wykład tego rodzaju obowiązują zakłady naukowe prywatne narówni z państwowymi. Zapoznają się bliżej z celem i treścią tej godziny, poświęconej ojczyźnie.

W obecności nauczyciela prowadzi lekcję delegat „Luthansy” (niemiecka L. O. P. P.) zwykle lotnik, b. uczestnik wielkiej wojny, naturalnie oficer. Wykład przeplatany interesującymi epizodami zaostrza ciekawość i zapal młodzieży. Klasyfikacja z tego

go przedmiotu odbywa się n. emniej surowo, jak i w innych działach nauki obow. szkolnej. Wykład ten obejmuje historję lotnictwa i zastosowanie tegoż, oraz donosi znaczenie tej broni na polach bitew. Tryumf lotnika, operującego trującym gazem, jest tak rozległym tematem i obfituje w ciekawe dla młodych umysłów szczegóły, że staje się nader silnym środkiem propagandy, zwycięża duszę dziecka, czyniąc zeń gorącego miłośnika najbardziej ostrego i niszczącego rodzaju wojny.

Odwet jest hasłem dzisiejszych Niemców. Hasło to wypisane jest na okładkach zeszytów uczniowskich, przoduje jako dea w pieśniach marszowych i obozowych ćwiczeniach harcerzy niemieckich. Okazami doświadczałem tej propagandy są... ofiary wojny, spowodowane specjalnie i honorowane przez „Luthansy”, a więc ślepy,

ciężko pokaleczeni inwalidzi, których demonstruje się jako ofiary „wrogów Niemiec”, najczęściej w tych wypadkach Francuzów i Polaków. Było tylko spotęgować wrażenie upornej zemsty wroga i wzniecić w młodocianych umysłach gotowość do walki przy jednoczesnym zaprawianiu i przygotowaniu do służby lotniczej i walki gazowej.

Cóż na to powiedzą ci wszyscy, którzy nie wierzą w dążenia odwetowe naszych sąsiadów z granicy zachodniej? Co powiedzą ci wszyscy, którzy dotąd nie stanęli w szeregach L. O. P. P. kosztem 50 gr. miesięcznie?

Niechajże im niemiecki system zatruwania dusz umysłów pozwoli trzeźwo spojrzeć na rzeczywistość i skłoni do natychmiastowej współpracy w L. O. P. P. w charakterze stałego członka.

Wiktor Thommée
General brigady

Armja i społeczeństwo na froncie służby narodowej na Pomorzu

„Nie damy Pomorza”

Na wiosnę 1920 roku ze wszystkich krańców olbrzymiej Rosji: z Dalekiego Wschodu, z Syberji, z Turkiestanu, z Kaukazu, od Morza Białego i Oceanu Łódowego, od Wołgi i mórz Kaspjskiego i Czarnego. — ciągnęły przez stepy, tundry i bezkresne lasy bolszewickie wojska — czerwonej Rosji. Szli Moskale na wojnę straszną, niosącą ostateczną zagładę Polsce — zaledwie zamartwychwstałej. I wszystkie te oddziały wypisały na swoich sztandarach, na drzwiach wagonowych, na pokładach statków, na dworcach kolejowych, na bramach koszar, na chałupach i domach jedno jedyne ale naprawdę groźne hasło: „Daj Warszawę!” (Oddaj Warszawę!). Hasło było groźne, bo to przecież szli Moskale odebrać od Polaków swoje „istotno — ruskie” miasto: Warszawę, które Polacy im „zrabowali”, szli odebrać „istotno ruski przywiślański kraj”.

Żołnierz-obywatel wcielony w szeregi doświadczonych pułków legionowych, formacji wschodnich, zaprawionych w walkach z bolszewikami, w pułki powstańców wielkopolskich i pomorskich, — ten żołnierz-obywatel w jednym szeregu ze starymi wiarusami przez Wódza Naczelnego wychowanymi, — walczył, krwią znacząc dalekie kresy polskie, lecz liczącą przewagą wroga napierany, odchodził ku Warszawie w ciężkim odwrocie, zbierając w sercu gniew i zaciętość.

Naczelną Wódz, przygotowując swój wspaniały plan odwetu, — bacnie przy słuchiwał się, badał duszę i serce swego żołnierza. — I jako odpowiedź na hasło Moskali-bolszewików: „Daj Warszawę” — usłyszał wyraźne, stanowcze polskie hasło, odpowiedź polskiego żołnierza: „NIE DAMY WARSZAWY”. I im bliżej podchodzili bolszewicy do Warszawy, tem głośniej, tem dobitniej przebiegał polskie szeregi okrzyk: „Nie oddamy Warszawy”.

Gdy więc Naczelną Wódz wydał rozkaz walki na życie i śmierć, rozkaz zwycięstwa, — nie oddaliśmy Warszawy!

...Na straży kresów wschodnich stoi Lwów — „Leopolis Semper fidelis”. Pamiętamy te czasy, kiedy wróg miał w swych rękach prawie całe miasto, a Lwowie wianie powiedzieli: „NIE DAMY LWOWA”. Młodzi, starzy, kobiety i dzieci: chwycili za broń. Wytrzymali wraży na pół aż nadeszła pomoc.

I nie oddaliśmy Lwowa!

Któż nam teraz ośmieli się odebrać Pomorze, nasze prastare, polskie Pomorze, naszą jedyną bramę na szeroki świat?

Pamiętamy jak stanowczo i jak energicznie Wielkopoleanie wyprosili ze swej ziemi Niemców. Jeszcze energiczniej i bardziej stanowczo wyprosili Niemców Pomorzanie.

Traktat Wersalski stoi mocno jak mur, mimo to jednak Niemcy nieustannie, przy każdej sposobności i bez wszelkiej sposobności — wyciągają chciwą rękę po Pomorze. Stare polskie Pomorze, — według nich niemieckie, tak samo bezsprzecznie, jak rosyjską była Warszawa i „przywiślański kraj”. Na nasze pokoje, sąsiedzkie posunięcia, Niemcy do dzisiaj odpowiadają — wojną. Wojnę tą o 1920 roku prowadzi społeczeństwo niemieckie przy użyciu wszelkich środków od propagandy i agitacji na całym świecie, do wręcz wojskowych przygotowań. Niemcy powiadają, że jeśli niema istotnej wojny i na polu walki nie słychać strzałów, — to jak na polach katalońskich walczą zjawy, cienie zabitych i poległych, — taka walka trwa i Niemcy obiecują ją aż do odebrania Pomorza, Wielkopolski i Śląska.

A cóż na to my Polacy?

My wyciągamy wciąż szczerze rękę pokoju, my wciąż zapewniamy uczciwie, że **CUDZEGO NAM NIE TRZEBA. ALE SWEGO NIE ODDAMY.**

Lecz czy to wystarcza Niemcom? — Nie, stanowczo tego za mało.

Tu ma do odegrania kolosalną rolę społeczeństwo pomorskie. — pomorski lud. Nie można się uspakając, że mamy wojsko, i że jego tylko zadaniem jest obrona Pomorza. odparcie zakusów nie-

mieckich. Wojsko ma dużo zadań, — ono wystąpi na arenę wypadków ostatnie.

Społeczeństwo pomorskie powinno i musi wychować siebie, swoje dzieci i wnuki w jednym twardym hasle: „NIE DAMY POMORZA”. To hasło, zrodzone na Pomorzu, powinno bezustannie lecieć przez „pola katalońskie”, przez Niemcy na cały świat. To hasło musi być wyryte w sercu starych i młodych, mężczyzn, kobiety i dzieci, musi być wypisane na każdym domu, na każdej chałupie, na dziedzińcu Kaszuba, na dworcu kolejowym na bramach prastarych kościołów,

na każdej łodzi rybackiej, na każdym polskim statku wypływającym w daleki świat.

Wtedy tylko będziemy mogli być spokojni, wtedy i Niemcy i cały świat przekonają się, że nie ma takiej siły i takiej mocy, któraby nam Pomorze odebrała.

Bracia Pomorzanie! Jeżeli chcecie serdecznie uczcić dzień imienin Tego, który nie oddał Warszawy i nie oddał Lwowa, Tego, który zjednoczył wszystkie dzielnice Polski — pošlijcie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu trwałe przyrzeczenie: „NIE DAMY POMORZA”!

Pomorska Armja Rezerwowa Apel do jedności i zgody

Koledzy byli wojskowi!

Wzmoczenie siły i potęgi Państwa jest naczelnym zadaniem nietylko miarodajnych czynników kierowniczych, lecz również i wszystkich obywateli kraju.

Zbiorowy wysiłek Narodu nad umocnieniem i utrwaleniem swej niepodległości i niezależnego bytu jest kardynalnym postulatem zarówno jednostek i zbiorowości, jak i całego narodu polskiego.

W pracy tej, w tej konieczności zbiorowego i wspólnego wysiłku, nie może braknąć byłych wojskowych. Nie może braknąć tych, którzy z orężem w ręku wykuli wolność i niepodległość Ojczyzny.

PRZECIWNIE, — ONI WINNI STAĆ NA CZELE.

Organizację byłych wojskowych tu, na prastarem polskim Pomorzu, jak Po-

stańcy i Wojacy, Oficerowie i Podoficerowie Rezerwy, Legioniści, Inwalidzi wojenni i inni skupiając w sobie olbrzymie rzesze dojrzałych obywateli kraju, — TWORZA WIELKĄ ARMJĘ REZERWOWĄ, której znaczenie, rola i zadanie są dla Narodu i Państwa niezmiernie doniosłe i ważne.

Tak, jak ongiś w czasie wojny i walk niepodległościowych, w trudzie i znoju, w walce orężnej, wykuwaliśmy wolność i niepodległość naszej Ojczyzny, składając w ofierze swą krew, zdrowie i życie, tak i dziś w czasie pokoju musimy rzetelną i wytrwałą, a ciągłą i konsekwentną pracą społeczną i państwowo-twórczą, — umacniać wywalczoną orężnie wolność i niepodległość, oraz podnosić i wzmacniać **POTEGĘ I SIŁĘ OBRONNĄ KRAJU.**

Wojsko i społeczeństwo

„Wojsko polskie to tajemnicza księga, zamknięta na siedem pieczęci, do której Polacy zaglądają tylko w dni uroczyste”.

...„Żołnierz stał się popularny, jako osoba, wojsko — nie. Dla potrzeb żołnierza społeczeństwo zdobędzie się nawet na wielką ofiarność, ale dla wojska, jako dla osobnego ciała, nie ma najmniejszego zrozumienia”.

Tak mówił Komendant Józef Piłsudski w styczniu 1917 r.

Ileż te słowa zawierały w sobie wtedy prawdy, ile treści żywej po dziś dzień w nich się jeszcze mieści, choć się tyle zmieniło, choć tyle dobrego przez lat piętnaście stało się dla Ojczyzny dzięki zgodnemu wysiłkowi i narodu i wojska,

I dziś bierzmy te słowa na wagę i miarę rzeczywistości. Zrozumienie dla wojska w społeczeństwie dojrzało, serdeczną nianą sympatii i obcowania rozwinięło się, zarumieniło zdrowiem życia, wyrzuciło wyżej i głębiej niż lat temu piętnaście.

Lecz nie wszystkie siedem pieczęci zwolniło tę księgę, do której my jeszcze zaglądamy i dziś często tylko w dni uroczyste.

Zerwijmy te pieczęcie ostatnie dziś gdziekolwiek one są i jakkolwiek są. — Wojsko niechaj stanie się żywą księgą, do której zaglądać będziemy nie w święto, nie w uroczystości tylko, lecz zawsze, codziennie. Zbratajmy się z wojskiem w codziennym dniu, w codziennym trudzie, albowiem jego wysiłek jest naszym, a nasz wysiłek — jest własnością wojska. I nietylko wysiłek, nietylko moźół, lecz i radosne chwile są naszą wspólną własnością.

I tej myśli nasz numer dzisiejszy niechaj stanie się najlepszym orędownikiem. Bądźmy ze sobą w rodzinnej jedności i społeczeństwie i wojsko bowiem wcześniej, czy później trzeba będzie zdać sprawę z tej jedności działania i rozumienia i woli w imię dobra nam wspólnego — wobec Ojczyzny.

„Niezmierne słusznem jest powiedzenie, że ARMJA PODCZAS WOJNY ROBI TYLKO TO, CZEGO JA NAUCZONO W CZASIE POKOJU. Musimy się nauczyć różnych rzeczy, dotyczących walki, aby móc je wykonać wówczas, kiedy nastąpi czas walki orężnej. Niestety, umiejętność przewidywania u nas nie stała ni gdy na należytej wysokości. Nie myślano nigdy o REALNYCH przygotowaniach, to też skutki takiego zaniedbania były poprostu fatalne. Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszłości, ażeby zapobiec klęsce na przyszłość”

Józef Piłsudski: „Zadania praktyczne rewolucji” — r.1910).

My, byli wojskowi, wyniosłszy z szeregow naszej czynnej armji narodowej szczytne hasła i walory żołnierza-obywatela, mamy za zadanie kultywować je i wszczepiać w społeczeństwo, a zwłaszcza w młodzież, kładąc szczególnie nacisk na pogłębianie i urabianie wartości moralnych i fizycznych, gorącego patriotyzmu, poczucia honoru i godności Polaka oraz głębokiej wiary we własne siły swego Narodu, poczucia karności i dyscypliny moralnej, jak również poczucia konieczności podporządkowywania się i stawiania INTERESU PAŃSTWA PONAD WSZYSTKO.

Wielka Armja Rezerwowa musi na Pomorzu przodować w realnej i pozytywnej pracy dla dobra Państwa, a w pierwszym rzędzie w pracy nad wzmocnieniem i ugruntowaniem siły obronnej w ścisłym współdziałaniu i współpracy z czynną armją narodową.

Armja Rezerwowa na Pomorzu, skupiająca w sobie wszystkich byłych wojskowych, musi być mocnym i trwałym pomostem, łączącym wojsko i społeczeństwo.

ARMJA REZERWOWA NA POMORZU — TO CZYNNIK JEDNOŚCI I ZGODY.

My, byli wojskowi, musimy podjąć w tym kierunku duży wysiłek i wytrwale a konsekwentnie dążyć do tego, ażeby cały Naród Polski ze swą czynną armją na czele stanowiąc JEDNOŁITĄ BRYŁĘ, BRYŁĘ SILNĄ, O KTÓRĄ ROZBIJALYBY SIĘ ZAWSZE ZAKUSY WROGA.

MUSIMY BYĆ ZAWSZE CZUJNI JEDNOSPÓCZNI, DOBRZE ZORGANIZOWANI, MOCNI DUCHEM, GDYŻ WRÓG STAŁE I UPARCIE CZYHA.

Ażeby nasza rola i zadania zostały zrealizowane, ażeby nasze wysiłki pracy przyniosły pożądane owoce, przyniosły pożytek Narodowi i Państwu, musi nastąpić: jaknajwiększe zespolenie się, skoordynowanie wysiłków, jednolitość kierownictwa oraz zapanować ścisła i zgodna współpraca na wszystkich odcinkach i we wszystkich dziedzinach.

W ten sposób pojęta i ujęta akcja ułatwi pracę zarówno społeczną i państwowo-twórczą, jak i przedewszystkiem ułatwi i usprawni pracę nad wzmocnieniem odporności i siły obronnej Pomorza.

DO PRACY, KOLEDZY, — w myśl wskazań Wodza Narodu i Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, albowiem z pracy naszej narodzi się siła i potęga Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Prezes ppulk. rez. Dr. Konrad Siudowski. I wiceprezes mjr. rez. Wiktor Grzanka. II wiceprezes Antoni Tycner. III wiceprezes Kazimierz Dąbrowski. Sekretarz kap. rez. inż. Bolesław Krzyszowski. Skarbnik por. rez. Tadeusz Sempiański. Członkowie: kap. rez. Teofil Schab, kap. rez. Władysław Chemicki, por. rez. Stanisław Pokorski, Antoni Lewandowski, Włostaw Schneider.

Imieniny Marszałka w Białym Dworcu w Sulejówku



Imieniny w r. 1925 spędza Marszałek w sali swego dworcu w Sulejówku, gdzie przed gangiem odbiera defiladę swych wiernych od działów.

Powstańcy i Wojacy Pomorza

Ich praca zadania i cele

Powstańcy i Wojacy, to jeden z najstarszych związków wojskowych na Pomorzu. Założony w r. 1919 pod nazwą Ludowej Straży Obywatelskiej, miał skupić kolo siebie wszystkich wojskowych Polaków uczestników wojny światowej oraz uczestników objęcia Pomorza przez władze polskie czyli Powstańców Pomorza. Zadaniem Związku było kultywowanie tradycji żołnierskiej oraz utrzymanie ducha patriotycznego u swych członków. Założyli ciele położyli duże wysiłki w pracy organizacyjnej i ich zasługą jest skupienie licznej rzeszy dawnych żołnierzy pod jednym sztandarem. Duchowym i faktycznym wodzem Związku Powstańców i Wojaków jest podpułkownik hr. Maciej Mielżyński, dowódca powstania górnośląskiego, uczestnik wojny światowej i wojen polskich. Jako szczerzy żołnierz umiał wzniesić wśród wszystkich członków Związku kult dla cnoty żołnierskiej i przywiązanie do sztandaru Związku. Jemu zawdzięcza Związek Powstańców i Wojaków swą jednolitość i zwartość organizacyjną. Kiedy w szeregi Związku zakradła się polityka partyjna, szeregi utraciły swoją spójność i zwartość, organizacja osłabła a praca ograniczyła się li tylko do obchodów, manifestacji i innych tego rodzaju wystąpień o charakterze wyłącznie politycznym.

Na posterunku pogotowia obronnego.

Związek Powstańców i Wojaków przeżywa kryzys wewnętrzny, zatracą swą powagę na zewnątrz i nie jest brany w rachunek tego rodzaju organizacjom wojskowych, których cele są zupełnie odmienne. Ten stan rzeczy trwa od roku 1929 do 1931 r. Władze wojskowe, których zadaniem jest OBRONA POMORZA WOBEC PLANÓW REWIZJONISTYCZNYCH NIEMIEC ORAZ WOBEC MOŻLIWOŚCI ZAATAKOWANIA POMORZA, nie mogły brać w rachubę luźnych organizacjom półwojskowych, na których gotowość i wierność wobec Rządu Rzplitej mogłyby liczyć. Dowódca Korpusu, p. gen. Pałowski, zwrócił się wówczas do wszystkich byłych żołnierzy skupionych pod sztandarem Powstańców i Wojaków z zapytaniem, czy nadal Związek będzie wyłącznie organizacją polityczną, czy też organizacją zwartą i gotową, gdy Ojczyzna zażąda od niej gotowości i czynu. Wśród namiętniej walki politycznej i agitacji dokonał się rozłam organizacyjny na tych, którzy jako byli żołnierze wierni Rządowi Rzplitej, okazali gotowość służenia tylko Ojczyźnie i na tych, którzy obrali łatwiejszą drogę polityki i wieców. Rozłam, jaki się dokonał, oddzielił dobrych i szczerych żołnierzy od reszty i dał podwalinę dla wzrastającej szybko nowej organizacji, opartej na organizacji czysto wojskowej, podporządkowanej swym dowódcom i gotowej stanąć pod bronią na straży Pomorza. Innych hasła nie głośzono, nie tumaniono frazesami, a wezwano do czynnej, wytrwałej i żmudnej pracy oraz do wysiłku, który zapewnić tylko może całość i nieetykalność granic Pomorza. Sztandarem obecnego Związku Powstańców i Wojaków jest sztandar Rzeczypospolitej, a najwyższym zwierzchnikiem jest Wódz Naczelny Marszałek Piłsudski.

Program pracy.

Powstańcy i Wojacy z pod tego sztandaru przyjęli statut Grudziądzki, który daje rękojmię pracy jedynie dla Państwa i jego niepodległości. Inne hasła, mające na celu widoki polityczne tych, którzy je głoszą, uznano za kłamstwo, tych zaś, którzy dali się prowadzić w kierunku wyłącznie politycznypartyjnym, pozostawiono samym sobie. Władze wojskowe z p. gen. Pałowskim na czele przystąpiły niezwłocznie do organizacji oddziałów Związku, opartej na wzorach wojskowych, by móc Pomorzu zapewnić skuteczną obronę. Owcześnie Komendant Główny Związku p. pułk. Kuśtroń, dowódca piechoty dywizyjnej 16 dywizji położyli niemałe wysiłki w kierunku organizacyjnym i wyszkoleniowym.

Władze wojskowe zatem postawiły od razu na odcinku tej pracy szereg instruktorów, oficerów służby czynnej, z uszczerbkiem dla oddziałów wojskowych, zapewniając zaopatrzenie w broń, amunicję i mundury dla celów ćwiczebnych i wyszkoleniowych. Wojskowi komendanci powiatów zaprowadzili ścisłą ewidencję szkolonych, podporządkowując organizujące się oddziały pod względem wyszkolenia siłom fachowym, to jest oficerom służby czynnej. Rozłam polityczny stał się zwycięstwem ideologii państwowej, a władze wojskowe nakreśliły temsamem prostą drogę do obrony Pomorza, na której niema i nie może być wahań, ani odchyłań. Program pracy jest

jeden. Wojskowa obrona Pomorza, wierność Rządowi Rzeczypospolitej bez zastrzeżeń. Dyskusja wszelka na ten temat upada. Kto nie czuje w sercu polskiem potrzeby obrony Pomorza i współpracy z władzami wojskowymi dla tej obrony, nie przyjął statutu Grudziądzkiego i pozostał w tyle za innymi w wysiłku pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej.

Dorobek Związku.

Dorobek pracy Związku Powstańców i Wojaków po dokonany rozłamie jest może skromny, bo nie obliczony na efekt, ani na reklamę, gdyż reklama nie jest naszym celem. Rozpoczęta w terenie praca powiększa zwartość i gotowość bojową oddziałów Związku z dnia na dzień. Mnożą się szeregi Armii Rezerwowej Pomorza a pod sztandarem Związku staje każdy żołnierz, który nie zatracił ducha żołnierskiego, hartu i zdolności do wysiłku fizycznego narówni z żołnierzami armii czynnej.

W krótkim tym okresie odbyto 14 większych ćwiczeń w pełnym ekwipunku i uzbrojeniu pod kierownictwem oficerów armii czynnej, którzy niejednokrotnie wyrazili swoje

szczerze zadowolenie na widok dziarskich szeregów Powstańców i Wojaków, spełniających wysiłek fizyczny w najgorszych warunkach na równi z oddziałami armii czynnej. Na dowód może posłużyć rozkaz dowódcy 16 dywizji piechoty p. gen. Rachmistruka z dnia 28. II. b. r., który wyraził swe uznanie dla ćwiczących kompanii i batalionów Związku Powstańców i Wojaków w czasie ćwiczeń międzydywizyjnych dnia 9—12 lutego b. r. Podkreślić należy, że ćwiczenia odbywały się w czasie dwudziestu kilku stopniowych mrozów w niedostatecznym ekwipunku, a uczestnicy Powstańcy i Wojacy nie byli przyzwyczajeni do tak wielkiego wysiłku, t. j. w sumie około 160 kilometrów oddziały marszu. Oprócz ćwiczeń większych, oddziały szkoliły się w swych powiatach przy wydatnej pomocy najbliższych stacjonujących oddziałów wojskowych. Znowu podkreślić należy sprawność i zwartość organizacyjną w chwilach wystąpień nazewnątrz podczas uroczystości, gdzie oddziały Związku Powstańców i Wojaków biorą udział w defiladach narówni z oddziałami wojskowymi. W dowód sprawności i dobrego wyglądu zewnętrznego tych oddziałów,

p. gen. Thommée, dowódca 14 dywizji piechoty w Bydgoszczy, wyraził również swoje uznanie w rozkazie z dn. 2 marca b. r.

W wytrwałym wysiłku żołnierskim.

Zanikają dotychczasowe placówki Związku, a w terenie formują się kompanie zorganizowane na wzór jednostek wojskowych z dowódcami na czele, szkolone intensywnie przez oficerów służby czynnej. Kompanie zaalarmowane stawiają się na placu alarmowym w 70—100% stanu. W wielu miejscowościach stawiennictwo zaalarmowanych przekroczyło 150%, gdyż na wezwanie stawiało się 2 razy więcej. Cyfry podane przez nas również nie mają na celu reklamy, a jedynie stwierdzenie wytrwałej i trudnej pracy żołnierskiej tych, którzy za cel wzięli sobie nie słowa, lecz wysiłek fizyczny i pokonywanie trudów żołnierskich. Dążymy bowiem do zapewnienia Pomorza obrony wśród tych, którzy winni być gotowi na wezwanie.

W terenie odbyły się odprawy wojskowe Komendanta Głównego dla dowódców kompanii i plutonów w poszczególnych punktach terenu (Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew, Tuchola) zebrano poszczególnych dowódców ze wszystkich powiatów O. K. VIII. Na odprawy stawilo się zgórą 300 osób. Tematem odpraw było szkolenie dowódców i oddziałów, gotowość alarmowa oraz instrukcje odnośne organizacji. Ćwiczenia większe odbyły się dotychczas w Grudziądzu, Wąbrzeźnie, Chełmnie, Chodzieży, Wągrowcu, Starogardzie, Wyżysku, Tucholi, Toruniu, Sepólnie i w Świeciu.

Kierownictwo pracy spoczywa w rękach Wojskowej Komendy Głównej zorganizowanej w cztery oddziały sztabu, obejmujące poszczególne działy pracy. Oddziały te kierowane są przez fachowych oficerów służby czynnej i mają na celu wytworzenie jaknajlepszych warunków pracy. Program nasz da się ująć krótko, zorganizowanie ARMII REZERWOWEJ NA POMORZU I OBRONA POMORZA.

PRACA OBYWATELSKO-SPOŁECZNA.

Obok tej pracy wojskowej — wyszkoleniowej i obok postawienia oddziałów w stan gotowości bojowej Zarząd Związku postawił sobie jeszcze jedno wielkie zadanie. Zadaniem tem jest zorganizowanie pracy społeczno-obywatelskiej w Powiatowych Zarządach Związków.

Celem tej pracy jest podniesienie ducha obywatelskiego, krzewienie cnot obywatelskich i patriotyzmu wśród ludności Pomorza. Członkowie Związku winni czuć nad młodzieżą w wieku przedpoborowym, zorganizowaną w oddziałach Strzelca i służyć im przykładem cnoty żołnierskiej i wierności dla Państwa, Środkami, służącymi do osiągnięcia tego celu, jest urządzanie odczytów, uświadamiających narodowo i państwowo, zakładania świetlic, urządzanie obchodów i uroczystości państwowych.

WSZYSCY DO SZEREGU!

Podając powyższe dane o dotychczasowym wyniku tej pracy, której istota nie polega na słowach, lecz czynach, apelujemy do wszystkich byłych żołnierzy, by stanęli karne w szeregu dla obrony Pomorza i spełnili swój obowiązek szczerze i po żołniersku. — Udziałem żołnierza jest trud i wysiłek fizyczny — a nagrodą dumne poczucie spełnionego obowiązku. Żołnierz nie dla pochwały pracuje — nie dla rozgłosu — odgaduje bowiem szybko, kto umie z nim trud jego podzielić. Nie stanie obok niego w szeregu ten, kto przychodzi z pięknym słowem, kto bałamutnie wskazuje inną drogę. Ta droga jest fałszywą i nie prowadzi do celu, lecz do rozbicia jednolitości i spójności organizacyjnej. Nasz zdrowy rozsądek żołnierski łatwo odróżnia prawdę od fałszu. Staniemy zatem pod sztandarem Zw. Powstańców i Wojaków, opratom na stacucie grudziądzkim. Za nami stoi Armia, Tam gdzie jej niema, są wiece i polityka. Rozpocznijmy pracę od jutra. Praca ta mierzy się na stopień pokonanych trudów, na ilość odbytych ćwiczeń w słońcu, na mrozie i w najtrudniejszych warunkach, na ilość odbytych kilometrów marszu pieszego, na ilość odbytych strzelań.

Rezultaty tej pracy oglądać będziecie sami: będzie to wasza gotowość do uchwycenia broń w rękę i stawienia się natychmiastowego pod rozkazy Naczelnego Wodza

Wyraźne cele i zadania

Pomorska Federacja Polskich Związków Obronców Ojczyzny, podejmując akcję utworzenia mocnej i zwartej Armii Rezerwowej postawiła sobie za cel i zadanie, z jednej strony zespolic i zjednoczyć wszystkich byłych wojskowych łącząc ich w jedną wielką rodzinę, z drugiej strony skoordynować pracę i wysiłki wszystkich organizacjom. Jeżeli się zważy, że byli wojskowi stanowią bardzo poważną część dojrzałych obywateli, to jasnym i zrozumiałym jest stać ich rolę i znaczenie dla Narodu i Państwa.

Dotychczasowy stan rzeczy nie dawał warunków, nie stwarzał podstaw do odegrania należytej roli i spełnienia tych zadań, jakie w odniesieniu do Państwa i społeczeństwa na byłych wojskowych spoczywają. Byli wojskowi dotychczas są podzieleni na kilka organizacjom, z których każda pracuje jakoby dla siebie, pracuje osobno. Niema elementu zwartości i spójności. Brak jednolitego kierownictwa tak koniecznego w realnej pozytywnej pracy. Słowem są organizacyjnie rozdzieleni — czyli można powiedzieć rozproszeni. — To jest jedna strona, strona organizacyjna.

Rozproszenie organizacyjne pociąga za sobą rozproszenie pracy, rozproszenie wysiłków. Obecny stan rzeczy przedstawia tedy drugą bardzo poważną lukę, mianowicie brak skoordynowania wysiłków, brak organizacyjnej pracy. Wiadomo bowiem jest rzeczą, że tylko wspólny, zbiorowy wysiłek przynosi obfity plon, przynosi znacznie większe rezultaty pracy i pracę tę niezmiernie ułatwia.

Najstarszą i najliczniejszą organizacją na Pomorzu, bo skupiającą kilkadziesiąt tysięcy b. wojskowych są Powstańcy i

Wojacy. W organizacji tej ponadto skupia się powstaniec, czy wojak zarówno oficer jak i podoficer i zwykły szeregowy. Jasnym się przeto staje, że Związek Powstańców i Wojaków musi być trzonem tej wielkiej armii rezerwowej, trzonem Federacji P. Z. O. O.

Obowiązkiem zatem jest wszystkich byłych wojskowych, a więc oficerów i podoficerów rezerwy, legionistów, inwalidów wojennych skupić się przy tej organizacji, wstępując do niej w charakterze członków. Jest to nieodzowny warunek zwartości i jednolitości armii rezerwowej, jest to najważniejszy czynnik skoordynowania wysiłków, zapewnienie jednolitego, sprawnego kierownictwa, — słowem czynnik, który stworzy mocną i pewną podstawę realnej i pozytywnej pracy. — Wreszcie nie godzi się pominąć i kwestję wspólnych lokali dla wszystkich organizacjom. To również ułatwia pracę, uzupełnia zwartość i koordynuje wysiłki.

Trzeba zatem przyjąć dwa zasadnicze i nieodzowne warunki po pierwsze wspólny Zarząd dla wszystkich organizacjom jako czynnik kierowniczy i koordynujący całokształt prac i za nie odpowiedzialny; po drugie, przystąpienie wszystkich organizacjom b. wojskowych do Związku Powstańców i Wojaków, jako czynnik zespolicenia zwartości i spójności wszystkich byłych wojskowych.

W ten sposób armia rezerwowa będzie mogła należycie spełnić swą rolę i zadanie, tak na odcinku pracy społecznej i państwowo-twórczej z jednej strony, jak również na odcinku obrony Państwa w ścisłej współpracy i współdziałaniu z czynną armią narodową.

Kursy aplikacyjne dla oficerów rezerwy



W ostatnich dniach we wszystkich pułkach piechoty odbyły się kursy aplikacyjne dla oficerów rezerwy. Na zdjęciu naszym widzi my uczestników jednego z takich kursów.

Na posterunku pracy

Z działalności Związku Legionistów i Zw. Ofic. Rez. O. P.

Z pośród organizacji b. wojskowych na Pomorzu, jedno z przednich miejsc zajmuje, zorganizowany w 1925 r. Okręg Pomorski Zw. Legionistów Polskich.

Pod sztandarem Związkowym skupia się wcale pokaźna gromada b. żołnierzy Legionów i POW, aby nie tyle myśleć o samopomocy i pielegnowaniu tradycji legionowej ale przede wszystkim, by zabrać się do pracy społecznej na tym nadmorskim odcinku Polski.

Od tego rozpoczęto prace. W 1926 r. wydaje ob. Wachała z Grudziądza pierwszy tygodnik legionowy, w którym zapoznaje miejscowe społeczeństwo z historią i bohaterskimi czynami wojennymi Legionów.

Wkrótce członkowie oddziałów toruńskiego i grudziądzkiego stają do pracy na wszystkich odcinkach życia polityczno-społecznego. W każdej warstwie społecznej pracuje grupa legionowa, widzimy legionistów w organizacjach rolniczych (kółka rolnicze), w organizacjach oświatowych, robotniczych, urzędniczych a przede wszystkim w organizacjach przysposobienia wojskowego. Z inicjatywy członków Związku Legionistów powstaje na Pomorzu Związek Strzelecki, którego komendantem okręgowym i kierownikiem zarządu zostaje ob. Schab.

Na czele ruchu legionowego na Pomorzu staje śp. ob. Karol Chęciński, zasłużony weteran pracy niepodległościowej, który w krótkim stosunkowo czasie nawiązuje łączność z organizacjami robotniczymi Pomorza dzielnie staje do walki z wpływami Scheidemanowców na pomorskie związki robotnicze i walkę tą wygrywa. Głosami toruńskich robotników zostaje śp. Chęciński powołany do Rady Miejskiej i uzyskuje zaszczytne stanowisko przewodniczącego Rady Miejskiej Kopernikowego Grodu.

Stopniowo umacniają się oddziały legionowe i powstają nowe. Do łącznego wysiłku obozu państwowego przybijają ruchliwe i czynne oddziały Gdynia, Tezew i Gdańsk — które pod sprężystym kierownictwem ob. adw. Owikłńskiego, Włoska, kontr. Szpunara, Brlefa, inż. Satały i innych stają się wkrótce poważnymi ogniskami pracy społecznej na wybrzeżu.

Toruński Oddział pod kierownictwem ob. Schaba, inż. Krzyszkowskiego, Czarnika, A. Krzyszkowskiego kieruje główny wysiłek na prace społeczne na odcinku b. wojskowych i przysposobienia wojskowego. Oddział ten posiada dziś z pierwszą placówką Młodych Powstańców — Legionem Młodych! Oddział Grudziądzkim s ob. Jacuńskim, Wielowiejskim, H. Czarnikiem na czele ma za sobą poważne wyniki na polu prac kulturalno-oświatowych.

W roku 1929 połączono wszystkie Oddziały Zw. Leg. w Okręg Pomorski, którego na czele stanął ob. St. Pietruski.

Ukochała szara bród legionowa tę prastarą polską ziemie pomorską, zżyła się z nią i z całym zapałem wspólnie z obozem niepodległościowców i państwowców pomorskich tworzą do dzierży straż na nadmorskim bastionie Polski.

Zw. Oficerów Rezerwy okręgu pomorskiego

Związek Oficerów Rezerwy Okręgu Pomorskiego, obejmujący teren DOK VIII. tworzy zwartą organizację społeczną, której celem jest współdziałanie w tworzeniu silnej i wielkiej kadry rezerwowej dla obrony tej prastarej, tak drogiej nam ziemi pomorskiej. Zarząd Okręgu Pom. Z. O. R. z p. mjr. rez. Mieczysławem Paluchem jako prezesem, mjr. w st. sp. Wiktołem Grzan-ką, jako wiceprezesem i ppor. Stanisławem Pokorskim jako sekretarzem Okręgu na czele, nie szczędzi wysiłków, by Zw. Of. Rez. na Pomorzu w jaknajwiększym stopniu sprostał swoim zadaniom. Głównym zadaniem związku to zespolenie ideowe oficerów rezerwy.

O rozwoju działalności Związku Ofic. Rez. na Pomorzu w stosunku do lat po-

przednich świadczy fakt, że kiedy w r. 1923 Związek liczył na Pomorzu zaledwie 8 kół, a liczba członków w r. 1929, zrzeszonych w 17 kółach nie przekraczała cyfry 800; to w roku bieżącym ilość członków dochodzi już do 1.300, zrzeszonych w 23 kółach, wchodzących w skład Okr. Pom. Do liczbiej największych kół należą kóło oficerów rezerwy w Toruniu, Gdyni, Bydgoszczy i Grudziądzu. Liczba członków w tych kółach zrzeszonych przekracza 150 i dochodzi nawet, jak w Toruniu do 200 osób.

Pierwsze komórki organizacyjne Zw. Ofic. Rez. powstały na terenie Pomorza, tak jak na terenie całej Rzeczypospolitej w pierwszych czasach naszej Niepodległości. Rzeczywisty rozwój okręgu zaczyna się uwidocznić dopiero w r. 1931 i postępuje stale naprzód. W ostatnim czasie pow-

Po tamtej stronie Niemieckie związki b. kombatantów

Związki b. kombatantów odgrywają w Niemczech dużą rolę polityczną, niekiedy nawet decydującą, jak ostatnio np. przy wyborach na prezydenta Rzeszy. Związków tych jest około tuzina, ale istotne znaczenie posiada tylko pięć największych organizacji.

Najpotężniejszą i najbardziej wpływową organizacją b. wojskowych jest związek „Kryfhäuser”, grupujący 3 miliony

członków. Związek ten pozostający pod wpływem nacjonalistów, odegrał wielką rolę w sprawie kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Feldmarszałek uzależnił swoją decyzję od stanowiska tej najpotężniejszej organizacji b. kombatantów.

STAHLHELM.

Drugą wielką organizacją b. kombatantów jest „Stahlhelm” (Bund der Frontsoldaten). Grupuje on miljon członków. Na czele jego stoi kapitan Franz Seldte, bezręki invalida. Założył on w listopadzie 1918 r., w Magdeburgu, związek „Heimwehr Stahlweger”, który — rzecz znamienita — miał początkowo charakter republikański. Dziś „Stahlhelm” odgrywa w polityce niemieckiej wielką rolę. Posiada swoje pismo pod nazwą „Der Stahlhelm”. Wodzowie jego Seldte i Düsterberg, są wybitnymi politykami nacjonalistycznymi, a kandydatura Düsterberga na prezydenta Rzeszy jest faktem dokonanym.

ZAKON MŁODONIEMIECKI.

„Jungdeutscher Orden” (zakon młodoniemiecki), zwany w skróceniu „Jungdo”, stoi na gruncie republiki i konstytucji weimarskiej. Ciekawa jest jego organizacja i ideologia. Na czele „Zakonu młodoniemieckiego” stoi wielki mistrz (Hochmeister), jest nim Artur Mahraun, oraz kanclerz (Ordenskanzler). „Jungdo” jest — jak powiada deklaracja i statut organizacji — związkiem ludowo-politycznym, stojącym na gruncie ideowym, narodowo-chrześcijańskim i konstytucyjnym. Znakiem „braci zakonnych” (Ordensbrüder) jest 8-kanciasty krzyż na białym polu z głową rycerza; krzyż ten znajduje się również na sztandarach zakonu. Jednym z zadań „Zakonu młodoniemieckiego” jest „walka z demagogią, plutokracją i partyjnictwem, przekształcenie parlamentów w rzeczywiste zgromadzenie kierowników. „Jungdo” posiada również organizację młodzieży, oraz kobiece. Posiada też pismo p. n. „Der Jungdeutsche”.

Mniejsze znaczenie posiada „Wehrwolf” (prezes Fritz Kloppe). Nazywa się społecznym, wielkoniemieckim ruchem wolnościowym. Apeluje zwłaszcza do młodzieży, którą stara się wychować w duchu odwetowym.

CZARNO-CZERWONO-ZŁOCI.

Wreszcie wymienić należy wielką organizację republikańsko-demokratyczną „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold” (Sztandar czarno-czerwono-złoty); są to, jak wia domo, barwy republikańskiego sztandaru Niemiec. Grupuje on przeszło 3 i pół mil. członków, jest więc najliczniejszą ze wszystkich niemieckich organizacji b. kombatantów (zaznaczamy, iż 90 proc. Reichsbanneru stanowią socjaldemokraci). Na czele jego stoi Karol Höllermann (do niedawna Otto Hörsing). Związek uważa za swój obowiązek „budzić i krzewić nastroje republikańskie, bronić konstytucji i oddać się do dyspozycji republikańskich rządów i władz w razie niebezpieczeństwa”. Organem związku jest pismo „Das Reichsbanner”.

Patrol Farusów Legionowych



Z wichrem w zawody cwałuje patrol ułański w тумanie kurzawy — w upalny, letni dzień — wkrzeszając tradycję skrzydlatej husarii i walecznych hufców konnicy polskiej, tradycje zwycięskich bojów na wszystkich krancach Rzeczypospolitej, tradycje krwawego boju o wawóz Samosierry.

Bilsudczycy

Podnieź syhwełki pisane sercem poety i żołnierza-legjonisty, J. Kadena-Bandrowskiego, odwieciedlają nam w całej pełni tych, co dawniej z karabinem w dłoni a dziś spracowaną ręką, zaprawioną w długoletnim trudzie w służbie pozostają Ojczyzny bez wytchnienia, na zawsze.

KAPITAN BERBECKI.

Oto wraca z bitwy kapitan Berbecki... Przez kilka godzin z jednym plutonem zaszalał przemarsz swego bataljonu. Gryzł się z moskalami ząb za ząb, piędź o piędź, w kurzu, w prochu, w trzasku broni i wrzasku „hurra” coraz szedł na bagnety, ostrym grzebieniem stali rozczesując ciżbę atakujących. Wraca, niosąc cztery karabiny, i kilka rewolwerów. Taki jest skrzętny, że w czasie śmiertelnej walki zdąży odnieść karabiny, pozbić rewolwery, bo broń ceni jak chleb i nie ścierpi, by leżała na ziemi.

Może chcecie wiedzieć, gdzie się tak bić nauczył?... Dziad jego w 1831 r. służył w Strzelcach Zielonych pod Kozietulskim, ojciec w 1863 r. w partii Kruka. Kapitan Berbecki, sztabkapitan rosyjskiej piechoty, został pięcioma orderami odznaczony za męstwo w wojnie rosyjsko-japońskiej.

ŚLAWEK

Przypatrując się robotce Ślawka, pochodowi

tej duszy zawartej w jasności i zwykłości chciałoby się krzyknąć: Odpocznij, zatrzymaj się!

Lecz nie i nie, w tem nie mogło być zatrzymania... Te kwiaty żelazne, rozrastające się, zwyciężają wszystko, tak, jakby nareszcie ich kielich twardy a potężny miał wnieść w siebie wszystek wonny błękit nieba Ojczyzny...

JUR-GORZECHOWSKI

Szeł żandarmerji polowej Jur, gdyby mógł, wymagalby od ludzi mniej, niż oni sami od siebie.

To aprawia, że go tak wszyscy lubią, cenią na tym srogim posterunku żandarmskim.

Jur dobrze wie, co to są żandarmi! Przecież pewnej nocy jako żandarm wywoził z Pałki 10 towarzyszy — on, baron Budberg!

Zbroiłeś człowieka, Bóg wie co. Niepokój cięogarnia... Nareszcie przychodzi wyzwolenie: Szeł żandarmerji cię wzywa. Będzie burza, z której ty wyjdiesz jako pokrzywdzony nader wielką surowością, czyli, że ostatecznie sprawiedliwość będzie przy winnym. Stanąłeś przed obywatelom Juram. Tym

czasem on z winą twą, jakby nie może sobie poradzić. Kiwa nad nią głową — jakby wycieszać chciał tę winę z swej brody, patrzy na ciebie przez okulary, dobrym oczyma wuja fundatora, czy brata starszego i sprawia ci tem najcięższą ale też najszlachetniejszą z kar: — Zawstydzę cię...

ŚLAWOJ-SKŁADKOWSKI

Typ doktora I-go Legjonu, typ Polaka-medyka wojskowego, zawadziaki i pocieszyciela stanowi dr. Składkowski. Czulość jakas rodzicielska miesza się w jego duszy z temperamentem wiarusa, a temperament z niemilością kpiną, a kpiną z wiedzą, a wiedzą z serdecznością i tak w kóło...

Dźwięk gitary, brzęk kuli...

Dźwięk gitary, na której doktor gra ze śmiechem, a śmiech pomieszany z wielką powagą surowego obowiązku.

Dźwięk gitary, świst kuli i pęd!... Pęd szeregi... Niechby w ranach i we krwi, ale z honorem iść, iść dalej... Przez błoto i kule z płaszczem na ramionach, z nożami w pugłaresie, z browniegiem u boku, z dwojcem niewyczerpanym poprzez chroniczny katar krtań.

Ale iść — przez wszystkie nasze krwi zbluzgane, przez wszystkie błoto amaranitowe zmoczone pasma opatrunków, przez morze żalu, śmierci i krwi, niebieskimi oczyma patrząc w ogień morderczy — iść do Polski...

Hej, Strzelcy wraz!

30 tysięczna armia Strzelecka czuwa na Pomorzu

Pierwsze Oddziały Związku Strzeleckiego powstały w okresie, kiedy najazd hord bolszewickich na Polskę zagrażał coraz bardziej dzielnicę pomorską, t. j. w r. 1920. W tym czasie tworzą się w większych ośrodkach jak w Bydgoszczy i t. d. oddziały Związku Strzeleckiego i pełnią służbę milicyjną.

Przechodzą lata pokoju. Liczba i siła oddziałów wzrasta, to znów maleje. Poważniejszy wzrost, sięgający około ośmiu tysięcy wykazują lata 1926—1927, poczem następuje znów pewna niższa. Przyczyną tego stanu rzeczy było to, że władze organizacyjne Związku Strzeleckiego nie mogły zahamować na czas napływu tych elementów, które do organizacji niczego nie wносиły. Owo przeoczenie było zasadniczym powodem upadku sił i wartości, jakie organizacja Związku Strzeleckiego zdobyła sobie pracą niepodległościową w okresie przedwojennym, oraz znojem i trudem żołnierskim w okresie wojennej pożogi światowej. Stan ten trwa do roku 1929.

WSPÓLPRACA ZE SPOŁECZEŃSTWEM POMORSKIEM

Okres ten, jak również okres lat od 1923—1925, kiedy organizacja znajdowała się pod wpływami P. P. S. przynosi Z. S. poważne szkody, przyczynia się bowiem do wytworzenia o Z. S., niekorzystnej opinii, co w dalszym ciągu powoduje niechęć społeczeństwa do Związku Strzeleckiego. Niechęć ta ustępuje dopiero w ostatnich latach, a obecnie daje się już zauważyć wyraźna sympatja społeczeństwa pomorskiego do wszelkich poczynań Związku Strzeleckiego, jak również do samej organizacji. Na zmianę tych nastrojów, pomimo licznych trudności czynionych nam przez czynniki nieprzyjemne, wpływa przede wszystkim fakt reorganizacji Zw. Strzeleckiego, która zapoczątkowana w r. 1929 na całym terenie Rzeczypospolitej idzie po linii zasady „nie ilość lecz jakość decyduje o sile Związku Strzeleckiego”. Wpływają również na zmianę nastrojów społeczeństwa — ogólne nasze nastawienie w kierunku przygotowania i przysporzenia sił obronnych Państwa, jak również usunięcie szynnika politycznego z organizacji.

Zarządzone i przeprowadzone zmiany przyczyniają się do stałego wzrostu naszych wartości wewnętrzno-organizacyjnych oraz zwracają na nas uwagę władz wojskowych. W posiedzeniach r. ub. Okręgowe Władze Strzeleckie podejmują decyzje podporządkowania się Dowódcy Okręgu Korpusu, który w następstwie tego nakazuje przydział oficerów P. W. na Powiatowych Komendantów Związku Strzeleckiego. Od tej chwili zarówno powaga organizacji, jak również wyniki wyszkoleniowe podnoszą się znacznie. Łącznie z tem zwiększa się zainteresowanie Zw. Strzeleckim, również ze strony władz administracyjnych i szkolnych. — Wszystkie powyższe względy sprawiają, że Związek Strzelecki przyjmuje charakter państwowej organizacji wojskowej i zdąży systematycznie do uzyskania prymatu w dziale przysposobienia wojsk. Ustalając się coraz bardziej formy organizacyjne, jak również wybijając się jakościami metody wychowawczej w Z. S. dają już dziś stuprocentową pewność, że wytknięty cel zostanie w najbliższych latach osiągnięty, a tem samem życzenie armji, w kierunku dysponowania jednolitą, dobrze kierowaną i dobrze szkoloną armją rezerwową będzie spełnione.

PIĘCIOKROTNIE WZROSŁY JUŻ KADRY STRZELECKIE.

Zamierzenia jak również praca organizacyjna władz strzeleckich znajduje głęboki odzwierciedlenie w całym społeczeństwie, którego instynkt samozachowawczy nie widzi racji w rozpraszaniu sił obronnych narodu. To nastawienie społeczeństwa powoduje szybki wzrost sił Związku Strzeleckiego na Pomorzu. Siły te za okres 1930 i 1931 r. WZROSŁY PIĘCIOKROTNIE, a ogólna liczba członków Związku Strzeleckiego na Pomorzu dochodzi w tej chwili liczby 30 tysięcy. Stan liczebny organizacji mógłby być niepomniernie większy, gdyby nie nastąpiła była daleko idąca selekcja członków oraz, gdyby rozkaz Komendy Głównej Związku

Strzeleckiego nie wstrzymał zakładania nowych oddziałów, co stało się o tyle bezcelowem w chwili, gdy istniejący personel instruktorski P. W. oraz własny Z. S. nie mógłby członkom

przy ich nadmiarze dać należytego wyszkolenia. Również wyszkoleniowe środki techniczne okazują się dla obecnego stanu liczebowego niewystarczające.

Dobry i dzielny obywatel-żołnierz

Zasady wychowania obywatelskiego

Jednym z najważniejszych działów pracy w Związku Strzeleckim jest wychowanie obywatelskie. Zadaniem ogólnem wychowania obywatelskiego jest wyrobienie tych zalet, jakie winny cechować dobrego i rozumnego obywatela-żołnierza. Z wydatną tedy pomocą czynnej

armji spieszy Związek Strzelecki, jako organizacja półwojskowa.

Olbrymia troska Władz Strzeleckich o należyte zrealizowanie problemów wychowawczych na terenie organizacji w sensie jak najbardziej dla Państwa i wojska korzystnym —

Twórca idei Strzeleckiej



Strzelczynie w szeregu

25 oddziałów i 600 członkiń

Związek Strzelecki doceniając rolę kobiety w przyszłej wojnie organizuje poza zwartymi szeregami młodzieży strzeleckiej męskiej również dzielne, równie sprawne szeregi młodzieży żeńskiej. Kobieta-Polka zrozumiała wielki cel Przysposobienia Wojskowego Kobiet, podejmując pracę nad przygotowaniem silnej armji pomocniczej. Strzelczynie postawiły sobie za cel wychować młode pokolenie w innym duchu. Postanowiły wychować typ obywatela uspołecznionego z pełnem poszanowaniem dla swojej władzy, rozumiejącego karność i obowiązki społeczne.

W związku z powyższem największy nacisk w oddziałach żeńskich Z. S. kładzie się na pracę kulturalno-oświatową przez urządzenie pogadank, odczytów, bibliotek, kursów robot ręcznych, kursów dokształcających, organizowanie sekcji dramatycznych, krajoznawczych, śpiewaczych itp. Strzelczynie nie ograniczają się tylko do wychowania obywatelskiego, ale również dużo pracy poświęcają wychowaniu fizycznemu, które do tej pory wśród kobiet stało na bardzo niskim poziomie. Obecnie we wszystkich oddziałach żeńskich Z. S. sport wydłynie się rozwijać. Prawie w każdym oddziale urządzone są wzorowe kursy gimnastyczne, uprawia się gry ruchowe i sportowe, strzelania z luków, wiatrówek i broni małokalibrowej. Urządza się krótkie kursy propagandowo-informacyjne W

F i dzisiaj prawie już w każdym oddziale jest przeszkolona instruktorka WF

Na terenie DOK VIII jest już zorganizowanych i czynnych 25 oddziałów, w których ćwiczy do 600 strzelczyń. Oddziały te posiadają bardzo poważną ilość własnego sprzętu sportowego zakupionego za fundusze zebrane z urządzanych imprez dochodowych jak zabawy, przedstawienia amatorskie itp. Najintensywniejszymi w pracy są oddziały w Toruniu, Bydgoszczy, cały powiat grudziądzki i miasto.

Strzelczynie w pracy swej nie zapominają również o niesieniu wydajnej pomocy braci swojej zorganizowanej w oddziałach męskich. Poza tem w wielu oddziałach zostały zorganizowane gwiazdki dla dzieci strzeleckich — gdzie nasi malusińscy zostali obdarzeni słodczykami, zabawkami, a najbardziej nawet ciepłą odzieżą.

Nie brak również naszych strzelczyń w akcjach społecznych organizowanych przez całe społeczeństwo jak pomoc bezrobotnym, tygodniu matki, dziecka, higieny itp. Dzielne strzelczynie nasze starają się wyteżoną pracą dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej stać się godnymi spadkobierczyniami idei wielkich bohaterów narodowych jak Chrząnowska, Emilia Plater, Pułkownikowa i wiele innych.

dała dotąd w wyniku swym bardzo poważne rezultaty. Inicjatywa Zw. Strzel. w kierunku ożywienia ruchu świetlicowego i oświaty pozaszkolnej, znajduje coraz liczniejszych naśladowców w łonie innych organizacji i samej szkoły. Powstałe licznie świetlice przy oddziałach Związku Strzeleckiego stają się tą kuźnią, w której urabia się charakter dorastającej młodzieży, w której nabywa ona i powiększa swą wiedzę oraz poznaje rolę i zadania obywatela-żołnierza.

78 ŚWIETLIC NA POMORZU.

Związek Strzelecki zdążył do tego, aby świetlica stała się drugim domem dla każdego strzelca. Jakkolwiek troska o dobór i należyte wyposażenie świetlic jest u nas bardzo wielką, to jednak olbrzymie trudności finansowe związane z tą sprawą — nie pozwoliły dotąd na to, aby każdy oddział posiadał własną świetlicę. W ciągu roku 1931 Zw. Strzel. na Pomorzu powiększył stan posiadania do liczby 78 świetlic własnych. Zapoczątkowana akcja budowy domów strzeleckich staje się z powodu trudności finansowych w ciągu najbliższych lat niemożliwą do zrealizowania.

Akcją wychowania obywatelskiego na terenie Zw. Strzel. kieruje referat wych. obyw. Komendy Głównej. Pracę wychowawczą w oddziałach prowadzą referenci wychowania obywatelskiego oddziałowi — są nimi przeważnie kwalifikowane pod względem wychowawczym siły nauczycielskie, które bardzo chętnie ofiarują swój wolny czas dla prac w Związku Strzeleckim. Ta harmonijna współpraca wojska i nauczycielstwa jest przepięknym objawem zrozumienia interesów państwa, — jest zarazem istotną i pozytywną siłą, która potrafi pokonać wszystkie trudności. Specjalną opieką i zrozumieniem otacza Strzelec młodzież pozaszkolną, interesując się przeważnie zamiechaną, odrzuconą i pogardzoną przez wielu, młodzieżą wiejską i robotniczą.

W zakres prac referentów wychowania obywatelskiego wchodzi: 1) praca oświatowa, praca wychowawcza i kulturalna.

Oświata w Zw. Strzel. obejmuje wykłady z zakresu wiedzy ogólnej oraz nauki o państwie, — ponadto specjalne długotrwałe kursy oświaty pozaszkolnej. Pomocy naukowej dostarczają przeważnie władze szkolne, za co w tem miejscu serdecznie składamy im podziękowanie.

TEATRY AMATORSKIE, CHÓRY I ZESPOŁY MUZYCZNE.

Referat wychowania obywatelskiego organizuje również życie kulturalne na terenie Związku, a to: teatry amatorskie, chóry, muzykę oraz różne imprezy i obchody z okazji uroczystości narodowych i organizacyjnych. — Zw. Strzel. na Pomorzu posiada w chwili obecnej 15 zespołów orkiestry dętej, kilkadziesiąt zespołów smyczkowych i mandolinowych oraz kilkadziesiąt zespołów teatralnych amatorskich, których liczba stale wzrasta.

Niezależnie od referatu kulturalno-oświatowego bardzo ożywną działalność rozwija okręgowa sekcja krajoznawcza, która zamierza w roku bież. zorganizować cały szereg większych wycieczek krajoznawczych, w tem jedną do Estonji.

MŁODZI OBYWATELICY CZYNU.

Zadaniem pracy wychowawczej jest zapoznanie członków z ideologią Związku oraz obowiązkami dla Państwa. Główną jednak uwagę zwraca się na wyrobienie charakteru, — na wyplenienie wad narodowych (warcholstwo, dyletantyzm i t. p.) oraz wyrobienie tych cnót obywatelskich, których nam, jako narodowi brak. Pragniemy, aby wady narodowe i naleciałości zaborców nie miały do młodzieży dostępu. Każdy strzelec żywi kult dla ludzi czynu i bohaterów i wierzy we własne siły Narodu.

Idealem młodzieży strzeleckiej, musi się stać służba dla Państwa i kwestję tę Związek Strzelecki stawia jasno. — Młodzież strzelecka musi kontynuować zapoczątkowaną przez młodzież legionową dewizę odrodzenia życia społecznego.

Czy jesteś członkiem „Związku Strzeleckiego“?

Strzelec pamięta o bezrobotnych Samiętaj i Ty o nim

Współpraca wojska ze społeczeństwem

Wojskowa akcja społeczna i gospodarcza

Była to jedna z uroczystości w r. ub., podczas której oddziały wojskowe defilowały przed władzami na Staromiejskim Rynku Torunia.

Przypadkowo znalazłem się wśród grupy widzów, którzy przy takich okolicznościach, korzystając ze świętecznego dnia i z wolnego czasu, chętnie zbierają się na chodnikach, aby podziwiać naszych żołnierzy, maszerujących w takt dźwięków doskonałej orkiestry.

W oczekiwaniu defilady, zwracały się wszystkie „warze” w stronę ulicy Szerokiej, skąd miały się ukazać pierwsze szeregi maszerujących oddziałów. Nastroj oczekujących był wesoły i pogodny, jakby dostrojony do przepięknego dnia na przelomie wiosny i lata.

W pewnej chwili daly się słyszeć dźwięki marsza I Brygady i szeregi defilującej piechoty znalazły się przed nami. Tu rozpoczęły się rozmowy i uwagi na temat wojska:

— Jak oni doskonale maszerują!

— Jakle dziarskie miny i rumiane twarze!

— A jak oni porządnie umundurowani! Nie to, co było parę lat temu bezpośrednio po wojnie. Ubrojenie i cały rynsztunek wspaniał!

Do tych zachwyty, określeń zadowolenia i uczucia dumy, jakie budzi się w piersiach na widok naszej braci żołnierskiej — wkrada się niespodziewanie zgryźliwy odezwanie się jakiegoś żołciowca:

— Tak, ładne to wszystko! Ale ile to kosztuje! Podatki płacimy, mimo że sami zaledwie wyżyć zdołamy, a to wszystko po największej części dla wojska.

Niechętnie spojrzeli na żołciowca-malkontenta otaczający go przygodni widzowie, a ten pod naporem szyderczych spojrzeń odwrócił się, podrapał na miejscu i, potrącając zgromadzonych, zniknął w tłumie... A oddziały maszerowały dalej, coraz to nowe przy dźwiękach orkiestry, podziwiane przez tych, którzy je chętnie widzieli. W górze pod jasnym sklepieniem nieba sunęły trójkami samoloty, a warkot śmigieł odbijał się z łoskotem od murów starego ratusza.

Epizod powyżej podany daje nam do myślenia... Postaramy się spojrzeć na armję z punktu widzenia kosztów jej utrzymania i odpowiedzieć na pytanie: „Czy społeczeństwo, biorąc udział w pokrywaniu tych kosztów, nie ma żadnego udziału w korzyściach płynących z utrzymania tej armji?”

Zwrócimy uwagę z zakresu obchodzącego nas bezpośrednio na Pomorzu i w tym celu postaramy się przedstawić pokrótce działalność organów wojskowych, które w swej pracy posiadają dział zaopatrzenia siły zbrojnej we wszelkie środki, warunkujące normalny byt i dobrobyt wojska.

Służba intendenty.

Takim organem Dowódcy Okręgu Korpusu na jego terenie jest służba intendenty, której powierzono zaopatrywanie oddziałów wojskowych w artykuły żywnościowe, umundurowanie, wyekwipowanie mundurowe, sprzęt gospodarczy, sprzęt koszarowy (pomieszczeniowy), światło, opał, materiały kancelaryjne i graficzne oraz środki pieniężne. Ponadto zaopatruje służba intendenty oddziały wojskowe w przetwory ropne, sprzęt szpitalny, załatwia dla oddziałów sprawę drobnego remontu nieruchomości, instalacji oświetleniowych, wodociągowych i kanalizacyjnych, asenizacji czyszczenia kominów, sprawy zakupu remontu i konserwacji sprzętu przeciwpożarowego, sprawy konserwacji dróg i mostów, administracji elektrowni, wodociągów, stacji pomp, pralni, łaźni i t. d.

Z tego pokaźnego zestawienia możemy wywnioskować, że służba intendenty musi temsamem mieć w swoim zarządzie bardzo znaczne części budżetu przeznaczzonego dla wojska. Tak też jest w rzeczywistości, bo wydatki z zakresu zaopatrzenia intendenckiego dochodzą w wojsku do 65% całego budżetu. Nie będzie my się dziwić, skoro zauważymy, że wydatki te obejmują żywienie i umundurowanie oraz pomieszczenie wojska, co równa się zasadniczym potrzebom egzystencji wogóle. W celu zorientowania się, jak odbywa się zaspakajanie wymienionych powyżej potrzeb wojska, przejdziemy poszczególne działy bardzo pobieżnie.

Wojskowe zakupy na Pomorzu.

Żywienie wojska składa się z racji żywnościowej t. zw. „N” (normalnej), obejmującej zasadnicze artykuły żywnościowe jak mięso, jarzyny twarde (kasze, groch, fasola), jarzyny świeże, ziemniaki oraz porcję chleba żytniego. Służba intendenty zaopatruje oddziały tylko w chleb dla ludzi oraz w owies

dla koni wojskowych. Resztę artykułów żywnościowych zakupują oddziały same z kwót pieniężnych otrzymywanych za pośrednictwem służby intendenty. Zaopatrzenie w chleb skutecznie służy intendenty drogą zakupu żyta (w ostatnim roku zakupywano również częściowo pszenicę). Zakupione żyto jest prze mielane w prywatnych młynach pod nadzorem wojska na mąkę 82%, z której wypieka się chleb wojskowy (tak lubiany przez wielu amatorów cywilnych), bądź w piekarniach wojskowych przy zatrudnieniu wyłącznie cywilnych piekarzy, bądź też przy zakontraktowaniu piekarni cywilnych (po mniejszych garnizonach).

Zakup żyta i owsa na potrzeby oddziałów wojskowych odbywa się na Pomorzu różnymi sposobami. W czasach bezpośrednio powojennych i w czasach dewaluacji marki polskiej, kiedy pieniądza było wbród, a każdy towar stanowił przedmiot prawie nieosiągalny, musiały władze wojskowe uciekać się do przetargów nawet nieograniczonych z oznaczeniem terminów dostaw. Firmy nie zawsze wywiązywały się z zawartych umów, często nie z własnej winy, a z winy ogólnie panujących stosunków, które były trudne. Do przetargów stawały firmy przeważnie obce, a w latach późniejszych dopiero poważniejsze firmy pomorskie, które w miarę normowania się stosunków zaspakajają potrzeby wojska coraz lepiej i dokładniej. Od roku 1926 nastąpiły w kupiectwie zbożowym korzystniejsze warunki, co umożliwiło również władzom wojskowym przejście z systemu przetargów do systemu zakupów w krótkiej drodze, t. j. zakupów z wolnej ręki na podstawie telefonicznych i pisemnych zamówień, tak, że dziś całe zapotrzebowanie w zbożu chlebowym i owsie dla wojska pokrywa się u miejscowych firm zbożowych i zrzeszeń producentów rolnych. Ceny przy zakupach są dostosowane zawsze do cen giełdowych na giełdzie towarowo-zbożowej w Poznaniu wzgl. do cen rynkowych. Warunki odbioru zboża w składnicach wojskowych są dostosowane do ogólnych zwyczajów kupieckich oraz obowiązujących przepisów wojskowych i są może w niektórych wypadkach nawet dość ciężkie, jednak troska o zdrowie żołnierza i o dobro skarbu państwa wymaga ścisłego nadzoru nad jakością dostarczanych na potrzeby wojska produktów. Starania władz wojskowych o nawiązanie bezpośredniego kontaktu

z producentami, które to starania podejmowano kilkakrotnie w drodze ogłoszeń w piśmie fachowych oraz w drodze przez PP. Starostów Powiatowych — nie dają w zasadzie pożądanych i realnych wyników.

Pozostałe artykuły żywnościowe zakupują oddziały wprost u firm miejscowych. Tak więc wojsko za wszystkie pieniądze przeznaczone na wyżywienie pokrywa swe potrzeby u źródeł miejscowych, a jako bardzo poważny konsument, a przytem pewny, terminowy i gotówkowy płatnik, przyczynia się do podtrzymywania racjonalnej gospodarki w rolnictwie i działa tem samem na dobro społeczeństwa.

Zatrudnienie robotników

Konserwowanie zgromadzonych zapasów zbóż wymaga zatrudnienia całego szeregu robotników w składnicach mat. int. w Toruniu. Grudziądzu i Bydgoszczy. Robotnicy zatrudnieni na warunkach ustawowych są opłacani według stawek przewidzianych w handlu i przemysle, przyczem warunki zarobkowe, płace i t. d. reguluje specjalna komisja powołana do tych spraw. Zatrudnianie robotników zmniejsza bezrobocie, a znaczenia tego faktu nie trzeba specjalnie wypukiwać. Zatrudnianie młynów, piekarń i t. d. jako zakładów mających znaczenie w wyżywieniu wojska zasługuje również na podkreślenie.

Dział zaopatrzenia.

Dział zaopatrzenia, t. j. umundurowania Tu zaopatrzenie odbywa się systemem centralnym — drogą zakupów sort mundurowych oraz poscielowych w państwowych Zakładach Umundurowania, które na podstawie zawartej z M. S. Wojsk. umowy dostarczają zapotrzebowane sorty dla poszczególnych D. O. K. I znowu lwia część budżetu wojskowego jest spotrzebowana wewnątrz kraju przy równoczesnym podtrzymywaniu toku pracy, wykorzystaniu surowców i fabrykatów wytwórni wyłącznie krajowych, co umożliwiwa egzystencję całym szeregom pracowników fizycznych i umysłowych, a warsztaty pracy o zasadniczym znaczeniu utrzymuje na stopie zapewniającej im normalny byt. Wypada tu zaznaczyć, że władze wojskowe noszą się z zamiarem rozpowszechnienia szycia bielizny wojskowej

„Ruch wojskowy ma na celu stworzyć w naszym społeczeństwie funkcję siły. Wypadki same zadecydują o użyciu tej siły, jak również o sposobie wprowadzenia jej w grę”.

(Józef Piłsudski, „O polskim ruchu Strzeleckim”, r. 1914)

Opieka wojska nad robotnikiem

Ponad 1000 robotników w zakładach wojskowych D. O. K. VIII.

Zakłady wojskowe na terenie D. O. K. VIII zatrudniają zgórą 1000 robotników. Praca ich jest wysoce odpowiedzialną ze względu na współpracę z żołnierzem nad obronnością armji, i najdalej idącą konieczność przestrzegania tajemnicy wojskowej; jak również, na dużą precyzyjność powierzonych sobie prac.

Władze wojskowe z dowódcą O. K. VIII na czele, zdając sobie dokładnie sprawę, że w tych warunkach może pracować tylko robotnik o wysokim poczuciu obywatelskim, wszystkimi możliwymi środkami dąży do tego, aby zapewnić robotnikowi normalny byt, jak również, aby go podnieść moralnie.

Materjalnie robotnicy wojskowi sytuowani są lepiej od innych, ponieważ stawki plac w zakładach wojskowych są zazwyczaj większe, aniżeli w przemyśle cywilnym. Wszechświatowy kryzys gospodarczy, który nie oszczędził i Polski, nie pozwala na opłacanie robotnika w ten sposób, aby dostatknie mógł żyć, niemniej jednak wojsko znalazło możliwość przyjęcia robotników z pomocą w inny sposób, a mianowicie: robotnicy otrzymują bezprocentowe załiczki, potrącane w drobnych ratach, mając dożność zakupywania węgla na raty i po znacznie niższych cenach jak rynkowe, a ostatnio rozpoczęto akcję urządzania kuchni robotniczych. Dotychczas kuchnie takie urządzone dopiero w paru instytucjach, tam, gdzie warunki po temu odpowiadają. W takiej kuchni robotnik otrzymuje około litra żupy i 6—8 dg. mięsa,

kawałek chleba i kawę, i to wszystko za 25 do 30 groszy.

Prawie we wszystkich zakładach wojskowych zatrudniających robotników, są łaźni.

Przy Sztabie D. O. K. działa referat robotniczy, na którego czele stoją ludzie wysoce uspołecznieni, znający dokładnie dolę robotnika i jego potrzeby. Referat ten prowadzi pracę kulturalno-oświatową wśród robotników, bo i na tem polu zrobiono niemało. W szeregu instytucji powstały już świetlice robotnicze, biblioteki i t. p. Tam, gdzie niema biblioteki robotniczej, robotnicy korzystają z bibliotek żołnierskich, podoficerskich względnie ogólnych. W utworzonych świetlicach oprócz go dzkiej rozrywki jak szachy, warcaby, radio, robotnik znajdzie również gazetę, przynoszącą mu wieści z kraju i świata, a co pewien czas ma możliwość usłyszenia milej pogadanki, bądź to z historii Polski, geografji lub innej dziedziny naszego życia.

Nie dziwnego, że robotnik zatrudniony w zakładach wojskowych, kierowany żelazną ręką wojskową, wychowywany w duchu obywatela-Polaka, staje się w takich warunkach pożytecznym pracownikiem, dalekim od zacierzenia partyjnego i uodporniony na wszelkie zło i wrogie podszepty.

Władze wojskowe dają również do tego, aby wszyscy robotnicy należeli do Przystosowania Wojskowego, gdzie wyszkolą się na dzielnych obrońców Ojczyzny.

wśród najszerzych warstw społeczeństwa i przejścia w tej dziedzinie do wytwórczości t. zw. chałupniczej, co zapewni zarobek i pracę niejednej najbardziej potrzebującej wdowie, czy też matce kilkorga dzieci.

Podobnie jak opisane powyżej, przedstawiają się wszystkie działy zaopatrzenia oddziałów wojskowych. Sprzęty koszarowe (pomieszczeniowe) wykonują miejscowe firmy stolarskie, instalacje urządzeń mechanicznych w piekarniach i składnicach wojskowych przeprowadza się przy udziale miejscowych zakładów tego rodzaju, silniki elektryczne dostarcza dla wojska Polskie Towarzystwo Elektryczne, a samochody „Ursus” dostarczają Państwowe Zakłady Inżynierji.

Tak więc cały dla wojska wydany grosz wraca do wojska do społeczeństwa tytułem bądź wynagrodzenia za pracę, bądź też zapłaty za inne świadczenia na rzecz wojska, a w oprocentowaniu niejako zwróconego grosza daje armja zapewnienie obrony mienia i życia obywateli przed wrogiem.

Wojsko na froncie pomocy bezrobotnym.

Obraz byłby niepełny, gdyby pominąć jeszcze jedną kwestję wszystkich nas bolącą, t. j. kwestję bezrobocia i gdyby nie wspomnieć jak wojsko odniosło się do tej sprawy. Nie chodzi o hymny pochwalne pod adresem wojska, ale trzeba wiedzieć o tem, co zrobiono na terenie D. O. K. VIII w ubiegłym roku w zakresie pomocy dla bezrobotnych.

Akcję pomocy bezrobotnym zapoczątkowaną w r. ub. w miesiącu październiku. Całe wojsko z korpusem oficerskim i podoficerskim na czele dało ofiarnie swój grosz w dół na rzecz bezrobotnych. Poniższe zestawienie wykaże w szczegółach, jakie kwoty i z jakim przeznaczeniem zebrano wśród wojska w okresie ostatniego kwartału ub. r. Kwota ogólna zebrana ze składek we wszystkich garnizonach D. O. K. VIII wynosi 16.689,48 zł. Z tego przeznaczono i przekazano: a) dla Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Bydgoszczy 264,27 zł, b) na rachunek Pow. Kom. Spraw Bezrobocia Włocławek 1.646,10 zł, c) na rachunek Woj. Pom. Kom. Pomocy bezrobotnym w Toruniu 11.000 — razem 12.910,37 zł. Reszta w kwocie 3.779,11 zł będzie przekazana na rachunek Pomorskiego i Poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Akcja gromadzenia funduszy jest stale w toku i polega na dobrowolnym opodatkowaniu się osób wojskowych od strzelców począwszy do oficerów, zajmujących najwyższe stanowiska w wojsku.

Pomoc w naturze.

Poza pomocą w formie gotówkowej zorganizowały formacje wojskowe samorzutnie pomoc w naturze i tak: W powyżej podanym czasie wydano bezrobotnym za zgodą i zezwoleniem władz: 23.450 obiadów, 38 kolarczy, 1.051 bochenków chleba jako też z artykułów żywnościowych w kilogramach: mięsa 306, tłuszczu 526, jarzyny twardej (groch, kasza) 7.603, ziemniaków 14.787, kakao 15, kawy konserwowej 1.912, maki 1.131, jarzyny świeżej 436, cukru 317, cebuli 22, włoszczyzny 10, herbaty 5, mleka 11 litrów, węgla 13.000 kg, drzewa 2 mp. — jako też inne artykuły w drobnych ilościach.

W celu przygotowania strawy dla rzeszy bezrobotnych wypożyczyły władze wojskowe na terenie D. O. K. VIII w wyżej podanym czasie kuchnie polowych 16 oraz 2 ketły jako też konieczny sprzęt kuchenny. Dla przewiezienia produktów, gotowej strawy, węgla i t. p. oddano czasowo komitetom do dyspozycji ogółem 37 wozów taborowych z końmi oraz 6 samochodów. W Toruniu urządziły formacje wojskowe gwiazdkę dla 56 dzieci z rodzin bezrobotnych.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się na terenie D. O. K. VIII udział wojska w życiu społecznym i ekonomicznym.

Żałuję, że z powodu szczipłych ram nie mogę rozwinąć szerzej tej sprawy; jest ona bowiem sama w sobie dość ciekawą i zasługującą na bliższe zapoznanie się z nią.

Kończąc, zaznaczam, że pragnąłbym, aby ten artykułik dostał się do rąk „pana malkontenta”, o którym wspominałem na wstępie, jest bowiem przekonany, że ów jegomość po przeczytaniu tych kilku uwag musiałby w okresie Wielkiejnocy uderzyć się w piersi i ze skrucłą rzec: „Panie! Owego pięknego dnia zgrzeszyłem myślą i mową”!

Budownictwo wojskowe na Pomorzu

Dziesięcioletni plon twórczej działalności

Polska powojenna budowała swój organizm państwowy w warunkach jaknajcięższych. Zadanie zagospodarowania na odebranych zaborcom ziemiach było z wielu względów bardzo trudnym. Napozór zdawałoby się mogło, że na terenie dawnego zaboru niemieckiego nie przedstawiało ono takich trudności, jak na przykład w Kongresówce. Tymczasem w rzeczywistości wyglądało inaczej. Wprawdzie objęliśmy po Niemcach w posiadanie zabudowania liczniejsze, lepsze, okazalsze i solidniejsze niż po innych zaborcach, ale właśnie te lepsze obiekty wymagały znacznie większych wkładów pracy i kosztów, by je przystosować do potrzeb i charakteru nowej organizacji polskiej pod względem praktycznym i kulturalnym. Wymagał tego przede wszystkim już sam względ na obrócenie frontu obronnego, który przedtem znajdował się na wschód od Linii Niemna, Warty i Wisły, a teraz przeniosł się na zachód, na linię zupełnie pozbawioną jakichkolwiek naturalnych osłon, raczej papierową Linję wersalską.

Nie budowaliśmy wprawdzie twierdz, warowni, jednakże likwidacja nieużytecznego już systemu fortyfikacji niemieckich, jakoteż zmiany i przystosowania połączone z zupełnie innym rozmieszczeniem jednostek wojskowych wymagały dużo pracy, czasu i kosztów. Poza to same zajmowane przez wojsko polskie obiekty wymagały bardzo wielu inwestycji, by je doprowadzić do stanu odpowiedniego.

PONIEMIECKIE ZABUDOWANIA WOJSKOWE.

Na terenie Pomorza zabudowania wojskowe pozostałe po Niemcach nie przedstawiały tak wielkiej wartości, jak wybudowane przez nich w głębi kraju, a nawet na terytorjum Wielkopolskim, nie mówiąc już o Gdańsku. Stosunkowo porządne, choć skromniejsze budynki wojskowe na terenie Pomorza, znajdują się w Toruniu, który był ważną twierdzą niemiecką (koszarą Piłsudskiego, zabudowania Dowództwa OK VIII i budynki wojskowe na Woli Zamkowej), w Bydgoszczy, która była germanizacyjną bazą dla Pomorza oraz w Grudziądzu, który był również twierdzą niemiecką. Poza to wbrew powszechnemu mniemaniu — uzyskane po ewakuacji wojsk niemieckich zabudowania wojskowe na Pomorzu pierwszorzędnymi wcale nie są. Przeciwnie znajduje się bardzo wiele o typie raczej barakowym, wykonane z ryglówki drzewnej, z cienkiem wypełnieniem pęgi.

Stan konserwacyjny niemieckich budowli otwiera nadal najcięższą troskę młodej administracji wojskowej Polskiej, gdyż w wielu wypadkach pozostawili je Niemcy w stanie rozpaczliwym.

Robiło się więc narazie w zakresie budownictwa wojskowego nie to, czego wogóle wymagała potrzeba, ale to co było konieczne, najniezbędniejsze.

PIERWSZY OKRES ZADAŃ NASZEGO BUDOWNICTWA.

Pozatem dodać trzeba, że koszarowe budynki niemieckie nie we wszystkim odpowiadają polskim wymaganiom, choć są budowane na oko bardzo okazale — pozostały bardzo wiele do życzenia. Materiał wprawdzie kosztowny, ale robota licho wykonana, szczególnie stolarszczyzna obarczona wieloma zbytecznymi zdobami, pozostawia wiele do życzenia. Ciekawym jest objaw nieprzystosowania budynków do ochrony przed warunkami atmosferycznymi klimatu Pomorza. Przytem jeszcze jedną wadą niemieckich zabudowań koszarowych jest zupełny brak mieszkań dla oficerów i podoficerów, czy to kawalerów czy z rodzinami. W koszarach ponie- mieckich znajdowało się zaledwie kilka prymitywnych pokoi dla podoficerów i cywilnych dozorców koszarowych.

Te wszystkie niedomagania musiało polskie budownictwo wojskowe doprowadzić najpierw do stanu używalności i wymagań kulturalnych, pamiętając przede wszystkim o tem, że wojsko ma przed sobą nie tylko zadania strategiczne, ale także jest jednym z najważniejszych i najsukuteczniejszych czynników wychowania obywatelskiego.

NOWE POLSKIE BUDOWLE.

Równocześnie z przystosowywaniem objętych po zaborcach nieruchomości wojsko-

wych, trzeba było w wielu wypadkach budować obiekty nowe, gdyż wymagało tego zupełnie inne rozmieszczenie jednostek wojskowych na skutek zmienionych granic nowego Państwa. W ten sposób powstaje szereg nowych budowli wojskowych, w miarę możliwości dostosowanych do potrzeb i charakteru polskiego żołnierza. Wszystkie nowe polskie budowle wojskowe cechuje dążenie do najskromniejszych form przy najcelowszym dostosowaniu się do lokalnych warunków fizycznych, klimatycznych i estetycznych kraju.

Narazie budowano je w stylu skromnego polskiego baroku, nawiązując do tradycji budowlanej najchlubniejszego okresu wojska polskiego z czasów Księstwa Warszawskiego. Następnie jednak zaczęto wytworzać nowoczesny typ budowli wojskowych. Typ ten jednak nie ma jeszcze cech ostatecznych, trzeba bowiem zebrać jeszcze dużo doświadczenia, dużo prób porobić, zanim się uwięzi kapitał państwowy w skostniałych formach typowych. Jednak w większości wypadków, poza nielicznymi zdarzającymi się nieuniknionymi błędami, nowe polskie budowle wojskowe dają dosyć chlubne świadectwo o polskiej kulturze, technice i sprawności polskich rzemieślników.

OD BRODNICY DO INOWROCŁAWIA.

I tak wybudowano w Brodnicy trzy mury parterowe budynki kompanijne, identyczne, zewnątrz tynkowane z płaskimi dachami. Posiadają one wszelkie urządzenia instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, elektryczne oświetlenie i mieszczą w sobie każdy izby żołnierskie, podoficerskie, świetlice dla żołnierzy oraz umywalnie i ustępy. Łączna ich kubatura wynosi 8.080 m. kub., a powierzchnia użytkowa 1.600 m. kw. Tak samo wykonano w Bydgoszczy 1 budynek dla 1 kompanii o kubaturze 970 m. kub. i 300 m. kw. pow. użytkowej. Jest to budynek drewniany, nakry-

ty dachem systemu pat. inż. Brody, wewnątrz i zewnątrz specjalnie uszczelnionym i izolowanym. Dach taki daje możliwość znacznie większego wyzyskania przestrzeni. Budynek jest zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia, zawiera izby żołnierskie, podoficerskie, umywalnie, ustępy i t. p.

W garnizonie toruńskim powstał cały szereg nowoczesnych budynków wojskowych, a mianowicie: dwa bliźniacze bloki koszarowe, mury, ze stropami żelbetowymi, ze wszelkimi urządzeniami kulturalnymi najnowszej typu, jak światła elektryczne, wodociągi, kanalizację i centralne ogrzewanie. Mieszczą się w nich biura dowództwa pułku, izby żołnierskie i podoficerskie, świetlice, a w suterenach magazyny, składnice i kotłownia centr. ogrzewania. Łączna kubatura obu budynków wynosi 25.500 m. a pow. użytkowa 6.000 m². Budynki te są wyprawiane i utrzymane w skromnym stylu polskiego baroku.

W Inowrocławiu, Starogardzie i Chełmnie wybudowano stajnie, z których jedna w typie ludowym polskim, inne o charakterze czysto użytkowym. Wszystkie jednak są wyposażone w wodociągi i kanalizację, oświetlenie elektryczne, urządzenia przeciw ogniowe oraz najnowsze systemy żłobów i przewór końskich. W Starogardzie i trzech budynkach stajennych o łącznej kubaturze 8.050 m. mieści się 300 koni, w Chełmie 150 koni przy kubaturze budynku 11.230 m² (zawiera bowiem wielkie magazyny na siano itp.), zaś w Inowrocławiu 28 koni przy objętości budynku 1.064 m².

W garnizonach Chojnice, Tczew, Starogard i Inowrocław wykonano szereg magazynów dla rozmaitych materiałów, murwane, wyposażone w odpowiednie urządzenia specjalne, oświetleniowe, gromochronne, zabezpieczające od ognia, sygnalizacyjne, rampy załadownicze, wały ochronne, ogrodzenia itp. Ogólna ich kubatura wynosi 3.150 m².

Blok koszarowy w Tczewie

Ze wszystkich jednak wojskowych budynków, wykonanych na terenie D. O. K. VIII najnowocześniejszym w charakterze, a przytem już najbardziej dostosowanym do wymagań polskiego żołnierza, jest blok koszarowy o pojemności 22.755 m² w Tczewie. Jest to budynek jednopiętrowy o masywnych sklepieniach ceglanych systemu Klejna, z korytarzami i klatkami schodowymi wyłożonymi płytkami terrakotowym, wentylacją ścienną i podłogową, światłem elektrycznym, klozetami, umywalniami itp. Na I. piętrze znajduje się świetlica o powierzchni 130 m². W suterenach umieszczone kuchnie rozporządzają najnowszymi urządzeniami. Obok mieści się też umywalnia mechaniczna do naczyń oraz jadarnie żołnierskie.

Oprócz tego wykonano przy tym budynku wartownię o kubaturze 500 m², w tym samym charakterze, w której się znajduje pomieszczenie dla oficera inspekcyjnego o-

raz izba dla wartowników, umywalnie i klozety oraz cele aresztanckie. Powyższe budynki dają pojęcie o tem, po jakiej linii ma być w przyszłości postępować polskie budownictwo wojskowe.

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY W INOWROCŁAWIU.

Wreszcie wśród budowli wykonanych przez władze wojskowe na Pomorzu niepodobną pominąć rozpoczętą w 1928 r. budowę kościoła garnizonowego w Inowrocławiu, który stoi pomiędzy zabudowaniami Szpitala Garnizonowego a Sądem Powiatowym. Wykonany w stylu baroku kościoła — posiada bardzo interesująco założony plan.

OFICERSKIE I PODOFICERSKIE BLOKI MIESZKANIOWE.

Z powodu braku mieszkań dla oficerów i podoficerów w budynkach koszarowych odziedziczonych po Niemcach, a z drugiej

strony z powodu ogólnego powojennego braku mieszkań, starano się zaradzić temu w rozmaity sposób. Przede wszystkim, gdzie tylko to się dało, urządzano mieszkania w stojących do dyspozycji budynkach wojskowych. Na skutek tego na terenie O. K. VIII znalazło pomieszczenie w budynkach koszarowych 605 rodzin oficerskich i 1190 rodzin podoficerskich. Ale okazało się, że jest to możliwość bardzo ograniczona. Wobec tego zaczęto budować oddzielne bloki mieszkaniowe. Wreszcie powstaje specjalny „Fundusz kwaterunkowy”, któremu znaczna liczba oficerów i podoficerów zawdzięcza kulturalne warunki mieszkaniowe. W ten sposób w garnizonach Torunia, Bydgoszczy i Brodnicy powstało szereg domów mieszkalnych kosztem Funduszu Kwaterunkowego, w których znalazło mieszkanie 61 rodzin oficerskich i 70 podoficerskich. Budynki Fund. Kwat. należą również do jaknajbardziej przydatnych przykładów budownictwa wojskowego.

DOMY WYPOCZYNKOWE.

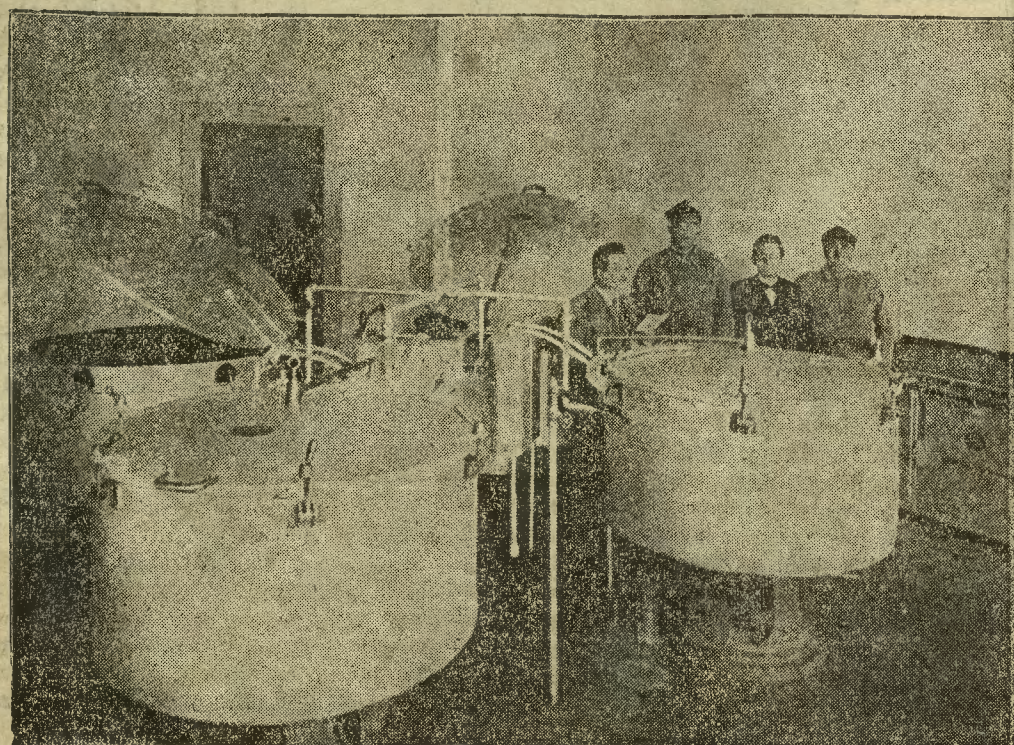
Oprócz tego budownictwo wojskowe wzięło żywy udział w działalności Funduszu Domów Wypoczynkowych i wybudowało lub też przystosowało do użytku szereg budynków, w specjalnie wybranych miejscowościach, w których oficerowie i podoficerowie wraz z rodzinami mogą w możliwie najlepszych warunkach wypoczywać w czasie urlopu i zdobywać nowe siły do dalszej pracy. I tak w Czerniewicach pod Toruniem, w miejscowości pięknej i zdrowej obfitującej w źródła mineralne, o właściwościach podobnych do Ciechocinka, po budowaniu kilku domów oficerskich i jeden dom dla podoficerów, oraz w Cetniewie nad zatoką Pucką w bezpośredniej bliskości Wielkiej Wsi i Hallerowa powstała cała kolonia złożona z szeregu will i zabudowań zgrupowanych wokoło pięknej nowoczesnej urzędowego kasyna. Jest tam pomieszczenie na 200 osób, które w lecie będą mogły korzystać z odżywczo wpływu kapieł morskich, plaży, słońca i powietrza.

Powinno być przedmiotem szczególnej troski Pomorza stanowiąca za czasów niemieckich własność prywatną, tj. ciała samorządowych oraz instytucji i osób zupełnie prywatnych. Za używanie tych budynków musiał na rzecz Skarbu Państwa płacić taniemu dzierżawcy, co bynajmniej nie było ekonomicznym. Powoli jednak przystępiono do systematycznego wykupu tych obiektów z rąk prywatnych. W ten sposób wszystkie wojskowe nieruchomości za pewien czas będą wreszcie stanowiły wyłączną własność Skarbu Państwa.

Nie lepiej jak sprawa kwater wojskowych, przedstawiała się na Pomorzu w roku 1920 kwestia terenów ćwiczeniowych, tak przykoszarowych, jak i placów ćwiczeń większych. Trzeba było nabywać drogą wykupu, względnie dzierżaw, lub wreszcie wydzierać z innych terenów państwowych przestrzenie nowe pod place ćwiczeń. Obecnie wojskowość dysponuje 9.525 ha placów własnych, 2.480 ha przejętych od innych władz państwowych i 1.254 ha dzierżawionych od instytucji samorządowych, względnie osób prywatnych.

DOBRZE SPELNIONY OBOWIĄZEK I PRACA.

Tak wyglądałyby w ogólnych zarysach już przeszło dziesięcioletni plon działalności wojskowego budownictwa na Pomorzu. Działalność ta polegała nie tylko na wykonaniu szeregu zadań czysto technicznych. We wszystkich prawie wypadkach trzeba było mieć zawsze na oku względ na to, że wojsko polskie ma nie tylko przed sobą jedyny cel walki z ewentualnym wrogiem, wdzierającym się w granice naszego Państwa, ale także musi spełniać misję wychowawczą, kulturalną i obywatelską. Dlatego, mimo największych trudności materialnych zwraca się przy wykonaniu budowli wojskowych tak baczną uwagę na estetyczny ich wygląd na to, by dać napływającym do nich corocznie rekrutom z najrozmaitszych zakątków Polski otoczenie i warunki życia kulturalnego i stworzyć atmosferę przyjemną, szlachetną, moralną i kształcąca. Jeżeli zadanie to w pewnej mierze zostało osiągnięte, to trzeba przyznać, że budownictwo wojskowe swój obowiązek spełniło i spełnia.



Kuchnia żołnierska najnowszej typu zamontowana ostatnio przez budownictwo wojskowe w koszarach garnizonu toruńskiego.

Żołnierz-obywatel

Idea oświaty w wojsku i przez wojsko

Idea „oświaty w wojsku i przez wojsko” jest ideą nową. W państwach przedwojennych zwłaszcza zaborczych, oświatą w wojsku interesowano się w stopniu minimalnym. Żołnierzowi chciano dać tylko dużą sprawność wojskową i uczyć go posłusznym poddanym państwa i dynastji. Po wielkich przewrotach wojennych zabłysła wszystkim narodom piękna i mocna idea pracy oświatowej w wojsku, a Polska była tem państwem, która zrealizowała ją szybko z gorącym zapalem i wszechstronnie jaknajszerszej. Naród nasz miał już zresztą w tym kierunku pewne piękne i żywe tradycje z przyszłości dawniejszej i niedalekiej.

Przecież nie zapomniano u nas o idealach Szkoły Rycerskiej Stanisława, Augusta i Czartoryskiego, nie zapomniano o Komłsi Edukacji Narodowej, co to myślała również o żołnierzu-obywatelu, nie zapomniano wreszcie o tych, oficerach Legjonów Dąbrowskiego i wojsk Księstwa Warszawskiego, którzy bywali nauczycielami swego żołnierza, dzielili się z nim nietylko trudem i chlebem, ale księżką i pożytecznym słowem.

Trembecki, patrząc jak młodzież ówczesnego korpusu przeżywa wydarzenia lat 1792 i 1794, pisał w czasie Sejmu Wielkiego w wierszu p. t.: „Do moich współziomków”.

August raczył powszechniej światło zaprowadzić. I myślę nas nauczył i po trzęsivu radzić. I ta jest między nami najdzielniejsza młodzież, co nosiła wojenną jego szkoły odzież.

O ile idzie o czasy niedawne, to pamiętano doskonale o tej oświatowej roli, jaką wyznaczał Józef Piłsudski oficerowi polskiemu jeszcze w swoich wykładach i kursach strzeleckich przedwojennych, a tradycja pracy oświatowej, pracy duchowej nad żołnierzem wyniesiona z Legjonów Polskich czasu wojny — stała nam bez przerwy przed oczyma, jako przykład żywy i zachęcający.

Organizatorowie, twórcy armji wolnej Polski z Józefem Piłsudskim na czele, wiedzieli o tem świetnie, że żołnierzowi polskiemu trzeba dać nietylko wyszkolenie wojskowe i przygotowanie na wypadek wojny, ale że trzeba zarazem pracować nad jego duszą i umysłem, trzeba z niego uczynić w miarę możliwości — świadomego i świadomego obywatela. Wojsko ma być nietylko doskonałą szkołą żołnierskiej sztuki, ale zarazem i szkołą życia, wychowującą tych, co wrócą później do swoich i na tysięcznych posterunkach w Państwie pełnić mają dobrą i pożyteczną służbę. Powstaje głębokie powinowactwo między wojskiem a szkołą.

Szkoła oddaje wojsku ludzi i wojsko ma prawo zapytać, czy człowiek wyszedł z tej szkoły dostatecznie do służby państwowej przygotowany. Wojsko prowadzi dalej i uzupełnia pracę wychowawczą szkoły. A gdy żołnierz wyjdzie z szeregów, wtedy naodwrot szkoła i społeczeństwo mają prawo zapytać, jak wojsko spełniło swój obowiązek wychowawczy w duchu obywatelskim, w duchu państwowym. Oficerowi polskiemu przypada zatem szczytna rola wychowawcy-nauczyciela i działacza oświatowo-kulturalnego w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Musi on stworzyć dla tego żołnierza drugi świat, poza jego przysłą pracą zarobkową, świat myśli i pracy kulturalnej, a zarazem dać państwu obywatela, który w pokojowym wyścigu pracy nie da się nikomu zdystansować.

Po kilku latach wyteżonej pracy w wolnej ojczyźnie nauczyło się społeczeństwo patrzeć na wojsko, jako na prawdziwą szkołę życia obywatelskiego, opartą obok teźny fizycznej i sprawności bojowej na chęci pomagania narodowi w jego walce o byt — z ciemnotą i walką z analfabetyzmem, bo IDEA, dla której wojsko krwią wykuwało granice Państwa i broniło, żąda od wojska, ażeby w czasie pokojowym pracowało nad budową Państwa, przygotowując harmonijnie umysł, serce i ciało żołnierza do życia i walki. Wojsko nie jest i nie może być obojętnem, jakie mieć będzie rezerwy, więc nie chce i nie może czekać, aż ktoś, gdzieś, kiedyś nauczy żołnierza, bo czas nie czeka i nikt nie

wie, kiedy przyjdzie nam wyruszyć w pole do ozięnej rozprawy z wrogiem, a masom wroga przeciwstawić uświadomionych obrońców, owianych jednym duchem i jedną chęcią wytrwania do zwycięskiego końca.

Aby w najcięższych chwilach dusza w żołnierzu nie załamała się, zwalcza się w wojsku analfabetyzm, rozbudza się jego myśli, duszę i serce wiadomościami o Polsce, otwiera się mu oczy na potrzeby narodu, wskazuje się mu na obowiązki oby-

watela względem państwa i prawego Polaka względem ojczyzny, człowieka względem ludzkości.

Praca oświatowo-wychowawcza ma na celu zwiększenie ideowej i bojowej wartości żołnierza — to jest jej przeznaczeniem. Równocześnie ta praca ma i poważne walory społeczne państwowe, gdyż jej zadaniem jest wprowadzenie do czynnego udziału w życiu publicznym obywatela świadomego swych obowiązków wobec Ojczyzny.

Szkoła Podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy

Szkoła Podchorążych dla Podoficerów powstała w roku 1919 pod mianem Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych w Poznaniu.

Celem zasadniczym tej szkoły jest umożliwienie szerszym masom podoficerów naszej Armji osiągnięcie stopnia oficerskiego, a tem samym rozszerzenia pola dla ich osobistych zdolności i prężności wojskowej.

Stara napoleońska zasada o owym żołnierzu, który nosi buławę marszałkowską w tortynie miała tu znaleźć teren do realizacji.

Do wychowania oficera-obywatela szkoła zmierza przedewszystkiem drogą uzupełnienia poziomu umysłowego nietylko formalnego, przewidzianego programami, ale i faktycznego przez prowadzenie 3-letniego kursu nauk ogólnych, przewidzianych w środmni zakładzie naukowym, następnie drogą wychowania w znaczeniu istotnym, wreszcie drogą czysto ogólnowychowawczą przez wyrobienie obywatelskie. Wyniki tej pracy są aż nazbyt wyraźnie widoczne; oto rok rocznie Bydgoską Szkołę Podchorążych opuszczają liczne zastępy jej wychowanków, mające zasilić kadry oficerskie naszej armji i kształtować w duchu wojskowym w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego — duszę żołnierza.

Rok rocznie ilość kandydatów napływa.

Bydgoska Szkoła Podchorążych odgrywa dość znaczną rolę w środowisku, w którym istnieje jak również i na terenie szerszym. Jeśli chodzi o Bydgoszcz, to oddziaływanie jej uzewnętrznia się w silnym promieniowaniu w życiu kulturalnym.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy żywiołowe uczestnictwo szkoły we wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach narodowych, bądź to przez wygłaszanie odczytów, bądź to przez produkcje wokalne lub muzyczne. W tej dziedzinie podkreślić trzeba wystąpienia zespołu wychowanków szkoły na kilkakrotnych obchodach rocznicy Powstania Listopadowego w tutejszym teatrze miejskim z wystawieniem fragmentu z nocy listopadowej Wyspiańskiego p. t. „Wysoki i Podchorążowie”; staranność i dokładność tego przedstawienia nie ustępowała bynajmniej poziomowi normalnych wymagań teatru. Dużą rolę w życiu kulturalnym miasta odgrywa chór szkoły.

Na straży naszego morza

Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej i „Przegląd Morski”

W historycznym Toruniu, w tej stolicy rdzennie polskiego Pomorza, powstał przed kilkoma laty w odrodzonej Polsce ośrodek nauki o morzu i o sile zbrojnej morskiej. Tym ośrodkiem była i jest Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej, pierwsza tego rodzaju szkoła w wielowiekowej historii Polski.

Zresztą nie pierwszy raz Toruń bezpośrednio lub pośrednio miał związek ze sprawami morskimi, bo przecież znakomity obywatel toruński Mikołaj Kopernik, dzięki swym sławnym pracom astronomicznym, nie mógł być obcym sztuce żeglarskiej. Wiadomo przecież, że astronomja była i jest jedną z podstaw tej sztuki.

Toruń stał się kolebką nietylko pierwszych podporuczników marynarki wojennej, lecz również pierwszej głębszej myśli strategicznej morskiej, która znalazła swój wyraz w „Przeglądzie Morskim”, wydawanym przez Szkołę

Niemalże znaczenie posiada na tutejszym terenie intensywny rozwój w Bydgoskiej Szkole Podchorążych sportu i wychowania fizycznego, trzeba bowiem pamiętać, że wychowankowie szkoły rekrutują się dość często z wybitnych w tym kierunku jednostek, a niektórzy nawet odgrywali i odgrywają nawet w życiu Armji rolę pewnego rodzaju asów. Wystąpienia w tym kierunku zespołów szkoły mają żywe powodzenie i zarówno na terenie Bydgoszczy, jak i Pomorza. Dość powiedzieć, że w piłce nożnej oraz innych ważniejszych grach ruchowych z dziedziny lekkiej atletyki Bydgoska Szkoła Podchorążych zajmuje na terenie Pomorza jedno z ważniejszych miejsc w klasyfikacji ogólnej.

Bydgoska Szkoła Podchorążych działa w atmosferze — rzecby można — sympatji promieniującej również dodatnio na zewnątrz. Przy pisać ton ależ żywemu usposobieniu podchorążych. W znacznym stopniu działa tutaj usilne staranie ze strony korpusu oficerskiego i ciała pedagogicznego. Zarówno w pracy wewnętrznej, jak i występianach zewnętrznych widzi się ową kompletną spoiłość szkoły, ową zgranie instruktora i wykładowcy z podchorążymi. Ale przedewszystkiem atmosferę, jaka w Bydgoskiej Szkole Podchorążych panuje za wdzięczną należy jej dotychczasowym dowódcom: pierwszemu komendantowi szkoły i jej inicjatorowi płk. *Jatelnickiemu Bolesławowi*, drugiemu komendantowi szkoły ppłk. dypl. *Dr. Polniaszkowi Franciszkowi*, który odszedł ze szkoły w roku 1931 i obecnemu komendantowi szkoły płk. dypl. *Kosseckiemu Stefanowi*. Oni właśnie w głębokim zrozumieniu zasad wychowania młodego pokolenia oficerskiego urzeczywistniali i urzeczywistniają wielkie nakazy wychowawczo-wojskowe i ideowe Marszałka Piłsudskiego i są tej pracy w Bydgoskiej Szkole Podchorążych — głównymi sterownikami.

Bydgoska Szkoła Podchorążych jest placówką pedagogiczno-wojskową, wysuniętą jako uczelnia na nasze zachodnie przedmurze — promieniując światłem wielkiej tradycji naszego Narodu, świętych jego rycerskich czynów oraz najistotniejszego wyrazu miłości Ojczyzny — poświęcenia siebie samego dla całości i potęgi państwa.

Ogniskorycercza-Polaka na ziemi zachodniej

Korpus kadetów w Chełmnie

Pośród wielu hasel, które brzmiały w ustach najgorętszych patriotów i najświatlejszych mężów stanu, a które doczekały się realizacji w Odrodzonej Ojczyźnie — jednym z najznamienniejszych jest idea rycerskiego i obywatelskiego wychowania młodzieży. Szczytne to zadanie przypało dzisiaj w udziale korpusom kadeckim, których pierwowzór widzimy w szkole rycerskiej, założonej w 1765 r. w Warszawie przez Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W tem wielkim dziele, jakim jest dzisiaj budowa mocarstwowej Polski, Korpusy Kadeckie mają swój głos, jako najbardziej do tego powołane. Jeżeli chodzi o taki zakład, jak Korpus Kadetów Nr. 2 w Chełmnie, to jest on niejako placówką i strażnicą kultury narodowej na kresach zachodnich.

Idea rycerskiego i obywatelskiego wychowania wpoił w serca młodzieży, ożywił ją temi hasłami, które z niej uczynią puklerz odrodzonej Ojczyzny — oto cel i zadanie grona wychowawców tut. Korpusu. A ciężkie to zadanie, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Korpus Kadetów Nr. 2 od chwili swego powstania, t. j. od września 1919 r. przechodził rozmaite kryzysy i wstrząśnienia.

Z chwilą, gdy w lipcu 1926 r. przeniesiono zakład z Modlina do Chełmna, zmieniły się warunki pracy, rozszerzył się jednocześnie horyzont celów i zadań Korp. Kad. Nr. 2. A celem tym, obok zagadnień ogólnowychowawczych — to utworzenie ogniska rycerskiej polskości na kresach zachodnich, to wykrzesanie żywej iskry życia narodowego. Aby jednak wywiązać się z tego zadania, trzeba było nawiązać łączność ze społeczeństwem. Do tego celu zmierzają rozmaite wieczorki, akademje, obchody narodowe i zebrania towarzyskie, urządzone pod znakiem łagodzenia różnic dzielnicowych i zbratania narodowego. A czy praca, podjęta w tym kierunku wyda choć w części owoce — najbliższa przyszłość to okaże!

W każdym razie już dzisiaj należy to stwierdzić, że idea Korpusów Kadeckich zapuściła na tutejszym gruncie silne korzenie, czego dowodzi fakt, że na ogólną ilość 287 abiturjentów, którzy opuścili mury zakładu w latach 1926—1931, a więc w okresie istnienia Korpusu w Chełmnie — 21 pochodzi z Pomorza. Jeżeli zaś chodzi o całokształt dorobku kulturalnego Korp. Kad. Nr. 2, wyrażonego w cyfrach, na ogólną ilość 670 abiturjentów, którzy w latach 1919 — 1931 złożyli egzamin dojrzałości — 551 poświęciło się zawodowej służbie wojskowej.

Mały stosunkowo procent kadetów z Pomorza tłumaczy można częściowo tem, iż wysoki poziom wymagań, stawianych przy egzaminie wstępnym, odkrywa niedostateczne przygotowanie z zakresu 3 klas gimnazjalnych lub 7 klas szkoły powszechnej, wobec czego wielu zrezygnowało musi z nauki w Korpusie.

Na zakończenie dodać trzeba, że rola dziejowa Pomorza, jego nierozzerwalność z Macierzą Polską, jego znaczenie polityczne i gospodarcze dla Państwa — to hasła, głęboko już wrosłe w serca młodzieży kadeckiej. Pamiętajmy o tem, że naukę Chrystusa głosiło tutaj duchowieństwo polskie, że ziemię tę zrosiły krwią swoją żelazne zastępy Chrobrego i Krzywoustego, pamiętajmy o tem, że wróg, który osmielił się naruszyć granice Pomorza, tak się skrwił, iż krew jego daleko poza granice Państwa popłynęła.

Podchorążych Marynarki Wojennej już od trzech zgorą lat.

Powstanie „Przeglądu Morskiego”, jako jedynego fachowego miesięcznika marynarki wojennej, było naturalnym wynikiem pracy naukowej w dziedzinie morskiej, ześrodkowanej od szeregu lat w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej. Obecnie jest to jedyny fachowy miesięcznik w całej Polsce, poświęcony omawianiu wszelkich zagadnień związanych ze słą zbrojną morską. W pierwszym rzędzie studja polityczne, strategiczne i historyczne, a następnie zagadnienia organizacyjne, taktyczne i techniczne — oto fachaowa treść tego miesięcznika. Ponadto wszelkie aktualne zagadnienia o charakterze kroniki lub propagandy znajdują swój konkretny wyraz na łamach tego miesięcznika.

Bardzo szczupły personel morski w Polsce oraz trudności natury materialnej były w pier-

wszych latach istnienia „Przeglądu Morskiego” ogromną przeszkodą w rozwoju. Zwalczając te trudności, korpus oficerów naszej marynarki wojennej wykazał dużą żywotność, inicjatywę i skłonność do ofiarnej pracy.

W ostatnich czasach „Przegląd Morski” może się poszczycić pozyskaniem wielu sympatyków poza sferami ściśle fachowymi, zarówno wśród oficerów naszej Armji, jak wśród osób cywilnych. Jest to objaw niezmiernie cenny, dowodzący, że zrozumienie spraw morskich zatacza coraz szersze kręgi. To też redakcja „Przeglądu Morskiego” wraz z całym korpusem oficerów marynarki wojennej nie zaniedbuje wysiłków w kierunku dalszego rozwoju swego jedynego miesięcznika, uważając, że w ten sposób godnie będzie stał pod sztandarem swego Ideowego Wodza w myśli Jego hasła o wyścigu w pracy ku chwale Ojczyzny.

W dniu imienin Wodza „Przegląd Morski” składa Mu w ofierze swój skromny dorobek.

Spółdzielczość wojskowa

Piękny dorobek na terenie O. K. VIII.

Jednym z przejawów tężyzny narodowej w polskim dorobku państwowym za ostatnie dziesięciolecie jest spółdzielczość wojskowa. Odgrywa ona wybitną rolę jako czynnik społeczno-gospodarczy, gdyż jest szkołą wychowania społecznego licznych rzesz żołnierzy. Rysem charakterystycznym dla polskiej spółdzielczości wojskowej jest jej charakter wychowawczy z zachowaniem wszystkich tych zasad, które są uznawane przez spółdzielczość powszechną, mając jednocześnie na uwadze, że należy oddać społeczeństwu spółdzielcę, wychowanego na zasadach zdrowej, czystej i nieskazitelnej spółdzielczości o wysokim pierwiastku ideowym.

Spółdzielczość wojskowa polska, oparta jest na organizacyjnych rozkazach Ministerstwa Spraw Wojskowych i statutach ramowych uzgodnionych z ustawą o spółdzielniach. Spółdzielnie są całkowicie autonomiczne i samowystarczalne, dzięki czemu udało się bez uszczerbku dla interesów służby, a z dużą korzyścią dla ruchu, organizację spółdzielni w wojsku umocnić.

ZWIĄZEK REWIZYJNY SPÓLDZIELNI WOJSKOWYCH

W celu zapewnienia sobie fachowego nadzoru spółdzielnie te są zrzeszone w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych, który w zakresie ustawowej rewizji udziela fachowych wskazań, szkolenia personalnego spółdzielczego i reprezentacji, jest dla nich naczelnym organem samorządowym. Przez powstanie Związku R. S. W. spółdzielczość wojskowa zyskała własny organ rewizyjny i instrukcyjny, czuwający nad prawidłowością i rozwojem stosunków gospodarczych oraz szerzący idee spółdzielczości w kołach wojskowych. Na czele Związku czynną jest Rada Nadzorcza, której przewodniczącym jest Generał brygady Stefan Paławski, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII.

Dzisiaj spółdzielczość w wojsku organizacyjnie jako budowa społeczna jest ukończona, stanowiąc całość konstrukcyjną. Pamiętajmy wszakże te chwile, gdy nie było spółdzielczości wojskowej, gdy wojsko wy czarowane wołā Wodza Narodu walczyło o wolność Narodu! Wówczas to samorzutnie powstawały sklepy żołnierskie, mające za zadanie zaspakajanie potrzeb gospodarzych żołnierzy, pozbawionych szczegółowych możliwości zdobywania niezbędnych artykułów. Z tych małych sklepików niejednokrotnie umieszczonych w kacie jadalni żołnierskiej lub w skrzyni przykuhennej, w ciągu kilku lat wyrósł poważne instytucje spółdzielcze zdolne do przewrótliwości i zaopatrywania członków w towar, stanowiący pokaźny procent ich ogólnego zapotrzebowania. Godnym podkreślenia jest fakt, że z okresu dewaluacji i późniejszej stabilizacji pieniądza, spółdzielnie te wyszły zwycięsko, mając bardzo niski odsetek upadłości, względnie likwidacji, chociaż w tym czasie znaczna część przedsiębiorstw uległa kryzysowi.

PONAD 30 SPÓLDZIELNI NA POMORZU.

Ze względu na doniosłość tego ruchu dla Pomorza i dążenie całej Polski „frontem ku morzu” nie będzie rzeczą zbytnie znaną się z dorobkiem w tej dziedzinie na terenie Pomorskiego Okręgu Korpusu.

Ogółem na terenie O. K. VIII istnieje 31 wojskowych spółdzielni spożywców, posiadających 39 sklepów i 2 wytwórnie. Zrzeszają one 5.524 członków, reprezentując 468.000 zł. kapitałów własnych i zatrudniając 72 pracowników najemnych. Spółdzielnie te w roku 1930 dokonały obrotów

„Jedynie miecz waży dziś coś na szali narodów. Naród, który chciałby przynknąć oczy na tę oczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam być takim właśnie narodem. Inicjatorowie ruchu wojskowego wskazali krajowi drogę, która należy kroczyć. Lecz OSTATECZNY REZULTAT zależy całkowicie od INTENSYWNOSCI ZBIOROWEGO WYSIŁKU, od czynnego i uporczywego WSPÓLDZIAŁANIA CAŁEGO NA RODU”.

(Józef Piłsudski: „O polskim ruchu strzeleckim”, r. 1914).

na ogólną sumę 4.226.252 zł., z czego 2.721.907 zł. z członkami i 1.504.345 zł. z nieczłonkami, utrzymując 12 proc. stopę zysków brutto do sumy ogólnej sprzedaży.

Okręg Pomorski wysunął się w tej dziedzinie na pierwsze miejsce z spośród dziesięciu innych O. K. Z. Wprowadzając DOK. I., co do ilości spółdzielni i kapitału, jest na pierwszym miejscu, to jednak trzeba na tym terenie odliczyć instytucje spółdzielcze centralne, które stanowią poważny procent tegoż ruchu.

Z zysków osiągniętych w 1930 roku spółdzielni wojskowej, działającej na terenie O. K. VIII wydatkowały 32.453 zł. na cele kulturalno-owsiatowe swoich członków i 23.660 zł. na cele ogółu szeregowych oddziałów, przy których funkcjonują. Ponadto asygnowały 71.830 zł. na ulepszenia gospodarcze własnych przedsiębiorstw.

60 TYS. ROCZNIE NA CELE OŚWIATOWE.

Jeśli się zważy, że obecny dorobek spółdzielni wojskowych na Pomorzu sięga

Szkoła Podchorążych Artylerji w Toruniu

Piękne tradycje szkolnictwa artyleryjskiego w Polsce przerwane zostały z upadkiem Państwa, a gdy inne gałęzie wiedzy w czasach porobrotowych rozwijały się naogół pomysłnie — postęp nauki wojskowej i techniki wojennej przechodził ponad nami.

Nie braliśmy przez zgórą 100 lat udziału w życiu technicznym i umysłowym tej tak ważnej dziedziny wiedzy, to też, z chwilą powstania niepodległego Państwa — odczuliśmy w sposób niezwykle dotkliwy brak własnej doktryny wojskowej, którego przyczyną był brak własnego szkolnictwa wojskowego.

Artylerja, jako broń przedewszystkiem techniczna, nie znosi improwizacji, tak jak się nie da ad hoc zaimprovizować ani przemysłu wojennego, ani też wojskowego szkolnictwa technicznego. Warsztaty pracy technno-artyleryjskiej wymagają wykwalifikowanych kadr pracowników, których dostarczyć winny szkoły. Szkoła Podchorążych Artylerji szkoli i kształci przyszłych oficerów naszej artylerji. Szkoła ta powołana została do życia w r. 1922, dekretem ówczesnego Szefa Sztabu Gen. Marszałka Piłsudskiego. Początkowo projektowano utworzenie w Warszawie Głównej Szkoły Artylerji i Inżynierji o 3-letnim kursie nauk, lecz trudności finansowe, w jakich się wówczas Państwo znalazło, udamemniły te usiłowania. Utworzono wobec tego w Toruniu Szkołę Podchorążych Artylerji o 2-letnim kursie nauk, na której się składają przedmioty matematyczno-przyrodnicze (90% wykładów), przedmioty teore-

tyczno-artyleryjskie (18%), przedmioty ogólnowojskowe (22%) i wreszcie przedmioty praktyczno-artyleryjskie, praktyczno-wojskowe i wychowanie fizyczne (51% wykładów). Wychowankowie Szkoły rekrutują się bądź to ze Szkół Podch. Piech. i Podch. Rez. Art. (maturzyści szkół cywilnych) bądź też z Korpusu Kadetów.

Na 2-letni pobyt wychowanków w szkole składają się następujące okresy: 16 miesięcy nauki w szkole, 4 miesięce pobytu w obozie, 4 tygodnie praktyki linowej w pułkach, 4 tygodnie urlopu wypoczynkowego, 2 tygodnie podróży krajoznawczej, poczem dnia 15. VIII następuje uroczysta promocja podchor., starszego rocznika nad podporuczników.

Szkoła Podchorążych Artylerji ma na celu wyszkolenie oficerów zawodowych, przyjmując jako kierunek nauki zasadę wyszkolenia praktycznego oficerów linowych. Jako szkoła zasadnicza, ma dać absolwentom wyszkolenie i wykształcenie zawodowe oraz zapewnić im możliwość wydajnej pracy w roli wychowawców, zdolnych podnieść kulturę osobistą i społeczną żołnierza. W roku szkolnym 1932/33 Szkoła obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia, a więc i 10-lecie swej owocnej pracy na polu naukowym.

Należy życzyć z całego serca dalszego szczęśliwego rozwoju tak zasłużonej już na polu pracy społecznej placówce, która jest ręką naszej tężyzny narodowej i potęgą naszej Armji.

Czerwony Krzyż na Pomorzu

Wśród organizacji społecznych, mających na celu opiekę nad dotkniętym klęską żywiołami społeczeństwem, najważniejszą rolę odgrywa Stowarzyszenie Polskiego Czerwonego Krzyża. Stowarzyszenie to mające odegrać bardzo wybitną rolę w systemie tak zw. biernej obrony Państwa jest przez ogół niedoceniane i ciągle jeszcze opinja publiczna łączy z tem Stowarzyszeniem wyłącznie usługi jego w czasie wojny. Zapomina się o tem, że rola PCK w czasie wojny ogranicza się tylko do wspierania przez społeczeństwo akcji sanitarnej i samarytańskiej wojskowej służby zdrowia. Właściwe sadanie PCK tak podczas wojny jak i podczas pokoju polega na udzielaniu pomocy jednostkom uszkodzonym na zdrowiu wskutek działań wojennych lub klęsk elementarnych.

Czerwony Krzyż głosi hasła: „Nie ludzkiego nie jest mi obcemu”. „Prawdziwie wielkim jest ten, kto ma ducha miłości”. „Wzwyż, co miłują dla wszystkich, co cierpią”.

W myśl tych haseł najczystej miłości bliźniego Czerwony Krzyż podjął szereg inicjatyw przepojonych duchem miłosierdzia.

I tak m. in. kształcił zawodowo sanitariuszy na wypadek wojny (w samoj Japonji jest ich 50000. Niestety, mają dziś wielkie pole do pracy!). Na zasadzie uzgodnionego z LO PP programu współpracy w akcji przeciw gazowej, organizuje kolumny dezynfekcyjne, w razie epidemji, akcje sanitarno-odżywcze, akcje ratunkową dla powodziar a zawsze i wszędzie niesie ból i ukojenie.

Rozrzucając hołd wdzięczności dla działalności Czerwonego Krzyża złożył pewien więzień czerezwyczajki w Moskwie, który pisał: „Jasnym promykiem w nieprzebitej nocy były siostry miłosierdzia Czerwonego Krzyża, które wstępowały do cel, aby rozświetlić skażącemu duszę. Codziennie ich zbliżanie się do kraty było dla nas powiewem innego, prawdziwego życia...”.

Organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża obejmuje na terenie województwa Pomorskiego 22 Oddziały, liczących 5000 członków. Zadaaniem Oddziałów PCK jest szkolenie personelu pielęgniarskiego i sanitarnego w każdym powiecie, zorganizowanego w tak zw. drużyny ratownicze. Drużyny takie powstają niemal we wszystkich powiatach, w niektórych nawet po kilka.

Obok organizacji starszych, PCK tworzy również Kola Młodzieży PCK, zaprawiając młode umysły do samarytańskiej służby społecznej. Każdy obywatel Państwa Polskiego, bez różnicy wyznania, czy narodowości powinien wstąpić w szeregi PCK.

Jesteśmy z Wami
w służbie Ojczyźnie
Legion Młodych
Okręg Pomorski — — — Toruń

Dziesięć Kół Z. P. U. A. W. działa na terenie pomorskim

Ciężki kryzys gospodarczy niezbyt dodatnio wpływa na rozwój ruchu zawodowego, mimo to jednak Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej (Z. P. U. A. W.) stałe na terenie D. O. K. VIII. Wzrasta i dziać się prawie, że niema garnizonu, gdzie są zatrudnieni urzędnicy cywilni, w którym nie byłoby Koła Z. P. U. A. W. Kół takich na terenie D. O. K. VIII. jest dziesięć, a mianowicie: Bydgoszcz, Chełmno, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kościerzyna, Starogard, Toruń, Włocławek.

Związek poza obroną prawną swych członków w sprawach służbowych postanowił również w miarę możliwości przychodzić członkom swym z pomocą materialną. Oprócz istniejącej już od samego powstania Związku kasy pogrzebowej, na który to cel idzie część składek członkowskich, istnieje przy poszczególnych kołach kasy samopomocy, które członków w razie potrzeby wspierają drobnymi pożyczkami. Wobec tego jednak, że kasy takie nie odpowiadają najkonieczniejszej potrzebie powstała myśl — utworzenia przy kołach kasy pożyczkowo-oszczędnościowej „Samopomoc członków Koła Z. P. U. A. W.” Kasy takie powstają narazie przy Kole w Toruniu i Grudziądzu. Nie wątpimy jednak, że wszystkie inne koła

pójdą za dobrym przykładem.

W sprawach zawodowych względnie służbowych urzędników Zarząd Główny mimo najszerszych chęci nie mógł wykonać włożonych na siebie obowiązków. Wobec takiego stanu rzeczy jedną z ważniejszych prac Związku była praca kulturalno-owsiatowa. Na terenie D. O. K. VIII. prawie we wszystkich kołach urządzone są kursa przygotowawcze do egzaminu praktycznego dla urzędników, na których wykładowcami są starsi urzędnicy, znający dany dział pracy gruntownie. Zarządy poszczególnych Kół zorganizowały szereg odczytów, pogadań bądź to z życia gospodarczego, bądź z historii Polski, a zwłaszcza z historii Pomorza. W pracy tej prym dźwierz koło toruńskie, wysyłając prelegentów również do kół prowincjonalnych.

Jednym z poważniejszych zagadnień Związku jest zdobywanie własnych lokali t. zw. świetlic i w tym właśnie wypadku władze wojskowe udzielają Związkowi jaknajdalej idącej pomocy. Najlepiej w obecnym czasie urządzone jest świetlicia w Grudziądzu, która posiada już bardzo poważną biblioteczkę, radioodbiornik i t. p.

Zarząd Główny Z. P. U. A. W., dbając o zdrowie swoich członków organizuje tak zwane

domy wypoczynkowe. Jeden z takich domów jeszcze w roku bieżącym stanie na terenie D. O. K. VIII. Zarząd Główny posiada już potrzebne na ten cel fundusze, tak, że jeszcze w okresie letnim b. r. urzędnicy zatrudnieni w instytucjach wojskowych, będą mogli skorzystać z zdrowego a niedrogiego wypoczynku. — Związek Z. P. U. A. W. bierze również udział w czynnym życiu społecznym. Niema uroczystości, niema akcji społecznej gdzieby brakło Z. P. U. A. W. Cały Związek na terenie D. O. K. VIII. brał żywy udział w akcji pomorskiego społeczeństwa na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranosowi”, składając na ten cel 360 zł. Bierze również udział w akcji pomocy bezrobotnym, opodatkowując swoich członków na ten cel od 50 gr. do 1,50 miesięcznie. Jeżeli zważymy, że w administracji wojskowej służą przeważnie urzędnicy niższych stopni zrozumiemy, że przy tak małych kaźkach opodatkowanie się każdą złotówką jest czynem obywatelskim.

Urzędnik zatrudniony w instytucji wojskowej, przebywający w atmosferze dyscypliny wojskowej, rozumiejącej obowiązki obywatelskie, jest na Pomorzu czynnikiem twórczym i społecznym.

Garnizon grudziądzki w służbie narodowej

Bogaty plon rzetelnej pracy

Praca wojska w garnizonie grudziądzkim na niwie społecznej nie ogranicza się do gwałtowności związanych z rzemiosłem wojskowym. Nie ogranicza się do pracy nad przy sposobie wojskowym oficerów i podoficerów, organizacji Strzelca, Zw. Powst. i Woj., czy też wreszcie organizacji oficerów rez. Praca ta już oddawna wyszła poza ramy — zdawałoby się — właściwego wojska a ograniczonego własnymi ramami terenu działania — praca ta weszła na szeroką płaszczyznę akcji społecznej. Ze pracę tę cechuje zawsze właściwa wojsku sprężystość inicjatywna, — nie dziwnego, gdyż każda inicjatywa podjęta przez wojsko rozwija się i daje konkretne wyniki

WALKA Z ANALFABETYZMEM

Władze wojskowe w garnizonie grudziądzkim prowadzą energiczną walkę z analfabetyzmem. O rezultatach tej pracy świadczą liczne świadectwa z zakresu szkoły powszechnej, wydawanych zwolnionym z wojska — a sięgająca coroku przeciętnej liczby 500, ponadto świadczą o tym fakt, że każdy żołnierz z oddziałów garnizonu grudziądzkiego po zwolnieniu z wojska umie czytać, pisać i rachować.

Coroczne kursy dokształcające dla podoficerów przygotowują po 200—300 podoficerów do przyszłej służby cywilnej.

Na tem jednak nie koniec.

Większość żołnierzy pochodzi z warstw rolniczych i dla nich wojsko organuje kursy teoretyczne i praktyczne rolnicze — wzbogaca ich fachową wiedzę, zapoznaje z racjonalną gospodarką, zapoznaje ze wzorowymi gospodarstwami rolnymi, a wykonywując do tego celu wzorowe gospodarstwa w okolicach Grudziądza, do których organizuje wycieczki naukowe. W pracy tej jest wielce pomocny p. dyrektor Kowalski i pp. Profesorowie Szkoły Rolniczej oraz Instruktor Pom. Tow. Roln. p. Kiernicki, którzy nie szczędzą swego ofiarnego fachowego wysiłku.

Jednocześnie poborowi biorą czynny udział w spółdzielniach wojskowych, zaprawiając się do dalszej pracy w tym kierunku po powrocie z wojska.

DOM ŻOŁNIERZA I ŚWIETLICA GARNIZONOWA.

Aby przetrwać pracę społeczną poza mury koszar i wyzyskać ją na szerszym terenie — komendant garnizonu p. Gen. Rachmistrza powzął myśl budowy Domu Żołnierza w Grudziądzu. Myśl tę przy poparciu społeczeństwa m. Grudziądza oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego garnizonu — już zrealizowano. Dom Żołnierza Polskiego im. Marszałka Piłsudskiego spełnia dobrze swoje posłannictwo.

Z „Domu Żołnierza” korzystają nie tylko organizacje wojskowe i im pokrewne, lecz i instytucje społeczno-cywilne. Obok Domu Żołnierza powstała świetlica garnizonowa, w której żołnierz po trudach codziennych — w chwilach wolnych od zajęć spędza czas na czytaniu czasopism i książek, dostarczanych przez bibliotekę Polskiego Białego Krzyża, oraz przy grach i zabawach.

TEATR ŻOŁNIERSKI

W Domu Żołnierza zorganizowano teatr żołnierski masowo odwiedzany nie tylko przez wojskowych, oraz ich rodziny, lecz i przez inteligencję cywilną i masy robotnicze. Świadczy to wymownie o nawiazaniu przez wojsko ścisłej łączności ze społeczeństwem. Teatr żołnierski zdobył sobie sympatię wszystkich warstw społeczeństwa; nie korzysta on — jak inne teatry — z żadnych subwencji, przeciwnie wbrew istniejącej zasadzie płaci o biletów podatek magistracki — pomimo to z dochodów zakupu dekoracji, kostiumy i rekwizyta a nawet od czasu do czasu daje bezpłatne przedstawienia dla wojska.

Współpraca wojska ze społeczeństwem grudziądzkim pogłębiająca wspólne zebrania i zabawy towarzyskie: żywy udział wojska w życiu społecznym, publiczne odczyty organizowane przez Tow. Wiedzy Wojsk. Rodzinę Wojsk. itd. Ponadto udostępniając do użytku społeczeństwa bibliotekę Tow. Wiedzy Wojsk. — zaopatrzonej w najnowsze wydawnictwa — władze wojskowe wpływają na podniesienie czytelnictwa wśród cywilnego społeczeństwa

AKCJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Pisząc o pracy wojska na niwie społecznej, nie możemy pominąć akcji wojska na innym odcinku pracy społecznej — nie możemy pominąć milczeniem pracy wojska w zakresie wychowania fizycznego. Władze wojskowe popierają wszelkie poczynania cywilnych organizacji sportowych, organizują wspólne zawody i rywalizacje. Realizację tej akcji ułatwia pomyślnie rozwijający się Wojskowy Klub Sportowy „Gryf”.

Dla ułatwienia tego zadania z inicjatywą komendanta Garnizonu P. Generała Rachmistrza powstał Wojskowy Stadion Sportowy zbudowany podług nowoczesnych wymagań, zaopatrzony w trybuny, skocznie, kort tenisowy, przyrządy sportowe itp. Ponadto w rejonie Domu Żołnierza obecnie przeprowadza się nawalację terenu pod ślizgawkę.

Z POMOCĄ BEZROBOTNYM.

Na tem jednak nie ogranicza się udział wojska w pracy społecznej w Grudziądzu. Klęska bezrobocia z jego nieubłaganiem: skutkami — biedą i nędzą — nie ominęła i naszego miasta. A że Grudziądz należy do ośrodków przemysłowych, nie też dzw-

nego, że skutki bezrobocia szczególnie dały się odczuć szerokim warstwom robotniczym. Na tym odcinku wojsko również nie pozostało na uboczu Korpus Oficerski i Podoficerski Garnizonu Grudziądzkiego aż do czasu ustania bezrobocia opodatkował się, opodatkowując się również doraźnie na urządzenie choinki dla dzieci ubogich, składając odzież dla ubogich i wreszcie organizując wydawanie gorącej strawy z kuchni wojskowej, względnie ucząc artykułów żywnościowych kuchni ludowej oraz opału na deputaty dla bezrobotnych, ponadto organizując imprezy dochodowe na akcję niesienia pomocy bezrobotnym.

W POCZUCIU SPEŁNIONEGO OBO WIĄZKU.

Swą pracą na gruncie społecznym Garnizon grudziądzki podkreślił wybitnie swój charakter Armji Narodowej — wykazał karność na ważnym odcinku frontu wewnętrznego w akcji, do której powołał go Wódz. To też w dniu Imienin naszego Wodza Garnizon grudziądzki w poczuciu spełnionego obowiązku składa w hołdzie pierwszemu Marszałkowi Polski swój skromny dorobek, wynik pracy społecznej na terenie grudziądzkim.

Marszałek Piłsudski na pokładzie Monitora Rzecznego



W czasie swego pobytu w Toruniu w roku 1921 Marszałek Piłsudski zwiedził flotyllę monitorów. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę odbierania raportu składanego Panu Marszałkowi przez dowódcę dywizjonu. (Fot. Spychalski)

Marszałek Piłsudski na ziemi pomorskiej

Rok pierwszej rocznicy odzyskania Pomorza poświęcony był przyjazdem Marszałka Piłsudskiego na Pomorze.

Marszałek, wówczas Naczelnik Państwa, przybył do Torunia w niedzielę, 5-go czerwca 1921 r. o godz. 11.10. W podróży towarzyszyli mu Naczelnikowi gen. Sosnkowski oraz wojewoda Brejski, który wyjechał naprzeciw. Na dworcu oczekiwali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z min. b. dzielnicy pruskiej Kucharskim na czele, oraz generała francusk. Granderye. Po powitaniu Marszałka udali się wszyscy do kościoła św. Jana, gdzie Marszałek w skupieniu wysłuchał mszy św. Z kościoła udał się Marszałek przed pomnik Kopernika, gdzie złożył wieniec, poczem z całą świtą udał się nad Wisłę. Tutaj nastąpiła uroczystość dekoracji oficerów marynarzy, czterech monitorów rzecznych. Monitor na powitanie Dostojnego Gościa przybrane były w flagę galową. Momenty z tej uroczystości widzimy na załączonych fotografiach.

Po uroczystości na monitorach odbyło się śniadanie w koszarach marynarki, a o godz. 3.30 wspaniała defilada, którą Marszałek odebrał na Placu Katarzyny. Później

Marszałek udzielał audjencji w mieszkaniu wojewody, a następnie zwiedził zabytki miasta, okazując dla nich duże zainteresowanie.

Wieczorem odbył się we Dworze Artusa obiad, wydany przez Wojewodę Pomorskiego. Toasty wygłosił minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski, gen. Granderye, wojewoda Brejski, poczem głos zabrał Marszałek Piłsudski, który wznosił toast na pomyślność Pomorza, zaznaczając w swoim przemówieniu, że „Pomorze jest cudownym dzieckiem Polski i mieszkańcy tej ziemi nie powinni obawiać się skrzywdzenia czy też zaniedbania”.

Po obiedzie Naczelnik Państwa przybył do teatru na końcowy obraz „Kościuszko pod Racławcami”. W teatrze sztelną zapelniona widownią zgotowała Naczelnikowi Państwa gorącą owację.

Późnym wieczorem odbył się raut. W poniedziałek, 6 czerwca Naczelnik Państwa o godz. 9 odjechał do Bydgoszczy skąd we wtorek, ruszył w dalszą drogę do Grudziądza statkiem Polskiej Żegluga Państwowej „Siemiradzki” w otoczeniu całej floty mniejszych statków.

W Grudziądzu po przywitaniu przez

„Trudności muszą być przełamywane, o ile się chce być zwycięzcą. Trzeba, o ile się stawia żądanie, mieć tę otwartość i szczerść, ażeby od siebie i od wszystkich innych wymagać ULEPSZENIA DUSZY LUDZKIEJ, tak, ażeby była zdana jako materialna do zwycięskiej walki”.

(Józef Piłsudski: „Mobilizacja powstania” — r. 1912)

Dom Żołnierza w Grudziądzu

Z inicjatywy generała Rachmistrza, dowódcy 16 Dywizji Piechoty i Komendanta Garnizonu, zawiązał się w r. 1928 w Grudziądzu Obywatelski Komitet Budowy Domu Żołnierza Polskiego w składzie następującym: gen. bryg. Rachmistrz Włodzimir — jako przewodniczący, prezydent m. Grudziądza Włodek Józef jako wiceprzewodniczący, Gałczyński Wacław — jako skarbnik i kpt. dypl. Sobolewski Ludwik jako sekretarz. Celem Komitetu była troska o życie pozasłużbowe żołnierza garnizonu Grudziądza, jego rozwój intelektualny i kulturalny oraz danie mu godziwej rozrywki w chwilach wolnych od zajęć. Komitet Budowy poparł wydatnie ówczesny D-ca O. K. VIII. generał Berbecki, oddając na rzecz Komitetu jeden budynek, służący dotychczas jako magazyn.

Komitet celem zdobycia środków materialnych, które dotychczas nie dysponował, rozwinął żywą działalność składkową, odnosząc się z apelem do obywateli m. Grudziądza i Pomorza. Komitet odniósł się również z prośbą o wsparcie poczyniła do Polonii Amerykańskiej, która również wydatnie przyczyniła się do zasilenia funduszy. Magistrat m. Grudziądza, jak i Starostwo Krajowe w Toruniu, w zrozumieniu wzniesłego celu, przyświecającego Komitetowi udzieliły dużej subwencji. Na apel zaś Komendanta Garnizonu — korpusy oficerów i podoficerów formacji garnizonu Grudziądza opodatkowały się dobrowolnie na rzecz Komitetu Budowy D. Ż. do czasu ukończenia budowy. Liczne firmy grudziądzkie zupełnie bezinteresownie przysłały Komitetowi z pomocą przez zaistalowanie urządzenia centralnego ogrzewania, przeprowadzenie kanalizacji, założenie przewodów oświetlenia elektrycznego i t. d.

Znaczne fundusze osiągnięto również z koncertów, przedstawień, zabaw i t. d. urządzanych na ten cel. I tak wspólnym wysiłkiem i ofiarnością społeczeństwa, oficerów i podoficerów został wzniesiony wspaniały gmach, w którym mieści się: Teatr żołnierski garnizonu, znakomicie wyposażony w potrzebny sprzęt i materiały, biblioteka żołnierska, świetlica obywatelska, zaopatrzona we wszystko to, co może żołnierzowi jego wolne od służby chwile przyjemnić i podnieść go na duchu.

11 listopada 1928 r. odbyło się uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej, której napis świadczy, że Dom Żołnierza Polskiego w Grudziądzu imienia Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego jest żywym pomnikiem pracy i ofiarności społeczeństwa i wojska.

przedstawicieli władz i społeczeństwa Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski przyjmował w Ratuszu reprezentantów stowarzyszeń i organizacji społecznych, poczem odbyła się defilada. Gdy Naczelnik Państwa wyjechał czterokonnym powozem na ul. Starą, młodzież grudziądzka rzuciła się hurmem do powozu, wyprzedła konie i zawiodła Naczelnika do kwatery.

W południe Naczelnik Naczelnik podał śniadaniem w kasynie garnizonowej 64-ty pułk piechoty. Później udał się Naczelnik do Muzeum, gdzie osobiście dokonał otwarcia wystawy artystów pomorskich, poczem zwiedził miasto. Dzień zakończył się obiadem, wydanym przez miasto i powiat grudziądzki, oraz rautem w Bazarze.

We środę, dnia 8 czerwca, Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski odjechał samochodem przez Radzyń do Działdowa, skąd udał się w drogę powrotną do Warszawy.

Budujemy Flotę Narodową

Armia — narodowi daje zdrowie i zwarłość moralną

Wiadomo, że wojsko już przez swoje zadanie jest najważniejszym terenem pracy wychowania fizycznego. Czyni bardzo duże wysiłki, aby podnieść teżyżny fizyczną żołnierza i dlatego też wojsko było i jest u nas najgłówniejszym czynnikiem postępu w dziedzinie wychowania fizycznego. Na poparcie słuszności tego twierdzenia wystarczy wskazać choćby tylko to, że najważniejsze instytucje będące dziś źródłem prawdziwej kultury fizycznej w Państwie, powstały z inicjatywy wojska, które wychowanie fizyczne uważało zawsze i uważa za zagadnienie o wielkiej doniosłości dla przyszłości narodu i państwa. Wychowaniem fizycznym zarówno w wojsku jak i całym społeczeństwie kieruje Państwowy Urząd W. F. i P. W., utworzony w roku 1927 z inicjatywy Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, który temsamem dał silne podstawy całej pracy W. F. i P. W., ujętej w dzisiejsze formy organizacyjne.

W pracy swej W. F. i P. W. miał wytknięty wyraźny cel, którym było rozpoznanie racjonalnych metod wych. fiz., rozbudzenie i rozwinięcie do sportu wśród szerokich mas, oraz wyzyskanie wartości wychowawczych sportu dla kształtowania ciała i duszy.

Jeśli chodzi o wojsko, to charakter pracy wych. fiz. ustalony został specjalną instrukcją, która wyjaśnia cele wychowania fizycznego żołnierza, wskazuje zakres i metody pracy, oraz określa kompetencje poszczególnych organów zajmujących się pracą w. f.

ZADANIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Instrukcja o wych. fiz. w wojsku kładzie głównie nacisk na: rozwój i utrzymanie sprawności fizycznej żołnierza, podniesienie przez sprawność fizyczną jego wartości bojowych, oraz na rozbudzenie i wyrobienie ambicji, chęci współzawodnictwa, zdolności podporządkowania się jednej myśli kierowniczej, słowem, na wyrobienie tych przymiotów, które winien posiadać każdy dobry żołnierz i każdy dobry obywatel państwa. Prócz tego P. U. WF. i P. W. wydaje corocznie plan zawodów wojskowo-sportowych.

Zawody te, stanowiące pierwszorzędny czynnik współzawodnictwa we wszystkich działach szkolenia, przyczyniają się w dużym stopniu do podniesienia przeciętnego poziomu sprawności fizycznej żołnierza. Podkreślić przytem należy, że plan zawodów wojskowo-sportowych opiera się na stałym dążeniu do stopniowego zastępowania rywalizacji jednostkowej konkurencją zespołów i całych oddziałów.

ŚWIADOMIE DO CELU.

Program wych. fiz. w wojsku obejmuje wszystkie znane działy sportu, z czego część należy do zajęć obowiązkowych, postawionych na równi z innymi działami szkolenia wojsk i obowiązującą wszystkich bez wyjątku, część zaś są nadobowiązkowymi zajęciami w. f., które interesują się specjalnie oddziałowe koła sportowe, oraz wojskowe kluby sportowe. Do osiągnięcia celów wytkniętych przez Państwowy Urząd WF. i P. W. wojsko dąży konsekwentnie. Wyniki pracy wych. fiz. zależą ściśle od środków, jakimi się rozporządza. Dziś wojsko nie rozporządza jeszcze pełnymi normami środków. Brak w wyposażeniu oddziałów w stałe urządzenia sportowe i sprzęt w. f. są jeszcze znaczne, lecz wiadomą jest rzeczą, iż usunięcie tych braków, to tylko — kwestja pieniędzy.

KADRY INSTRUKTORÓW.

Sprawa przedstawia się lepiej, jeśli chodzi o kadry wyszkoloną w zakresie wych. fiz., a więc o stan instruktorów i przedowników wych. fiz. prowadzących prace wych. fiz. w oddziałach. Małe braki w tym

względnie są prawie bez znaczenia, gdyż Centralny Instytut Wych. Fiz. i Okr. Ośrodki Wych. Fiz. dostarczają wojsku fachowych instruktorów w. f. w potrzebnej ilości. Mimo zaznaczonych braków, wyniki pracy wych. fiz. w wojsku są coraz lepsze. Powodem takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim to, że wychowanie fizyczne jest w wojsku bardzo poważną dziedziną pracy, dobrze zorganizowaną i prowadzoną systematycznie przez instruktorów w. f. coraz lepiej fachowo wyszkolonych. Następnie należy podkreślić, że wychowanie fizyczne w wojsku jest dziś powszechne we wszystkich rodzajach broni.

ZOLNIERZ — TO TWÓRCZY OBYWATEL.

Wojsko stoi na tem stanowisku, że każdy żołnierz, wychodzący z wojska po ukończeniu swej służby, winien być uosobieniem zdrowia i teżyżny fizycznej wśród swego społeczeństwa. Wojsko zatem pracując wytrwale i systematycznie na własnym terenie, staje się przez to równocześnie krzewicielem wśród społeczeństwa teżyżny fizycznej i moralnej, będącej podstawą pracy we wszystkich prawie dziedzinach twórczości społeczeństwa i najlepszym przygotowaniem do obrony własnego Państwa.

Święta P. W. i W. F.

Dni radości i szlachetnego współzawodnictwa młodzieży

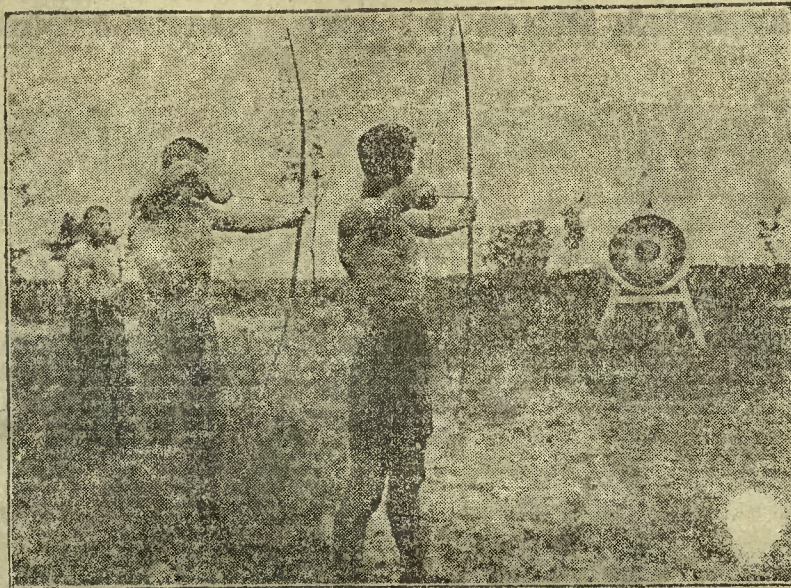
Co roku wczesną wiosną, gdy słońce mocniej przygrzeje, resztki śniegu znikną, a ziemia niech obcesnie, stadiony, boiska i inne place zapelnią się młodzieżą, która spieszy na święta, że powietrze rozpręży się stale po długiej zimie mięśnie.

Za kilka tygodni odbędzie się święto p. w. i w. f., a więc należy bardzo intensywnie zaprawiać się, ćwiczyć, aby przy tej generalnej

święta P. W. i W. F. pobudzają młodzież do pracy nad sobą, do podniesienia swego stanu fizycznego, do szlachetnej rywalizacji na tem polu z licznymi współzawodnikami.

Manifestacja teżyżny fizycznej i pogotowia.

Święta P. W. posiadają doniosłe znaczenie na odrodzenie fizyczne narodu. Są one prze-



Strzelanie do celu.

rewi teżyżny fizycznej nie być ostatnim, przeciwnie, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki, a w każdym razie lepsze od zeszlorzecznych a nawet zdobyć jaką nagrodę, najchętniej żeton, który się z taką dumą nosi. Więcej ambitni marzą o zdobyciu mistrzostwa w swoim powiecie, obwodzie, a nawet Okręgu.

deszysystemem przeglądem dokonanych w ciągu roku prac, których starszy ogół społeczeństwa nie ma sposobności stale obserwować, wskutek czego, częstokroć błędnie o niej sądzi. Ogólnie zadanie świąt P. W. można streścić w tych punktach: a) propaganda idei p. w. w szerokich warstwach społeczeństwa; b) rozbudzenie

Komitety P. W. i samorzady w zgodnej współpracy

Komitety WF. i PW. oraz samorzady, zarówno krajowy pomorski jak i powiatowe w pracy nad rozwojem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odgrywają bardzo poważną rolę. — Szczególnie w ostatnich 2-3 latach, samorzady na obszarze województwa pomorskiego zdobyły się na duży wysiłek i rozwój prac WF. i PW. oraz wspaniale osiągnięte rezultaty w tej dziedzinie w znacznej mierze samorządom przypisać należy. Nieodzownym bowiem warunkiem rozwoju tego zagadnienia są warunki pracy i środki, jakie zarówno do organizacji jak i do wyszkolenia są potrzebne, a mianowicie: strzelnice, boiska, stadiony, sprzęt, ośrodki WF. i PW., place ćwiczeń i t. p.

Komitety WF. i PW. wraz z samorządami mogą się pochlubić wspaniałym dorobkiem, jaki w ciągu niespełna ostatnich 3-4 lat osiągnęły. Powstało bowiem na terenie powiatów na Pomorzu kilkadziesiąt strzelnic dla broni małokalibrowych i tyleż dla broni wojskowej, zbudowano znaczną ilość boisk przepisowych, a stadiony, kilkanaście sal gimnastycznych, urządzono i zaopatrzono z górą 20 świąt P. W., kilka pływalni, z których pływalnia Ośrodka Toruńskiego jest jedną z lepszych w Polsce.

Pomorze posiada z wspaniałe kompletnie ośrodki WF. i PW. z placami i urza-

Cały naród w pogotowiu

I oto dziś w wielkiej i niepodległej Ojczyźnie nowe sztandary się święcą. Świecili się ongiś sztandary pułkowe, wojskowe, świecili się ongiś sztandary sokołe, strzeleckie, harcerskie. A dziś co to za sztandar będzie powiewał nowopowświęcony? To wznosi się nad naszymi głowami sztandar Przystosobienia Wojskowego, Kolejowego Przystosobienia Wojskowego! A naco to i paco? — pyta każdy w tych czasach pokoju. Na to, aby każdy zrozumiał, że Polska nie może sobie pozwolić na te rzeczy, na co sobie dawniej pozwalali nasi poprzednicy i rodacy, którzy byli gnuśni i ospali. Musimy być w ciągłym pogotowiu!

Musi być cały naród przystosobiony woj- skowo!

(Z przemówienia śp. ks. biskupa Bandur- skiego na poświęceniu sztandaru Kolejowego P. W. w r. 1930.)

wśród członków organizacji W. F. i P. W. szlachetnej rywalizacji w kierunku osiągnięcia coraz to lepszych wyników.

Jednym słowem święta P. W. i W. F. są manifestacją na rzecz teżyżny fizycznej i pogotowia obrony Państwa.

Święta W. F. i P. W. urządzane są przeważnie w miesiącu czerwcem, przed zakończeniem roku szkolnego w szkołach. Okręgowe święta z powodu braku czasu na wiosnę urządzane są wczesną jesienią. Urządza je państwo, a w jego imieniu wojewódzkie, powiatowe lub miejskie komitety W. F. i P. W. w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi. Koszta świąt ponosi częściowo skarb państwa w znacznej jednak mierze organizacje społeczne i komitety.

Najistotniejszą i najciekawszą częścią świąt P. W. jest część popisowa. Składa się ona z różnego rodzaju zawodów, jak: pokazy wzorowo prowadzonych lekcyj gimnastyki, gry drużynowe (siatkówka, koszykówka i t. p.), pokazy i zawody harcerskie — pokazy z życia obozowego, budowa mostów, sygnalizacja, pokazy ratownictwa i t. p.

Zawody sportowe podczas świąt P. W. i W. F. są tak urozmaicone i mają tak obfity program, że pozwalają na wzięcie w nich udziału najszerzszym warstwom młodzieży, zależnie od zamierzania i zdolności.

Wymowa cyfa.

Wyniki z każdym rokiem są znaczące. Wyniki, zarówno pod względem ilości uczestników, jak i osiągniętych rezultatów. Wystarczy porównać wyniki z ostatnich dwóch lat, t. j. z roku 1930 i 1931. I tak w całym Okręgu do zawodów strzeleckich z broni wojskowej stanęło: w roku 1930 — 2498 zawodników, w roku 1931 — 2753, z broni małokalibrowej w r. 1930 — 1515, w roku 1931 — 3570. Razem w zawodach strzeleckich brało udział: w r. 1930 — 3772 zawodników, w r. 1931 — 6347 zawodników. Zawody marszowe w r. 1930 — 627, w r. 1931 — 1118. Zawody z wyszkolenia wojskowego: w 1930 r. — 219 zawodników, w roku 1931 — 1543 zawodników; zawody sportowe dla mężczyzn w 1931 r. 3155 zawodników, w 1931 r. 6200 zawodników. Kobiety w 1930 roku 522, w 1931 — 918. Ogółem brało udział w zawodach: w r. 1930 — 8889, w r. 1931 — 17098 zawodników. Nagród wydano: w 1930 roku 1919, w r. 1931 — 2986.

Cyfy te mówią same za siebie. Wykazują one, że w ciągu roku ilość zawodników wzrosła prawie o 100%. To samo stwierdzić należy i przy porównaniu osiągniętych wyczynów, które aczkolwiek nieznacznie, lecz stale zwiększają Świadczy to, że sprawność fizyczna naszej młodzieży stale wzrasta a więc akcja P. W. i W. F. robi świetne postępy.

Bydźmy razem z młodzieżą.

Ze smutkiem należy stwierdzić, że udział społeczeństwa w świątach p. w. i w. f. jest znikomy, aczkolwiek również z każdym rokiem wzrasta. Ze starszego społeczeństwa biorą udział w świątach P. W. i W. F. przeważnie tylko ci, którzy muszą, lub którym „wypada”. Duże zainteresowanie wykazują przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, szkolnych i t. p. A byłoby do brze i pożyteczne, aby i szersze warstwy społeczeństwa zechciały bezpośrednio zainteresować się tą tak ważną dla państwa sprawą i zobaczyły, co i jak robi nasza młodzież i jakie osiąga wyniki. Mimo wszystko rzeczywistość mówi, że bliższy już czas, kiedy stanowisko społeczeństwa w sprawach p. w. i w. f. ulegnie radykalnej zmianie. Stanie się to wówczas, gdy do głosu decydującego w państwie dojdzie obecnie dorastające pokolenie

Probiernia Restauracja
EDEN
Toruń Stary Rynek 11
Otwarcie w sobotę 19 III. o godz. 18-ej

Harcerskie Czuwaj

Dobrze zapisane lata trudu harcerskiego na Pomorzu

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu”. (Przyrzeczenie harcerskie.)

Idea harcerska rzucona dwadzieścia lat temu na ziemię polską dzięki wielkiemu jej twórcy ś. p. Andrzej. Małkowskiemu jako mała roślinka dziś, dzięki niezłomnym i nieustającym wysiłkom jej wielkich Przyjaciół jak i wielu jej zwolenników przeistoczyła się w wielki dąb, korzeniami sięgający w wszystkie środowiska, w wszystkie zawody i ugrupowania społeczne. W zwycięskim pochodzie idea harcerska biegła na zwycięski podbój serc i umysłów młodzieży, pleci obojga, organizując ją w harcerskie zastępy i drużyny, stawiając sobie za główny cel wychowanie młodzieży w kierunku urabiania charakterów, rozwijania dzielności fizycznej, pielęgnowania uczuć narodowych, kształcenia umysłów i zaprawiania do życia społecznego, w czym współdziała z rodziną i szkołą.

PIERWSZE ZASTĘPY.

Ziemia pomorska powitała pierwsze szeregi harcerskie wiosną 1917 roku. Organizował je dh Seweryn Kuchta w Toruniu. Po przygotowaniu pewnej ilości pionierów tej idei zaczęły się tworzyć drużyny wprzód w powiecie toruńskim, później już na terenie całego Województwa Pomorskiego. O pracy tej trudno dziś nie mówić z całym uznaniem, i trudno nie podkreślić jej wielkiego pędu, który tak przeraził ówczesne władze zaborcze, że już w rok później rozwiązały istniejące na terenie pomorskim drużyny harcerzy i harcerek. Oficjalnie harcerstwo przestało istnieć, lecz pozostała grupa tych, którzy nie zlekli się zakazu i przygotowywali się do pracy w Polsce wolnej. Praca konspiracyjna dała w wyniku kilka aresztowań oraz przekroczeń przez kordon do wojsk polskich kilkunastu harcerzy. Kilku wróciło a większość pozostała, ofiarowując Polsce to, co mieli najdroższego i najcenniejszego: młodzież i życie.

Rok 1920 — to rok przełomowy w życiu polskiej organizacji harcerskiej. Niehainowane już twarde zakazy zaborców organizują się nowe drużyny, wychowujące obywateli pełnowartościowych. — Mijały lata pracy i realizowania programu harcerskiego mimo ciężkich warunków i wielu przeszkód. Zapal i przykład pierwszych harcerzy przynosił się i zapalał i zagrzewał do czynu pokolenia następne.

DRUŻYNA POMORSKA NA ZLOCIE W ANGLJI.

Ostatnie lata pracy harcerskiej na Pomorzu minęły nad skryształizowaniem form organizacyjnych, podniesieniem wydajności wspólnych wysiłków. Dzięki doskonałemu środkowi wychowawczemu, jakimi są obozy harcerskie, harcerstwo pomorskie potrafiło szum polskich fal, piękno pomorskiego krajobrazu — przenieść daleko poza swoje granice nie tylko województwa ale i granice swej Ojczyzny. Do jednych z najpiękniejszych ekspedycji zagranicznych zaliczyć trzeba wyjazd reprezentacyjnej drużyny harcerstwa pomorskiego na Międzynarodowy Zlot Skautów do Anglii w r. 1929. Tam drużyna pomorska, dzięki swej doskonale postawie jak i świetnej reprezentacji, wyróżniła się nie tylko wśród drużyn innych województw Polski, lecz zwróciła nawet uwagę twórcy Skautingu — gen. Roberta Baden-Powella.

TWÓRCZY ROZMACH I ROZWÓJ ORGANIZACJI.

Szereg obozów drużyn jak i kursów organizowanych przez poszczególne Komendy Chorągwi Pomorskich męskiej i żeńskiej, podniosło liczbowy stan posiadania grona instruktorskiego i wykwalifikowanych kierowników gromad młodzieży — tak, że dziś harcerstwo pomorskie stanowi jeden z najliczniejszych Oddziałów na terenie związku. Pogłębianie pracy w drużynach i zastępach również dało poważne wyniki, czego dowodem fakt, że z roku na rok powiększają się cyfry młodzieży harcerskiej, a w związku

z tem powiększają się liczby organizowanych obozów harcerskich. Obozy te stanowią najistotniejszą wartość wychowawczą metod skautowych, gdzie dopiero można służyć czynnie wielkiemu programowi harcerstwa. Kiedy w 1930 r. było tylko 12 obozów drużyn i dwa kursy instruktorskie — to rok następny przyniósł 31 obozów drużyn, dwa kursy instruktorskie i jeden wyjazd reprezentacyjny zagranicę — czyli, że 34 obozów z 820 harcerzami. Wzrost w porównaniu z 1930 r. wynosi 160 proc.

Z tych obozów wypada podkreślić obóz drużyny pomorskiej w Spale na ogólnopolskim święcie W. F. i P. W., gdzie pod względem obozownictwa, pokazów i wyglądu drużyna pomorska wybiła się na pierwsze miejsce, dostępując zaszczytu, że obóz jej zwiedził Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Śliczna świetlica pomorska stała się ośrodkiem zainteresowania tysięcy młodzieży zgromadzonej na ogólnym święcie P. W. i W. F.

ZŁOT W PRADZE.

Trudno powstrzymać się od skreślenia kilku słów o wyprawie harcerzy pomorskich na Zlot Skautów Słowiańskich w Pradze. Było tylko dwudziestu. Gdyby było więcej, nie starczyłoby miejsca w Złotej Pradze na propagandę polskości i znaczenia Pomorza polskiego. Zebrane tablice statystyczne, przedmioty przemysłu ludowego, piękne hafty kaszubskie w doskonale zorganizowanej świetlicy po-

morskiej dzięki niestrudżonym staraniom prof. hm. Jarosława Kowalskiego, Komendantą Wyprawy Pomorskiej do Czech stanowiły bezsprzecznie najlepszą propagandę polskości Pomorza. Harcerze pomorscy m. in. rozdawali na ulicach Pragi propagandowe pocztówki, mówiące o historycznych dziejach Pomorza polskiego. Z pośród wyprawy polskiej, liczącej 1.600 uczestników grupa harcerzy pomorskich została wyróżniona za doskonale zorganizowaną propagandę Pomorza i morza polskiego. Do tego przyczyniła się nie tylko garstka harcerzy ale i Grono Przyjaciół, które zaoferowało potrzebny materiał propagandowy i przyczyniło się do wyjazdu harcerzy pomorskich, z pośród których wymienić należy P. Wojewodę Pomorskiego, p. Starostę Krajowego Pomorskiego, p. Starostę Krajowego Pomorskiego Dr. M. Pollaka. Dyrekcje: Instytutu Bałtyckiego, Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z., Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego oraz Ligę Morską i Rzecznią w Warszawie p. pułk. Rymkiewicza, dowódca 63 p. p. oraz dowódca 4 p. lotniczego p. pułk. Hellera.

Praca harcerstwa pomorskiego skupiała się w czterech jednostkach organizacyjnych a mianowicie:

ZARZĄD ODDZIAŁU POMORSKI.

Na czele Zarządu Oddziału Pomorskiego czuwała: Prezydium Honorowe — p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, J. E. Bis-

kup Chełmiński Ks. Dr. St. Okoniewski, p. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego Dr. M. Pollak, p. Starosta Krajowy Pomorski Wincenty Łącki.

Przewodnictwo Zarządu Oddziału Pomorskiego objął w roku 1931 p. generał Paślawski — Dowódca Okręgu Korpusu VIII., jako wiceprzewodniczący p. nac. Grzanka, pozatem jako członkowie Zarządu Oddziału należą p. dyr. Wojciechowska, p. dyr. Józef Brzeski, p. nac. dr. Guminiński, p. nac. Biedowicz, p. inż. Boberska, p. Zygmunta Hozakowski p. pułk. Piwnicki, p. por. Ratajczak, p. Krukowski, dhna Dora Cieńska, Komendantka Chorągwi Pomorskiej Harcerek, Hm, Sieradzki Władysław Waclaw — Komendant Chorągwi Pomorskiej Harcerzy i p. Hm. Aleksander Rudnicki.

Prace Zarządu Oddziału polegały na ułatwianiu pracy jak i centralizowaniu prac organizacyjnych na terenie Oddziału Pomorskiego. Do ważniejszych prac Zarządu Oddziału w roku 1931 należy udział w Zejeździe Walnym Z. H. P. w Krakowie, zatwierdzenie budżetów Komend Chorągwi, opracowanie regulaminu Grona Opiekuńczych, prace przygotowawcze do wysłania drużyny reprezentacyjnej na Zlot Słowiański.

Dalej zabiegów w sprawie budowy domu harcerskiego nad morzem, zorganizowanie kursów instruktorskich zarówno żeńskich jak i męskich, przyjęcie sprawozdań z akcji letniej Komend Chorągwi oraz prace przygotowawcze do Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych, Zlotu Harcerstwa Pomorskiego i w związku z tem wydaną „Jednodniówką Harcerstwa Pomorskiego”.

Do Zarządu Oddziału należało pozatem finansowanie wszystkich przedsięwzięć Komend Chorągwi jak pokrywanie wydatków, połączonych z pracami organizacyjnymi oraz administracją jak i finansowanie akcji kursowej. Obroty finansowe wynosiły w latach 1929 zł. 152.230,11 (Anglia), 1930 zł. 66.494,59, 1931 zł. 67 tys. 951,28. Obroty te jak i świetny stan finansowy zawdzięcza harcerstwo pomorskie, skarbnikowi Zarządu Oddziału Pomorskiego p. dyr. Brzeskiemu, który, nie szczędząc trudów i starań, umiejętnie prowadzi gospodarkę finansową harcerstwa pomorskiego.

KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.

Wysiłkiem blisko pięciotysięcznej młodzieży harcerskiej na Pomorzu spieszą z pomocą w miarę możliwości Koła Przyjaciół Harc. które są zorganizowane w 20 środowiskach na 42 środowiskach harcerskich na Pomorzu. Rok sprawozdawczy 1931 przyczynił się w wybitnej mierze do ożywienia działalności tychże Kół, które z pośród nielicznych pracujących nie okazały żadnej sily żywotnej. Na terenie Oddziału istnieją Koła Przyjaciół Harcerstwa w następn. miejscowościach: (w nawiasach nazwiska przewodniczących Kół Przyjaciół Harcerstwa) Brodnica (p. Dr. Malicki), Chełmża (p. Gadzikowski), Cheltno (vacat), Chojnice (insp. szkolny p. Grochowski), Działdowo (p. dyr. Biedrawa), Gdynia (p. Kur. Owiński), Grudziądz (inż. Wanda Boberska), Kościerzyna (p. dyr. Knechtel), Lubawa (p. Dr. Wierzbowski), Toruń (p. wice-wojewodzina Seydlitzowa), Tczew (p. starosta Stachowski), Tuchola (p. dyr. Rochon), Wąbrzeźno (p. kier. Nałęcz), Wejherowo (p. inż. Spilka), Starogard (p. dyr. Goleńka), Lidzbarsk (p. Wiklndt), Sepólno (p. nec. Filipowski), Kartuzy (p. starosta Czarnocki), Golub (p. mec. Połtowiczowa).

Do zadań Kół Przyjaciół Harcerstwa należy moralna jak i materialna pomoc młodzieży harcerskiej, pomoc w organizowaniu pracy wychowawczej jak i w organizowaniu obozów letnich, Niestety, zbyt mała liczba przyjaciół naszego ruchu nie może w zupełności sprostac tym wszystkim zadaniom. Ogólna liczba członków Kół Przyjaciół Harcerstwa wyraża się na terenie Oddziału Pomorskiego cyfrą 1221. Dochody wszystkich Kół wyniosły w ostatnim roku sprawozdawczym zł. 14.600 czyli, że na jednego harcerza względnie na jedną harcerkę wypada rocznie 3 zł. jako pomoc materialna.

Z ROTY HARCERSKIEJ.

„MY ZAMIĄST SZUMNYCH, PUSTYCH SŁÓW,
POTĘGĘ CZYNU ZNAMY —
I PÓKI NASZ ISTNIEJE HUF,
ZGNIEŚĆ WROGOM SIĘ, NIE DAMY —
NIGDY NIE ZEJDZIEM Z PRAWYCH DRÓG,
TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG!”

Przed złotem na Pomorzu Spełnijmy dobrze nasz obowiązek

Karty dorobku idei harcerskiej na Pomorzu są znane. W suchych cyfrach i zestawieniach zawiera się treść wymowna, chlubnie świadcząca o pracy harcerstwa pomorskiego zarówno drużyn żeńskich, jak i męskich. W cyfrach tych jednak niewidoczne naprawdę dla oka pulsują żywa myśl, serce ofiarne, zapal twórczy i młody hart wytrwania, i w tem



Twórca harcerstwa Baden-Powell przyjeżdża na Pomorze.

wielką mieć się moralną wartość i siłę ruchu harcerskiego. Między nią a społeczeństwem należy zadzierznąć trwałą, życzliwą i zażyłą łączność obcowania, czynnej pomocy i opieki.

Trzeba poznać ideę harcerskiego działania, współżyć z nią i współpracować. Dopomóc w realizowaniu wysiłków tych chłopczyków czy dziewcząt, w których pod szarym mundurem w piersi bije gorące serce umiłowania Boga i Ojczyzny, nieraz dziecka, które w młodym wieku przyrzeka być posłusznym prawu harcerskiemu i przyrzeczenia tego nie łamie, śmiałym krokiem, idąc ku przyszłości, choć wszystko poświęcić dla Ojczyzny, aby tylko widzieć ją Wielką i Potężną.

Temu harcerzykowi trzeba serce otworzyć. Wskazujemy temu młodemu pokoleniu ideały, które sami ukochaliśmy, wzmacniajmy wydajność ich pracy. Czas mija. Wkrótce ruszą harcerskie zastępy w pole z swą pieśnią na ustach, z furkotem porpców swych zastępów, by nieść radosną wieść o cichej ale twardej służbie, nieobliczonej na chwilowy efekt lub piękny frazes, służbie w imię dobrego wychowania obywatelskiego, tego wychowania, na którym potęga Rzeczypospolitej wesprze się i podźwignie. Trzeba im pomocy nie tylko materialnej ale i moralnej, trzeba im życzliwości, ale nie obojętnej, trzeba im wreszcie opiekunów, czynnych przyjaciół. To właśnie dopomóż drużynom do ofiarnego udziału w akcji letniej, która w r. b. zapowiada się wspaniale.

Właśnie w tym roku harcerstwo pomorskie zda swój egzamin z pracy zmuźdnej a jakże owocnej w latach minionych. Zarówno uwaga całego polskiego harcerstwa, jak i skautingu zagranicznego kieruje się dziś na Pomorze, na harcerstwo pomorskie. Zjadą się bowiem niezadługo skauci z dalekich stron, ze wszystkich stron świata na czele z twórcą skautingu gen. Baden-Powellem, na odwiecznie polską ziemię pomorską. Będą naszymi drogimi gośćmi. Wezmą bowiem udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych na jeziorze garczyńskim pod Kościerzyną. I z tej racji wielki obowiązek i odpowiedzialność przypadają harcerstwu i społeczeństwu pomorskiemu. Zróbmy wszystko wspólnymi siłami, aby rewsja światowego harcerstwa na Pomorzu wypadła jaknajlepiej, aby zarówno nasze społeczeństwo jak i harcerstwo pomorskie zdobyło sobie powszechne uznanie.

Niech zagraniczna społeczność harcerska, wśród których nie brak będzie dygnitarzy zagranicznych, nie tylko skautowżeb ale i politycznych, pozna, że POMORZE BYŁO, JEST I BĘDZIE POLSKIE.

Obozy letnie P. W.

W słońcu i pracy obozowej rozwija się nasza młodzież

Obozy letnie przysposobienia wojskowego organizowane corocznie na terenie Polski według opracowanego planu obozów letnich przez Państwowy Urząd W. F. i P. W., są znane z licznych opisów w prasie, a akcja obozowa naogół doceniana. Mają one na celu nie tylko — jak niektórzy sądzą — zakończenie wyszkolenia w hułkach szkolnych, ale również rozwój fizyczny uczestników i uczestniczek obozów, zahartowanie ich i rozbudzenie wśród młodzieży zamiłowania do ruchu. Zbliżenie zaś młodzieży miejskiej z przyrodą, nauczanie jej życia zbiorowego w warunkach polowych — w karności obozowej mają znaczenie wysoce wychowawcze. Umówienie z emi ojczyzny potęguje tak bardzo u nas jeszcze mało rozwinięty pęd do krajoznawstwa, szczególnie wśród biedniejszych warstw młodzieży.

Jakkież są korzyści wobec tego akcji obozowej dla państwa? uczestników jest jasne. Dla uczestników obozy letnie są nie tylko przyjemnym spędzeniem czasu, lecz systematyczną a zadowolone przynoszącą pracę wśród jak najlepszych warunków higienicznych, — pracą na świeżym powietrzu i słońcu.

Obozy letnie p. w. dzielą się na: a) obozy hułkowe szkolnych szkół średnich, które na Pomorzu organizowane są w Cetniewie nad morzem (i w Rodzewiu dla O. K. VIII), b) obozy hułkowe p. w. szkół wyższych i dla młodzieży pozaszkolnej — w Lidzbarku. Ponadto obozy p. w. kob. et w Gąrcynie pod Kościerzyną dla członkini O. P. K. d. O. Kraju, obozy Akademickie w Solcu Kujawskim — organizowane są dla uczestniczek i uczestników z całej Polski. Dla nauczycielstwa P. Urząd W. F. i P. W. organizuje rokrocznie kilka letnich obozów wych. fiz. z tych dla nauczycieli Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego w Wągrówcu.

Wszystkie te obozy powoływane do życia energią władz wojskowych, przy olbrzymim nakładzie pracy, bardzo dużym wysiłku materialnym, dzięki doborowi personelu wojskowego i specjalnej opiece D-cy Okręgu Korpusu, osiągają swe cele.

Wydatki na urządzenie obozu, zaopatrzenie go w niezbędny sprzęt, namoty, kuźnie itd. pokrywa Państw. Urząd W. F. i P. W. ze specjalnego budżetu na ten cel preeliminowanego.

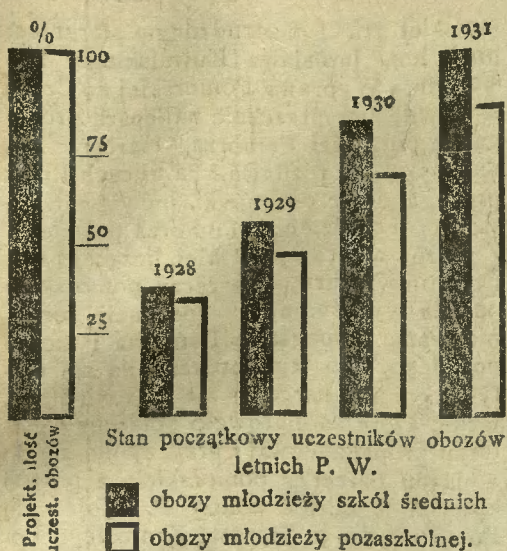
LIDZBARK I SOLEC KUJAWSKI ŚWIECĄ PRZYKŁADEM.

O ile akcja obozów letnich wśród władz samorządowych nie znajduje jeszcze dostatecznego zrozumienia, to do chlubnych wyjątków na terenie O. K. należą skromne, lecz znane szeregami członków p. w. miejscowości Lidzbark i Solec Kujawski. Miasta te, doceniając dla nich znaczenie propagandowe i gospodarcze obozów letnich p. w. własnym kosztem, według planów zatwierdzonych przez władze wojskowe, wybudowały stałe urządzenia obozów letnich p. w., w których skład wchodziły wygodne budynki administracyjne, nowoczesne urządzone kuchnie, izby szpitalne, boiska, natryski, studnie i to wszystko, co jest konieczne do wygodnego życia kilkuset uczestników obozów. Zarówno obozy w Lidzbarku położone wśród pięknych lasów nad jeziorem, jak i obozy w Solcu Kujawskim znajdujące pomieszczenie w zdrowym lesie sosnowym; powstały dzięki niestrudzonemu zabiegom i wytrwałości cenionego burmistrza m. Lidzbarku p. Rochona, a w Solcu Kujawskim dyrektora Czaczka-Rucińskiego Prezesa Okr. Zw. Strzel., serdecznego przyjaciela młodzieży.

Władze administracyjne wspólnie spieszą zawsze z możliwą pomocą. Ponieważ akcja obozów letnich dotyczy przedewszystkiem młodzieży szkolnej, współpraca władz wojskowych z Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego oparta jest nie tylko na ściśle opracowywaniu szczegółów organizacji obozów, lecz także na przydzielaniu delegatów Kuratorium, wytrawnych nauczycieli — pedagogów do poszczególnych obozów letnich p. w., celem zapewnienia młodzieży opieki moralno-wychowawczej.

Organizowanie przez nauczycieli chorów, orkiestr, wycieczek krajoznawczych w najbliższe okolice obozów, organizowanie tak nastrojonych i popularnych „ognisk obozowych” i przeprowadzanie wykłady, opiekę tę całkowicie zapewniają.

ROZWÓJ OBOZÓW LETNICH.



Wykres powyższy dobitnie podkreśla wzrost stopnia zainteresowania obozami letnimi p. w. przez zainteresowanych uczniów szkół średnich, a znacznie słabsze obciążenie obozów przez młodzież pozaszkolną.

Różnica między stanem początkowym obozów a końcowym z roku na rok jest mniejsza i tak, wynosiła w 1928 r. — 2,28 proc., w r. 1929 — 2,65 proc., w r. 1930 — 1,50 proc., w r. 1931 — 1,27 proc. a przyczyną ubytku są: stwierdzenia przez lekarza u zgłaszających się chorób niepozwalających na pobyt w obozie, wydalenia za złe sprawowanie, wezwania rodziców itp.

Co do ukończenia obozów z wynikiem pomyślnym, to trzeba na korzyść naszej młodzieży podkreślić, że w roku 1928 ukoń-

czyło na terenie D. O. K. VIII — 99,2 proc. z wynikiem pomyślnym, a 1,8 proc. z wynikiem niepomyślnym. W roku 1931 procent ukończonych z wynikiem niepomyślnym spadł do 0,4 proc.

A dla tych wszystkich, którzy narzekają, że w obozach letnich p. w. zamęcza się młodzież, podamy ściśle i skrupulatne dane lekarskie niezbicie stwierdzające zdrowotny wpływ życia obozowego na uczestników. Oto obliczenia przyrostu wagi i objętości klatki piersiowej:

Obóz w Cetniewie (14-dniowy pobyt (w r. 1931) — przeciętny przyrost wagi 1,87 kg.; przeciętny przyrost objętości kł. piersiowej 1,6. Obóz w Lidzbarku 7-dniowy pobyt (w r. 1931) — przeciętny przyrost wagi 1,03 kg.; przeciętny przyrost objętości kł. piersiowej 0,8.

Oczywiście dane te przy dłuższym trwaniu obozów wzrastają na korzyść uczestników obozów.

DOBROCZYNNY AKCJA W. F. i P. W.

Nie sposób przytaczać wszystkich bardzo ciekawych szczegółów i obserwacji dotyczących stanu zdrowotnego uczestników, przed i po skończeniu obozów. Można z całym naciskiem stwierdzić, że dla wielu setek młodzieży, pracującej w ciągu roku szkolnego w dusznej atmosferze miasta, obozy letnie p. w. są dobroczynnością i wychowaniem, wyczerpaniem.

Oprócz wojska P. W. jedynie Zw. Hare. Polsk. przejawia wybitną ruchliwość w akcji obozowej. Na Pomorzu w ubiegłym roku rozbiło namioty 31 drużyn harcerek dla 809 harcerek. Akcją tę subwencjonuje również P. Urząd W. F. i P. W.

A tym wszystkim, którzy jeszcze są u-

NA STRAŻY POLSKIEGO MORZA



Młodociany syn Podhala w obozie letnim P. W. nad morzem.

przedem. do p. w. obozów letnich radzę: Przyjdźcie w lecie do obozu p. w. i popatrzcie, jaka radość życia bije z opalonych i czerstwych twarzy młodzieży, postuchajcie, jak potężnie brzmi pesn w ich młodych piersiach w takt sprężystego kroku i podziwiajcie, jak wesołe twarze mają ci wszyscy chłopcy w obozie!

A nawróćcie się...

Młodzi nad morze!

Kursy żeglarskie w Ośrodku Morskim w Gdyni

Kursy żeglarskie.

W okresie letnim kilkudziesięciu młodych żeglarzy.

Był to okres próby. Doświadczenie wykazało jednakże, iż Jastarnia nie ma dogodnych warunków dla Ośrodka Morskiego. Postanowiono tedy Ośrodek Morski przenieść na stałe do Gdyni. Życzliwie ustosunkowanie się do tego planu dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni oraz wydatna pomoc Państwowej Szkoły Morskiej, umożliwiły w krótkim czasie przeprowadzenie całego zamierzenia. Urząd Morski przydzielił na 4 lata odpowiedni teren w porcie, na nabrzeżu Angielskim przy basenie

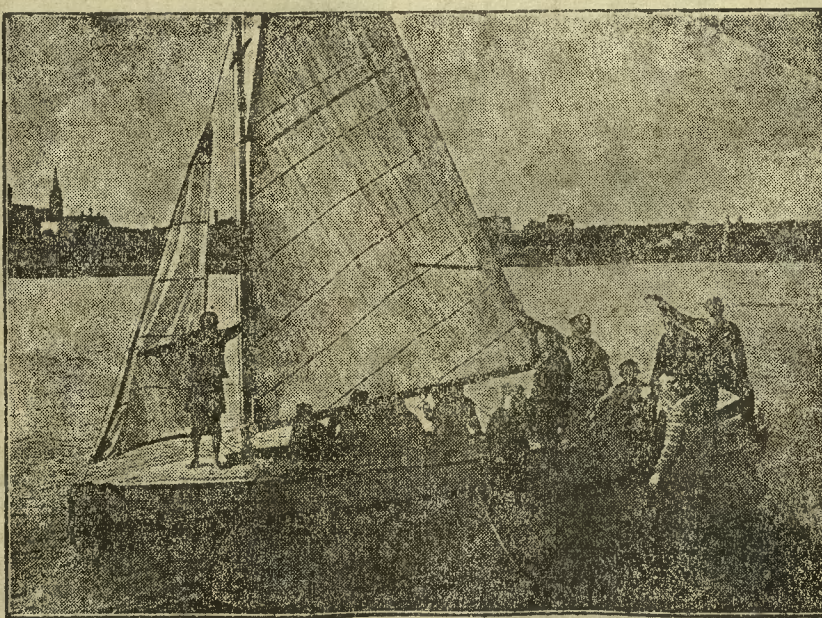
Rok 1931 był dalszym etapem rozwojowym Ośrodka Morskiego. Powołano do życia dwa kursy, jeden w lipcu, drugi w sierpniu r. ub. Oba kursy trwały po 4 tygodnie. W pierwszym wzięło udział 15 harcerek i 30 członków klubów żeglarskich, w drugim zaś 30 harcerek i 15 członków klubów żeglarskich. Słuchacze kursów rekrutowali się z całej Polski. Otrzymali wyszkolenie żeglarskie, zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Za wyżywienie opłacali po 50 groszy dziennie. Resztę kosztów wyżywienia i utrzymania, jak również wszelkie pozostałe wydatki pokrył Państwowy Urząd W. F. i P. W. Na kursy zaangażowano dwóch instruktorów nawigatorów i jednego mechanika z wśród oficerów marynarki handlowej. Program nauk na kursie obejmował następujące przedmioty: nawigacja, lotnia, prawo morskie, prawo drogi, meteorologia, budowa kadłubów i t. p. Wykłady oraz prace literowe odbywały się w godzinach przedpołudniowych, po południu zaś praktyczne pływanie na zatoce. Poza tem część uczestników kursów odbyła dwie podróże szkolne na jachtach „Junak”, przydzielonym na czas trwania kursów przez Marynarkę Wojenną. W ten sposób część uczestników pierwszego kursu odbyła podróż na Bornholm, część zaś słuchaczy kursu drugiego do Danii i Szwecji.

Ośrodek Morski w Gdyni daje młodzieży nie tylko pewien niezbędny zasób doświadczenia żeglarskiego, ale przyczynia się do rozbudzenia w niej zamiłowania do morza. Corocznie uczestnicy kursów roznoszą po całej Polsce zapał do pracy na morzu, propagandę sportu żeglarskiego i zainteresowanie wszystkim, co ma coś wspólnego z morzem.

Nasz wyścig na morzu.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. uznając ważność sportu żeglarskiego, propagującego morze Polskie, uruchamia także w roku bieżącym dwa kursy żeglarskie w Ośrodku Morskim w Gdyni. Tabor pływający ośrodka powiększony zostanie o kilka dużych jachtów, umożliwiających pływanie dalekomorskie.

Młode pokolenie polskie musi się wytrwale zaprawiać do pracy na morzu. Musimy odrobić to wszystko, co dawne pokolenia zaniedbały. „Wyścig pracy”, o którym tak pięknie pisał Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, musi być także wyścigiem na morzu.



Żeglarstwo hartuje ciało i duszę naszej młodzieży i zaprawia do przyszłych dalekich morskich wędrówek.

lecznej. Obóz rozporządzał stosunkowo niewielkim taborem morskim, jednak i na jego utrzymanie nie starczało środków. A tymczasem z roku na rok wzrastało zainteresowanie sportem żeglarskim wśród młodzieży. Wówczas Państwowy Urząd P. W. i W. F. postanowił przejąć na siebie troskę o dalszy rozwój wyszkolenia młodzieży w sztuce żeglarskiej, zakupując dla tego celu 4 jachty i 2 jole. Był to zawiązek przyszłego ośrodka morskiego.

Ośrodek Morski i tabor.

Już w r. 1930 latem, w lipcu i w sierpniu, został zorganizowany Ośrodek Morski w Jastarni na Helu. Kierownictwo Ośrodka powierzono Wojskowemu Yacht Klubowi. Na pierwszych kursach żeglarskich w Ośrodku przebyło

Poludniowym. Wybudowano tam hangar, który w okresie zimowym służy do przechowania taboru morskiego Ośrodka, latem zaś dostosowuje się go do zakwaterowania uczestników kursu. Ściągnięto niebawem do hangaru cały tabor morską z Jastarni, zakupiono dla celów ratunkowo-holowniczych łódź motorową i przystąpiono do koniecznych remontów, aby z nastaniem wiosny rozpocząć już pracę planową.

W ten sposób ośrodek morską został wyposażony w odpowiedni tabor pływający, na który składają się: jachty — „Kaper” (motorowo-żaglowy), „Kondor” (żagl.) i „Gryf” (żagl.), dwie jole żaglowe i motorówka „Olga”. Czwarty jacht, zakupiony przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. został odstąpiony Klubowi Morskemu w Gdańsku.

Nad polskiem morzem

Pionierska rola wojska

Od trzech niespełna lat działa w Polsce Fundacja, mająca na celu stworzenie domów wypoczynkowych dla korpusu oficerskiego. Działalność Fundacji rozwinęła się w tak krótkim okresie czasu, że dziś istnieją jej domy wypoczynkowe w Cetniewie, Kryncu, Zaleszczykach, Gałkowie pod Łodzią i Czarniewicach pod Toruniem. Ponadto otwarty będzie w nadchodzącym sezonie dom wypoczynkowy w Polsce a również i w Truskawcu.

Na terenie Okręgu Korpusu Pomorskiego powstała Kolonia Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Cetniewie, której celem jest propagowanie polskiego morza. Zaczętkiem jej był obóz złożony z czterech baraków blaszanych i budynku administracyjnego.

W ciągu trzech niespełna lat od chwili powstania Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych między Wielką Wsą a Poczerninem, powstała Kolonia Oficerska złożona oprócz tych baraków i budynku administracyjnego z 3 nowych willi piętrowych, w których znaleźć może pomieszczenie około 250 osób. Budynki te urządzone są nowoczesnie, skanalizowane, z własnym wodociągami. Ponadto w ub. roku wybudowano w nowym stylu duży gmach kasyna, z wspaniałą salą jadalną, oszkloną z widokiem na morze i wyposażony w salę do gry, czytelnię, tarasy itp.

Do Cetniewa w porze letniej ciągną z całej Polski oficerowie wraz z rodzinami, aby w promieniach letniego słońca i przy falach morza odpocząć, zaczerpnąć powietrza, przepojonego ożywczym ozonem i nabrać siły do dalszej pracy.

Inicjatywa wojska w Cetniewie wydaje coraz lepsze owoce. Osada powiększa się z roku na rok, przybywają nowe budynki osób prywatnych, zwiększa się ilość osób, które w te okolice wybierają się na wypoczynek. Wojsko spełnia na tym odcinku wybrzeża rolę pioniera kultury, który zapoczątkował dzieło i nie ustaje w pracy mimo ciężkich warunków. Dzięki inicjatywie D-icy Korpusu p. gen. Pasławskiego praca Komitetu Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych została postawiona na szerszej platformie. Obok samej Kolonii resztę terenu wojskowego o powierzchni 30 ha przyległego do kolonii postanowiono zamienić na park publiczny, zaopatrzyć w stadion sportowy, boisko do gier i zabaw, strzelnicę małokalibrową itd. W ciągu dwóch lat posadzono na tym obszarze przeszło 32.000 szt. drzew 3—4 letnich i przeróżnych krzewów dekoracyjnych. Stworzono zaczątki parku, który za kilkanaście lat będzie chronił całą okolicę od przykrych wiatrów i stanie się prawdziwą ozdobą wybrzeża jako chlubne świadectwo twórczej pracy wojska nad polskim morzem.

Po wykonaniu zaś stadionu i boisk park ten służyć będzie wszelkim sportom i zostanie oddany do użytku publicznego zwłaszcza młodzieży szkolnej, zjeżdżającej w te strony rok rocznie z najdalej zakątków Polski do obozów Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, które tu, w sąsiedztwie na polach Poczernina i Cetniewa rozwijają swoje namioty. Młodzież, która spędza czas wakacyjny w obozach Cetniewskich, najlepszym będzie czynnikiem propagandy Pomorza.

Nie na tem kończy się rola wojska jako pioniera na tym odcinku brzegu morskiego. Stała walka żywiołu morskiego z lądem, czyni co roku bardzo poważne szkody. Powzięto zatem myśl zabezpieczenia wysokiego brzegu, narozężonego na osuwanie się. W tym celu rozpoczęto wojsko własnymi siłami w roku 1930 budowę wału ochronnego t. zw. łamacza fal z kamieni i betonu. Równocześnie wykonano prace związane z ujęciem wód opadowych, które w czasie deszczów, czyniły również duże spustoszenia w terenie. Praca zakrojona na wielką skalę nie mogła być w ciągu jednego roku wykonana, wymagała bowiem oprócz poważnych kosztów, także i długotrwałych studiów. Mimo wielkich trudności siła jednej kompanii saperkiej wykonano narazie ok. 60 mb. wału ochronnego, który na tej przestrzeni oparł się nębywałym burzom. Jak w roku bieżącym panowały na Bałtyku, oraz ujęto prowizorycznie wody opadów w specjalnych rowach i drenach.

Na skutek interwencji władz wojskowych udało się zainteresować Ministerstwo Handlu i Przemysłu, które przyrzekło

pomoc w ubezpieczeniu brzegu przez przydział materiału potrzebnego do dalszej budowy wału o długość ok. 350 mb., robocizną zaś i wykonanie tych prac wzięło na siebie wojsko. O ile sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona — brzeg morski na najbardziej zagrożonym odcinku zostanie zabezpieczony i uratowany, co w konsekwencji pozwoli na wspaniały rozwój tej miejscowości jako stacji klimatyczno-wypoczynkowej, tak ofiarnie przez wojsko zapoczątkowanej.

Akcja Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych na wybrzeżu, uwieńczonej została rezultatem poważnym. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jeszcze przed trzema laty o Cetniewie nikt nie słyszał, jeśli się u-

względni, że teren Cetniewa do tej pory przedstawiał smutny widok pustkowia, to zrozumiemy dziesięć różnicę, gdyż Cetniewo obecnie pulsuje życiem i pracą. Zasługa to w dużej mierze wojska, które tu na tym opuszczonym odcinku Pomorskim stało na równi z społeczeństwem cywilnym do pracy pożytecznej z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego, a celowej i skutecznej dla propagandy morza polskiego. Opodal latarni Rożewskiej powstało osiedle kulturalne i czynne, które jako widomy znak twórczej pracy wojska spełni swoje zadanie, dla którego zostało stworzone — przyczyni się do wzmożenia ruchu turystycznego i sportowego — k u m o r z u p o l s k i e m u !

Przy ognisku polowem



Po całodziennych trudach wojennych, po znojach marszów długich w okresie bojów legjonistów nowych, Komendant spoczywa przy ognisku.

Legion Młodych — Legion Czynu

Nasze jest Pomorze i będzie nazawsze naszym

Na jakąkolwiek z płaszczyzn życia społecznego spojrzeć, wszędzie wyziera atawizm niewoli. Bo jakżeż nazwać, ową fatalną, acz niesłuszną i powszechną psychozę, która jak naraźnik złośliwy toczy organizm naszego zbiorowego bytowania. Rosły przez półtora wieku pokolenia Polaków, karmione nienawiścią, sycone nieufnością do swoich ze zwątpieniem we własne siły. Walka, żelazne prawo rozwoju, dziś przylęła wprost ponure kształty.

Fakty mówią za siebie. Wylizanie ich — byłoby pracą wyważoną drzwi otwartych. Wystarczy, że to wszyscy prawie obywatele czują, a nawet wśród tych, którzy błędzą gdzieś w półmrokach podświadomości, zatli iskierka przynajmniej.

My, młodzi, mamy siłę i odwagę stwierdzić, że nienawiść i owe ponure przejawy walki, niegodne nas Polaków, kalają serca nasze, grożą podstawom naszego życia społecznego rozbiłają nasze wysiłki — a w skutkach swoich, pomniejszają nasz zasób sił moralnych, nadwątlają naszą spójność wewnętrzną.

Jesteśmy. Łączymy poszczególnych pionierów, co oskardem czynu żłobią drogi dla naszego jutra, zespalamy wysiłki tych wszystkich, co miast słów próżnych, teatralnej maskarady, niosą w szarym trudzie codziennym realny posiew pracy. Młujemy bowiem walkę, lecz walkę w szlachetnych jej przejawach, która z biernych i gnuśnych czyni mężów świadomych celu działaczy. Toczymy bój z małostką serca i słabością woli, z obłudą i kłamstwem. Wywodzić się z tych, co kroczyli szlakami ofiarnego czynu i wskazaniom tym pozostaniemy wierni.

Jesteśmy ludźmi i pracy i walki, lecz potępiamy degenerację walki nienawiść wzajemną, bowiem nie jest nam wrogiem ten, kto błędząc zbacza na manowce; jest poprostu błędzącym, w którym znaleźć się możemy w jednym okopie i zawrzeć z nim braterstwo krwi, prze-

łanej w imię Jednej, której szukamy odmiennymi nieraz drogami. Wierzymy w Polskę, w jej moc i potęgę, w jej rolę dziejową i panowanie nad Bałtykiem. W imię Jej żaden trud nie będzie nam ciężkim, a w obliczu jego nie będziemy się rozprasać i wzajemnie się zwalczać, bowiem ramion nam trzeba zarówno tych z pod Tatr, jak i z pod jezior Trockich, czy tych z nad modrych fal Bałtyku. Wierzymy w Państwo, bowiem ono daje jedynie gwarancję niezawisłego bytu, jest ostatnim ogniwem w rozwoju form społecznych, jest pojęciem nadrzędnym i w hierarchii przejawów społecznych naczelną zajmującą miejsce. Żaden wysiłek i praca dla państwa nie będzie nam zbyt ciężka, a wszelkie objawy partykularyzmu i odśrodkowości, zetrzemy w proch.

Jesteśmy wewnątrz silni, bowiem uznajemy dostojeństwo rozkazu i konieczność hierarchii. Aby być dobrym obywatelem, trzeba umieć słuchać, przez posłuch dochodzi się do władzy i dyktuje się prawa innym, a my musimy rozkazywać. Więcowania i kultu niekompetencji dosyć mamy w życiu społecznym. Nie o tę wolność obywatelską nam chodzi, gdy dwudziestu i trzech suwerenów z jakiegoś klubu, stanowić może o prawach trzystomilionowego imperjum, śląc rezolucje czy protesty. — My jesteśmy żołnierzami, bowiem muszą być tacy, którzy ponad demagogię, przedkładają walory realnej pracy, a ta wymaga skoordynowania, hierarchii i posłuchu.

Jesteśmy i mamy siłę i upór wytrwania. Idziemy przez życie w codziennym trudzie i znoju, obcą nam jest błyskotliwość i płytkość frazesów, to też przestrzegamy tych, którzyby chcieli w szeregach naszych zająć miejsce, że nie czekają ich tam godności i zaszczyty, bowiem łączymy ludzi i silnych i wytrwałych.

Legion Młodych — to Legion Czynu. Nie boimy się o nasze

L. O. P. P. na Pomorzu

Wszyscy bądźmy w szeregach Ligi

Przygotowanie obrony przeciwlotniczej i zaopatrzenie całego kraju w sieć placówek Ligi Obrony Powietrznej Państwa jest zagadnieniem doniosłej wagi, gdyż wiadomo, że lotnictwo na wypadek wojny odegra rolę poważną. Na tym posterunku obrony powietrznej czeka od lat L. O. P. P.

Jeżeli chodzi o teren Pomorza, L. O. P. P. jest stowarzyszeniem najpoważniejszym i najzasobniejszym w liczbę członków. Środek; w roku 1931 skupiła L. O. P. P. siedemdziesiąt tysięcy członków rzeczywistych i popierających — budżet zaś przekroczył 150.000 zł. Bardzo duży procent członków stanowią młodzież szkolna, co należy uważać za niezmiernie korzystne, gdyż tym sposobem od najmłodszych lat zaprawia się obywateli do pracy w tej dziedzinie i zarazem wpaja się w nich pojęcie obrony państwa, jako naczelnego obowiązku obywatelskiego.

Cele swoje Liga Obrony Powietrznej Państwa dostatecznie już rozpowszechniła w społeczeństwie, ażeby trzeba było je na tem miejscu szczegółowo omawiać. L. O. P. P., popierając rozwój polskiego lotnictwa we wszystkich jego dziedzinach, jako najsukuczniejszego środka obrony przeciwlotniczej kraju, oraz pracując nad przygotowaniem ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej, realizuje swoją część wielkiego planu obrony przeciwlotniczej kraju.

Skład osobowy władz stowarzyszenia, pozostającego pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zorganizowana ścisła współpraca z władzami wojskowymi daje rękojmię, że Liga Obrony Powietrznej Państwa, dysponuje zaufaniem społeczeństwa i oddaniem jej przez społeczeństwo środkami, tworzy rzeczy celowe i dla obrony państwa niezbędne.

Działalność Ligi jest bardzo wielostronna. Główne działy i wytyczne prace są: budowa lotnisk i wszelkich urządzeń lotniskowych; wyszkolenie ludności w obronie przeciwgazowej przez urządzenie kursów, odczytów, wystaw i pokazów; przygotowanie środków obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej; szkolenie fachowego personelu, tj. obserwatorów przeciwlotniczych; drużyn przeciwgazowych itd.; propaganda idei silnego lotnictwa i obrony przeciwlotniczej wśród społeczeństwa.

Komitet wojewódzki L. O. P. P. w Toruniu ma w swoim dorobku poważne inwestycje, jak lotnisko w Lidzbarku, nowe urządzenia na lotnisku w Toruniu. Komitet finansuje aerokluby i organizuje szybownictwo i modelarstwo lotnicze; prowadzi szkolenie ludności przy pomocy czołówek samochodowej, docierającej do najdalej zakątków Pomorza; organizuje fachowe kursy w Toruniu i w powiatach.

Wielkim swoim zadaniem na Pomorzu sprosta Komitet L. O. P. P., gdy społeczeństwo nasze, doceniając konieczność przygotowania obrony przeciwlotniczej, popierać będzie coraz intensywniej działalność i gdy w jej szeregach znajdą się wszyscy obywatele Pomorza.

Czy wiecie,?

że w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 33 tel. 634 tel. 634

mieści się największa na całą dzielnicę

Kurtownia papieru — przyborów biurowych — i szkolnych

1297

Hazimierza Bartla

idee, bo te idee są najtajniejszym pragnieniem miliona polskiej młodej inteligencji — dać przecież szlakem idei Jego — duszy Legionów, co w swej młodości już dały ofiarę — ofiarę krwi.

Ofiara trudu i ofiara krwi — to jest niewzruszalny cement Legionu Młodych. Na nim będziemy budować mocarstwo Polskie.

Wielki

Straż Graniczna na Pomorzu

Jej rola, praca i znaczenie

Ochronę granic Rzeczypospolitej pełnią dwie uzbrojone formacje: Granicy sowieckiej, litewskiej i łotewskiej strzeże K. O. P. niemieckiej zaś, czeskiej i rumuńskiej Straż Graniczna, powołana do tegoż rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 2-go kwietnia 1928 r.

Za twórcę obecnej Straży Granicznej uważać należy gen. Stefana Paślawskiego, obecnego dowódcę O. K. VIII, które mu zostało powierzona zreorganizowanie Straży Celnej, wykazującej w rodzaju i sposobie pełnienia służby oraz obsadze personalnej wiele wad i niedomagań. W szczególności przez utworzenie Naczelnego Inspektoratu Straży Celnej, zależnego wprost od Ministra Skarbu, zdołał gen. Paślawski jako pierwszy „Naczelny Inspektor” usamodzielić się od wpływów władz cywilnych.

Ostatnim etapem reorganizacji Straży Celnej było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 2. 4. 1928 r. „Straż Graniczna”.

Na czele Straży Granicznej stoi Komendant podległy Ministrowi Skarbu obecnie płk. Jan Jur-Gorzechowski — historyczna dziś postać oswobodziciela 10-ciu więźniów z Pawliaka w r. 1905. Na terenie Województwa Pomorskiego od strony Prus Wschodnich, Bałtyku i Rzeszy niemieckiej pełni służbę Straż Graniczna, podległa pomorskiemu Inspektorowi Okręgowemu w Bydgoszczy Dunin-Wasowiczowi.

Również i wybrzeże morskie strzeżone jest nie tylko przez formacje lądowe ale także przez specjalną flotyllę Straży Granicznej, składającą się z kutrów i łodzi motorowych.

W WALCE Z PRZEMYTNICTWEM.

Ważną i zaszczytną rolę na Pomorzu spełnia Straż Graniczna. W pierwszym rzędzie przypadło jej w udziale prowadzić nie zmodernizowaną akcję w kierunku zwalczania przemytnictwa. Niemcy bowiem całą swą ofensywę gospodarczą kierują właśnie na Pomorze. Co gorsze sąsiedztwo z Gdańskiem a zwłaszcza niefortunna koncepcja kontyngentów niemieckich w Wolnym Mieście podważają czujność Straży Granicznej na Pomorzu w kierunku wszechstronnego opanowania akcji przemytniczej.

Zadaniom swoim na tym odcinku odpowiedzialnej pracy Straż Graniczna w całej pełni podołała. Najwymowniej będący cyfry wzięte z urzędowych zestawień z trzech ostatnich lat. I tak — na obszarze Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej:

Skonfiskowano przemytu w wartości — w roku 1929 — 1.065.000 zł., w roku 1930 — 982.515 zł., w roku 1931 — 1.794.232 zł. Przytrzymano osób na nielegalnym przekroczeniu granicy i przemytników: w roku 1929 — 1.151, w roku 1930 — 1.502, w roku 1931 — 1.157.

Na pierwszy rzut oka uderza niewielka stosunkowo ilość osób przytrzymanych na nielegalnym przekroczeniu granic, wobec stosunkowo wielkiej ilości przychwyconego towaru. Zjawisko to tłumaczy się właśnie sprężystą organizacją służby Straży Granicznej naszego okręgu. Ponieważ granica jest

dobrze strzeżona, przemytnicy zawodowi nie ryzykują jej przejścia, a starają się przede wszystkim wprowadzić do Polski inną drogą m. in. nie chronionymi bezpośrednio przez Straż Graniczną. Temi drogami są koleje teren W. M. Gdańska i ruch tranzytowy. W tych wypadkach działa sprawnie aparat wywiadowczy Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego, który potrafi towar zagraniczny, będący już w obrocie wewnątrz kraju wykryć i zająć.

Straż Graniczna pomorskiego okręgu spełnia swą poświęcenia pełną służbę nie tylko w dziedzinie zwalczania przemytnictwa, ale również i w zwalczaniu innych przestępstw karno-skarbowych. W tej dziedzinie dzielnie wspomaga inne organy wykonawcze władz państwowych.

Dekoracja „Krzyżem Zasługi”



Komisarz Rządu m. Gdyni p. Zabierzowski w obecności Dowódcy Floty, Starosty grodzkiego i Kierownika S. G., dekoruje oficerów i szeregowych Straży Granicznej S. G. Gdynia. Krzyże zasługi otrzymali: p. kom. J. Bocheński, st. przod. Al. Kulesza, J. Pawlarczyk, F. Bober, przod. W. Raca, st. str. J. Banaś, str. gr. J. Polkowski.

PRACA OBYWATELSKA I SPOŁECZNA.

Służba Straży Granicznej nie kończy się jednak w obronie kresów pomorskich przed podziemną ofensywą z zewnątrz. Spełnia ona jeszcze rolę pionierską, pracę obywatelską, umacniając na najważniejszym dla nas froncie świadomość państwową. Stanowi bowiem silną pozycję w naszym kresowym życiu narodowo-kulturalno-społecznym, działając bezpośrednio w pracy obywatelskiej. W zapadłych wioskach i osiedlach Kaszub, Koszalińskich czy w Borach Tucholskich ludność w przedstawicielach Straży Granicznej, ludziach inteligentnych, oświatowych i czynnych w służbie dla dobra państwa znajduje dobrego orędownika, szermierza idei państwowej, który z nią współżyje i obcuje. Dowodem zaufania, ja

kie Straż Graniczna wzbudziła na Pomorzu, jest fakt wyboru i piastowania przez oficerów czy szeregowych Straży różnej godności jako to: sołtysów, członków Rad miejskich, członków zarządu towarzystw społecznych i kulturalnych itp.

DOROBEK W DZIEDZINIE P. W.

Najwięcej i najowocniej pracuje Straż Graniczna Pomorskiego Okręgu w dziedzinie P. W. Niema prawie wioski i osiedla, gdzieby za staraniem lub z pomocą Straży nie powstały oddziały Przystosowania Wojskowego, gdzie oficerowie i szeregowi udzielają pomocy jako instruktorzy. Wększa część oddziałów „Strzelca” powstała w tych miejscowościach, gdzie stacjonują oddziały Straży, również placówki Powstańców i Wojaków chętnie korzystają z udzielanej im pomocy i fachowego kierownictwa.

Istniejące w poszczególnych oddziałach Straży Granicznej kółka amatorskie przez swe występy i dobór granych sztuk teatralnych przyczynają się w znacznym miarze do podniesienia poziomu kulturalnego i uświadczenia narodowego mieszkańców. Na terenie Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej poza tym istnieje 25 bibliotek ze stosownym doborem książek, z których to bibliotek korzysta także miejscowa ludność.

I w towarzystwach kulturalnych a przede wszystkim w T. C. L. pracuje również Straż Graniczna bądźto udzielając prelegentów, bądź też urządzając wszelkiego rodzaju kursy oświatowe.

DLA DOBRA ZIEMI POMORSKIEJ.

Istnienie Straży Granicznej przedstawia dla województwa Pomorskiego również pewien dodatni gospodarczy czynnik. Chodzi przecież o konsumowanie na terenie województwa całego miljonowego budżetu Straży i to nie tylko w wydatkach personalnych, ale i rzeczowych. Podkreślić bowiem należy, że Straż Graniczna nie tylko kupuje towary wyłącznie krajowe, ale wszelkie dostawy uskutecznia tylko u firm pomorskich, popierając w ten sposób miejscowe kupiectwo i rzemiosło.

Ta praca Straży Granicznej na pomorskim posterunku zdobyła zaufanie i uznanie naszego społeczeństwa. Zaufanie to towarzyszyć jej będzie w dalszych poczynaniach i wysiłkach dla dobra naszej Ojczyzny i ziemi pomorskiej.

Saperski trud i poświęcenie

w okresie klęsk żywiołowych

Rzeczpospolita nasza powołuje obywateli do służby wojskowej, aby strzec swego bezpieczeństwa, granic Polski, aby wróg nasz respektował potęgę i siłę narodu oraz, aby bronić, gdy zajdzie tego potrzeba, dobro państwa i całego społeczeństwa. W służbie wojskowej zaprawiają się żołnierze w sztuce orężnej, oddają niejednokrotnie życie, lub zdrowie, niosąc pomoc rodakom. W wypadku klęsk żywiołowych, jak ruszenie łodzi, powodzi, zamieci śnieżnej, pożaru lasów — oddziały wojskowe spieszą z pomocą społeczeństwu i władzom cywilnym.

Jednym na Pomorzu 8 Batalion Saperów od czasu rozpoczęcia pracy pokojowej wiele razy brał bardzo skuteczny udział w akcji ratowniczej podczas klęsk żywiołowych na swej ziemi naderzystej.

Wszyscy dobrze pamiętamy, że gdy w kwietniu 1924 roku wody Wisły podniosły się do poziomu niebywałego, to nie kto inny, lecz saperzy pomorscy pospieszyli z pomocą, rozsadzając na Wiśle powyżej Ciechocinka olbrzymi zator, przez co o kilka dni opóźniają zalanie Ciechocinka, Czerniewic i Brzeźcia, dając tem samym możliwość usunięcia ludzi oraz ich majątku na miejsca wyżej położone i bardziej bezpieczne. Ochrona mostów we Włodawku i Grudziądzu oraz uratowanie kilku mniejszych mostów na terenie Pomorza — oto wynik walki saperów z żywiołem w ciągu kilku wiosennych dni 1924 roku. W roku 1925 znów wezwano saperów do pomocy i znów saperzy zyskali sobie wdzięczność u ratowanej ludności i uznanie ze strony władz cywilnych.

OBRONA CIECHOCINKA I TRUD NAD BRDĄ.

Ostra zima 1927 roku spowodowała na wiosnę następnego roku wielkie niebezpieczeństwo przerwania wałów ochronnych w okolicy Ciechocinka. Ogromne masy lodów, które w ciągu

niebawym rozmiarów, bo 3 km. ciągnący się zator. Miejscami zator ten tworzył lód denny, pod którym przepływał wódka był całkowicie zatrzymany, co w znacznym stopniu powiększało potęgę groźącego niebezpieczeństwa. Władze cywilne, chcąc zapobiec groźącemu niebezpieczeństwu znów poszukując pomocy saperów, którzy po 7 dniach uciążliwej pracy przebijają wzdłuż zatoru kanał 50-metrowej szerokości, dając w ten sposób ujście wzbierającej wodzie.

Teżże wiosny gwałtowny przybór wód Brdy spowodował zerwanie grobli w Bydgoszczy na kanale odpływowym przy Młynach Państwowych, groźąc każdej chwili zagładą kosztownym urządzeniem służącym turbinami. Zawdzięczając energicznej postawie kierownika akcji ratowniczej, wysłanego z 8 pułku saperów, zdołano opanować sytuację i zapobiec nieprzewidywanym wprost skutkom groźącej katastrofy.

WALKA Z OKRUTNĄ ZIMĄ W 1928/29 R.

Nadeszła zima 1928/29 roku, obfitująca w znaczne opady śnieżne i długotrwałe oraz silne mrozy. Gdy w połowie lutego 1929 roku nadeszły do Torunia alarmujące wiadomości o przerwaniu komunikacji kolejowej na liniach Toruń-Ciechocinka, Toruń - Wąbrzeźno i Wąbrzeźno - Jamnik, co oznaczało pozostawienie Torunia bez dowozu znacznej części artykułów pierwszej potrzeby — saperzy toruńscy od razu przystąpili do akcji ratowniczej. Rozkopywanie linii kolejowych trwało trzy dni; odkopano wtedy około 12.000 metr. b. toru kolejowego, jeden pociąg, stację kolejową Grzywnę, 5.000 m. b. urządzeń sygnalizacyjnych i usypano około 3.000 m. b. wału ochronnego ze śniegu, wydobywając razem ponad 100.000 metrów sześciennych śniegu.

W ten sposób po trzech dniach wysiłku udało się saperom uruchomić stałą komunikację pomiędzy stolicą Pomorza, a jego pomniejszych miastami. Niestrudzone ręce synów Polaki i tym razem spełniły swoje zadanie do końca i w całości, pełniąc je dla dobra społeczeństwa pomorskiego w pierwszym rzędzie.

OBRONA DOLINY KWIDZYŃSKIEJ.

Lecz nie na tem koniec. Zima była zbyt mroźna i śnieżna. Przeogromne ilości śniegu, nagromadzonych w całym dorzeczu Wisły miały niebawem spłynąć do koryta królowej wód polskich, by po przez całe Pomorze przedostać się do Bałtyku. Groziło to wielkim niebezpieczeństwem zalania wszelkich osiedli ludzkich w dolinie Wisły. Szczególnie zagrożeni zostali bracia nasi, zamieszkujący 5 gmin polskich, położonych na prawym brzegu rzeki w tak zwanej dolinie Kwidzyńskiej, której zalanie spowodowałoby doszczętne wyniszczenie dorobku pracowitej ludności. I znowu wysłano na zagrożony teren oddział na wszystkie przygotowanych saperów. Oczy wszystkich Polaków zwróciły się w kierunku Janowa.

Dowódcą oddziału saperów kpt. Kostek Franciszek, w chwili pełnej grozy, zdając sobie sprawę, że akcja trwać będzie dłuższy czas w celu wzmocnienia ducha ludności i całkowitego spełnienia zadania żołnierza-pielgrzyma, rozpoczyna na terenie Janowa i okolicznych wsi pracę kulturalno-oświatową i przystosowania wojskowego. Wspólnie z miejscowym społeczeństwem urządził wspaniałą uroczystość ku czci Ukochanego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, zapoznając ludność z wysiłkiem Wodza dla dobra Polski w rocznicę Jego imieniny.

W ciągu blisko trzech tygodni pobytu na terenie Janowa oddział saperów, przeznaczony dla akcji ratowniczej, całkowicie spełnił swoje zadanie. Prace zapobiegawcze wykonano sprawnie i dokładnie, a ludność miejscową wzbogacono dużym zasobem wiedzy wojskowej i podniesiono na duchu, utrwalając w przekonaniu, że nie zginie naród, który ma żołnierza, uznającego jedynie CZYN, czyn twardy i nieugięty!



Rodzina Wojskowa

„Byłem w tym państwie polskim tym, który z piórem w ręku, z uśmiechem na ustach podpisał waszę prawa, prawa kobiet, równające je w swoich prawach z mężczyznami”. Józef Piłsudski.

Piękna i wzniosła jest działalność „Rodzin Wojskowych”. Trzeba tylko wczuć się w nią, aby pojąć, jak rozległe jest pole działania, jak dzielnie można pracować. Ilekroć wskazań cennych mieszczą w sobie dla Rodziny Wojskowej, jak również dla każdej rodziny te słowa Marszałka:

„...Rodziny są to gniazda. Są to gniazda, gdzie są dwoje, a poza nimi istoty inne, istoty rosnące o niewinnych główkach i niewinnych oczach. I wiem, jak ciężkie są chwile, gdy to wszystko zostanie zrujnowane.

„...Rodzina psuć się może i w czasie pokoju, nie tylko więc wtedy, gdy kryzys ciężki spada na cały kraj, jak pożar siew panowanie roztoczy”.

Dodajemy do powyższego jakże wymowne zdanie Marszałka o dziecku, a będziemy mieli pełny i dokładny wizerunek myśli przewodniej.

„Nad głową stoi czas, nad duszą świeży bat, i człowiek się z sobą mocować musi, aby wytrzymać i wtedy — ramie małego dziecka — dziecka prawda bezsilnego, co myśleć nie umie, lecz czarownie się uśmiecha, dłońmi pieści tak, jak jedwab, zmarszczki wygładza i troski zwalczając każde. Bezsilność dziecka jest jego potęgą. Niewprawny język, niewprawne członki ciała ruszające

sie niezgrabnie, nosek jak kartofelek, czóło lysawe, ani to piękno, ani siła! To czar — to urok co serca zniwala”.

Marszałek Piłsudski, szczególnie ciepłe słowa poświęca Rodzinie Wojskowej.

Cóż dziwnego! Wszak wojsko — to jego najdroższe ukochanie! Żołnierz to syn najmilszy, a troska o żołnierza to troska najserdeczniejsza ze wszystkich. Radby, aby ten żołnierz, który jest symbolem Niepodległości Polski, miał nie tylko karabiny, zdolne do obrony Ojczyzny, lecz i ognisko rodzinne, godne jego rycerskiej duszy, w którymby wszystkie ideały polskie płonęły najczystszy płomieniem.

O Rodzinach Wojskowych powiedział Marszałek:

„W czasie pokoju życie wojskowych nie jest tak łatwe dla rodziny. Nie jest tak proste do zniesienia, nie jest tak proste do przeżycia. I dlatego współpraca pod tym względem kobiet, niosących ulgę swoim mężom, wspierających ich dla przeżycia nieraz ciężkich chwil w życiu oficerskim, jest bardzo pożądana. Trzeba pod tym względem dużo męstwa i dużo dobrej woli”.

„Dużo męstwa! Dużo dobrej woli!”
Oto są przewodnie myśli, wyraźne drogowskazy, które Rodzinom Wojskowym przyświecać będą zawsze w pracy. Im lepiej i głębiej je pojmujemy, zastosujemy w życiu, tem pełniejsze będą owoce wysiłku i trudu naszych organizacji. Służmy tedy tym wskazaniom i bądźmy im wierni!

Sześciolateńni dorobek Bydgoszczy

Wśród wielu organizacji i stowarzyszeń społecznych, istniejących na terenie Bydgoszczy, pracuje cicho i bez rozgłosu „Rodzina Wojskowa”. W trudnych warunkach zdobywa krok za krokiem coraz większe zrozumienie i uznanie dla swej pozytywnej działalności zarówno w sferach wojskowych jak i wśród cywilnego społeczeństwa.

Idea stowarzyszenia, rzucona w 1925 roku przez Marszałka Piłsudskiego, była do pełni nowa, była niepopularna. Nikt nie wróżył „Rodzinie Wojskowej” pomyślnego rozwoju, nikt nie wierzył w skuteczną działalność organizacji, która nie mogła oprzeć się na wzorach innych społeczności wojskowych w Europie, musiała szukać form organizacyjnych, musiała znaleźć wspólną platformę z szerokimi warstwami społeczeństwa, wreszcie pokryć sięciach swych, kół rozległe ziemie całej Polski.

Bydgoskie Koło „Rodziny Wojskowej” zostało zorganizowane w 1925 roku przy energicznym poparciu gen. Thommée pod przewodnictwem p. Obnińskiej — żony podpułkownika — lekarza. Narazie uruchomiono trzy sekcje, a to: sekcję opieki nad dzieckiem, sekcję pracy i sekcję finansową. Początkowe warunki pracy „R. W.” były trudne tak z powodu niepopularności idei, jak i małej ilości członkin. Z biegiem czasu stosunki te poprawiły się.

PRZEŁOMOWY OKRES ROZWOJU.

Przełomowym okresem był rok 1927, kiedy przewodnictwo „Rodziny Wojskowej” w Bydgoszczy objęła p. Thommée, żona pułkownika, i Komendantka Garnizonu. Liczba członkin wzrosła do 200, „Rodzina Wojskowa” stała się popularną, zarówno wśród wojskowych, jak i w mieście. Już w końcu 1928 roku „Rodzina Wojskowa” prowadzi w nowym lokalu (były Szpital Wojskowy) przedszkole, przedszkole w Podchorążówce dla dzieci tamtejszych dzielnic miasta, przedszkole w 62 p. p. i przedszkole w 61 p. p. „Rodzina Wojskowa” oprócz sekcji opieki nad dzieckiem, sekcji pracy i sekcji finansowej, zorganizowane zostały sekcje: kulturalno-oświatowa, opieki społecznej, sportowa, sanitarna.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA I OPIEKA SPOŁECZNA

Sekcja oświatowa organizuje kursy rytmiki, urzędu odczyty ogólne i prowadzi szkołę przygotowawczą dla członkin. Sekcja urządza zebrań dyskusyjnych i herbatki towarzyskie dla członkin. Zorganizowała ona wycieczkę na P. W. K., nad morze, na ruchomą wystawę krajową, do Muzeum Miejskiego i kilka wycieczek do stacji hodowli jedwabników. Sekcja prowadzi bibliotekę, zapoczątkowała na darem miejscowego koła T. W. W. oraz prezentuje szereg pism.

Sekcja opieki społecznej udziela pomocy

finansowej rodzinom wojskowych, wysyła dzieci na sezon leczniczy do Rąbk i Ciechocinka, udziela ulg w placeniu czynszu szkolnego dla dzieci uczęszczających do szkół „R. W.”.

Obecnie sekcja rozwija żywą akcję pomocy bezrobotnym i akcję dożywiania biednych dzieci w jednej ze szkół powszechnych. Pieniądze na to uzyskano drogą opodatkowania sę żon oficerów. Na gwiazdkę wydano bezrobotnym wiele paczek z odzieżą.

SPORT I OPIEKA NAD DZIECKIEM.

Sekcja sportowa prowadzi: strzelanie (zdobyte na zawodach strzeleckich w Warszawie 2 karabinki oraz nagrodę przechodnią); kilkakrotnie urządzano zawody w Bydgoszczy, wiele strzelczyń posiada odznakę strzelecką II-go stopnia; gimnastykę, siatkówkę, strzelanie z łuku, kurs jazdy sa-mochodowej, kurs jazdy konnej, tenis i kurs narciarski. Sekcja sanitarna prowadzi opiekę nad dzieckiem we własnym odremontowanym lokalu, gdzie udziela bezpłatnie porad lekarz i fachowa higienistka.

Z prac na zewnątrz Koła, poza intensywną pomocą dla bezrobotnych, należy wymienić żywą akcję przedwyborczą w roku 1928 i 1930, zorganizowanie „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet” i „Przysposobienia Wojsk. Kobiet” oraz współpracę z „Polskim Batalionem Krzyżem”.

W te wszystkie prace dużo wysiłku i zaangażowania włożyło i wkłada wiele jedno-

stek. Najwięcej jednak talentu organizacyjnego i poświęcenia okazała długoletnia przewodnicząca „Rodziny Wojskowej” p. Gen. Thommée.

ZYWA IDEA.

Pracę w „R. W.” utrudniają częste przeniesienia oficerów, które pozbawiły „R. W.” dzielnych pracowniczek, jakimi były p. p. Arciszewska, Błażewska, Dzerwiczowska, Cetnerowska, Krajewska, Radomska, Wukiewiczowska i szeregi innych.

Trudności finansowe Koła Bydgoskiego są duże wobec szerokiego zakresu pracy i potrzebnych na ten cel funduszy.

Od szeregu miesięcy opodatkowały się na „Rodzinę Wojskową” poszczególne formacje, jednak było to opodatkowanie cz-

kowe, a więc sytuacja finansowa również nie była pewna. Dopiero teraz, dzięki opodatkowaniu się całego garnizonu na rzecz „Rodziny Wojskowej” na stałe, Koło Bydgoskie ma nadzieję pewniejszej i planowej pracy, oraz dalszego rozwoju na stałych podstawach finansowych.

Powyższy bardzo streszczony bilans długoletniej działalności jest najlepszym dowodem, że idea „R. W.” jest żywą i słuszną, a i dorobek na tutejszym terenie jest świadectwem zdanego egzaminu. Dorobek ten śmiało może Koło Bydgoskie złożyć w dniu imienin swemu Inicjatorowi — Marszałkowi Piłsudskiemu na wiązanie, tem śmiejąc, że zadań swych bynajmniej nie uważa za zakończone.

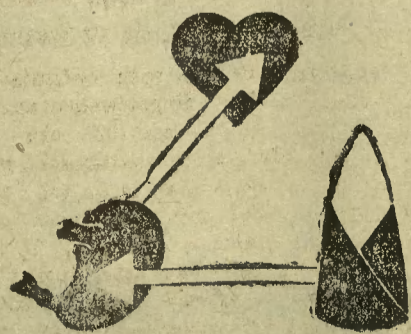
Rodzina Wojskowa w Toruniu

„Rodzina Wojskowa” pierwsze swoje działania w Toruniu rozpoczęła w r. 1925. Powstała z inicjatywy ks. prałata Sienkiewicza, p. k. Kulczyckiej i in. osób. Utworzono sekcje: wychowawczą, kulturalno-oświatową, towarzyską, gospodarczą i opieki. Zorganizowano przedszkole i komplety języka francuskiego dla dzieci pod kierownictwem pani gen. Thommée. W okresie, gdy przewodniczyła „Rodzinie Wojskowej” p. gen. Berbecka, rozwija się niezwykłe owocna jej działalność, która doprowadziła do rozkwitu. Na wniosek p. pułk. Niczycza-Łhnatowicza założono przy „R. W.” Kasę Samopomocy, której regu-lamin opracował p. p. Łhnatowicz.

Za przykładem Torunia „Kasy” powstały przy innych kołach „R. W.” na terenie O. K. Dalej zaopatrzone każde przedszkole w umeblowanie, zakupiono fortepian i t. d. Pracą nad dziećmi zajmują się wykwalifikowane siły, a kursem rytmiki kieruje p. Podlasiecka, — przedszkola zaś dają uczęszczającym dzieciom wszystko, co od przedszkola się wymaga. Parokrotnie wzytacie p. Inspektora szkolnego przyniosły „R. W.” uznanie za należyte prowadzenie przedszkoli. Nie szczędzono pracy ani zabiegów. To zorganizowano popisy, to kolonje letnią dla dzieci w Ciechocinku, to dzięki staraniom pp. gen. Berbeckich uruchomiono nad morzem kolonje letnią w Cetniewie, gdzie, w nieco prymitywnych warunkach, jednak, bardzo mile i tanio, członkowie „R. W.” mogli spędzić parę tygodni. Oferowano czynną pomoc oddziałowi Polskiego Białego Krzyża, Polskiego Czerwonego Krzyża, LOPP, w urzędzeniu „Tygodnia dziecka”, Towarzystwu Wiedzy Wojskowej w uroczystej Akademii ku uczczeniu dnia Imienin I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Zarząd brał udział w pracach komitetu obchodu 10-lecia Niepodległości Polski. Każda członkini z radością złożyła datkę na budowę pomnika Marszałka J. Piłsudskiego, który stanął na placu św. Katarzyny.

Ku uczeniu dziesięciolecia niepodległości „R. W.” uchwaliła stypendjum w wysokości 60 zł miesięcznie dla sieroty, syna poległego legionście, aż do czasu uzyskania przez niego stopnia podporucznika.

Jedyna droga...



do serca przez żołądek,
do żołądka przez cukier.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO —

*szczypta soli -
szczypta cukru*

Dzięki dalszym staraniom powstał pierwszy na Pomorzu Ogródek Jordanowski, wyposażony w przyrządy do gier i zabaw dla dzieci. Członkowie „Rodziny” pamiętali również i o Gwiazdce dla żołnierzy na Westerplatte. „R. W.” wzięła czynny udział w zorganizowaniu „Kiermaszu” na rzecz kościoła Garnizonowego, który wypadł świetnie.

Sekcja kulturalno-naukowa zorganizowała szereg odczytów: p. gen. Berbeckiej, p. Batyckiej, p. Gołkowskiej, p. Jachowce, p. prof. Grabowskiego i inne. Wycieczki naukowe, celem zwiedzeniaabytków sztuki i kultury Torunia i do muzeum Toruńskiego. — Wycieczkom przewodniczył p. prof. Grabowski. Zorganizowano m. in. konkurs orkiestr o mistrzostwo DOK 8.

Z wielkim zaniem i serdecznością „Rodzina Wojskowa” tęgnęła pp. gen. Berbeckich, którzy zdobyli sympatię społeczeństwa i wojska.

Pod przewodnictwem p. gen. Pasławskiej, która zgodziła się objąć stanowisko, stowarzyszenie rozwinęło się nadal pomyslnie we wszystkich kierunkach akcji społecznej; zorganizowano m. in. szereg kursów haftów kaszubskich w celu zainteresowania sztuką pomorską, zorganizowano wystawę kilimów itp. Po rezygnacji p. gen. Pasławskiej, przewodnictwo objęła p. gen. Norw. Neugebauerowa, a po jej wyjeździe p. dr. Sokołowska.

Z powodu częstych zmian w garnizonie ubyło wiele pań i zarząd zostaje zdekompletowany; pracę zatem ograniczono do trzech sekcji.

W celu zapoznania się z pracą i postępnam, na polu sportowym Zarząd Główny organizuje raz do roku klubowe zawody wszystkich kół. Na ostatnich zawodach w Warszawie koło Toruń zdobyło puchar (mistrzostwo) w siatkówce, oraz drugie miejsce w tenisie. W ub. r. ze względu na kryzys gospodarczy ogólne zawody nie odbyły się, natomiast poszczególne koła urządzały zawody miejscowe. Toruńskie koło zorganizowało zawody tenisowe oraz lekcję pokazową gimnastyki i siatkówki. Zarząd Główny Klubu organizuje co roku kursy narciarskie w górach; mogą uczęszczać i używać tego tak pięknego sportu. Latem zaś czynne są obozy bądź w górach, bądź nad morzem, które dają, prócz wypoczynku i miłego spędzenia czasu, także i sposobność do wyrobienia sportowego. Toruńskie koło bierze zwykle udział w wymienionych kursach i obozach. Klub sportowy „R. W.” chcąc umożliwić dzieciom zdrowie i tężyżnę fizyczną, zorganizował wespół z „R. W.” pod fachowem kierownictwem, lekcje gimnastyki i gier dla dzieci.

Bogaty również jest i dorobek w akcji wewnętrznej i społecznej. Sekretariat posiada własne choć bardzo skromne, meble, a sekcja przemysłowa warsztat kilimkar-ski. Sekcja opieki niesie pomoc potrzebującym. Za zasługi dla stowarzyszenia członkostwo honorowe „Rodziny Wojskowej” otrzymali: Ks. Prałat Sienkiewicz, pułk. Kulczycka, gen. Bobkowska, gen. Thommée, gen. Berbecka i gen. Berbecki. Nieodżałowaną stratę poniosło stowarzyszenie w osobach członkin: s. p. kapitanowej Piaseckiej i Lekszyckiej. Dzięki nieustrudzonej energii i pogodzie ducha przewodniczącej p. Dr. Sokołowskiej oraz zyczliwości Dowództwa DOK. VIII stowarzyszenie rozwija się i staje się z każdym dnieniem silniejszą, bardziej skonsolidowaną i pożyteczną organizacją.

Kolekcje papierosowe dla świątecznego stołu

Ceny:

kolekcja zawierająca 200 sztuk
wyborowych papierosów zł 33.—kolekcja zawierająca 100 sztuk
wyborowych papierosów zł 18.—

Służba i obowiązek Polki na Pomorzu

Z działalności organizacji Przystosowania Kobiet na terenie O. K. VIII.

Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju ma na celu rozwój wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego kobiet oraz przygotowanie instruktorów dla wojskowej pomocniczej służby kobiet na wypadek wojny.

Aby spełnić ten cel, organizacja prowadzi wszechstronne wykształcenie: tworzy hufce szkolne na terenie szkół wyższych, średnich w gimnazjach, seminarjach, liceach handlowych, szkołach zawodowych, kursach nauczycielskich, w szkołach wydziałowych itd., organizuje oddziały P. W. K., wśród elementu pozaszkolnego — wśród pracowniczek biurowych, sklepowych, w ej skich, robotnic fabrycznych.

Wykształcenie w wymienionych jednostkach prowadzi Org. O. P. K. D. O. K. według instrukcji P. U. W. F. i P. W. Okres szkolenia w hufcach P. W. K. trwa 3 lata. Pierwsze dwa lata obejmuje wykształcenie ogólnowojskowe (dla uczennic 5, 6 i 7 kl.) Program stanowi: nauka służby, strzelectwo, wychowanie obywatelskie, terenoznawstwo, obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, higiena i ratownictwo, gry polowe, łączność i wychowanie fizyczne. Rok trzeci obejmuje wykształcenie fachowe z zakresu gospodarki materiałowej, żywnościowej, służby sanitarnej, łączności. W okresie zimowym szkolenie prowadzi się w jednostkach stałych, które trwają przez cały rok szkolny oraz okresowych na kursach instruktorskich i podinstruktorskich. W okresie letnim tworzy się obozy, które już od lat istnieją w Garczynie pod Kościerzyną, w Koszewnikach pod Grodnem, Istebnej na Śląsku i Skole (w Karpatach). Na obozy te ściga z całej Polski młodzież akademicka szkolna i robotnicza, gdzie wśród piękna przyrody czerpie siłę i kształci serce w służbie Ojczyźnie i zdobywa wiedzę fachową dla Obrony Kraju.

Na czele organizacji stoi Zarząd Naczelny i Komenda Naczelna w Warszawie, którym w terenie podlegają Komendy Okręgowe i Koła lokalne Komendy Okręgu prowadzą pracę wykształceniową na terenie całego Korpusu Okręgu Kola. — lokalne prowadzą pracę administracyjną wykształceniową na terenie jednego miasta. Zarząd Kola lokalnego prowadzi pracę administracyjną, propagandową i wykształceniową.

Przystosowanie Kobiet organizując starsze społeczeństwo, daje hufcom oparcie moralne i finansowe. Prowadząc gospodarkę samowystarczalną dąży do zdobycia funduszy na urządzenia świetlic, opłaty instruktorów, zakup sprzętów wykształceniowych, organizację obozów, wysyłanie niezamożnej młodzieży na obozy, na udziały w zawodach sportowych i strzeleckich.

Organizacja Przystosowania Kobiet do obrony kraju na terenie Okręgu Korpusu Nr. VIII, rozwijać się poczęła znacznie później, niż to miało miejsce w innych ośrodkach państwa, a to z powodu zupełnego braku kadr instruktorskich. Dopiero w r. 1928 w okresie letnim w obozie Przystosowania Kobiet w Garczynie pod Kościerzyną, a następnie zimą tego roku na kursie okręgowym w Toruniu, oraz kursie komendy naczelnej w Warszawie, zostały wyszkolone pierwsze instruktorki pracy na Pomorzu. Instruktorki te pochodzące przeważnie z nauczycielek szkół średnich i powszechnych, miały za zadanie zorganizowanie w szkołach przystosowania wojskowego kobiet. Pracę tę w dużym stopniu ułatwiali nam przychylne stanowisko Kuratorów szkolnych, sprawujących władzę w obrębie terenu O. K. VIII: pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, oraz opieka i współpraca z pomorskim Okr. Urzędem W. F. i P. W.

W ślad za pierwszymi hufcami zaczęły powstawać koła lokalne, których na terenie O. K. VIII jest 7: w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Gdyni, Brusach, Wąbrzeźnie, Inowrocławiu, Chojnicach i Czarsku. Dorobkiem pracy do chwili obecnej w dziedzinie wykształcenia jest:

679 absolwentek hufców szkolnych i oddziałów pozaszkolnych, 113 absolwentek kursu przeciwgazowego (dla w. w. od 20—50 l.), 129 absolwentek kursu przeciwgazowego hufców szkolnych i oddziałów pozaszk., 174 absolwentki kursu sanitarnego, 53 absolwentki kursu gospodarczego (dla niewiast w wieku od 20—50 l.) — razem: 1148 absolwentek.

W okresie tym zorganizowane zostały następujące kursy:

1 kurs wstępny podinstruktorski w Toruniu, 1 kurs oświatowy, 19 kursów obrony przeciwgazowej, 13 kursów służby sanitarnej, 2 kursy łączności, 5 kursów gospodarki żywnościowej, i materiałowej — razem: 41 kursów.

Czynne są 4 kursy administracyjne, 6 obrony przeciwgazowej i lotniczej oraz ćwiczy 1510 dziewcząt w hufcach szkolnych i oddziałach których mamy 83.

Rok rocznie wyszkolone absolwentki. opuszczają szeregi, ażeby ustąpić miejsca nowym członkiniom, te zaś pracują potem w

kołach lokalnych jako członkinie rzeczywiste.

Na terenie pomorskim mamy 51 instruktorek, z których tylko 6 jest honorowanych, reszta zaś t. zn. 45 pełni swą służbę ideową.

Miarą zainteresowania społeczeństwa kobiecego w pomorskim Okręgu jest fakt, że w roku 1929 na pierwsze zebranie organizacyjne Koła Lokalnego w Toruniu mimo silnej propagandy zgłosiło się kobiet 16 (szesnaście dosłownie na cały Toruń) — to w roku bieżącym na zebranie organizacyjne w Inowrocławiu przy zakładaniu Koła przybyło kobiet zgórą 200. Cyfry te wymownie świadczą, że kobiety zaczynają co raz bardziej interesować się zagadnieniami przystosowania wojskowego kobiet które nie mogą być im obce i dalekie, a przeciwnie bardzo bliskie, boć to przecież nasz pierwszy obowiązek, obowiązek wszystkich Polek w pracy przygotowawczej i w służbie Ojczyźnie.

„Jeżeli zastanawiam się, gdzie jest właściwe źródło błędu ze strony powstania r. 1863, skąd pochodzi, że ludzie, skąd inąd dzielni, rozsądni i niechybnie znający się na wojnie, zapominali nieraz o elementarnych podstawowych wiadomościach wojennych, to muszę stwierdzić, że jedynym źródłem jest najzupełniejsze niewzycie się w te warunki, w jakich powstanie znajdzie się po wybuchu, najzupełniejsze nieprzedstawienie sobie sprawy z tych warunków, w których WOJNA BĘDZIE STOCZONA. Ta wielka łatwość, z jaką wówczas przechodzono od zera do armji, z jaką przeskakiwano przez ogrom przeszkód stojących na drodze do wytworzenia armji, oto jest błąd zasadniczy ówczesnego pokolenia i jego przywódców“.

Józef Piłsudski: „Zarys historii Powstania Styczniowego“, — r. 1912.

Pod skrzydłami opieki Białego Krzyża Żołnierz zdobywa oświatę i miłą rozrywkę

Między wieloma organizacjami społecznymi, ważne miejsce zajmuje Polski Biały Krzyż (P. B. K.), którego głównym celem jest szerzenie oświaty wśród wojska. Zakres działania P. B. K. jest bardzo szeroki, gdyż zadaniem jego jest nie tylko nauczanie analfabetów, czy prowadzenie nauki drugiego i trzeciego stopnia, ale także do niego należy opieka nad świetlicami i bibliotekami, dalej organizacja i przeprowadzanie pogadanek i odczytów, urządzanie kursów dokształcających dla podoficerów zawodowych, ogólnych kursów rolniczych i specjalnych jak pszczelarstwa, hodowli drobiu, ogrodnictwa i t. p., organizowanie wycieczek do wzorowych hodowli i gospodarstw rolnych, czy też spółdzielni rolniczych, umożliwienie wojsku przez zakup biletów do brania jak najszerszego udziału w przedstawieniach teatralnych, czy też pouczających przedstawieniach kinowych, organizowanie przedstawień amatorskich w świetlicach żołnierskich i wiele wiele innych.

P. B. K. na naszym terenie ma i sekcję nauczania, sekcję świetlicową, odczytową i najważniejszą t. j. sekcję propagandowo-finansową. Od zapobiegliwości, pomysłowości i sprytu tej ostatniej zależy wszystko; ona bowiem musi dać na wszystko pieniądze, gdyż Polski Biały Krzyż nie jest żadną instytucją rządu.

Wą, skąd by mógł czerpać subwencje, ale sam jest zdany na własne siły i zrozumienie obywateli, musi tak pracować, by na wszelkie potrzeby znaleźć gotówkę. A wydatków jest bardzo dużo, nauczanie analfabetów i półanalfabetów trzeba opłacać, co, miesięcznie zalicznie od danego garnizonu, dochodzi nieraz nawet do 1000 zł, ponadto opłata dzienników, tygodników, teatru, kin i innych.

Dochody swe czerpie sekcja propagandowo-finansowa ze składek członkowskich, które wynoszą 50 groszy miesięcznie i z różnych imprez przez siebie organizowanych.

REKA W REKĘ ZE SPOŁECZEŃSTWEM I ARMJĄ.

Polski Biały Krzyż ujął oświatę w swe ręce nie dlatego, by jej może wojsko samo nie było w stanie przeprowadzić, gdyż poprzednio prowadziło ją wojsko z doskonałym wynikiem — lecz dlatego, by odciążyc wojsko, by ułatwić pracę oficerom i podoficerom zawodowym. — Współpracując ściśle z wojskiem przez delegata, który zawsze wchodzi w skład każdego zarządu Polskiego Białego Krzyża, utrzymuje się stały kontakt z programem i kierunkiem wykształcenia, jakiego żąda wojsko.

W dzisiejszych czasach, kiedy zbyt wiele różnych agitatorów czyha na żołnierza, by

sprowadzić go z drogi prawej i wszczepić w niego jad zepsucia moralnego, Polski Biały Krzyż przez opiekę nad świetlicami żołnierskimi, czy to przez tak zw. opiekunki świetlicowe, czy przez delegacje ze swego ramienia wyznaczona stara się zapewnić żołnierzowi godziwą i miłą rozrywkę, która mu się po ciężkiej pracy zupełnie słusznie należy.

Praca Polskiego Białego Krzyża jest idealnym pomostem, łączącym społeczeństwo z armją narodową. Świadomość tej łączności z narodem jest dla armji źródłem jej potęgi i wytrwania, jest równocześnie dla społeczeństwa dobitym przykładem, że każda organizacja o ile chce egzystować i należyście spełniać swe zadanie, to winna wzorować się na organizacji wojskowej, której cechą jest sprężystość i harmonia.

CO MÓWIĄ CYFRY?

Ze Okręgu Pomorski, a w szczególności Zarząd Okręgu wykazał w ostatnim roku tak dużą żywotność i mimo ciężkich warunków finansowych potrafił wybrnąć z różnych trudnych sytuacji to zasługa prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Białego Krzyża p. Kuratora Szkolnego Dr. Michała Pollaka, który dzięki swej niestrudzonej pracy, sam świecąc przykładem zachęcił innych i poderwał do wspólnego wysiłku nad wychowaniem obywatelskim — żołnierza.

Okręg Pomorski posiadał w roku 1929/30 1 zarząd Okręgu w siedzibie D. O. K. VIII., t. j. w Toruniu i 14 Kół w czterech garnizonach, w bieżącym roku przybyło 1 Koło Polskiego Białego Krzyża w garnizonie Wejherowo. Nauczanie analfabetów odbywało się w roku 1929/30 w 33-ech kompletach przy 1108 słuchaczach, w roku 1930/31 w drugim półroczu było 91 kompletów z 3834 słuchaczami. — Bibliotek wojskowych posiada Okręg Pomorski 28 z 4575 stanem księgozbioru.

Nauczanie w drugim półroczu 1930/31 odbywało się ogółem w 45 kompletach przy 1959 słuchaczach. Pogadanki i odczyty odbywały się we wszystkich garnizonach przy przeciętnej ogółem ilości słuchaczy 3246. Uniwersytetów żołnierskich w roku 1930/31 było 3 zespoły, przy 51 słuchaczach, zaś kursów dokształcających 2 zespoły przy 69 słuchaczach. Trzeba podnieść, że na Pomorzu praca P. B. K. tem większe wydaje rezultaty, że wśród wojska znajduje się liczny procent analfabetów i półanalfabetów, rekrutujących się z żołnierzy z Kresów Wschodnich.

W ciszy i bez rozgłosu dokonywane jest pracowanie wielkiej. Koniecznym jest jednak, by poczynania Polskiego Białego Krzyża znalazły szeroki odgłos w społeczeństwie i spotkały się zawsze z jaknajwydatniejszym poparciem.

„Spój kolego w ciemnym grobie“..



Cicha modlitwa legionisty nad grobem poległego kolegi.

Na mazurskim pograniczu Działowiaczy czuwają

Malutki powiat działowski jest odrębnym pod względem struktury społecznej od wszystkich powiatów pomorskich. Przed wskrzeszeniem N. epodległości wchodził on w skład Prus Wschodnich. Ludność powiatu wytrzymała w walkach o utrzymanie polskości, gdyż 600 lat była systematycznie niemieczona.

Działowiaczy po powrocie na łono Ojczyzny różnie zakrzętnęli się koło gospodarki w nowych warunkach. Musieli budować od podstaw, gdyż powiat ten stanowił zaledwie 1/4 część dawnego powiatu niborskiego i miasto Działowo nigdy siedzibą władz powiatowych nie było. Konieczność organizowania od fundamentów sprawiła, że niektóre zagadnienia zostały podniesione stosunkowo dosyć późno i powiat Działowski nie mógł dotrzeć kroku sąsiadnym zamożniejszym powiatom. Tak więc akcja W. F. i P. W. została zapoczątkowana w roku 1924, akcja LOPP w roku 1929, akcja P. C. K. w roku 1931, akcja Polskiego Białego Krzyża w 1929 r. Skoordynowana praca wszystkich tych organizacji zarysowuje się od r. 1931.

STAN I ROZWÓJ ORGANIZACYJ.

Na przestrzeni tych lat powiat może się poszczycić dosyć znacznym, jak na skromne warunki dorobkiem. W latach 1924, 25, 26 powiat posiadał jeden tylko hufiec szkolny przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim z 30—50 ćwiczącymi uczniami. W roku 1927 hufiec liczył 150 ćwiczących. Rok 1928 jest zwrotnym w akcji W. F. i P. W. I odtąd stale rozwija się przez dwa lata. Istotnie przełomowym rokiem jest 1931. W pracach P. W. przeżywa powiat wiele charakterystycznych momentów. Na początku roku wykazuje dalsze zwiększenie się ilości Oddz. P. W. lecz jednocześnie procent stawianictwa na ćwiczenia maleje. W pracy brak zapału, brak nerwu. Z tego też powodu właściwa praca zamiera, chociaż na papierze stan przedstawia się korzystnie. Istnieje: 20 oddziałów P. W., posiadających 373 członków, 1 Stow. Młodzieży Polskiej z 18 członkami, 1 Tow. Gimn. Sokół z 25 członkami, 2 hufce szkolne z 105 ćwiczącymi, 1 oddział P. W. Kolejowego z 85 członkami, 1 oddział P. W. Poczтового z 35 członkami, Towarzystwo Powstańców i Wojaków zam'era. Ponadto powstaje 1 oddział Związku Strzeleckiego z 18 członkami. Malutki ten oddziałek jest bardzo ruchliwy, ma wszelkie szanse rozwoju i spowoduje odrodzenie się akcji P. W. w powiecie w okresie, gdy młodzież ulega zniechęceniu. Z tego oddziału na cały powiat sięga inicjatywa, która sprawia, że już na początku roku 1932 powiat posiada 865 ćwiczących grupujących się w następujących organizacjach: 15 oddziałów Związku Strzeleckiego, z 282 członkami (w tym 1 oddział żeński), 8 oddziałów P. W. z 136 członkami i Stow. Młodzieży Polskiej z 15 członkami, 3 hufce szkolne z 142 ćwiczącymi, 2 oddziały P. W. Kolejowego z 255 członkami, 1 oddział P. W. Poczтового z 35 członkami, i Tow. Gimn. Sokół z 15 członkami.

Stan z początku roku 1932 wykazuje tylko placówki ćwiczące. Charakterystycznym jest, że rozpad pracy twardej, deowej przyciągnął również i „Sokoła”, który usunął ze swoich władz jednostki politykiarskie i oddał władzę w ręce ludzi godnych, cieszących się szacunkiem. Młodzież dzisiaj myśli o wycieczkach sportowych, zaś wyczyny politykiarskie ją nie obchodzą. Na dzień Imienia Dosłobnego Solenizanta, Wodza Narodu, J. Piłsudskiego staje poważna gromada działawskiej młodzieży pod Jego sztandarem, na którym widnieje hasło: „Honor i Ojczyzna”.

10 ŚWIETLIC I KURSY WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego poczyniono również znaczne postępy. Powstało 10 świetlic, z których 6 jest w posiadaniu Związku Strzeleckiego. W miesiącu lutym 1932 odbyły się 2 kursy w m. Działowie. Iszy 3-dniowy, referentów wychowania obywatelskiego z udziałem około 50 słuchaczy z terenu całego powiatu. Wydatnie w organizacji kursu dopomógł Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz Komenda Okręgu I Związku Strzeleckiego. W m. styczniu powstaje powiatowe Koło Przyjaciół Związku Strze-

leckiego — które w chwili obecnej liczy przeszło stu członków ze wszystkich warstw społeczeństwa. Praca wre i coraz żywiej tętni serca dla Ojczyzny i Jej Wodza.

LOPP I CZERWONY KRZYŻ.

W pracach tych i LOPP również może się pochwalić swym dorobkiem. Liga powstała w r. 1929 i na początek zapowiedziała się bardzo dobrze. Zrzęszyła ona 595 członków rzeczywistych. 351 czł. popierających w 9 kołach miejscowych.

Lata 1930-31 podjęły poważnie pracami Ligi. Na r. b. planuje cały szereg poważnych inwestycji jak to budowa schronu i t. p.

W końcu roku 1931 zostaje uruchomione w Działowie Koło Polskiego Czerwonego Krzyża. W dosyć krótkim czasie wer-

buje około 60 członków i organizuje kurs sanitarno-ratowniczy dla dziewcząt według programu P. C. K. Na kurs uczęszcza 55 dziewcząt z rozmaitych organizacji jak również niestowarzyszonych. W kursie bierze udział oddział żeński Związku Strzeleckiego w komplecie. Na kursie wykładają 4 lekarzy honorowo.

HARCERZE I BIAŁY KRZYŻ

Zanotować również należy ożywienie, jakie zapanowało z początkiem r. 1932 w ruchu harcerskim oraz powstanie Koła Przyjaciół Harcerzy w Działowie. Polski Biały Krzyż powstał w roku 1929 zreorganizował się w październiku r. 1931 może poszczycić się znacznym rezultatem swej pracy. Zrzęszył przeszło 150 czł. Nawąza życie towarzyskie pomiędzy ludnością a wojskiem.

Kociwiaczy maszerują ku zjednoczeniu kadr wojskowych

Powiat starogardzki ze względu na swoje centralistyczne położenie pomiędzy Prusami Wschodnimi a Rzeszą Niemiecką wymaga szczególnie żywej opieki ze strony organizacji przysposobienia wojskowego. To też zrozumiałe dla idei tej znalazło duży odzew wśród społeczeństwa Kociewiackiego. Niektóre bowiem organizacje przysposobienia wojskowego poszczycić się mogą przeszło dziesięcio-letnią pracą. Mamy na myśli szczególnie Tow. Powstańców i Wojaków, które do niedawna posiadało na terenie powiatu starogardzkiego bardzo liczne i sprawne placówki, szczerze oddane idei przysposobienia wojskowego i też intensywnie pracujące nad szkoleniem wśród członków. Niestety, nieuczestne wprowadzenie polityki w kadry wojskowe i oddanie organizacji tej na usługi jednej partii politycznej doprowadziły towarzystwo do stanu zupełnego załamania. Niema zupełnie ćwiczeń wojskowych któreby mogły liczną brać wojską odpowiednio przygotować do działań obronnych. Natomiast siły marnują się na wiecowanie, polityko-

wanie i „lety”. Trzeba stan ten naprawić i to o rychłej, gdyż mimo te niepomysłne objawy wiadomo, że zdolne są do służenia sprawie powszechnej. Chodzi tylko o inicjatywę i zrozumienie.

ROZWÓJ „STRZELCA”.

Przygotowanie wojskowe lepiej przedstawia się wśród Związku Strzeleckiego. Organizacja ta, niedawno na Pomorzu zainicjowana, znalazła bardzo duże zrozumienie wśród społeczeństwa starogardzkiego, mimo rzucania jej licznych kłód pod nogi. Dziś „Strzelec” liczy około 1400 członków po większej części umundurowanych, zrzeszonych w 27 oddziałów, a co najważniejsze może się poszczycić nadzwyczaj intensywną pracą na polu przysposobienia wojskowego, kierowaną fachową ręką oficerów zawodowych i rezerwowych. Nadzwyczaj szczerze dobranej kadrą Zarządu Powiatowego z p. Dr. Jodłowskim jako prezesem i p. por. Mieczkowskim na czele, daje pełną rękością, że Związek Strzelecki powiatu starogardzkiego

K. Jarociński
TORUŃ, Staromiejski Rynek
Nowości wiosenne
w materiałach męskich i damskich
oraz
artykuły galanteryjne
Specjalnie polecam się
P.P. wojskowym i urzędnikom
Dostawy wojskowe

W cichym spokojnym grodzie nadgranicznym praca wre. Cicha, spokojna, mroźcza, lecz nurt jej jest głęboki. Może zbyt cicha. Lecz taką jest psychologia tego terenu i tej ludności: zaciąć zęby po mazursku i pracować, pracować dla dobra Ojczyzny i w umiłowaniu Wodza — Dostojnego Solenizanta, któremu Polska Ziemia i pracowity lud korny hołd składają.

Obrońca przeciwigazowa i przeciwlotnicza w powiecie sępoleńskim

Dzięki usilnym staraniom prezesa powiatowego komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej p. starosty Ornassa, uświadamianie ludności w sprawie obrony przeciwigazowej i przeciwlotniczej postępuje raźnie naprzód. W przeciagu całego roku 1931 odbyły się kursa informacyjne 10-godzinne w następujących miejscowościach: 1) w Sępólnie dla szerszych warstw publiczności przy udziale 96 osób; 2) w Więcborku przy udziale 157 osób; 3) w Sypniewie przy udziale 50 osób; 4) w Sępólnie dla urzędników Poczty i Teleg. przy udziale 22 osób; 5) w Więcborku dla urzędników Poczty i Teleg. przy udziale 25 osób; razem 350 osób.

Oprócz wykładów czysto teoretycznych przeprowadzonych przez instruktora powiatowego p. Teodora Kielpińskiego, przewidziane były także godziny ćwiczeń praktycznych,

Placówki przysposobienia wojskowego w powiecie sępoleńskim

W powiecie sępoleńskim istnieje 11 oddziałów P. W. przedpoborowych, rekrutujących się ze Związków Strzeleckich, następnie z 3 oddziałów niestowarzyszonych, 3 hufców szkoły dokształcającej i 1 oddziału harcerzy.

Pozatem istnieją następujące oddziały P. W. rezerwistów i to: 11 placówek Związku Strzeleckiego, 14 placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII, 2 ogniska kolejowego Przyp. Wojskowego, 1 ośrodek pocztowego Przyp. Wojskowego. Ogólna liczba członków ćwiczących P. W. rezerwistów i przedpoborowych w powiecie tut. wynosi 732.

Zajęcia P. W. odbywają się w poszczególnych oddziałach według planu zatwierdzonego przez Okręgowy Urząd Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. W ub. r. szkolnym ukończyło II stopień P. W. około 70 członków przedpoborowych.

Z urządzeń służących celom P. W. wymienić wypada: 3 przepisowo urządzone strzelnice do strzelania z broni wojskowej, 5 strzelnic

a mianowicie ćwiczenia z maską gazową, oraz ćwiczenia w komorze gazowej. Wykłady były ilustrowane zazwyczaj licznymi przezroczkami, pokazem sprzętów, tablicami oraz filmami. Za zakończenie powyższych kursów odbyło się w obecności członków Zarządu Powiatowego Komitetu LOPP. i przedstawicieli władz. Każda osoba biorąca udział w powyższym kursie otrzymała odpowiednie zaświadczenie. Ponadto przeszkolono w powiecie 1 drużynę OPG. i 2 drużyny OPL. W porze zimowej wyświetlane były w wszystkich gminach powiatu, tak dla członków, jak i nieczłonków LOPP, przezroczka propagandowe z walki chemicznej, jej obrony i lotnictwa.

Hasło: „Silne lotnictwo i dobrze zorganizowana obrona przeciwigazowa może tylko ochronić Polskę” — pozostanie i nadal naszą dewizą.

stać będzie zawsze w pogotowiu na straży interesów państwowych.

Pomocnym Związkowi jest ruchliwa Koła Przyjaciół z p. Dr. Gaskowskim jako prezesem i p. naczelnikiem Grzybówcem jako skarbnikiem na czele.

Obserwując rozwój organizacji P. W. i W. F. w tut. powiecie rzuca się w oczy jeden ogromny znaczenia fakt, że rozwój tej organizacji dokonał się w ramach środków bardzo skromnych. Jedynym stałym źródłem dochodów dla komitetów P. W. i W. F. są tylko subdyja instytucyj samorządowych i finansowych.

Zasluga kół kierowniczych organizacją P. W. i W. F. w powiecie starogardzkim jest, że mimo braku najważniejszego źródła rozwoju organizacji, to jest potrzebnych do tego pieniędzy osobistą swą pracą, zdolnościami organizacyjnymi przyczynili się do wielkiego rozwoju wyszkolonych zastępów młodzieży i przysposobienia wojskowego.

DOBRE PŁONY.

W roku budżetowym 1930/31 miejscowy komitet P. W. i W. F. otrzymał subdyja tylko 9,000 złotych. Przez umiejętną organizację imprez dochodowych suma ta zwiększyła się do 16,000 złotych. Był to rok budżetowy bardzo szczęśliwy co do wielkości dysponowanej sumy, to też i w roku tym rozwój P. W. i W. F. w powiecie zaznaczył się bardzo wybitnie.

Komitet P. W. i W. F. łwią część swej pracy i środków pieniężnych, które posiadał, przerzucił na teren powiatu, na teren wsi. Kosztem 6,000 zł. zbudowano boisko sportowe w Lubichowie, odpowiadające swojemu wielkiemu zadaniu wychowania w tężyznie fizycznej zastępów wojskiej młodzieży. Drugie takie boisko buduje się w Skórczu. Nielada trzeba było wysiłku, bp potrzebne sumy pieniężne zdobyć w okresie kryzysowym.

ZWYCIEŻY ZDROWA MYŚL.

Z bólem serca śmiało trzeba zająrzeć prawdzie w oczy i stwierdzić, że szereg działaczy dzisiejszej opozycji specjalnie akcję swoją kieruje na organizację P. W. i W. F. Sami partyjniacy nie są w stanie zrozumieć, że P. W. i W. F. musi skupiać wszystkich pod jednym sztandarem w imię obrony granic ojczyzny i wychowania młodzieży na dobrych Polaków. Nie chcemy dziś szczegółowo o tem pisać, gdyż wierzymy, że ci, którzy dziś utyskują, krzyczą — przejrzą na oczy i wcześniej czy później przystąpią do jednego szeregu pogotowia obronnego Pomorza.

Jako dalsze organizacje P. W. i W. F. wymienić trzeba liczne bardzo towarzystwa młodzieży katolickiej oraz drużyny harcerskie. Pole pracy otwiera się zwłaszcza przed młodzieżą katolicką w zakresie przysposobienia wojskowego. Nad całą akcją należytego przygotowania kraju do zadań obronnych, czuwa Związek Oficerów Rezerwy, który przed kilkoma dniami obchodził 10-cio lecie swego istnienia mogąc się zarazem poszczycić posiadaniem przez cały ten okres jedyne go prezesa w osobie ogólnie znanego i cenionego pułkownika Donimirskego.

Bliski jest czas, gdy wszystkie organizacje w powiecie starogardzkim złączą się w jednym szeregu wielkiej pomorskiej armii rezerwowej. Wtedy ze spokojem i z wiarą świadomi, że spełniliśmy obowiązek obywatelski, patrzeć będziemy mogli w przyszłość.

Rozwój idei strzeleckiej w powiecie morskim

Dwa lata minęły od chwili, kiedy grupa ludzi ideowych, mających na celu obronę Państwa, stanęła do pracy nad zorganizowaniem oddziałów Związku Strzeleckiego w powiecie morskim.

Była to praca bardzo trudna, wymagająca wielkiego poświęcenia i silnej woli. Zarząd Powiatowy w składzie: prezes Biłski, zast. Kuniewski, sekretarz Ziobronowicz, skarbnik Lachmanowicz i komendant por. rez. Hora, wydali odezwę wzywającą do wstępowania w szeregi Związku Strzeleckiego.

Pomimo zacieklej agitacji i prób terroru ze strony różnych partyjników chcących odstraszyć od wstępowania w szeregi Związku Strzeleckiego, ludność graniczna pomorska na grożące jej niebezpieczeństwo ze strony naszego sąsiada z zachodu, samorzutnie przystępowała do organizowania oddziałów, oddając swoich synów w szeregi obrońców Ojczyzny.

Zwalczanie Związku Strzeleckiego przez agitatorów niemieckich i partyjnych usiłujących za pieniądze hojnie na ten cel udzielanych, rozbić Zw. Strzelecki, nie odniosły skutku, owszem dodały hartu i otuchy do dalszej pracy.

Zw. Strzelecki jest dziś organizacją liczącą wraz z Gdynią 40 oddziałów w których ćwiczy przeszło 1500 członków. Powiat morski posiada 37 oddziałów, liczących ponad tysiąc członków ćwiczących. Wszystkie oddziały posiadają świetlice, w tym 8 z własnym umebłowaniem.

Zw. Strzelecki posiada własną orkiestrę dętą i smyczkową. Oddziały częściowo umundurowane i zaopatrzone w czapki. Oddział w Wejherowie Liczy 2 komp. umundurowanych. W ciągu dwóch lat odbyły się cztery odprawy, prezesów komendantów i referentów wychowania obywatelskiego. W ciągu b. roku zdało 250 strzelców egzamin P. W. uzyskując I i II stopień. W zawodach strzeleckich brały udział wszystkie oddziały, z czego 75 strzelców uzyskało odznakę strzelecką III klasy.

Zw. Strzelecki posiada 8 oficerów strzeleckich i około 40 podoficerów, mianowanych ostatnio rozkazem Komendy Okręgu i Powiatu. Wszystkie poczynania Związku Strzeleckiego popiera moralnie materialnie Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, na czele którego stoi bardzo bliźni i czynny p. dyr. Mack.

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego skupia około 600 członków wspierających akcję Związku Strzeleckiego. Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzel. uruchomiło w roku bieżącym 8 świetlic urzędowych wzorowo, zaopatrzonych w gry oraz czasopisma. W najbliższym terminie odbędzie się uroczyste poświęcenie świetlic w powiecie, co przyczyni się do ugruntowania pracy państwowej wśród strzelców.

Jednostki stojące na czele władz powiatowych Związku Strzeleckiego dają wszelką ręką, że praca ich zakreślona przez Zw. Strzelecki obejmie cały powiat morski. W powiecie nie będzie gminy, gdzie by nie było przysposobienia wojskowego. Obywatele powiatu morskiego doceniając wagę podjętych prac przez Zw. Strzelecki oraz jego pożyteczną działalność w pracy wychowawczej obywatelskiej są

gorącymi orędownikami Związku Strzeleckiego, czego dowodem jest myśl wyłonienia specjalnego komitetu obywatelskiego, któryby zajął się ufundowaniem sztandaru dla Związku Strzeleckiego.

Ponieważ Zw. Strzel. w powiecie morskim zasłużył się w rzetelnej pracy na

najwyższą nagrodę, jaką jest sztandar, nie zawodnie Główna Komenda w uznaniu za to pozwoli na ufundowanie przez społeczeństwo sztandaru, który będzie symbolem przewodnim i bodźcem w dalszej pracy dla dobra Mocarstwa Polskiego.

T. H.

Założona 1851 r.

Pierwsza w Kraju fabryka czekolady

E. WEDEL

ma zaszczyt zawiadomić, że przejęła pod swój zarząd sklep w Gdyni, przy ul. S-to Jańskiej (dom P. A. M.) i poleca takowy łaskawym względem Sz. Klientów, zapewniając, że staraniem jej będzie doborem stale świeżych towarów po cenach ściśle fabrycznych i umiejętną a uprzejmą obsługą zasłużyć na zupełne uznanie Sz. Odbiorców.

Sport konny u nas Dotychczasowy dorobek i wskazania na przyszłość

Sport w ogóle, a specjalnie sport konny ma tę zaletę, że oprócz zręczności fizycznej wyrabia takie cechy charakteru jak odwaga, zdolność szybkiej orientacji i decyzji. Ponadto jest jednym z nielicznych sportów, jaki z racji swego charakteru rozbudza i podtrzymuje „żyłkę wojską”. Najstarszym bodaj u nas sportem jest sport konny. Już bowiem przed wiekami, kiedy pojęcie sportu jako takie jeszcze nie istniało, sport ten stał jednak na dużym poziomie, jako zaprawa jeźdźca i konia do zawodu rycerskiego. Minęły wieki, cel pozostał ten sam. — Rozumieją go kierownicze czynniki, dlatego też obecne nastawienie sportu konnego w Polsce idzie nadal po linii przygotowania jeźdźcy i konia do służby w kawalerji.

Dzieje polskiego sportu konnego w odrodzonej Ojczyźnie ściśle się wiąże z Pomorzem. Tu bowiem niedzielniej rozwinął się i doszedł do wysokiej klasy sport konny, którego kolebką jest Centrum Wyszokolenia Kawalerji w Grudziądzu. Stąd wyruszyli jeźdźcy, by na hippodromach świata roznosić imię Polski i z dziwną wysokością klasy sportu polskiego. Tu, na terytorjum Pomorza, do Gdyni, od kilku lat jeździ polska elita jeździecka, aby wziąć udział w zawodach, urządzanych przez Pomorskie Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni. Imprezy te są jakby ogólnopolskimi, interesując cały sportowy świat polski.

Wewnętrzne sportowe życie pomorskie

ogranicza się do mniejszych rozmiarów, lecz w treści swej jest równie ważne.

Przejawia się w ogniskach, rozrzuconych na całym obszarze, któreimi są pułki kawalerji, C. W. Kaw. oraz Pom. Tow. Zach. Hod. Koni. Ogniska te, zwłaszcza pułków kawalerji skupiają młodzież oraz członków różnych towarzystw, których zaprawia się do służby w kawalerji. W miarę, jak warunki pozwalają, praca ta, przy wydatnej pomocy oficerów rezerwy zatacza coraz szersze kręgi, sięgając do odległych miejscowości, gdzie poczynają powstawać nowe związki P. W. Konnego. Przed Pom. Tow. Zach. Hod. Koni powstaje obecnie ciężkie zadanie, podniesienia rasy konia i częściowa zmiana ciężkiego typu konia pomorskiego, na typ konia kawalerskiego lub lekkiego artyleryjskiego.

Zawody konne oddziałów kawalerji na Pomorzu są jednym z głównych czynników propagandy sportu konnego, przyczyniają się zatem do nawiązania i zacieśnienia stosunków między wojskiem a cywilnym społeczeństwem. Sport ma bowiem jeszcze tę dobrą stronę, że wśród jego zwolenników niweluje wszystkie różnice stanu i odchylenia, a tworzy z nich środowisko, którego cele i ambicje są wspólne. Zwolna staje się jednym z ogniw, zespala je w wewnętrznie, podnosząc naszą gotowość do wystąpienia na zewnątrz, gdy zajdzie tego potrzeba.

Powiat Grudziądzki pod sztandarami Przysp. Wojsk.

Śledząc rozwój przysposobienia wojskowego w powiecie grudziądzkim, przekonujemy się, że z roku na rok rozwija się ono coraz to intensywniej.

Kilka jeszcze lat temu placówki P. W. rozrzucone rzadko po terenie powiatu, należące do różnych stowarzyszeń, pracowały — powiedzmy to szczerze — dość słabo. Ostatnie dwa lata natomiast — to okres pracy szczególnie intensywnej. Prace wyszkoleniowe, prace nad zaopatrzeniem placówek w potrzeby materialne, a to w umundurowanie, sprzęt sportowy, oraz wyszkoleniowy, rozwijały się w tych latach wydatnie. Pomyślny rozwój pracy zawdzięczać należy przede wszystkim Sejmikowi powiatu grudziądzkiego, który corocznie przewiduje w swym budżecie znaczne kwoty na przysposobienie wojskowe, łając tem samem materialne podstawy pracy P. W.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. troską swą otoczył szczególnie młodzież przedpoborową i w tym kierunku nastawił całą pracę. Młodzież, uprawiająca P. W., zgromadzona przed rokiem w Oddziałach Zw. Strzeleckiego, Stow. Młodzieży Katolickiej, Sokole i drużynach niestowarzyszonych, dzisiaj grupuje się prawie całkowicie w

Związku Strzeleckim, mającym w powiecie 43 placówki męskie i 7 żeńskich, oraz zgórą 1300 członków. Prawie wszystkie placówki umundurowały swych członków, zaopatrzyły się w piłki do gry, odpowiednie podręczniki dla instruktorów, śpiewniki i t. p. Wielką pomocą moralną i materialną w pracy strzeleckiej są Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, których istnieje w powiecie 10. Koła te troszczą się o zaopatrzenie materialne oddziałów.

Pocieszającym objawem jest fakt, iż wchodzimy ze sportem na wieś, która dotąd była dla sportu trudną do zdobycia fortecą. Warunki pracy na tem polu są trudne, a to z braku odpowiednich sal do ćwiczeń w czasie zimy, choć przychodzą tu z pomocą sale szkolne i wzmocnionej pracy na roli w okresie letnim. Tu można podziwiać poświęcenie i ofiarną naszą młodzież, która napracowała się przez cały dzień w polu, poświęca swe młode siły wieczorami, zdobywając wiedzę wojskową.

Młodzież pracująca w P. W., to przeważnie robotnicy rolni, drobni i średni rolnicy, w mniejszej ilości rzemieślnicy. Element kierowniczy składa się w 80 proc. z nauczycielstwa, które piastuje stanowiska prezesów, referentów wycho-

Defilada

Maszeruje wojsko, maszeruj! Czapki szwe, czworogranne, srebrnym orłem promieniste...

Oczy jasne, sokole, groźne a uśmiechnięte, zuchwałe a łagodne, straszliwe a serdeczne...

Na młodzieńczych ustach figlarne pacholece wesele i zimny kamienny spokój i ogień nieustraszonego męstwa zakutego w dwa słowa: ROZKAZI! NAPRZOD!

Mienią się w słońcu galony, otoki, naszywki, chrzęści broń, bagnety lśnią w blaskach złocistych, a miarowy krok powtarza Wielkie Słowo — SŁOWO, KTÓRE IMIENIEM JEST WOJSKA POLSKIEGO,

NIEPODLEGŁOŚĆ

Szumią sztandary, furkocą chorągiewki, grają trębacz na złocistych trąbkach, szczerzą przepastne paszcze stalowe potwory armat, konie zdzierają lby buńczuczne... Marsz! Marsz!

Maszeruje wojsko butne, młode, słońcem oblane, życiem tryskające, sama Radość, sama Siła, samo Zwycięstwo i Obrona i Bezpieczeństwo i Wolność sama Polska Niepodległa! Maszeruje Wojsko! Maszeruj!

Pod znakiem Młodego Gryfa

Od kranca po kraniec, od szczytów do nizin przewala się po ziemiach polskich buma życia.

Zmieniają się krajobrazy, zmieniają się ludzie. Gorączkowa praca wre na leżących od lat stuipięćdziesięciu ugorach polach i niwach.

Cicha, mrówcza praca zajaśniała pełnym blaskiem. Rąbek tej szczytowej pracy przypadł w udziale nam — młodym gryfitom!

W naszych szeregach wzrasta nowe pokolenie Polski walczącej, Polski potężnej i Polski łaskawej. Musimy obudzić w sobie pierwiasstek zapala, poświęcenia i ofiarności bezgranicznej, męstwa nieustraszonego, miłości przegromnej.

Nie zapomnimy imion nieulekłych bojowników, z których potu i krwi wykwitła Niepodległa Ojczyzna.

Ich chwala rycerska opromienia myśli nasze, przepelnia serca tęsknotą nieugaszoną za bohaterstwem. Ich miłość braci obudzi w nas szlachetne porwy, krzywdę bliźniego przez wyżenie z szeregów naszych.

Ukochanie ideału zespołu liczne nasze rzesze w zgodny chór jednym tętnem bijących serc — a posłuszeństwo rozkazowi — zabije odwieczną przywarę warcholstwa.

Takim nieustraszoną żołnierzem trzeba być jak pułkownik Lis-Kula.

Tak ukochać świat jak kapitan Herwin-Piątek, tak umierać za Ojczyznę jak Sław-Zwierzynski.

tak słuchać rozkazu jak Pekszyce-Grudziński,

tak walczyć za sprawę jak nieodżałowane nigdy Orłeta Lwowskie,

tak wreszcie zaprzecić się siebie, słabość wszelką — wyrwać, życie własne przekreślić, wszystkie siły, myśl każdą poświęcić sprawie jak Wódz ich Nieśmiertelny.

To są dążenia nasze.

A. GOŚLINSKI
TORUŃ SZEROKA 18
KANTOROWICZ
na święta Wielkanocne wódki — wina — likiery
po cenie najniższych.

Badura i Paluszyński
Dom Handlowy w Toruniu
ul. Żeglarska 13. - Telefon nr. 586.
Specjalny hurtowy handel sianem i słomą
Dostawy do wojska.
Na żądanie wstawiamy własne prasy.

NAJLEPIEJ lokujesz Twoje oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy

ul. Marszałka Focha 3 **Telefony: 2006-2007**

za zobowiązania której odpowiada gmina miasta Bydgoszczy
całym swym majątkiem.

Z żałobnej karty

Śp. ks. prałat dr. Rogala

Lotem błyskawicy obiegła całe Pomorze złowroga wieść o zgonie śp. ks. Prałata dr. Zygmunta Rogala, Wikariusza Generalnego Diecezji chełmińskiej, kawalera Orderu Polonia Restituta.

Zmarły znany był w całej diecezji chełmińskiej nie tylko dla wysokiego urzędu, jaki piastował w hierarchii kościelnej — był bowiem jako wikariusz generalny zast. Biskupa — ale także znany ze swej pobożności i dobroci, łagodności i ofiarności. Umarły przedwcześnie urodził się 14. 10. 1879 w Kamieniu w pow. repolińskim, gdzie ojciec jego był znanym szeroko — lekarzem.

Po skończeniu gimnazjum udał się na studia teologiczne do Pelplina. Następnie po uzyskaniu święceń kapłańskich w r. 1904 wyjechał do Wrocławia i Monasteru na dalsze studia akademickie.

Jego łagodność, otwartość i szczerść, we ośle usposobienie i miły dowcip sędynowały mu serca wszystkich. Trwałym pomnikiem jego studjów naukowych jest dysertacja doktorska o początkach sporów arjańskich w IV wieku pod tyt. „Die Anfänge des arianischen Streitens”, wydana u Schoeninga w Paderborn w r. 1907. O jej wartości krytycznej i poziomie naukowym świadczy najlepiej fakt, że powołują się na nią wszystkie najpoważniejsze dzieła historyczne.

28-letni dr. Zygmunt Rogala po powrocie do diecezji otrzymał od swego Biskupa wózkację na wikariusza do Czerska a następnie do Katedry w Pelplinie. Mianowany potem prokuratorem Seminarjum duchownego był zarazem asystentem w kancelarii biskupiej. W ciężkich bardzo czasach, bo wśród wojennej zawieruchy powierzył mu Biskup osieroczoną parafję chełmińską. Tu na nowej placówce duszpasterskiej zaskarbił sobie miłość i szacunek wszystkich parafjan, bo też każdy był jego przyjacielem a on dla każdego prawdziwym dobrodziejem. Tu też okazał się gorącym patriotą, który nie cofnął się przed okrutnym prześladowaniem ze strony osławionego „Grenschutzu”. Z Chelmina przeszedł na wezwanie rbcnego ks. Biskupa powtórnie do Pelplina, by zajęć odpowiedzialne bardzo stanowisko wikariusza generalnego, stając się zaufanym współpracownikiem i — jak go określił J. E. Ks. Biskup w pośmiertnym ogłoszeniu — wiernym jego i niezmiennym przyjacielem. Na nowem stanowisku, a zarazem jako kanonik i prałat, wysoko ceniony i lubiany był przez wszystkich. Zasłużony wielce i tak kochany zmarł niespodziewanie, ale przy gotowości, dnia 11 bm. wskutek paraliżu mózgowego.

Poniedziałkowe i wtorkowe uroczystości pogrzebowe były prawdziwą manifestacją całej diecezji na cześć Zmarłego. Kondukt z domu żałoby do katedry prowadził J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski w otoczeniu kapituły i licznego bardzo kleru z całej diecezji. Za trumną szła strapiona — ale mężna jak prawdziwa chrześcijanka — matka, najbliższa rodzina i niezliczona rzesza przyjaciół, znajomych, wdzięcznych i modlących się. Następne go dnia napełniła się olbrzymia katedra licznymi jeszcze zastępami wiernych. Przeszło 80 szandarów powiewało nad ich głowami. Liczne delegacje powiększyły się jeszcze o kilkadziesiąt. — Są również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. — Blisko 250 księży śpiewa wigilję. O godz. 10 zjechał do katedry J. E. Ks. Biskup Droguszyński, który z tronu asystował do

Kabel Polski Sp. Akc. w Bydgoszczy

Najstarszą w Polsce fabryką kabli założoną w r. 1920 jest firma „Kabel Polski” Sp. Akc. w Bydgoszczy. Za wyroby swoje uzyskała fabryka szereg zaszczytnych odznaczeń, a m. in.: Złoty Medal Rządowy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, Wielki Medal Złoty Komitetu P. W. K. w Poznaniu, dyplom na Medal Złoty na Wystawie Wodnej w Bydgoszczy, oraz dyplom na Medal Złoty na Targach Północnych w Włnie.

Kapitał zakładowy Spółki wynosi 5 milionów złotych, a na czele zarządu stoją dyplom. inż. Tadeusz Gayczak i dyplom. inż. Felicjan Karśnicki.

„Kabel Polsk.” produkuje wszelkiego rodzaju kable tak ziemne jak i napowietrzne dla prądów słabego i silnego do 60 K. W.

włącznie. Ponadto fabryka wyrabia wszelkiego rodzaju przewody elektryczne do instalacji światłowej, dla celów radiowych, do reklam neonowych i t. p. Specjalnością firmy są nadto kable blokowe oraz kontaktowe dla sygnalizacji kolejowej. Fabryka zatrudnia stale kilkuset robotników i kilkadziesiąt osób personelu technicznego handlowego i administracyjnego.

W ostatnich latach w Kablu Polskim podjęto nowy dział produkcji kabli dalekosiężnych, dzięki czemu mogło zostać wykonane krajowymi kablami, kablami połączenia telefonicznego Warszawa — Łódź — Łódź — Katowice — Cieszyn.

Spółka ma wielkie widoki rozwoju, wobec zamierzenia Ministerstwa Poczty i budowy telefonicznych sieci kablowych.

Winiarnia Restauracja

Braci E. i F. Seydel i Ska Sp. s. o. o.
Rok założenia 1842.
Gdynia, ul. Świętojańska

Sprzedaż detaliczna przy Winiarni poleca na nadchodzące Święta Wielkanocne w dużym wyborze

Wina i Spirytualja

najprzedniejszej jakości po cenach konkurencyjnych. Dział Gastronomiczny przyjmuje wszelkie zamówienia do domów prywatnych.

Podziękowanie.

Wielce Szanowni Panowie!

Od lat kilkunastu strasznie cierpiałem na reumatyzm, nabyty podczas wojny światowej, a następnie do reszty zostałem zgnębiony reumatyzmem, służąc w Policji Państwowej w Łodzi od lat 13. Myślałem, że już niema dla mnie ratunku, ponieważ wszystkie środki i rady wyczerpałem. Przeglądając miejscowy dziennik, znalazłem ogłoszenie o pewnym środku Togału, który miał być radykalnym środkiem na reumatyzm. Z niedowiarą zaryzykowałem i kupiłem pudełko Togału, a następnie drugie, po którym odczułem pewną ulgę. Widząc, że środek ten jest wprost idealny, kupiłem jeszcze dwa pudełka, dziś czuję się już lepiej i niemam słów podzięk dla WPanów za Ich idealny i niezastąpiony środek przeciw reumatyzmowi. Każdemu cierpiącemu na reumatyzm polecam bez żadnych wahań tylko Togał. (7511)

Łódź, ul. Wysoka 33

Jan Rojewski

Miliony dzieci zawdzięcza Emulsji Scotta



Miliony dzieci zawdzięcza Emulsji Scotta

swego zdrowia! Emulsja Scotta krzepi ciało i czyni je odpornym przeciwko chorobom zakaźnym, jak: grypa, koklusz i t. p.

W skład Emulsji Tranowej Scotta wchodzi tak konieczne dla rozwoju organizmu substancje, jak: tłuszcz, wapno, fosfor i wszystkie witaminy. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku i łatwostrawna. Zalety te posiada jednakże tylko prawdziwa Emulsja Scotta i dlatego wystrzegajcie się mało wartościowych naśladownictw, Emulsji Scotta bowiem niczem zastąpić nie można. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach już od zł. 2,50.

Mszy żałobnej, jaką celebrował ks. infułat Bartkowski. Po Mszy św. ukazał się na ambonie (po raz pierwszy w naszej katedrze) J. E. Ks. Biskup i wygłosił wspaniałą mowę żałobną. Dostojny kaznodzieja użył ślicznego porównania życia Zmarłego do jasnej światłości. Trzy zwłazozza podkreślił promienie, jakie zdawały się unosić się nad trumną, mianowicie: głęboką religijność, niezmożoną pracowitość i szlachetne umiłowanie piękna, które to cnoty w szczególny sposób ozdabiały duszę Zmarłego.

go. Mowa Arcypasterza wywarła na wszystkich olbrzymie wrażenie i z niejednego serca wydobyło się westchnienie: dlaczegoż tak przedko nas pożegnał? Ale i na to znalazł każdy odpowiedź w słowach Mówcy: odszedł od nas tak wcześnie, bo dojrzał już do wiecznej chwały. Odszedł od nas Pamięć jednak o nim żyje wśród nas i żywać będzie po długie jeszcze bardzo lata. O rychłe przyjęcie szlachetnej tej duszy do wiecznej chwały módlmy się wszyscy. (L.)

Zasłużona ocena

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed kilku dniami, z upoważnienia i na prośbę p. prezesa Al. hr. Dąbskiego p. t. „Przygwożdżenie” opublikowaliśmy pełny tekst jego sprostowania, przesłanego redakcji „Słowa Pomorskiego” w związku z notatką tego dziennika o rzekomych wystąpieniach p. Dąbskiego na zebraniu B. B. W. R. w Wąbrzeźnie. „Słowo Pomorskie” uważało jednak za potrzebne, nietylko nie wydrukować pełnego brzmienia sprostowania, ale zaopatrzyć je od siebie wykrętnym komentarzem. Wobec tego p. prezes Dąbski prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

Przed kilku dniami prosiłem Szan. Redakcję o umieszczenie także w „Dniu Pomorskim” tekstu sprostowania przesłanego przeze mnie do redakcji „Słowa Pomorskiego” w myśl § 11 ustawy prasowej.

Okazało się, że postąpiłem słusznie. Redakcja „Słowa Pomorskiego” w numerze z dnia 16 marca nietylko umieszczała dowolnie sprostowanie w formie i treści zmiennej, oczywiście osłabiającej tekst, ale w dodatku umieszczała własną ocenę tekstu pod nagłówkiem: „Ku ogólnemu wyjaśnieniu” w następujących słowach: — „Słowo „sprostowanie” nie oznacza, że to co się proste jest fałszem, a to co się na to odpowiada, koniecznie prawdziwym. Przy sprostowaniu chodzi jedynie o to, że druga strona dochodzi do głosu. Oznacza to, że jesteśmy zobowiązani do zamieszczenia nawet największej nieprawdy”.

Czytelnikowi „Słowa Pomorskiego” pozostawiam ocenę moralu redakcji, zawartego w powyższych zdaniach. Moja ocena tego moralu każe mi stwierdzić, że niemożliwym jest za poważny organ prasowy uznać dziennik taki, który ogłasza „wiadomości z zebrania” fałszywe tak co do treści przemówień, jak co do psychiki zebrania, a gdy otrzymuje rzeczowe sprostowanie, wypisuje z niego do druku dowolnie część, a resztę zataja, poczem dodaje od siebie „ku ogólnemu wyjaśnieniu” przypuszczenia, że sprostowanie może być „kłamstwem”.

Nie chcę walczyć z redakcją takiego dziennika sądownie. Ale stwierdzam, że od tej chwili uznaję ten dziennik za niski organ brukowy, pozbawiony godności, potrzebnej dla poważnego organu prasowego.

Jest to prowadzeniem ze złą wolą walki zaczepnej.

Nie chodzi w tym wypadku o moją małą osobę, — ale chodzi o tę część narodu, którą „Słowo Pomorskie” wprowadza w błąd ogłaszaniem wiadomości, których kłamliwość jest jego redakcji dobrze znana. Taka metoda pracy dziennika musi przynieść czytelnikowi poważną mentalną stratę.

Dalszą szermierkę z tak rycerskim rywalem, jak redakcja „Słowa Pomorskiego”, uznaję za niemożliwą.

Walcz, dnia 17 marca 1932 r.

(—) Aleksander Dąbski

Do słusznych słów p. prezesa Dąbskiego nie dodajemy od siebie nic. Mówią one bowiem same za siebie, a ocenę „metody pracy” wspomnianego dziennika podziela z p. Dąbskim niewątpliwie cała uczciwa opinia społeczna na Pomorzu.

Jak pracuje Kasa Chorych w dobie kryzysu

Doceniając znaczenie, jakie odgrywa w życiu codziennym szerokich mas społeczeństwa jedna z najważniejszych instytucji ubezpieczeniowych Kasa Chorych, zwróciliśmy się do czynników mlarodajnych z prośbą o bliższe informacje, jak instytucja ta pracuje w dobie kryzysu.

Garść zasadniczych wiadomości w tej sprawie, otrzymanych dzięki uprzejmości Dyrekcji Kasy Chorych m. Bydgoszczy podajemy dziś naszym Czytelnikom. — Przep. Red.

Na pytanie, w jakim stopniu odbił się obecny kryzys gospodarczy na interesach Kasy Chorych, otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Podstawy finansowe Kasy oparte są — jak wiadomo — na regularnie wpływających składkach za ubezpieczonych. Obecnie z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego i wypływającego stąd bezrobocia zmniejszyła się znacznie liczba ubezpieczonych, za których wpływają składki, a jednocześnie z tem zmniejszyła się zdolność płatnicza sfer przemysłowych, rolniczych i kupieckich, co pociąga za sobą z jednej strony zaleganie ze składkami, a z drugiej — stratę dość znacznych kwot wskutek likwidacji pewnych przedsiębiorstw, od których należały się za pewien czas składki.

Oprócz tego, w myśl obowiązującej ustawy, byli członkowie Kasy pozbawieni pracy, mają prawo do świadczeń ze strony tejże jeszcze przez dłuższy czas i tem samym obciążają w znacznym stopniu Kasę w krytycznym czasie.

— Czy kryzys obecny odbił się ujemnie na leczeniu i świadczeniach Kasy?

— Świadczenia Kasy dzielą się na obowiązkowe i nadzwyczajne, które są uzależnione od stanu finansowego danej Kasy. Do świadczeń nadzwyczajnych zalicza się m. in. leczenie sanatoryjne, uzdrowiskowe i zdrojowiskowe. Jest rzeczą zrozumiałą, że Kasa, która przeżywa kryzys finansowy narówni z innymi przedsiębiorstwami, musi ograniczyć do minimum swoje świadczenia nadzwyczajne, a w obowiązkowych przeprowadzić pewne kompresje, nie naruszając zresztą istotnych interesów ubezpieczonych. Liberalne traktowanie świadczeń mogłoby być usprawiedliwione w czasach dla Kasy finansowo pomyślnych, w czasach zaś ciężkich, jak obecnie, byłoby rzeczą nie do darowania. Ponieważ niestety, wśród ubezpieczonych znajdują się prawie zawsze tacy, którzy starają się nadużywać Kasy w kierunku tych, lub innych świadczeń, przeto wzmocniona kontrola celowo przeprowadzana, przyniesie odpowiednie wyniki.

Nie obchodzi się w takich wypadkach bez skarg i szemrań. Są to jednak narzekania prawie zawsze bezpodstawne. Przeprowadzenie pewnych ograniczeń, tamujących nadmiernie rozwinięty pęd do leczenia się, oraz do nadużywania świadczeń, umożliwi Kasie udzielanie ich bez ograniczeń tym, którzy je w rzeczy samej potrzebują. Niezależnie jednak od ciężkich warunków w jakich znajdują się Kasy Chorych, właściwe leczenie nie zostało uszczuplone, a w dziedzinie profilaktyki, t. j. w zapobieganiu chorobom, zakres działalności tej Kasy został nawet rozszerzony. W tem miejscu nadmienić wypada, iż utworzono kilka nowych ośrodków zdrowia, a na terenie miasta, ostatnio uruchomiona została przychodnia przeciwgruźlicza.

— Na czem polega rozszerzenie zakresu leczenia zakładowego i profilaktyki?

— Wszystkie energie w tej czy innej formie stosujemy w naszym zakładzie przyrodoleczniczym w działach: fototerapii, termoterapii, hydroterapii, elektroterapii, balneoterapii i rentogenoterapii. W zakładzie przyrodoleczniczym można znaleźć cały arsenał środków tak leczniczych, jak i zapobiegawczych i niewątpliwie zakład ten przyczynia się wybitnie do podniesienia ogólnej zdrowotności. Leczenie przyrodolecznicze ma także znaczenie zapobiegawcze, czyli profilaktyczne. Niedawno dekretem P. Prezydenta Rzplitej został wprowadzony obo-

wiązek stosowania przez Kasy także profilaktyki, którą Kasy mogły, lecz nie musiały stosować. Profilaktyka stosowana w Kasie Chorych obejmuje: a) prowadzenie i nadzór nad ośrodkami zdrowia, które m. in. prowadzą także stacje opieki nad matką i dzieckiem; b) współpracę z inspektorem pracy wyrażającą się w zwalczaniu chorób zawodowych i badaniu młodocianych; c) akcję przeciwgruźliczą i d) kolonie i półkolonie letnie. Potężnym czynnikiem, skąd promieniuje profilaktyka, to są ośrodki zdrowia, których Kasa na swoim terenie posiada kilkadziesiąt, a w samej Bydgoszczy 2 (na Szwedzkiej i na Wilczaku). Ośrodek zdrowia posiada kierownika lekarza i higienistki społeczne. Przy urządzaniu ośrodka zdrowia, przyswierała Kasie myśl, że jednym z zadań profilaktyki jest otoczenie dziecka szczególną opieką. Wyrazem tego jest stacja opieki nad matką. W stacjach tych zarazem naświetla się górskim słońcem dzieci predysponowane do krzywicy. Kolonie i półkolonie letnie są dalszym wyrazem tej opieki nad dzieckiem. Kasa sama urządza te kolonie, jak np. w Opiawcu, lub też subsyduje kolonie urządzone przez inne towarzystwa, czy zrzeczenia.

Akcja przeciwgruźlicza prowadzona jest przez Kasę również bardzo energicznie. Tam, gdzie chodzi o gruźlicę zdeklarowaną, udziela się otoczeniu, chorych izoluje się i wysyła w granicach możliwości finansowych do sanatoriów, szpitali i uzdrowisk. Przychodnie przeciwgruźlicze spełniają również rolę zapobiegawczą, która jest tak samo ważną, jak leczenie.

— Jakie ma znaczenie dla Kas obecnie przeprowadzane scalenie?

— Scalenie Kas pod względem organizacyjnym w większe jednostki jest akcją przygotowawczą do scalenia różnego rodzaju ubezpieczeń społecznych, który to projekt został wniesiony obecnie do Izby Ustawodawczej. Scalenie to w przeważającej ilości wypadków polega na przyłączeniu kilku Kas słabszym finansowo do Kasy znajdującej się w większym ośrodku a temsamem finansowo silniejszej. Nadmienić należy, że całkowite przeprowadzenie tego scalenia wpłynie wybitnie na oszczędności w wydatkach personalnych i administracyjnych, a pod względem organizacyjnym da jednolity kierunek pracy, który niewątpliwie usprawni działanie Kas, tak pod względem administracyjnym, jak i leczniczym. (1299)

Nowa fabryka w Toruniu

Polsko-Belgijskie Zakłady Chemiczne S. A.

Spółka Akcyjna Polsko-Belgijskich Zakładów Chemicznych, została zawiązana w roku 1929 w Warszawie, a do budowy fabryki w Toruniu, przystąpiono na jesień w roku 1930. Obecnie fabryka została już ukończona, a uruchomienie jej przewiduje się na lipiec r.b.

Fabryka wytwarzać będzie kwas siarkowy o dużym stopniu czystości, rozmaitych steżeń, jak również oleum, czyli kwas siarkowy 100% nasycony bezwodnikiem kwasu siarkowego. — Następnym produktem jest superfosfat, dla celów rolniczych, oraz siarczek węgla dla fabrykacji jedwabiu sztucznego. Również oleum 25—60% jak i siarczek węgla są produktami dotychczas w kraju niefabrykowanymi, w szczególności w tym stopniu czystości, jak dają się osiągnąć przy użyciu najnowszej aparatury i ostatnich zdobyczy techniki, zastosowanych w fabryce Toruńskiej. Oleum i steżony kwas siarkowy znajdują zastosowanie przy fabrykacji przetworzonej, całego szeregu artykułów chemicznych dla których produkty te, są zasadniczymi surowcami, jak np. czyszczenie nafty, nitracji związków organicznych, celem otrzymania materiałów wybuchowych, półproduktów barwników itp. Fabryka ta zatrudniać będzie personel wyłącznie miejscowy, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia w Toruniu. Ze względu na swe cele zasadnicze jak i charakter zaangażowanych wyłącznie Polsko-Belgijskich kapitałów, fabryka posiada doniosłe znaczenie

dla uprzemysłowienia Pomorza.

Uruchamiając fabrykę Toruńską, Zarząd jej posiada głębokie przeświadczenie, iż pomimo ciężkiego kryzysu finansowego, w którym początek pracy będzie miał miejsce, uda się wyteżoną i uczciwą pracą, nie tylko zapewnić intensywny ruch i produkcję fabryki, ale także spowodować w kilku latach rozbudowę fabryki dla stworzenia jednostki przemysłu chemicznego, mogącej produkować wiele z dotychczas masowo importowanych z zagranicy związków chemicznych, przyczyniając się do polepszenia bilansu handlowego Państwa w dziedzinie wytwórczości chemicznej.

Dewizą przedsiębiorstwa, w wyteżonej pracy twórczej w tym zakresie, jest „mierny lecz uczciwy zarobek przy dużym obrocie i pierwszorzędnym gatunku towaru, który nie może w żadnym wypadku być gorszy od najlepszych produktów zagranicznych”. Powstanie nowej tej fabryki posiadać będzie oczywiście duży wpływ na rozrost i ożywienie stosunków gospodarczych w Toruniu.

W początku produkcji transporty odbywać się będą po większej części, za pomocą kolei. W tym kierunku pobudowane zostały odpowiednie bocznicę kolejowe; w przyszłości jednak, zbudowany zostanie, prawdopodobnie, port na Wiśle, który umożliwi tańszy transport surowców z przeladunkiem w Gdyni, na barki wiślane sprowadzane następnie Wisłą do Torunia.

Pierwsze polskie kotły nisko prężne

Jedną z charakterystycznych cech na polu wytwórczości, zwłaszcza przemysłu żelaznego, jest stałe dążenie do stwarzania nowości w każdym dziale tej wytwórczości. Jako jeden z dowodów tych dążeń służą mogą kotły parowe nisko-prężne, wprowadzone obecnie po raz pierwszy w Polsce przez firmę *Fabryka Konstrukcji Żelaznych w Toruniu właśc. Przemysław Winiarski*. Fabryka istniejąca od roku 1848 mieści się w Toruniu przy ul. Krzyżackiej nr. 4.

Dzięki długoletniej pracy i dużym wysiłkom, a przedewszystkiem dzięki bogatym doświadczeniom konstruktora na tym polu, — wprowadzone ostatnio kotły zyskały sobie duże uznanie fachowców, oraz przyjęte zostały przez *Urząd Patentowy R. P.* Dotychczas używano do ogrzewania kuchen wojskowych, sanatoryjnych itp. wyłącznie kotły wysokoprężne lub też zwykłe paleniskowe. Obydwa te rodzaje kotłów okazały się w wysokim stopniu niepraktyczne ze względu na *duże zużycie materiału opałowego*, oraz ze względu na *groźące niebezpieczeństwo wybuchu*, szczególnie przy kotłach wysokoprężnych.

Kotły parowe nisko-prężne typu *Winiarski* wykazują wysoką prostotę urządzenia, które

polega na tem, że w specjalnym kotle wytwarza się para do 0.4 atm., skąd doprowadzoną zostaje specjalnym znowu przewodem do kotłów warzelnych. Kotły warzelne składają się z dwóch płaszczy (zewnątrz i wewnątrz) między które doprowadzona zostaje para z kotła centralnego. Pokrywy kotłów — hermetyczne, posiadają specjalne urządzenie, które znowu pozwala na wykorzystanie pary, powstałej wskutek wrzenia gotowanej strawy, a którą to parę zużywa się dla urządzonych łaźni parowej.

Kotły nisko-prężne systemu *Winiarski* posiadają m. in. i tę wysoką zaletę, że w ciągu 20 minut od chwili rozpalenia pod kotłem parowym, otrzymuje się wystarczającą ilość pary do gotowania strawy. Czas gotowania strawy waha się między 1—1 i pół godziną przy równoczesnym wykorzystaniu 5 kotłów warzelnych o łącznej pojemności 3500 litrów.

Kotły warzelne dzięki swojemu systemowi i zastosowaniu specjalnych urządzeń, utrzymują temperaturę strawy przez przeciąg 10 do 12 godzin, przyczem strawa zupełnie nie traci na jakości ani na smaku.

Najważniejszą zaletą kotłów typu *Winiarski*, to oszczędność w materiale opałowym.

P. K. O.

ogłasza

KONKURS Z NAGRODAMI

Należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

1. Dlaczego należy składać oszczędności w P.K.O., a nie chować ich w domu?
2. Jakie korzyści i udogodnienia w dziedzinie oszczędności zapewnia swoim klientom P.K.O.?
3. Ile osób składa oszczędności w P.K.O. i jaka jest ogólna suma złożonych w P.K.O. wszystkich wkładów?

Za najlepsze odpowiedzi P. K. O. przeznacza

- 1 nagrodę w kwocie . . . zł. 500.—
- 2 nagrody po zł. 250.—
- 5 nagród po zł. 200.—
- 10 nagród po zł. 100.—
- 20 nagród po zł. 50.—

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać można do dnia 30 kwietnia 1932 r.

Warunki konkursu:

1. Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Wydział Ekonomiczny P.K.O. w Warszawie ul. Jasna 9.
2. W odpowiedzi należy podać: imię i nazwisko, numer posiadanej księżeczki oszczędnościowej P.K.O. oraz powołać się na niniejsze ogłoszenie.
3. Prace nagrodzone stają się własnością P.K.O.

UWAGA: Nagrodzeni w poprzednich konkursach P.K.O. nie mogą powtórnie ubiegać się o nagrodę.

Podgórz

— Piękny dar Podgórz dla wojska. Z okazji przemianowania p. man. art. na 31 p. a. 1., jak również celem złączenia pułku z macierzystym miastem Podgórzem, postanowiono staraniem władz miejskich zakupić dla pułku nowe poręczniki. Projekt ten został realizowany dzięki ofiarności kilku obywateli naszego grodu przy współudziale Magistratu. Uroczystość oddania poręczników na własność pułkowi odbyła się w ub. czwartek. Specjalna delegacja w składzie ks. prob. Domachowskiego, burm. Stamirowskiego, zast. burm. Szczepańskiego, radnego Wiśniewskiego i wykonawcy poręczników p. Dalkowskiego z Torunia, wręczyła p. ppłk. Landauowi 10 pięknych i artystycznie wykonanych poręczników, i to 1 pułkowy, 3 dyonowe i 6 bateryjnych. P. podpułkownik Landau dziękując za dar podniósł godny naśladowania czynnik obywatelski, jakim jest solidarna łączność obywatelstwa podgórzkiego z wojskiem. Pułk wystąpi poraz pierwszy z nowymi poręcznikami na defiladzie w dniu imienia Marszałka Piłsudskiego Z kolei dziękował ks. prob. Domachowski jako przewodniczący Komitetu parafialnego dla spraw bezrobotnych za pomoc wojska przy zwalczaniu bezrobocia bądź to przez ofiarność pułku, bądź to przez zatrudnianie bezrobotnych. Na zakończenie poprosił p. ppłk. Landau delegację na obiad, który odbędzie się dnia 19 marca.



Młodzieńcza cere
zachowasz nazawsze my-
jąc się codziennie
MYCLEM BEBE SZOMANA

KRONIKA

niedziela 20 marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Józefa Obl.

Niedziela Eugenjusza

— Dyżur nocny aptek do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewiczza 22, tel. 14-67; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

— Dyżur lekarzy kolejowych. W niedzielę, dn. 20 bm. dyżur pełni dr. Wojtkiewicz, ul. Aleje Mickiewicza 3, tel. 15—35.

— Muzeum Miejskie. Jak już donosiliśmy, nastąpi w niedzielę 20 bm. o godz. 12,30 w Muzeum Miejskim otwarcie wystawy obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki zakupionej w ostatnim roku do zbiorów Muzeum. W wystawie wezmą udział: Aniela Czarnowska, Wanda Gentil-Tippenhauer i Zofja Gerżabek-Malachowska.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę zamiast zapowiedzianej „Cnotliwej Zuzanny“ w premierowej obsadzie przedstawienie rozgłośnego widowiska, urozmaiconego śpiewami i tańcami „Broadway“ na sensacyjnym tle przemysłników alkoholu w Ameryce. Reżyser K. Korecki. Oryginalne wnętrza art. malarza F. Krassowskiego.

W niedzielę o godz. 8 pełna słonecznego humoru komedia „Miód Kasztelański“. Ceny od 30 gr. do 3 zł.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę 20 bm. o godz. 4ej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł efektowna operetka „Manewry jesienne“.

Repertuar kin

Nowości — wspaniałe udźwiękowiony film opracowany według powieści greckiego poety Longosa pt. „Strzala Erosa“. Nadprogram film pt. „Od Komendanta do Marszałka“ i film pt. „Szkoła rzemiosła rycerskiego“.

Kryształ — dramat dźwiękowy pt. „Odwieczna pieśń“. Pozatem nadprogram.

Corso — wyświetla podwójny program — „Czarny pirat“ i „Przygoda w pocnym ekspresie“.

Wojskowe: wyświetla do niedzieli włącznie wielki polski film pt. „Mogila nieznanego żołnierza“ podług powieści Andrzeja Struga.

Marysińska: „Tajny kurjer“ i „Walka o djamenty“.

Z miasta

— Osobiste. p. Dr. Stanisław Kuziel b. podprokurator i sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy opuścił na własną prośbę służbę w sądownictwie i otworzył w Bydgoszczy kancelarię adwokacką, która prowadzi przy ul. Gdańskiej 19. I tel. 12-44.

— Związek Strzelecki w sobotę dnia 12 bm uczcił pamięć śp. biskupa Bandurskiego w świątliwej własnej przyczem krótki życiorys i zasługi Zmarłego wygłosił komendant komp. Krymski.

Zebrań Komitetu Rodzicielskiego. W niedzielę dn. 20 marca br. o godz. 17 (5 po poł.) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Humanistycznym w auli tutejszego zakładu.

Z powodu ważności uchwał, uprasza się o konieczny udział wszystkich rodziców i opiekunów uczniów.

ZARZĄD.

Turniej bokserki o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

W niedzielę o godz. 20-tej rozpoczyna się finały mistrzostw bokserkich we wszystkich wagach od papierowej do ciężkiej włącznie. Do finału staną przeważnie zwycięzcy z dotychczasowych spotkań. Tegoroczne walki bokserki o m. m. wykazują duży wzrost zainteresowania się klubów boksem, czego dowodem jest startowanie około 60 zwolenników. Również daje się zauważyć podniesienie poziomu walk. Walki rozpoczynają się punktualnie, dlatego uprasza się Szanowną Publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów przy kasie, gdyż wielkie zainteresowanie się walkami uniemożliwia pomieszczenie wszystkim Publiczności w sali Resursy Kupieckiej.

Hotel „Gastronomia“ WE HIERONIM KATORSKI

Bydgoszcz, Dworcowa 19 naroż. Warmińskiego przeliczyny narożnik dawniejszego lokalu.

Znana z dobrego kuchnia i napoje.

Wytwórny lokal bez koncertu

Program uroczystości w dniu Imienin Wodza Narodu

Sobota, dnia 19 marca 1932 roku. Rodzina Policyjna — O godz. 16-tej z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Komisarjat Główny PP. na miasto Bydgoszcz, wspólnie z miejscową Rodziną Policyjną, urządzą uroczystą Akademię w sali Resursy Kupieckiej. — Wstęp bezpłatny.

Nabożeństwo w Cerkwi Prawosławnej. Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,

dnia 19 bm. o godz. 17.30 popołudniu odbędzie się w kaplicy prawosławnej (M. Focha 32) Nabożeństwo Dziękczynne.

KPW. w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego. O godz. 18 (6 wieczorem) w sali „Ogniska KPW“ przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się Akademia z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z następującym programem: przemówienie, śpiew, deklamacja, występ

chóru i orkiestry kolejowej. Wstęp bezpłatny.

XVI Koło BBWR. Tramw. i Elektr. O godzinie 18 w sali „Pod Lwem“ przed przedstawieniem sztuki „Żołnierskie miłości“ odbędzie się uroczysta Akademia z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Referat o kolicznościowy wygłosi p. inż. P. Lisiecki prezes Rady Grodzkiej BBWR.

Akademja Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy. Uroczysta Akademja z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski odbędzie się o godzinie 19 w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy. Program: 1) Słowo wstępne, 2) hymn narodowy (orkiestra Zw. Strzeleckiego) 3) referat o Marszałku Piłsudskim, 4) deklamacje, 5) utwory muzyczne w wyk. ork. Z. W., 6) utwór sceniczny: pt.: „Wież magdeburga“. Wstęp od 20 groszy.

Niedziela dnia 20 marca 1932 roku.

O godzinie 9,20 przegląd wojsk na Starym Ryнку; o godzinie 10 uroczysta msza św. w kościele farym. Bezpośrednio po mszy św. defilada wojsk Garnizonu bydgoskiego przy Placu Wolności; o godzinie 20 — Akademja w Teatrze Miejskim. Bilety zarezerwowane dla przedstawicieli urzędów państwowych, komunalnych i społeczeństwa winny być wykupione przy kasie biletowej do soboty dnia 19 bm. o godz. 15. Ceny niższe.

Akademja w Związku Strzeleckim Bydgoszcz — Jachcice. Z inicjatywy miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego i z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dniu 20 marca br. o godzinie 15 w sali p. Orczykowskiego uroczysta Akademja.

Nieodwołalne

tylko do 3 marca br. kupić można z dobrych bielskich materiałów rzetelną męską konfekcję własnego wyrobu

za bezcen

Zarazem poleca się wszelką odzież na miarę no cenie niebywalej.

Składnica Materj. Bielskich

Jan Paluszkiewicz Grudziądz Wybickiego 21.

Wieczór muzyczny uczniów szkoły przemysłowej

W ostatnich dniach staraniem Bratniej Pomocy uczniów Państwowej Szkoły Przemysłowej odbył się w szkolnej auli wieczorek muzyczny.

W części pierwszej wieczorku przyjęła udział znana i ogólnie ceniona śpiewaczka pani inżynierowa Wanda Czekierska, rokująca wielkie nadzieje subtelną pianistka panna Irena Kłikowiczówna, zawsze gotowy przyśięć z pomocą pan dr. Eugenjusz Sielużycki i ogólnie znany radca inż. L. Regamey.

Przyjęcie udziału w wieczorku muzycznym tak wybitnych sił zapewniły jego powodzenie i dodały odwagi początkującym szkolnym siłom muzycznym w osobach S. Sarnawskiego, J. Wagnerowskiego, W. Adamaszka, S. Klimka z pomiędzy których wyróżnił się J. Wagnerowski a którego kompozycji odegrał Tango.

Drugą część wieczoru wypełniło odegranie komedji Baluckiego w trzech aktach „Grube ryby“. Młodzi domorośli artyści pomyślnie wybrnęli z trudnego zadania i z werwą, humorem i poczuciem miary odegrali rzecz może przewyższającą ich siły.

Zaznaczyć należy, że dużo włożono pracy przygotowawczej i gra młodych artystów pozabawna była tych usterek z którymi nieodwołownie są związane wszelkie przedstawiienia amatorskie.

Na wyróżnienie zasługują panny A. i M. Chmurzanki, panna Grambczewska oraz pp. Bagiński, Cichosz, Jozenas, Lelewski, Szlachetka i Bortniczuk.

Dochód z wieczorku był przeznaczony na pokrycie opłat szkolnych niezamierzonych w tym roku a wspólny wysiłek młodzieży pod opieką i przy współudziale starszyny dal pomyślne chociaż skromne wyniki.

Popierajmy Ligę Morską i Kolonjalną

W społeczeństwie naszym powoli wrażliwość dla zagadnień morskich i przekonanie o niezbędności dla nas wybrzeża morskiego. Nawet najwięcej zafanemu „szczurowi lądowemu“ dzisiaj robi się duszno ciasno na samą myśl, że może nam zabraknąć tego wybrzeża, — tego okna na świat, — podczas gdy w niedawnej jeszcze przeszłości zrozumieliśmy tę sprawę było tylko własnością wybranych. W ostatnich czasach — prawie można powiedzieć miesiącach — toruje sobie coraz głębiej do serca i rozumu polaków drogę przekonanie, że trzeba zająć się również sprawami kolonjalnymi. Nie myślą się przecież tylko o kolonjach politycznych, ile o kolonjach gospodarczych, uważając, że polska polityka kolonjalna winna dbać przede wszystkim o utrzymanie kontaktu z naszym wychodźstwem czy to w Ameryce Północnej czy Południowej, czy gdziekolwiek indziej, ażeby ta emigracja nasza mogła produkty swej pracy odsłać do Polski, biorąc z kraju w zamian wytwory polskie. Stworzyłoby się w ten sposób powoli więcej niż dotychczas zwarte ośrodki polskie czy to w Paranie, czy w Stanach Zjedn. Ameryk Północnej, czy w Kanadzie czy gdzie indziej, — które to ośrodki mogłyby przyjmować powoli dalsze zastępy emigrantów, których dzisiaj wysłać w obce strony jest prawie hermeanicznie zamkniętą się świątą nie można i którzy w kraju tworzą zastępy bezrobotnych. Wymiana zaś towarów z naszą emigracją pozwoli w dużym stopniu równocześnie dać w kraju pracę tym, którzy jej dzisiaj znaleźć nie mogą.

Zacząć społeczeństwo do współpracy w rozwiązaniu tych zagadnień to jest celem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zamiarów tych nie można zrealizować w krótkich dniach

ale wierzymy, widząc, co wszystko wbrew wiary i nadziei już dokonano, myśląc o rozwoju Gdyni i floty handlowej polskiej, — że n. p. za lat 10, a to w życiu narodów jest tylko chwilką, będziemy już mieli namacalne wyniki pracy. Wówczas ludzie nawet najmniej myślący przystąpią sami do nas, dzisiaj zaś wypadła nam apelować do wszystkich myślących, by zakasali rękawów i stanęli do współpracy w szeregach Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Wzywamy do zaprzyjania się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wzywamy dalej do abonowania miesięcznika „Morze“, które przynosząc obfite materiały z handlu zamorskiego, z życia na emigracji i z życia naszych marynarzy, służy spopularyzowaniu naszych zamierzeń.

Uważamy za obowiązek każdego Polaka, obowiązek szczególnie święty na Pomorzu, ażeby tego czasopiśma domagał się w każdej czytelni, w każdej restauracji czy kawiarni i apelujemy do właścicieli tych lokali, ażeby już od 1-go przyszłego miesiąca zaabonowali „Morze“. Apelujemy również do przedstawicieli zawodów wolnych, lekarzy, adwokatów, lekarzy dentyistów, dentyistów i t. d., ażeby w swych poczekalniach wykładali „Morze“.

Do energicznej współpracy około propagandy zagadnień morskich i kolonialnych wzywamy wszystkich bez wyjątku obywateli.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddział Bydgoski.

R. Górski sekretarz; Dr. Cz. Wiecki prezes Starosta Dr. Bereta; Dr. J. Kubiczak; Redaktor Fiedler; Dr-wa Kłikowiczowa; Inż. Mysłakowski; Redaktor Nowakowski; Dyr. Romański; Prof. Garb'cz; Ruczkowski; Dyr. Tyborski; Stojowski; Siwkowa.

Wieczór abstynencki

(k) Straszliwe skutki wynikające z nadmiernej używania alkoholu, dzięki któremu zgodą, dobrobyt i szczęście rodzinne czy społeczne ustępować musi miejsca nędzy materialnej i moralnej — wywołały w zdrowo myślącym odłamie ludzkości reakcję. Młodzież szkolna, której żywiołowy pęd życiowy każe pierwszej wolać w czyn wszelkie ideały, należycie uświadomiona przez swych wychowawców — i tym razem stanęła do walki z groźnym wrogiem ludzkości — alkoholizmem. W tym celu uczniowie Państw. Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy założyli Kółko abstynenckie. Od dnia tego minęło już 7 lat.

Ku uczczeniu tej rocznicy, odbył się w czwartek dn. 17 bm. w auli zakładu Wieczorek abstynencki, który rozpoczął się odśpiewaniem przez chór szkolny „Hymnu abstynenckiego“. Słowo wstępne wygłosił prezes Kółka Wierchosławski (kl. VII.), który w słowach krótkich, wypowiedzianych z entuzjazmem, naszkicował plan pracy organizacji abstynenckiej. Wiadomość tę uzupełnił inicjator ruchu abstynenckiego na terenie Gimnazjum p. prof. Sygnarski, podając szereg charakterystycznych danych. Cyfrowo Kółko abstynenckie zrosło w swem gronie 81 i pół proc. młodzieży szkolnej całego zakładu.

Po 3-letniej „próbie alkoholowej“ — każdy członek Kółka abstynenckiego wpisuje swe nazwisko do tzw. „Złotej księgi“. Do tej pory zaszczytu wpisania się dostąpiło 38 uczni. W bieżącym roku szkolnym uzyskało prawo wpisu jeszcze 56 uczni różnych klas.

Następnie odbyły się deklamacje i śpiewy. Z pośród wielu występujących, na wyróżnienie zasługują znakomicie zgrany kwartet (pp. Grąjek VIII, Mencil VIII, Zwoliński Z, VIII, i Bogusławski VI — akomp. Zwoliński W. (kl. VIII), który odśpiewał pieśń „Na grobie“ — Heisera.

W drugiej części wieczorku po odśpiewaniu

przez chór męski pieśni „Echo kołyski“ — kompozycji prof. Karałkiewicza, lwia część okłasków uzyskał p. Grąjek za wykonanie solo pieśni „Good Night“. Solo skrzypcowe p. Szwedzy (stud. uniw.) przy akompanjamentie p. Madalińskiego (stud. uniw.) uważać należy za cenną koncertową część wieczorku.

Bogaty program zakończono koncertem orkiestry szkolnej.

Najgorszy złodziej

Najgorszy złodziej to domowy, bo nijak się przed takim uchronić. Doświadczyl tego właściciel wytwórni cukierków przy ul. Piotra Skargi 10. p. Jan Laskowski, któremu z biurka nieuchwytny dotychczas magik siciągnął 450 zł gotówką oraz 1 weksel na 500 zł. Wytrawny złodziejczek kunsztu tego dokonał w mig, korzystając z kilkuminutowej nieobecności w biurze p. Laskowskiego. Ten ostatni donosząc o tajemniczej tej kradzieży władzom bezpieczeństwa, podzielił się z nimi swymi przypuszczeniami co do osoby bezczelnego złodzieja. Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

Według zmian w ustawodawstwie podatku przemysłowego z zniżek i ulg ustanowionych dla rzemiosła w formie całkowitego zwolnienia od podatku przemysłowego lub zręczenia wania podatku, korzystać mogą tylko ci rzemieślnicy, którzy się wykażą kartą rzemieślniczą. Bydgoska Izba Rzemieślnicza wzywa prze to wszystkich rzemieślników, nie posiadających dotąd karty rzemieślniczej, ażeby się niezwłocznie w ową zapatrzyli. Karty rzemieślnicze wydają w Bydgoszczy, Gnieźnie i Inowrocławiu Magistraty, a w pozostałych miejscowościach odnośnie starostwa powiatowe

Strzelcy maszerują...

Programy uroczystości z okazji Imienin Pana Marszałka J. Piłsudskiego urządzonych przez Oddziały Związku Strzeleckiego.

Lubicz, Dnia 19 marca br. o godz. 8 odbędzie się nabożeństwo przy udziale wszystkich Towarzystw. Po nabożeństwie akademja szkolna. O godz. 18.30 pochód przez wieś, poczem akademja z urozmaiconym programem i zakończeniem.

Młyniec, Dnia 18. III br. o godz. 20.00 capstrzyk. Dnia 19. III. br. o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo. O godz. 19 akademja na sali p. Koźlikowskiego z bardzo bogatym programem.

Złotorja. Nabożeństwo w kościele w Kaszczorku, po którym odbędzie się pochód do Złotorji. O godz. 18.30 uroczysta akademja i zakończenie w szkole.

Grabie. Godz. 10 nabożeństwo. Godz. 11. Wielka akademja dla dziatwy szkolnej o bardzo bogatym programie. Wieczorem akademja przy udziale miejscowych Towarzystw, władz i publiczności.

Składzewo. O godz. 16-ej uroczysta akademja z bogatym programem w miejscowej szkole.

Czarnowo, Dnia 19. III. 1932 r. odbędzie się uroczysta akademja w miejscowej szkole z bogatym programem. Nadmienić należy, że z dniem 1. bm. utworzona została staraniem i wysiłkiem miejscowego Oddziału Z. S. biblioteka, z której korzystają członkowie.

Karlsruhe

— Z zebrania Zw. Strzeleckiego. W piątek dnia 11 bm. odbyło się w szkole powszechnej zebranie Zw. Strzeleckiego przy udziale przeszło 50 członków. Zebranie zagal przes Przemyskalski z okazji śmierci ks. biskupa Bandurskiego. Po przemówieniu prezesa zebrał przez powstanie uczcili pamięć Zmarłego. Następnie ob. komisarz Bizio wygłosił interesujący wykład p. t. „Ubezpieczenie w marszu”. Referent zobrazował zachowanie się wojska w marszu w obliczu nieprzyjaciela. Po referacie nastąpił najważniejszy punkt programu zaprzysiężenie nowostępujących członków. Kandydaci na strzelców ustawili się w trzy szeregi i powtarzali za prezesem Związku słowa przysięgi. Prezes obywatel przywitał nowych strzelców w szeregach Związku. — Na wniosek ob. Meira postanowiono brać udział w pogrzebie tragicznie zmarłego sp. Pawła Czyskiego oraz zakupić wieniec. Urządzona na ten cel składka przyniosła 9.75 zł. Następnie prezes odczytał rozkaz nr. 2 tyżący 19 marca. Hasłem „Cześć” prezes zamknął zebranie.

— Zebranie Powiatowego Komitetu L. O. P. P. W niedziele 13 bm. o godz. 12-ej odbyło się w sali Sejmiku Powiatowego zebranie Pow. Komitetu L. O. P. P. przy udziale delegatów Kół powiatu. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. starosta.

Prezes L. O. P. P. p. referendarz Paźniewski otworzył zebranie. Przewodniczącym zebrał wybrano p. dr. Borowskiego. P. referendarz Paźniewski jako dotychczasowy prezes L. O. P. P. złożył sprawozdanie roczne z działalności Pow. Komitetu L. O. P. P. Największe rezultaty osiągnięto w organizowaniu Kółek L. O. P. P. w szkolnictwie 100 Kół. Następnie podano przewidziany program prac L. O. P. P. w roku bieżącym, jak np. zorganizowanie drużyn przeciwgazowych, utworzenie komory gazowej, stworzenie wśród młodzieży szkolnej modelarstwa lotniczego i t. p. P. Komisarz Bizio złożył sprawozdanie kasowe. Zmian większych w zarządzie nie uczyniono. W wolnych głosach zabrał głos p. dr. Borowski, prosząc o wystosowanie do Wojewódzkiego Kom. L. O. P. P. wniosku o pozostawienie rezerwistom masek gazowych, wykazując, jakie znaczenie to miałyby dla propagandy obrony przeciwgazowej. Na zakończenie zebrania przemówił p. starosta.



Spóźniony żal.

Tak, mój przyjacielu, dlaczego nie zażyłeś odrazu oryginalnych tabletek Aspiryny? Jednak nie jest jeszcze zapóźno. Aspirina pomaga zawsze.

Przeciwno bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwno reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pomoc Strzelca bezrobotnym

Rozkaz głównego komendanta Związku

Komendant Główny Związku Strzeleckiego wydał do strzelców rozkaz w sprawie szerokiego udziału członków organizacji strzeleckiej w akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Rozkaz brzmi:

„Poza akcją Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia silnie zaznacza się w akcji niesienia pomocy bezrobotnym wielka ofiarność całego społeczeństwa, zwłaszcza ludności robotniczej, pracowników umysłowych i wojska. Obowiązkiem każdego strzelca powinno być, aby nas w tej wielkiej akcji nie brakło nigdzie.

W rozwinięciu moich poprzednich rozkazów w tej sprawie polecam w ramach dotychczasowej akcji pomocy bezrobotnym, wysunąć i silnie wszędzie propagować hasło kupowania wyłącznie wyrobów krajowych.

Dla orientacji podaje, że według danych sta-

tystycznych za rok 1930 sprowadzono do Polski towarów zagranicznych za sumę 2½ miljarda złotych, w czem samych towarów niemieckich na sumę przeszło 600 milionów złotych, czyli że po przeliczeniu okazuje się, iż 150 000 robotników polskich nie uzyskało pracy na skutek przywozu zagranicznych towarów dla wyrobu lub hodowli, których posiadamy u siebie warstwa wytwórcze.

Ponieważ w powyższym bilansie jedne ze znaczniejszych pozycij zajmuje papier i owoce, należy zwrócić szczególną uwagę na propagowanie tych artykułów pochodzenia krajowego.

Dla skuteczności przedsięwziętej akcji należy w terenie propagować cały szereg aktualnych hasel wzywających do niesienia pomocy bezrobotnym.

Cukier krzepi —

to nie frazes!

Czy wlecie że...



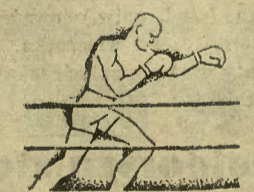
...wojska japońskie nad rzeką Yalu otrzymały znaczną ilość dodatkowych porcyj cukru, co pozwoliło im na niesłychaną wytrwałość w marszu 36-cio godzinnym?



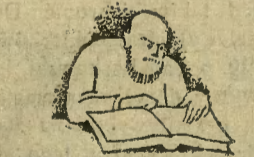
...podczas wyprawy Byrda na biegun północny cukier był jednym z najważniejszych pokarmów uodporniającym na zimno i zmęczenie?



...rekordowi tancerze na 42-dniowym dancingu bez przerwy w Petersfield karmili się przedewszystkiem cukierkami i czekoladkami?



...Konopacka, Kusociński i inni, a ostatnio i polski bohater ringu, Ran, zawdzięczają w znacznej mierze swe wyczyny cukrowi?



...Kant, największy filozof świata, spożywał ogromnie wiele słodyczy, co mu pozwalało na ogromnie intensywne i nieprzerwaną pracę? Podobnie zresztą i nasz znakomity historyk Leleweł, pracujący często bez przerwy po kilkadziesiąt godzin zapominał o jedzeniu karmiąc się tylko niewielką zresztą ilością cukru?



...największy malarz francuski Delacroix pracujący po kilkanaście godzin dziennie miał zawsze w ustach cukierki?

A więc:

sila mięśni, sila mózgu, nerwów

zależna jest w dużej mierze od spożycia CUKRU

Cała Elita Toruńska

spotyka się tylko w

„Dworze Artusa“

Wydaje się smaczne i obfite obiady, kolacje po cenach niskich. — Trunki pierwszorzędne, piwa okocimskie. **Koncert pierwszorzędny**

Kościierzyna

— Pod sztandarami Zw. Strzeleckiego. — Społeczeństwo ziemi kaszubskiej w zupełności docenia niebezpieczeństwo, które zagraża mu ze strony odwiecznego wroga — Niemca i należycie czyni starania nad przygotowaniem rezerw dla obrony kraju. Świadectwem tego jest pomyślny i stale rozwijający się ruch przysposobienia wojskowego w ramach Zw. Strzeleckiego. — Dzięki poparciu i moralnej opiece przewodniczącego Pow. Komitetu W. F. i P. W. p. starosty Malanowskiego, powiat liczy ponad 20 Oddziałów Z. S. w których regularnie według ustalonego programu wyszkoleniowego odbywają się ćwiczenia pod nadzorem instruktorów wojskowych. Pracę organizacyjną prowadzi p. por. Sulatycki Stanisław — pow. kom. P. W. p. p. podp. rez. Specjalski Zygmunt i prof. Loroeh Piotr. Niestety stwierdzić należy, że do tej zbożnej i owocnej pracy nie zagrzewa, a już istniejące Oddziały nie otacza opieką Pow. Zw. Strz. — na co też często uskarżają się. Jak stwierdzono to żaden Oddział Z. S. dotychczas nie był zlustrowany przez członków Zarządu Pow. Z. S., którego prezesem jest p. dyr. Kontek Jan. Nie przeszkadza mu to jednak przypisywać sobie rzeszkomych zasług nad rozwojem organizacji strzeleckiej. Zaznaczyć należy, że Oddział Z. S. w Kaliszu Pom., jako najlepszy w powiecie, otrzymał od dowódcy korpusu p. gen. Pasławskiego dyplom honorowy a za intensywną pracę w Z. S. takowe otrzymali ob. Kuhn Wiktor ze Skarszew, ob. Marszał Józef z Skrzydlowa oraz ob. Rybiński Leon z Kalisza Pom. Na dzień Imienin Marszałka 19 III Pow. Komenda Z. S. przygotowała zawody marszowe i strzelanie o odznakę strzelecką.

W dniach najbliższych zostanie zwołane przez przewodn. Komitetu Pow. P. W. p. starosty Malanowskiego zebranie, na którym rozpatrywać się będzie projekt budżetu na rok 1932-33 oraz złoża sprawozdani eze swej działalności Pow. Kom. P. W. p. por. Sulatycki St. i intendent p. Zakrzewski.

Programy radiowe

Niedziela, 20 marca.

Warszawa, 9.30 Nabożeństwo z Krakowa 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. heja na Krak. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Urz. komunikat PIM. 12.15 Transmisja z Filh. Warsz. fragmentu 2 Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warsz. 14.00 „Uprawa wiosennych ziemniaków“ wygl. prof. W. Staniszkis. 14.20 Koncert dla rolników. 14.40 „Pierwsze wiosenne roboty w polu“ wygl. prof. St. Biedrzycki. 16.20 Arje w wykonaniu Jana Kiepury (plyty). 16.40 „Przegląd czasopism ko bięcych“ wygl. p. M. Ankiewiczowa. 16.55 E. Feuermann, wioloncz. 17.15 „Tajemnice astrologii“ wygl. dr. F. Burdecki. 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.45 Koncert popołudniowy. Wykona Reprez. Orkiestra PP. miasta stołecznego Warszawy. W przerwie komunikat Zw. Pracowników Gmin Wiejskich 19.00 Rozmaitości. 19.25 Piosenki w wykonaniu Hanki Ordonówny (plyty). 19.40 Program na dzien następný 19.45 Sluchowisko „Antkowa wesele“ wygl. Przybylskiego. 20.15 Koncert popul. Wyk. ork. PR. 21.40 Kwadrans lit. Wł. Reymont: „Wspomnienie z lat dziecięcych“ 21.55 Recital fortepianowy H. Morsztynówny. 22.40 Urząd komun. PIM. i kom. policyjny. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 21 marca

Warszawa 11.20 Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Plyty. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.35 Muzyka lekka (plyty). 14.45 „Poczytajmy sobie“ (Przegląd najnowszych wydawnictw dla dzieci i młodzieży); 15.00 M. Stabile, baryton (plyty). 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturystów szkół średnich (dział „Historja“) „Rozwój terytorjalny państwa polskiego“ wygl. prof. H. Mościcki. 16.10 Piosenki w wyk. Johnstona i Laytona (plyty). 16.20 francuski (kurs elementarny). 16.40 Fragmenty z „Parsifala“ Wagnera w wyk. teatru w Bayreuth (plyty) 17.10 Odczyt z Wilna. 17.35 Muzyka 18.50 Rozmaitości 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Plyty. 19.45 Pras Dziennik Radiowy. 20.00 Feljeton muzyki ze Lwowa. 20.15 Transm. z Konserwatorium Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W przerwie kwadrans liter.

Pijcie tylko

PIWO

„Jubileuszowe“

z Browaru Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

Sieć naszych wydawnictw

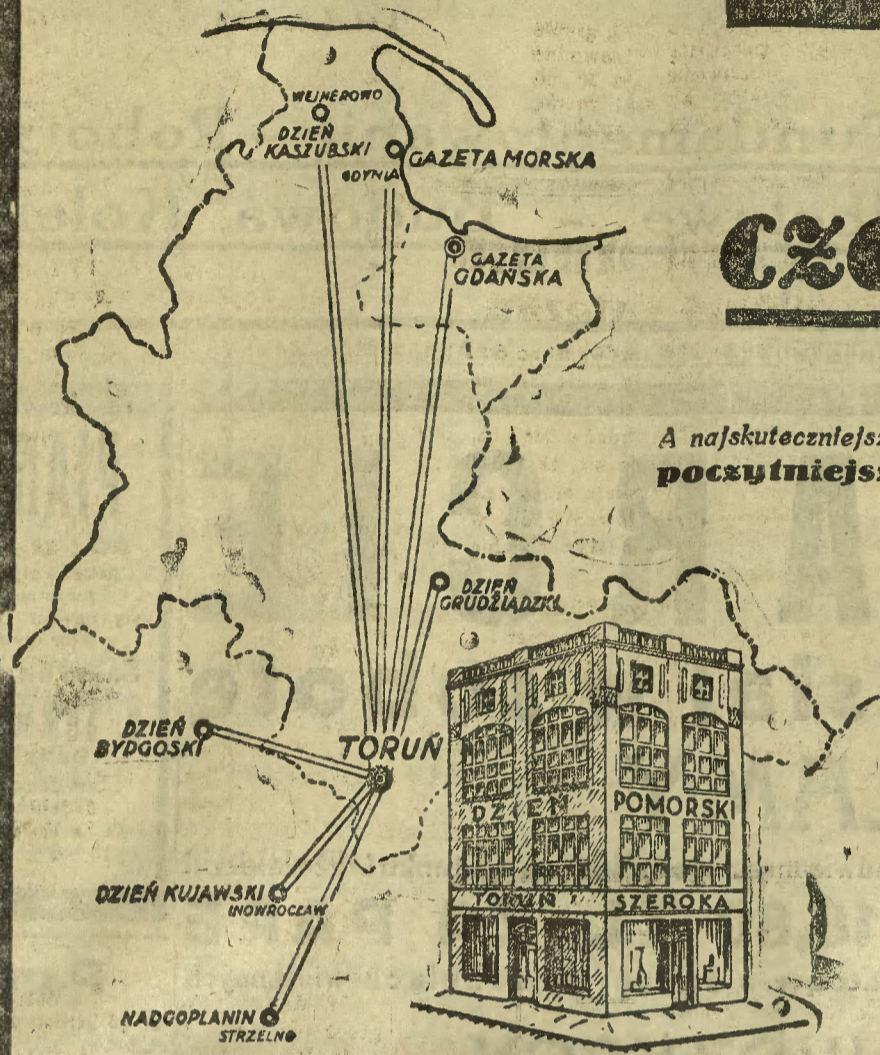
ogarnia

całe

SOMORZE

i północną

część Wielkopolski



REKLAMA, to złoty róg obfitości dla każdego kupca
REKLAMA stwarza klienta i powiększa obrót

A najsukuteczniejsza reklama, to ogłoszenia w naszych wydawnictwach, naj-
poczytniejszych na terenie Somorza i Wielkopolski. Reklama umieszczona

w „Dniu Somorskim”

pojawi się równocześnie w „Dniu Grudziadzkim” w Grudziądzu
w „Dniu Bydgoskim” w Bydgoszczy
w „Gazecie Morskiej” w Gdyni i Wejherowie
w „Dniu Kujawskim” w Inowrocławiu
w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku
w „Nadgoplaninie” w Strzelnie

czyli rozjedzie się pomiędzy kilkudziesięciu tysiącami Czytelników.

Ta reklama czytana jest przez wszystkie sfery kupujące i za-
pewnia 33. Kłupcom najlepsze widoki powodzenia

Wszyscy w zrozumieniu swego interesu ogłaszają się w

Dniu Somorskim

Korzystna okazja na skórkowe teki szkolne.
Najtańsze i najlepsze źródło dla zakupów szkolnych jako też w nowomodnych torebkach damskich, w walizkach ręcznych i do podróży.
Największy wybór! Proszę przyjść się przekonać!

H. LEMBERG
Specj. interes wyrobów skórkowych.
GDANSK Pfefferstadt 56
Gr. Wollwebergasse 8.

Tania Sprzedaż Świąteczna

Bielizna damska i męska — Pończochy —
Skarpetki — Rękawiczki — Krawaty —
Szelki — Wielki wybór — Ceny najtańsze.

W. Kupczyk, Toruń, Szeroka 4

SKÓRY

Krupony, karki, boki, faledry i blankówkę (dziennie świeży wyrój) po najniższych cenach poleca 2081

M. RUTKOWSKA
Toruń Szewska 21

T. Spółdzielnia Handlowa
z o. o.
Toruń ul. Grudziadzka 84

Poleca wyroby cukiernicze oraz pieczywo, doskonałej jakości

OD KICHANIA DO GRYPY
TYLKO JEDEN KROK.

więc strzeżcie się kichania zażywając oryginalne

PASTILLES VALDA

w sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

P. RACINIEWSKI
Toruń, Szosa Chełmińska 76

Rzeźnictwo
Dostawa wojskowa.

Grudziadzka Fabryka Elektryczna
Telefon 167 St. Kręcki Groblowa 33

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych materiały instalacyjne, modne lampy, abażury, szkielety druciane, anody do sieci w cenie 45 zł., poduszki elektryczne, **Oraz drut do plombowania.**

Zarazem uskutecznia wszelkie naprawy motorów, radja, oraz zainstalowanie nowych instalacji.
Kosztorysy bezpłatnie.

Osiedliłem się jako
ADWOKAT
w Bydgoszczy
ul. Gdańska 19. I. - Telefon 12.
Dr. KUZIEL STANISŁAW
b. prokurator i sędzia Sądu Okr. w Bydgoszczy

Obrusy do święconki
stałe w wielkim wyborze poleca
Pierwszy Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i S-ka
BYDGOSZSZ
ul. Gdańska 14. (Hotel pod Orłem)

Hotel „Królewski Dwór”
Restauracja à la Bar
Grudziadz Rynek 3-4

NOWOSĆ! 2200 **NOWOSĆ!**

Nowo otworzony bufet poleca z specjalnych kociolków porcje śniadankowe w różnym wyborze po 90 gr. — Obiad z trzech dań włącznie z kawą zł. 1,50 — W abonamencie zniżka. — Dobrze pielęgnowane najoje po cenach zniżonych. — Kuchnia polsko-francuska pod kierownictwem kuchmistrza warszawskiego.

OSTATNIA NOWOŚĆ!
BROWNING kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboji do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko zł. 12.— (zam. 35). 100 nabci miesięcznych alarmowych zł. 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Koszta przesyłki płaci kupujący. 804

d/Tow. „MONTRE” Warszawa Stenna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900

Masle
do bielizny z zapędem ręcznym i motorowym dostarcza na spłaty Walter Meschke, Gdańsk, Langfuhr Brösenerweg 1. 72

Zakład Krawiecki J. Olszewski
w CHELMNIE, Rynek 15 poleca specjalnie dla p. p. wojskowych umundurowania i przybory pierwszorzędne po niskich cenach.

Kawe!! Kawe!! Kawe!!

tylko w nowoczesnej
Palarni kawy
ARACZEWSKI
TORUŃ 1979
Chełmińska przy Rynku.

Użycie lekcji
francuskiego, angielskiego niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 2322

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgaga, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyska zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszt-apteka.** 1633

Samotna
pani poszukuje pokoju z kuchnią pustego w śródmieściu. Oferty do Dnia Pomorskiego 1957.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych

Warszawa, Wiejska 13
Telefon 931-12

Inż. Leszek Muszyński

Toruń, Mickiewicza 61
Telefon 722

Montaż mostów żelaznych - Fundamentowanie - Roboty kesonowe - Konstrukcje żelbetowe - Budowa Kolei.

Celem zredukowania

wielkich zapasów win odbywa się sprzedaż świąteczna od 21. III. br. z której szeroki ogół powinien skorzystać. Przy zakupie win czerwonych Bordskich udzielam od obecnych cen 15% rabatu gotówk. od węgierskich win 20% rabatu gotówk. od wina włoskiego Cinzano 12% rabatu gotówk. od Renskich, mozelskich burgundzkich, Portwin 10% rabatu gotówk. od białych Bordskich 15% rabatu gotówk. od win owocowych fir. Makowski, Kruszwica 10% rabatu gotówk. na kon. aki likiery udzielam 5% rabatu gotówk.

Specj. handel win
"HUNGARIA"
Toruń, Prosta 19.
Tel. 125

Firma „Kefir“

Wytwórniaprzetworów mlecznych Bydgoszcz, Parkowa 1, telef. 2314 poleca swój

Kefir Kaukaski. Jogurt i maślankę kuracyjną.
Dostawa w dom. 2187



OTWARCIE dzisiaj w sobotę DLA REKLAMY

200 par obuwia męskiego najlepszego gatunku także lakierki

PO 18,80 ZŁ. ZA PARĘ

Obuwie dziecięce w ślicznych modelach wiosennych

**NA WIOSNĘ WSZYSCY
W OBUWIU LEO!**



**Magazyn obuwia
BYDGOSZCZ - Gdańska 21**

Sprzedaż obuwia damskiego nastąpi dopiero po dwóch tygodniach.

PIANINA

od zł 1.800
począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze

**Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz
Śniadeckich 2
Gdańska 27**

Filje: Grudziądz, Groblewa 41, Gdańsk, Hundegasse 12, 143

Panna

lat 38 bardzo przystojna, na etatowej rządowej posadzie z dobrej rodziny, wydzicie zamaż za oficera, wyższego urzędnika. Posag 25,000 w gotówce. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Bydgoskiego” pod „Eros”. 2188

Kupuję

i wymieniam na kaszę: Istarke, prosę, jęczmień i srućuję wszelkie zboża. Kaszarnia, Toruń, św. Ducha nr 2. 1475

Trzymając

**KTO
KAWĘ
ARACZEWSKIEGO**
stałe kupuje.

Toruńska Fabryka Makaronu

L. Sichtau & S-Ka
właśc. spadk. W. Waszczewskiego
TORUŃ-MOKRE

Największa Fabryka Makaronu w Polsce.
Założona w roku 1874.

Dostawcy dla licznych Formacji
Wojskowych oraz Zakładów
Opieki Społecznej i t. d.

Zakłady Urzędzeń Zdrowotnych
JAN RÓŻAŃSKI - TORUŃ
Słowackiego 26 — Telefon Nr. 264

Wykonuje: ogrzewania centralne,
wodociągi, kanalizacje,
wentylacje i wszelkie
urządzenia zdrowotne.

Kazimierz Kujawski

Telef. 425 Bydgoszcz Telef. 425
ul. Kordeckiego róg Plac Poznański

HURTOWNIA KOL NIALNA
specjalność
artykuły pierwszej potrzeby dla wojska
Hurt — Detal. 2184

W. JUNK
Produkty-Rolne
Bydgoszcz 2881

Dostawca wojskowy!

— Żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia etc. —

Telefony 709 i 712

FILJA: Złotniki - Kujawskie — Telefon 32

ADAM GAŁDYŃSKI, TORUŃ

Szeroka 9 Telefon 875
Drogeria i Perfumerja

Najtańsze źródło zakupu

na
Farby, PoKosty Aparaty
i przybory malarskie i przybory fotograficzne

NA ŚWIĘTA:

Wódki 2072

Likiery

Wina

poleca po niskich cenach

B. Mielcarzewicz
BYDGOSZCZ, ul. Dwarcowa 47

Na sezon wiosenny polecamy pod hasłem

„rekordowo

obniżone ceny”

Płaszcz gabardynowe, impregnowane, trenchkoaty i przejściowe
ceny od zł. **16,20**

Ubrania męskie z modnych materiałów od zł. **26,—**

Ubrania kamgarne od zł. **35,—**

Ubranka dla chłopców od zł. **2,—**

Konfekcja sportowa:

Lumberjaki od zł. **19,50**

Pludry od zł. **7,50**

Kurtki skórzane bronz. od zł. **78,—**

Wielki wybór najnowszych materiałów bielskich na ubrania marynarkowe, wizytowe i wieczorowe, na płaszcze sportowe i przejściowe:

Szewloty od zł. **4,50**

Bostony granatowe od zł. **6,—**

Kamgarny deseniowe „ „ **18,—**

Krepy smokingowe „ „ **18,—**

Artykuły męskie, Bielizna, Pończochy, Skarpety, Frykot.

Dla wielkiego wyboru i cen konkur. opłaca się przyjazd z dalszych okolic.

W. Korzeniowski Towarzystwo Akcyjne
Największy Dom Towarowy Pomorza
Grudziądz, Rynek 22/24, telefon 898



Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. 8 w Toruniu ogłasza przetarg na roboty:

1. budowy nowej stajni na 140 koni dla S. p. s. k. w Chełmnie;
2. budowy nowej przybudówki do hangaru 4 p. Lotn. w Toruniu;
3. dokończenie budowy przybudówki.

Do oferty należy dołączyć:
a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowymi, cyfrowo i słownie sumam: ostatecznymi, opisanymi cyfrowo i słownie;
b) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości: 3 proc. od sum ofertowanych.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe — przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. 8 codziennie w godzinach od 12—13-tej.

Termin składania ofert upływa:
na roboty ad pkt. 1 z dniem 11 kwietnia 1932 r. o godz. 12;
na roboty ad pkt. 2 i 3 z dniem 8 kwietnia 1932 r. o godz. 12,
w których to terminach nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzegę się prawo unieważnienia przetargu oraz swobodny wybór oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. 8
2145 Nr. spr. 823/Bud.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Toruniu :-: Prosta 18-20

Telefon 153

Zakup:

zboża — nasion strączkowych — ziemniaków

Sprzedaz:

paszy — nasion polnych — węgla — nawozów — żelaza — maszyn rolniczych.

WŁADYSŁAW KULERSKI GRUDZIĄDZ, PAŃSKA Nr. 19

Jedyna firma na miejscu

w której można się zaopatrzyć w materiały piśmienne, księgi handlowe składowe i na zamówienie, druki pierwszorzędne, stemple, bloki kasowe, bilety tramwajowe itp.

Tanio i dobrze
najodpowiedniejsze źródło zakupu dla wojska i urzędów.

Wielkie zapasy
Ceny tanie / / Skora obsługa

Dziś w sobotę otwieram mój

SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ I PANÓW

który przeniosłem z ulicy Bydgoskiej 16, na ulicę Żeglarską 29, naprzeciw Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń od Ognia. Mając pierwszorzędne siły i nowoczesne urządzenia będę się starał jak dotychczas zadowolić Szanowną Klientelę przez dobrą fachową obsługę pod każdym względem.

2182

ANTONI LEWANDOWSKI, mistrz fryzjerski Toruń, ulica Żeglarska 29.

UWAGA - ROLNICY!

Oferuję do zasiewu wszelkie NASIONA POLNE — WARZYWNE oraz KWIATOWE świeżego zbioru poniżej cen rynkowych. Zarazem polecam moje PIERWSZORZĘDNE PASZE i prima PRZETWORY MACZNE. Kupuję ZBOŻE, SERADEŁĘ, KONICZYNĘ białej i czerwonej, WYKI i PELUSZKI.

P. Rink, Grudziądz, Toruńska 17/19 Tel. 303

HANDEL MAKI - ZBOŻA - PASZY i NASION

Farby - Tapety - Lakiery - Pokosty
ramy do obrazów i wszelkie przybory malarskie

poleca **M. DELIKAT** mistrz malarski
CHELMNO, Marszałka Focha 2
Wykonanie wszelkich prac mala śkich w zakres wchodzące.

Już czas pomyśleć o Wielkanocy

Garderobę wiosenną farbujemy i czyszcimy prędko i beznagannie

w farbiarni i chemicznej pralni

Klaiki & Seemann

mistrz farbiarscy
Wrzeszcz — Hauptstrasse 127.
Guańsk — Heilige Geistgasse 48.
Stadtgraben 13 narożnik Kaszubskiego Ryńku. Tel. 261 26.
Fabryka w Oliwie Zoppoterstrasse 74. Tel. 45248

Czyszczenie, farbowanie dobrze i tanio w jaknajkrótszym czasie

„SZAROTKA“

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia
TORUŃ, UL. GRUDZIĄDZKA 11
Filja: ul. św. Ducha róg Kózannej — Telefon 682

Radio Gramofony

Art. Elektryczne

„ELEKTRA“

TORUŃ, Chełmińska 4. Tel. 526

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, iemalże, potrzebujesz dobrej rady, napisz mi, określe Twoj charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 ot. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny. Rara koszt. zł. 3. Przyjęcie osobiste, olatnie cały dzień. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyllerska 32, Szkoła, Nowowiejska 32. Niższe ogłoszenie załączyc. 2074



Fabryka papy — Destylacja smoły — Hurtownia
materiałów budowlanych i opałowych

BRACIA PICHERT

T. z o. p.

Chojnice Toruń Chełmża

polecają: Prima papę asfaltową — smołę
destylowaną oraz wszelkie ma-
terjały budowlane i opałowe

Na sezon wiosenny i letni!

Polecamy po cenach zniżonych:

Karbolinum w kilku gatunkach — Kreda: spławiona w gatun-
kach 0, 1, 2 i 3 korony — Farby: wodne, olejne, chromowe we
wszystkich odcieniach — Pokośty, pendzle, szabloni, terpentyny
krajowe i zagraniczne — Lakier: olejny, emaljowy, żelazny i spiry-
tusowy we wszystkich kolorach — Oleje do maszyn, centryng,
rowerów, motorów i t. p. — Tłuszcze: wazeliny, smary do wozów,
trasy etc. — Wszelkie chemikalia, kwasy, korzenie, ziola, przybory
fotograficzne, aparaty, jakoteż artykuły chirurgiczne i inne towary
wchodzące w zakres użytku domowego, rolnego, chemicznego i t. d.
oddajemy w znanej dobroci

DRUGERJA „ALCHEMJA“

Klimek & Co., właśc. D. Klimek w Grudziądzu, Wybickiego 31
Telefon 353

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu bydgoskiego w Bydgoszczy

Telefon nr. 1432

ul. Słowackiego 3

**Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
i płaci najwyższe odsetki**

1288

Złatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Kasy odpowiada Powiat całym swym majątkiem

NA NADCHODZĄCY SEZON

polecam po cenach bezkonkurencyjnych:

Gwoździe, siatki do ogrodzeń, łopaty,
widły, szpadle, lemiesz, odkładnie
i wszelkie sprzęty kuchenne

WŁ. LUTOBARSKI

Skład Żelaza i Materiałów Budowlanych

GRUDZIĄDZ, ulica Toruńska Nr. 15

KARAMEL z KRAWATEM



BROWAR
TORUNSKIEGO

TOW. AKC.

w TORUNIU

NIEDOŚCIGNIONY

Na Wielkanoc polecamy:

Jajka drażetkowe, zajace, jajka ozdobne, figury marcepanowe i persypańowe,
w różnych wielkościach i cenach. Jako największa fabryka tej branży na
Pomorzu mamy tak kolosalny wybór w towarach, że każdy znajdzie u nas
dla swoich najmilszych stosowne słodkie upominki dla dzieci i dorosłych. Specjalnie
zwracamy uwagę na następujące artykuły:



Czekolada		
Blok	500 gram	2,25 zł.
	250	1,20
De Maison	500	2,80
"	200	1,25
"	100	0,70
Deserowa	100	0,70
Marcepanowa	200	1,50
Truflowa	200	1,50
Orzechowa	200	1,50
"	100	1,—
Mleczna	200	1,70
"	100	0,90

„LUKULLUS” Fabryka cukrów i czekolady w Bydgoszczy
Sklady i filje: Bydgoszcz, Poznań, Gniezno, Inowrocław, Chełmno, Grudziądz,
Chojnice, Starogard, Gdynia, Tczew.

„GDYNIA“

Kawiarnia i Cukiernia
w Toruniu przy ul. Sienkiewicza nr. 16.

poleca swój lokal pp. wojskowym
i zaprasza na wyborowe cisza
i trunki wszelkiego rodzaju. Wy-
daje obiady i kolacje po bardzo
niskich cenach.

Wieczorem koncert artystyczny.

FIRANKI

kapy na łóżka, stopy, materiały na ro-
losy, obrusy, narzutki, gobeliny, koł-
dry watowane, inalety, płótna i rzeszniki

poleca w wielkim wyborze

B. Stryczyński, Toruń

ulica Królowej Jadwigi 12/14

Skład firanek.

Najlepszym zabezpieczeniem od

kradzieży

jest ubezpieczenie się.

Wszelkich informacji w tym względzie udziela.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„SILESIA“

w Toruniu, Rynek Nowomiejski 27.

Stefan Ciszewski Toruń, Nowy Rynek 19

Specjalny zakład umundurow-
awny wojskowych dla P. W.
Hafciarnia i pracownia czapek

BROWAR POMORSKI

JOZEFA CHRONOWSKIEGO
Tel. 195 PODGORZ TORUN Tel. 195

poleca swe za wysmienite
uznane piwa pod nazwą

„SMIETANKA POMORSKA”
SŁODOWE, „KARAMEL PO-
MORSKI”, KOZŁAK (BOCK)

A. Juchnicki, Toruń

ul. Kopernika 17, telefon 210

Blacharstwo budowlane: Wykonanie wyrobów blaszanych z wszelkiego
rodzaju blachy. **Dekarstwo:** Pokrycie i naprawa dachów. **Instalacyjne:**
Zakładanie wodociągów i kanalizacji, łazienek, ustępów, pomp, centralne ogrzewania

Mundury
Szasery
Płaszczki
Ubrania
Futra

z materiałów własnych
i powierzonych wykonuje

B. DOLIWA

1139 TORUN

Dwór Artusa. Tel. 43

P.P. Oficerowie; Urzęd-
nicy specjalne warunki.

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA S. A.

TELEFONY 202 i 211

TORUŃ

BYDGOSKA NR. 56

ZAKŁADY GRAFICZNE

WYPOSAŻONE W MASZYNY I URZĄDZENIA
TECHNICZNE NAJNOWSZEGO TYPU

**DZIAŁY: DRUKARSKI, LITOGRAFICZNY I OFFSETOWY,
INTROLIGATORNA I KARTOVARNA**

NA ZADANIE WYSYŁAMY OFERTY ORAZ OPRACOWUJEMY PROJEKTY

L. Kuniewicz
Chelmińska 19
Toruń
Sorzeżak Cukiernik
duży wybór,
niskie ceny

Książkę

Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

Zakładanie

firan i rolosów, oraz wszelkie reparacje żaluzji po cenach konkurencyjnych, Toruń Fosa Staromiejska 4. Vis a Vis Banku Polskiego. 1956



UFA-PALAST

Elisabethkirchengasse Nr. 2
Telefon 24600



Wielka atrakcja dla Gdańska!

Na scenie: ———

WYSTĘP GOŚCINNY
największej atrakcji wariete Wintergarten
w Berlinie

MARIO GUIDO
ze swoją sławną jaz-orkestrą (12 solistów)

ORAZ

KITTY MARION
śpiewaczka jazzu
(Femina-Berlin, najwspanialszy dom balowy Europy)
ze swojemi zachwycającymi
GIRLSAMI JAZU.

————— Początek przedstawień: w dniu powszednie o godzinie 4, 6.15, 8.40. W niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9. —————

Program filmowy:

„Lügen auf Rügen”

według romansu pod powyższym tytułem w „Münchener Illustrierte” Dolly Bruck z:

Marja Solveg
Ralphem Arturem Robertsem
Ottone Wallburgiem
Pawłem Hörbigerem
Olga Limburg

2096

Restauracja przy Hotelu „POLONIA” została objęta przez nowy zarząd od 1. II. 1932 Kuchnia prowadzona tylko na masło. W czasie obiadów i wieczorów przygrywa zespół artystyczny pod kierownictwem znanej i ulubienicy Poznania p. Hetti G. Sale na posiedzenie i prywatne obśialunki.

Dziewczyna

uczciwa, z dobrego domu znająca gotowanie, prasowa, nie i wszelką pracę domową poszukuje posady od 1. kwietnia. Żełosz. Chelmska Stefania Piątkowska, Strzelecka 10, parter. 2017

Bacność!

Ceny niższe do 50 proc. w Salonie Mód

„Kresowianka”
Wykonuje suknie kostjumy, palta, żurnale francuskie.
TORUŃ, Jęczmienna 22/16
I. ptr. 1668

Auto-Radjo Skład Toruń, ul. Mostowa 36 tel. 446

Przedstawicielstwo rurek neonowych oraz armatur firmy

Polskie Zakłady Philips.

Najnowsze typy nadajników, odbiorników, głośników, lamp, akumulatorów, baterje anodowe oraz radjosprzęt.

Wykonujemy wszelkie zlecenia wchodzące w zakres radjofonji

Radio to niewyczerpane źródło wiedzy i rozrywki
Zanim kupisz wejdź i przekonaj się o doskonałości aparatów i głośników po cenach naprawdę niskich w firmie „EST” Zakład Radio-Techniczny TORUŃ, SIENKIEWICZA 14.

Roboty
**BLACHARSKIE, DEKARSKIE,
INSTALACJE WODOCIĄGÓW,
KANALIZACJI, ŚWIATŁA**

WYKONUJE KONCESJONOWANA FIRMA
T. GLIŃSKI
TORUŃ, Piekary 15. - Rok założ. 1905.

Kawiarnia i Restauracja
ul. Kwiatowa 23 - róg Marszałka Focha
(Daw. Hotel Sansousi) Grudziądz
urządza w sobotę
Wieczorek familijny
na który uprzejmie zaprasza Gospodarz.
Radjo koncert-patefon.
Obiady z 3-ch dań 90 gr. Kolacje od 50 gr

**Przybory wojskowe
i sportowe**
poleca

Dostawa Sportowa
SPORT-BLOCH
TORUŃ
Katarzyny 5 Tel. 276

Kozłowski Stanisław
Chelmsza, Rynek nr. 10.
Rzeźnictwo.
♦♦♦♦
DOSTAWY WOJSKOWE

CENTRALNY DOM TAPET POZNAŃ Sp. z o. o. TORUŃ

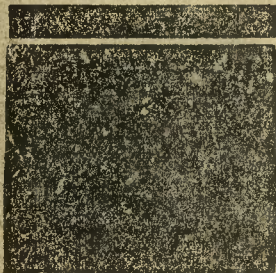
Centrala: ul. Gwarna 19 - Tel. 34-45
II. Skład: St. Rynek 89 - Tel. 34-24

ulica Szeroka nr. 33 - Telefon 177

Tapety - Listwy - Ceraty - Linoleum
CHODNIKI KOKOSOWE

„PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy S.A. GRUDZIĄDZ

PRODUKUJE



PLASZCZE i PELERYNY nieprzemakalne dla policji i dla wojska, tkaniny gumowane do różnych celów, OPONY i RĄCZKI rowerowe, PŁYTY reparacyjne niewulkanizowane, ARTYKUŁY TECHNICZNE gumowe dla wojska, policji itd. KRAŻKI do wędzideł, OCHRANIACZE dla koni, WĘŻE do mycia samochodów, ogrodnicze i do innych celów, WSZELKIE ARTYKUŁY z GUMY wykonane ściśle według rysunków lub wzorów.

NAJNIZSZE CENY PRZY NAJLEPSZYM WYKONANIU!

Komunalna Kasa Oszczędności

pow. wyrzyskiego w Wyrzysku

„Wpłatnie“ w Miasteczku w Wysoce
Telefon nr. 56 — P.K.O. nr. 209728

przyjmuje wkłady poczynszy od 1 zł
i oprocentowuje:

Wkłady za wypowiedzeniem dziennym	5%
„ „ „ miesięcznym	6%
„ „ „ kwartalnym	7%
„ „ „ półrocznym	8%
„ „ „ rocznym	9%

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada Związek Komunalny powiatu wyrzyskiego całym swym majątkiem.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe Kasy posiadają charakter funduszu ulokowanego z bezpieczeństwem prawnym (pupilarnym).

Już czas pomyśleć o zakupach

wielkanocnych

Polecam na sezon wiosenny

materiały damskie i męskie

w wielkim wyborze, tylko pierwszorzędnych fabryk polskich. Przekonaj się naocznie! Obejrzyj przynajmniej zanim kupisz gdzieś indziej. — — — Dogodne warunki spłaty.

Samulewicz i Sp.

właśc.: Antoni Zaworski

Główny - Trykotaż - Konfekcja

Sdańsk, Koflenmarkt Nr. 17 — Telefon Nr. 250 94

PAPIER

Pakowy, kancelaryjny,
konceptowy,

artykuły biurowe,
przybory rysunkowe

i techniczne
kalka i taśmy maszynowe,

obłoki, stalówki i t. d.
poleca także

A. Marasiński

Skład Papieru

TORUŃ

Plac Św. Katarzyny 1/5
naprzeciw kościoła garnizon.

Karty do gry

po cenach fabrycznych.

Jan Sikorski

BYDGOSZCZ — — OKOLE
ul. Granwaldzka 79.

Zakup i sprzedaż wszelkich
ziemiopłodów.

Siew buraków pastewnych
oraz peluszeki w większej
1302 partji do oddania.

JAN ROLIRAD, TORUŃ

ul. Prosta 15

WYTWORNIA WEDLIN, DOSTAWA MIĘSA,
SŁONINY, SMALCU I WSZELKICH TŁUSZCZY

DOSTAWCA WOJSKOWY

Warsztat Mechaniczno - Ślusarski
Tokarnia Metali

Franciszek JANKE, GRUDZIĄDZ
Sołna nr. 14

Wykonanie wszelkich części do
maszyn parowych, samochodowych,
motorów benzynowych,
elektrycznych, maszyn drukarskich,
blacharskich i stolarskich.
DŁUGOLETNI PRAKTYKA

Wylewnia i tocznia wszelkich
panewek. — Spajanie autogeniczne. — Naprawa rozmaitych
armatur jak: parowych, powietrznych i wodociągowych.
OBŚLUGA FACHOWA

J. J. GOERDEL

właśc. Edmund Matecki

Handel win i sp. ryt. ośw
WIN ARNIA

BYDGOSZCZ, DŁUG - 10. Tel. 14.

Rok założenia 1811

Specjalność wina węgierskie

Drogeria Sanitas

TORUŃ

przenosi swoje magazyny dotychczasowej
filji przy ul. Szerokiej 43

Róg Rynku Starom.

i prosi o poparcie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANEYCH

Antoni JAWORSKI, budowniczy

FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH i STOLARNIA BUDOWLANA

Telef. 650 i 2150

BYDGOSZCZ

ul. Promenada 13

Adres telegraficzny: „JABUDAR“

Z okazji 60-cio letniego Jubileuszu

wytwórczości piwa **SOMMER** w Grudziądzu
wprowadziliśmy do sprzedaży
specjalny gatunek mocnego piwa pod nazwa:

„JUBILEUSZOWE“

BROWAR GRUDZIĄDZKI W. Sommer i Ska

ZAL. 1872

GRUDZIĄDZ

TELEF. 90.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Założ. w roku 1870

Ubezpiecza

od wypadków: **ognia, kradzieży z włamaniem, gradobicia, przewozowych (transport) oraz od skutków przerw w ruchu (chomage) na korzystnych warunkach.** — —

T-stwo rozporządza kapitałem gwarancyjnym, przekraczającym

zł. 10.000.000.—

Centrala T-stwa mieści się w Warszawie
ul. Jasna nr. 4 (dom własny)

Oddział T-stwa mieści się w Poznaniu,
ul. 27 Grudnia 10 (dom własny)
Numer telefonu 41-34 i 11-20

Agencje i agentury Towarzystwa

znajdują się we wszystkich większych miejscowościach, które udzielają wszelkich informacji w sprawie ubezpieczeń każdej chwili **bezpłatnie**

„Satria“

Polskie Tow. Ubezpieczeń

Sp. Akc.

WARSZAWA, Plac Napoleona 3

Oddział w Poznaniu

ul. 27 Grudnia 10

Telefon 41—34 i 11—20 — P.K.O. Nr. 203.822

Przyjmuje do ubezpieczenia:

1. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, domów, samochodów, teatrów, lekarzy, nauczycieli i myśliwych od odpowiedzialności prawnocywilnej.
2. Samochody od uszkodzeń powstałych wskutek nagłego zewnętrznego wydarzenia oraz od ognia, wybuchu i kradzieży całego samochodu lub poszczególnych części
3. Od następstw nieszczęśliwych wypadków osób wszelkich zawodów i stowarzyszenia oraz dożywotnie ubezpieczenia od wypadków na kolejach i okrętach.

Reprezentacje i agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej

STAL

NARZĘDZIOWA
MASZYNY
NARZĘDZIA
OKUCIA BUD.
ŁOŻYSKA
KULKOWE
ART.
TECHNICZNE

St. CICHOCKI

wł. A. Iniek
TORUN
Król. Jadwigi 20.
Telefon 374.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Zakład Centralny Warszawa, Al. Jerozolimskie 1

Oddział w Bydgoszczy

ulica Dworcowa róg ul. Gamma

wykonuje wszelkie transakcje bankowe

przyjmuje wkłady oszczędności na 7% rocznie

poleca listy zastawne i obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego, wystawione w złotych w złocie i walutach zagranicznych.

Wkłady na książeczki oszczędności oraz emisje Banku zaopatrzone są w gwarancję Skarbu Państwa

Specjalność!
długie
buty
dla

pp. Wojskowych i Ziemiań
poleca po cenach
konkurencyjnych

Z. Dybowski

Dawn. J. Kielec
TORUN
Kopernika 28

Trwale
ondulacje.

Gwarancja za trwałość.
Całkowita ondulacja Gld. ro.
K u e r, Gdańsk, Schmie-
degasse 29, tel. 218 13.

Aleksander Mroczkowski

Chelmińska 13 Toruń Telefon Nr. 47

Skład towarów żelaznych i narzędzi
Magazyn sprzętów domowych i gospodarczych
Artykuły instalacyjne, wodociągowe i do łazienek

ŁÓŻKA METALOWE

Dostawca wojskowy

Ceny bezkonkurencyjne

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu toruńskiego w Toruniu

Stan czynny Bilans netto n° 31 grudnia 1931 roku Stan bierny

1 Gotówka w kasie		16.341,62	1 Kapitał zakładowy	310.000,—
2 Banki: Bank Polski, Toruń	89.085,41		2 Fundusz zasobowy	173.570,97
Państw. Bank Rolny, Grudziądz	1.751,—		3 Fundusz emerytalny	47.354,94
Komunalny Bank Kredytowy, Poznań	17.847,14		4 Fundusz wyrównawczy	4.838,34
P.K.O. Poznań 204 881	15.431,01	124.114,56	5 Fundusz na dodatkową waloryzację	20.000,—
3 Papiery wartościowe funduszu zasobowego	41.934,10		6 Wkłady oszczędnościowe	1.934.720,77
własne	44.919,89	86.853,99	7 Rachunki bierzące:	
4 Weksle zdyskontowane		1.335.897,75	Wierzyciele	245.736,44
5 Rachunki bieżące:			8 Redyskont weksli	395.462,50
Dłużnicy		825.661,64	9 Pożyczki udzielone kasie	513.125,—
6 Pożyczki hipoteczne		514.401,27	10 Sumy przechodnie	14.461,69
7 Pożyczki komunalne:			11 Czysty zysk	72.664,72
Gminy wiejskie		154.939,24		
8 Pożyczki terminowe pod zastaw		605.896,20		
9 Ruchomości		11.345,78		
10 Sumy przechodnie		56.482,42		
		3.731.934,47		3.731.934,47
11 Inkaso		109.229,18	12 Różnica z tytułu inkasa	109.229,18
		3.841.163,65		3.841.163,65

Straty Rachunek strat i zysków za rok 1931 Zyski

1 Odsetki zapłacone i dopisane	235.116,09	1 Odsetki otrzymane	362.874,92
2 Koszty handlowe	65.165,28	2 Prowizje pobrane	11.416,91
3 Prowizje zapłacone	748,59		
4 Odpisy amortyzacyjne	597,15		
5 Czysty zysk	72.664,72		
	374.291,83		374.291,83

Toruń, dnia 3. lutego 1932 r.

RADA KASY:
Przewodniczący: (—) Cymbrowski
Członkowie: (—) Dolatowski (—) Stuczyński (—) W. Szeliński (—) Adamczyk

ZARZĄD KASY:
Naczelnik Zarządu: (—) Dr. Bogocz
Członkowie: (—) X. Gulgowski (—) Kentzer

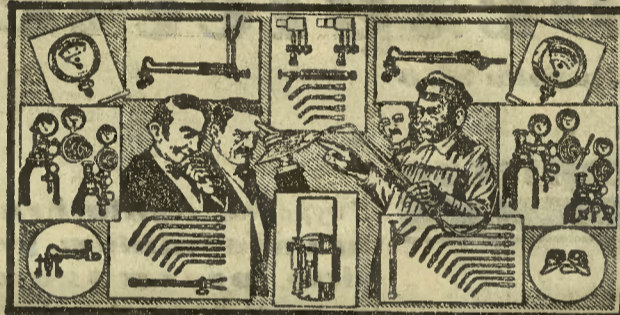
KOMISJA REWIZYJNA:
(—) M. Nowicki (—) B. Śmiejszy
(—) Stanisław Tyrczan
zaprzysiężony rewizor ksiąg przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i sądowno rzeczoznawca w Toruniu

Franciszek Wienczek

mistrz introligatorski

Telefon nr. 345 Toruń ul. Mostowa 38.

skład papieru — przybory rysunkowe — książki handlowe — artykuły szkolne
introligatornia — oprawy artystyczne — oprawa obrazów
— — — dostawa papiernicza — — —
rok założenia 1913 firma nagrodzona złotym medalem



ARTYKUŁY WODOCIĄGOWE KANALIZACYJNE
Stal, Narzędzia, Metale, Aparaty do spawania

LEONARD ANDERS, TORUŃ, Sw. Ducha 14 Telefon nr. 707

Józiu!

jaki byłby dla Ciebie najlepszy prezent na imieniny?

małopolska kiełbasa od

Franciszka Lewińskiego

Skład wędlin i mięsa

Toruń, ul. Królowej Jadwigi 24

gdyż wyroby tej firmy rzeczywiście nasłupiej mi smakują

W. BANDURSKI Toruń

RYNEK STA ROMIEJSKI 3. - TELEFON 565.
Instalacje wodociągowe — Prace blacharskie i dekarstwo

Obiady

Kolacje z dwu dań 1 zł.

Kaniorowicz

Toruń, Szeroka. 2010

Baczność!

Dostarczemy codziennie świeże pełnotłuste pasteryzowane i dobrze chłodzone mleko!

Baczność!

la śmietaną bitą - śmietaną do kawy - śmietaną kwaśną - maślanke - także wszelkie rodzaje serów, jak:

TYLZYCKI pełnotłusty - półtłusty - ćwierćtłusty - bez tłuszczu i ser w kwadracikach. Pierwszej jakości sery miękkie

Camenbert - Limburski Ramadour

Również najprzedniejsze masło deser. i twaróg jadalny.

Punktualna i solidna obsługa. Zamówienia przyjmują biuro i wszystkie nasze wozy mleczarskie. Dostawa odwrotna.

Centralna Mleczarnia, Grudziądz-Marusz, Tuszewska Grobla 12-16 i 20 Tel. 180

Własny skład sprzedaży Tuszewska Grobla 12

IGNACY WŁOCH

TELEFON 726 TORUŃ PRZEDZAMCZE

SKŁAD PAPIERU

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, KANCELARYJNYCH, KREŚLARSKICH
PRZYBORY SZKOLNE i RYSUNKOWE

BIURO INŻYNIERYJNE HENRYK PATERMANN WICHIEWICZA 2 GRUDZIĄDZ, TELEFON Nr. 58

PROJEKTUJE I PRZEPROWADZA:

INSTALACJE CENTRALNEGO OGRIEWANIA RÓŻNYCH SYSTEMÓW — WODOCIĄGÓW I KANALIZACYJ, ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO.

PRODUKUJEMY:

WKLADKI KUCHENNE I BOJLERY RÓŻNYCH WIELKOŚCI DLA PARY I WODY. NAJLEPSZE REFERENCJE — ŻĄDAJCIE OFERT.

ODWIEDZINY INŻYN.

OPRACOWANIE PROJEKTÓW DLA POWAŻNYCH REFLEKTANTÓW — BEZPŁATNIE

Trwała 1864 ondulacja

najnowszego systemu 15 zł. Wodna ondulacja, zwykła ondulacja, strzyżenie włosów, farbowanie brwi i rzęs manicure i t. p. Wszystkie ceny ostatnio niższe.

Specjalny Salon Fryzjerski dla Pań

Małgorzata Klinger Wejherowo, Gdańska 11.

Wszelkie prace szklarskie wykonuje

J. Baranowski mistrz szklarski

Toruń ul. Franciszkańska 8 nagrodzony złotym medalem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu w roku 1925 r.

SPÓŁKA SZCZĘSNY TARNOWSKI

Spółka z ogr. odpow. w Poznaniu

Przedstawicielstwo Sp. Akc. „GAZOLINA“

Składu w Toruniu

Chrobrego 10 - Telefon 318

BENZYNA

Stacje benzynowe we wszystkich miastach Polski.

Dostawa beczkowa i cysternowa do instytucji wojskowych i samorządowych.

Okazja

Sprzedam korzystnie:

Sypialnię antyczna, styl Louis XV luksus., sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, łóżka, stoły, kanapy, toalety, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszyny do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobe, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjny

Grudziądz, ul. Narutowicza 15. [22]. 1860

INSTALACJE

elektryczne

wykonuje

F. DĄBROWSKI

TORUŃ, Tel. 306. Rynek Starom. 26.

SKŁAD BŁAWATÓW W. GRUNERT

TORUŃ, STARY RYNEK 24.

Poleca na zbliżające się Święta Wielkanocne po ponownej rekordowej niższo cen

DYWANY CHODNIKI WYCIERACZKI GOBELINY NAKRYCIA FIRANKI

MODNE MATERJAŁY WELNIANE TOWARY BAWELNIANE

JEDWABIE I AKSAMITY POŃCZOCHY I TRYKOTY

INLETY I DRELISZKI GWARANT.

Konfekcje damską i męską z powodu II-letniej obniżki cen.

Architekt Józef Drecki

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowl.

Roboty naziemne podziemne żelazo-betonowe

Tel. 801 Toruń, Rynek Staromiejski 20

ANTONI CHWIAŁKOWSKI

mistrz rzeźnicki

Dostawca dla wojska polskiego.

Bydgoszcz, Dworcowa 34 Telefon 1565.

Pierwszorzędna wytwórnia wyrobów mięsnych i detaliczna sprzedaż mięsa.

Pozamiejscowe zamówienia będą szybko załatwione.

Fabryka Tektury i Papieru „FORDON“

w Fordonie, ul. Bydgoska 36, telef. 2

wyrabia tekturę dachową surową, tekturę podkładową, papiery pakowe, natronowe, butelkowe, kolorowe bibułki do krepowania i parafinowania

Dostarczamy 1306

niezależnie od syndykatu papę dachową, smołę itd.

B-cia Schlieper

Fabryka Papy Dachowej i Dystylacja Smoły Hurtownia materiałów budowlanych Tele. 306 BYDGOSZCZ Tele 361

Pamiętaj!

o praktycznych podarunkach wielkanocnych w polskiej firmie **FRANCISZKA KAWECKIEGO** w Chełmnie, przy Rynku 28.

Szczotki, sznury, filce, płótno jutowe i impregnowane

Antoni Bonk Toruń, Stary Rynek 24



Nie odstępujące zagranicznym **Kajaki składane** wyrób krajowy. Żądajcie katalogów. Stocznia „Włóczęga“ Chełmno n/Wisła

Dostawcy wojskowi

Kryszczyński i Ciesielski

Telefon 167

Toruń, Chełmińska 14

Telefon 949

Hurtownia towarów kolonialno-spożywczych i palarnia kawy Wolny skład soli na powiat Toruń Materiały opałowe

„MARMUR-GRANIT” Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości:

Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne



LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNIĘ wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit” może być nabyty tylko w powyższej firmie.

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

Na sezon budowlany
poleca
wszelkie artykuły budowlane

po cenach przystępnych

J. BAK Toruń

Szosa Chełmińska nr. 36/38.

Najsmaczniejsze
Ogórki Kiszone
Kapustę Kiszoną

dostarcza tylko firma

O. CHMURZYŃSKI
CHELMNO (Pomorze)

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny i łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfusa, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby samozatrucia i zlej przemiany materii LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ. Wątroba i nerki są organami czyszczącymi krew i sok łożowy. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła lecznicze

„**CHOLEKINAZA**” H Niemojewskiego jako zółcio i moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trutecznych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. H. Niemojewskiego wysyła lab. fiz. chem.

„**CHOLEKINAZA**” H. NIEMOJEWSKIEGO, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5, po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 836



WIROWKI
„MILENA”

Najniższe ceny,
najdogodniejsze
warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 887

Mieszawodny

Mechaniczny Stróż Nocny

chroni Wasze życie i mienie.

Na łask. zapytania, wysyłamy bezpl. cennik, objaśnienia i prospekty

Zakłady Elektrotechniczne **F. Maciejewski**, Technologia
Grudziądz, Mickiewicza 4 Toruń, Chełmińska 1
Wierny Telefon 816 Telefon 416 Tani

„Morskie Oko”

Nowo otwarta
KAWIARNIA
I WINIARNIA
w Toruniu przy ul.
Mickiewicza 106
poleca doskonałe
ciastka
Kawa
Herbata
Wina krajowe i piwo

Skóry

I przybory obuwnicze najlep. gatunków w obfitym wyborze po niskich cenach

poleca

Z. Tomczyk
TORUŃ, Szczytna 24
róg Szewskiej

Zanim

kupisz nowe, zajądź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, posjedytce meble jak łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patofony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, piasecz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opaloszary oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Słomę Siano Ziemiaki

dostarcza specjalnie dla formacji wojskowych

Węgiel Koks Drzewo

po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo i w mniejszych ilościach ze składnicy dostarcza prompt:

„**TRANZYI**” w Toruniu
biuro: Przedzamcze 20
Telefon 242.

składnica Chrobrego 49.

Solecamy

na sezon wiosenny w wielkim wyborze
wełny damskie, jedwabie, musliny, kretony w najn. deseniach

Czesław Buza
Toruń, ulica Przedzamcze nr. 21

Telefon 150 i 830

Telefon 150 i 830

Pierwszorzędny górnośląski

Węgiel, koks hutniczy, brykiety

1301

wagonowo i detalicznie

Spedycja

SCHLAAK I DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Zastępstwo Koncernu „Robur” Katowice
Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 4.

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDYŃSK

Szklarnia
oprawa obrazów, szlifiernia szkła i luster
J. FELSKI
Toruń, tel. 1062 Nowy Rynek 16.

Mydła
toaletowe i do prania
poleca najtaniej!
Drogerja Flora
Mickiewicza 84.
Diagerja
Pod Orłem
Mickiewicza 87.

Centralne ogrzewanie — Wodociągi —
Kanalizacje — oraz wszelkie reperacje
kuchni wojskowych i t. p.
wykonuje
MAKSYMILIAN KOWALSKI
Toruń, Mickiewicza 57.

Dziennie świeżo palona
Kawa
oraz wszelkie towary kolonialne
poleca
W. J. Kasprzewski
Toruń, Rynek Nowomiejski 11.

Najtańszy zakup części i akcesoriów samochodowych do nabycia
AUTO-MAGAZYN
Toruń, Wielkie Garbary 11.
Opony — Oleje — Smary — stale na składzie.
Stacja benzynowa czynna od 7—23
Tel. 35. Fachowa i rzetelna obsługa. Tel. 35.

Fabryka mydła
„PEROKOS“
właśc. Wacław Kownacki
Grudziądz, Kalinkowa 4.
poleca pierwszorzędnę **mydło** do prania po cenach bezkonkurencyjnych.

Sklad materiałów
drzewnych i budowlanych
„BUDOWA“
TORUŃ
ul. Grudziądzka Nr. 37. — Telefon 386.
POLECA
Bale i deski sosnowe, dębowe, bukowe brzozone i jesionowe. Belkowiznę i kantówkę różnych rozmiarów. Dyszle, szprychy,łaty, drzewo na piasty, dykty i formiery.
Mechaniczna heblarnia i szpantownia na miejscu.
Ceny konkurencyjne!

Kupujcie zawsze, tylko
Materiały - Molendy
Bo przodują w modzie
Bo najszlachetniejsze jakości
Bo olbrzymi wybór
Bo niskie ceny
Nadeszły już nowości na sezon wiosenny
prawdziwy skład fabryczny
GUSTAW MOLENDY
Gdynia, Portowa 56, Plac Kaszubski.
Tel. 12-84

Podszewki
dokłady do ubrań najtaniej
J. KOSNIERSKI
TORUŃ, KOPERNIKA 47, obok gazowni

PAWEŁ LAUNER
ul. Szeroka 5. TORUŃ ul. Szeroka 5.
poleca:
czapki wojskowe, urzędnicze, szkolne i dla organizacji, własnego wyrobu.
Przybory i odznaki wojskowe. — — —
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Auto-Skład
Toruń
Mostowa 24 Tel. 928
Części samochodowe
Wulkanizacja
Wylączna sprzedaż
słynnych **OPON**
GOOD YEAR

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
W. JANUSZEWSKI - TORUŃ
UL. KRZYŻACKA 6. UL. KRZYŻACKA 6.
Wykonuje: Oprawy książek od zwykłych do najwskwintniejszych ze złoczeniami, naklejanie map i planów budowlanych na płótno i lakierowanie tychże. Wszelkie inne prace wchodzące w zakres introligatorstwa.

TYSIĄCE WYLECZONYCH
„RADIUMCHEMA“
Oddz. F. WARSZAWA, Sniadeckich, 22. tel. 8-83-11

Skład skór
Zygmunt Balcerowicz nast. właśc.: Antoni Gehrmann
poleca: skóry pedeszwowe w kruponach, rymarskie i luchtowe oraz wszelkie przybory szewskie i rymarskie, po bezkonkurencyjnych cenach.
Dostawca wojskowy na D. O. K. Vill.

Reklama dźwięgnia handlu!

F. PACZKOWSKI
wszelkie materiały elektro-instalacyjne
wykonuje wszelkie prace elektrotechniczne
Grudziądz, Sienkiewicza 97 tel. 671

SKÓRY
Polecam wszelkie skóry twarde jak i miękkie, siodlarskie, pantoflarskie szczególnie najlepszy wyrób skór krajowych „BUCHHOLZA” po cenach znacznie niższych.
Toruńska Sk adnica Skór
J. LEIMER
Toruń, ul. Szewska (20) 6

W. FEIST Złotnik i jubiler
Gdańsk, ul. Verstäd ischer Graben 49 (dawniej w Poznaniu)
POLECA
wyroby w złocie i srebrze oraz obrączki ślubne własnej fabrykacji
Specjalność: Wszelkie naprawy i prace rytownicze, pozłacanie, postębrz, wyk. szybko i tanio

Urządzenia do chłodzenia i wyrobu lodu
Systemu Atlas Koperhago
Automaty chłodnicze Glacia
Własne biuro w Polsce
Gdynia tel. 17-47
Kraków tel. 67-49
Łódź tel. 141-83
Lwów tel. 48-88
Poznań tel. 77-85
Warszawa tel. 659-18
Przedstawicielstwa
Włocławek tel. 8-84
Lublin tel. 9-52

TOCZNIAGDAŃKA

SKÓRY
PRZYBORY szewskie siodlarskie meblowe galanteryjne
SKÓRY DO MYCIA OBIEN
FELIKS DOLCZEWSKI
dawniej Ludwik Buchholz
Handel skór
Bydgoszcz, Przyrzecze 2, obok Fary, tel. 117

Fabryka Pasmanterji
„PASAMON“
właśc.: E. F. Lewandowski
BYDGOSZCZ,
ul. Promenada 69 - Telefon 1667
Wykonuje:
pasmanterję dekoracyjną, meble
oraz
wszelkiego rodzaju pasy i taśmy.
Skład fabryczny:
Bydgoszcz, Jag'ellońska 2
1309 (vis à vis Kościola Klarysek)

Urządowy Ekspedytor P. K. P.
W. Boettcher Nast. A. Kulwicki
właśc. GACA
Specjalność transport mebli.
Zwózki wszelkich towarów — inkaso.

Szynki, wędliny i kiełbasy
w wielkim wyborze poleca
Fr. Lipiński
Skład wędlin i wyrobów mięsnych
TORUŃ — Chelmińska 5

PIASZCZE DAMIEN I MĘSIAE MATERJALY W LNIANE I BAWELNIANE GALANTERJE

W WIELKIM WYBORZE
POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

Wina i wódki

na stół świąteczny
najtaniej

u Maćkowiaka

Toruń, Szeroka 24

TARTAK PAROWY

Obróbka i sprzedaż drzewa. Przedsiębiorstwo Robót Żelbetonowych na i podziemnych wykonuje solidnie i tanio

Fa. JAN SKOWRONEK

TORUŃ - MOKRE
ul. Panieńska 11-15

Duży wybór!

Niskie ceny!

Na stół świąteczny polecam:

Wina białe, czerwone Borsodkie 2102
Węgrzyny, Tokaje, Likjery, Wódki najpo-
ważniejszych firm krajowych

Konjaki francuskie Martella, Hennessy, Cusenier

Wszystkie Delikatesy

Kawę dziennie świeżo paloną we własnej pa-
larni oraz wszelkie towary kolonialne.

Fr. Kłopocki

Szeroka 25 TORUŃ Telefon 155

GRUDZIĄDZ

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat dłużnicze firmie: Franciszek Spitter właściciel Edmund Spitter w Łasinie na wniosek dłużniczki z dnia 13 lutego 1932 r. udziela się tej ostatniej po myśli art. 1 i nast. Rozp. Prez. Rp. Pol. z dnia 6 marca 1928 (Dz. U. Nr. 27/28 poz. 264) odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy t.j. do dnia 14 czerwca 1932 r.

Nadzorca sądowym mianuje się Bronisława Murawskiego kupca z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 14 marca 1932 r.
3. N. 4/32. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 21 marca br. o godzinie 11 sprzedawane będą za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Fortecznej 15: materjały na płaszcz i ubrania, kanapę, szafonierkę i lustro z konsolą.

Dobrański, kom. sąd. w Grudziądzu.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy „Gospodarz” Sp. z ogr. odp w Grudziądzu wdraża się z dniem dzisiejszym t.j. z dniem 8 marca 1932 r. o godz. 12 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jej niewypłacalność. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Zygmunta Englerta w Grudziądzu. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 30 marca 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niniejszym wywołaniu Sądzie termin na dzień 8 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 29 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed południem wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu, względnie uszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 30 marca 1932 r. donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

3. N. 21/31. Sąd Grodzki

DOMENY POMORSKIE S.P. AKC.

TORUŃ TEL. 133, 165 SZCZYTNA

KUPUJEMY:

ZBOŻA
NASIONA
ZIEMNIAKI

SPRZEDAJEMY:

PASZE
WĘGIEL
NAWOZY SZTUCZNE



DOSTAWY DO WOJSKA

Meble

Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów

Bracia Jews

Toruń, Mostowa 30

Tanio

sprzedają tragarze, rury, kołty, koła pasowe, wszelkie użytkowe żelazo. Składowca Starego Żelaza Bydgoszcz, Marszałka Focha 34. 2190

Dom

urzedniczki trzy wejścia dwa piętra, ogród, centrum Bydgoszczy 11000 dochodu, wzdłuż czołny lokatorów sprzedam. Ołerty „Dzień Bydgoski” — „Dochodowy 120”.

Kredyt!!!

na asygnaty, wódki, likjery, kawę, herbatę i wszelkie towary najtaniej

ARACZEWSKI

Toruń, Chelmińska przy Rynku. 1949

Sprzedam

około 300 ctr. marchwi jadalnej (Karoty nantejskie) cena i dostawa wedle umowy. Julian Ludwikowski Starogród telef. publ. Starogród pow. Chelmino. 1986

DAMIC & SZULC

Telefon 24 GRUDZIĄDZ Pl. 23 stycznia 14

Artykuły techniczne — Wentyle parowe — Kurki wodociągowe — Rury wodociągowe i kotłowe
Wężę do wody i pary — Szczelniwa do kotłów
Pasy i oleje.

Od lat 60 niedoścignionej jakości i korzystnych cen

TEL. 212. 2212 GREY GDAŃSKA 35.

poleca na święta:

JAJKA MARCEPANOWE - CZEKOLADOWE - DESEROWE
własnego wyrobu - codziennie świeże

ARTYKUŁY WELKANOCNE: ZAJĄCZKI, GNIAZDECZKA itp.
w rozmaitych wielkościach, o różnych cenach.

BABKI - MAZURKI - SEKACZE - TORTY

Uprasza się o wczesne zamówienia.

DROGERJA

Maksymiljan Walter
BYDGOSZCZ, Gdańska 61 - Telef. 906

Poleca:

Artykuły techniczne, farby, pokosty,
lakiery i artykuły drogeryjne,
kosmetyczne. 1346

W sobotę, dnia 19 marca o godzinie 15 otwarcie

„Luna Parku”

w ogrodzie PATZERA w Bydgoszczy. **Wstęp bezpłatny.** Za małe pieniądze dla dzieci i dorosłych różnego niespodzianki. Atrakcje sensacyjne: Zjazdu zresztem a wystawców z całej Polski. W niedzielę „Luna Parku” od 15-24. O łaskawe przyjęcie proszę

1341 Dyrekcja.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 21 bm. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Petersona 12 za natchmiastową zapłatą: jedno Haronjum. 2193

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Lustra

szlifowane szkła obrazy, oddane po cenach fabrycznych Toruń, Rabińska 1. 2191

RESTAURACJA

Kawiarstwa

z bilardami dobrze prosperująca jest z powodu śmierci właściciela na sprzedaż. Zgłoszenia pod „K. K.” do Dnia Bydgoskiego, o. 2179

Receptynie!



Psycho-grafolog

Szyller-Szkolnik

Warszawa, Żorawia 47, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, w szczególności najważniejsze fakty życia. Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia. Żł. 1.— znaczki pocztowe) na koszty pocztowe, kancelaryjne załączyc. 1523

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 21 marca br. o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 65 (st. nr.) za natchmiastową zapłatą: 300 tabl. czekolady, 100 kg cukierków twardych, 300 puszek blaszanych, 60 stółków, 50 kg cukierków czekoladowych, 25 funtów batoników, 25 kg pierników i urządzenie składu, następnie o godz. 11,30 przy ul. Petersona 11 w podwórzu: umywalkę z lustrem i leżankę. 2197

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 21 bm. o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 50 za natchmiastową zapłatą: kompletne urządzenie cukielni z bufetem oszklonym, kontuarami i gablotkami oraz jedno pianino. 2193

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 21 marca 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 8 (st. nr.): 1 szafę angielską do garderoby z oszkleniem. 2196

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

W poniedziałek, 21 marca przy ul. Poznańskiej 1 odbędzie się licytacja od oferty następujących przedmiotów: 66 wader cynk, 10 kg skrętn. 1 rolka drutu kolczastego, 20 szt. szpadli, 8 skrzyń gwoździ różnych, 200 paczek szrub do drzewa, 30 paczek nitów różnych, 15 szt. wideł, 2 piły pałak, 1 20 kg drutu. 2194

II. Urząd Skarbowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 marca 1932 o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w Wierchucinie pow. bydgoski u p. Ignacego Kowalskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 11 warchlaków, powózkę i młocznarnię parową (komplet garnitur). 2192

Grochowski, egzekutor Wójcystwa Wierchucin Król.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 21 marca o godz. 15 sprzedane będą w Gdyni przy Skwerze Kościuszki za gotówkę najwięcej dającemu: jeden warsztat stolarski, blat oraz 30 desek sosnowych. Zbiórka reflektantów przed domem p. Dobrowolskiego Józefa. Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 21 marca o godz. 11 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Świętojańskiej za gotówkę najwięcej dającemu: jedno biurko, stół, dwa małe bufety, dwa krzesła, maszyna do pisania, dwa regały do książek, 135 książek powieściowych, 50 kalamarzy do atramentu 70 tomów dzieł powieściowych i naukowych. Zbiórka reflektantów przed księgarnią Niemierkiewicza. Urząd Skarbowy w Gdyni.

MAGISTRAT m. BYDGOSZCZY

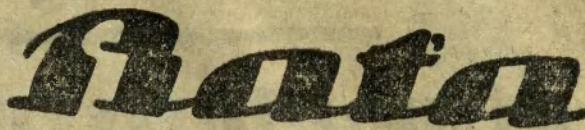
wynajmie w drodze pisemnego przetargu lokal handlowy, położony w domu przy ulicy Gdańskiej 71.

Ołerty, z podaniem wysokości czynszu oraz rodzaju przedsiębiorstwa, złożyć należy do czwartku dnia 31 marca 1932 r. w biurze Wydziału Nieruchomości Miejskich przy ulicy Jana Kazimierza 5 II p. pokój 5. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej ołerty. 2178

Na nadchodzące Święta Wielkanocne - Największy wybór obuwia wiosennego

Nie odkładajcie zakupów aż na ostatnie dni przedświąteczne

PROSIMY ODWIEDZIĆ NAS NAJWCZEŚNIEJ!



DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Światowej sławy arcydzieło filmowe
„Upiór Paruża“
Potężny dramat og. o wiesci G. Leroux. W rol. głown. JOHN GILBERT, LILA HYAMS i LEWIS STONE. Ponadto dod. z Film i Fiapen.

DZWIĘKOWE KINO
T PALACE
Dziś Premiera!

Potężny dźwiękowy morski
„Ludzie morza“
fascynujący dramat odwagi i bohaterstwa. W roli gl. GEORGE BANEROFT.
Ponadto świetny nadprogram

Miejsce spotkań dla przyjezdnych
RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 23 — Telef. 735
Oblady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.
Lokal obok przystanku tramw. 3 min. od awtorca.
Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 327a
właśc.: Józef Grzeszkowiak

B. SCHWARZ
Sprzedaż towarów instalacyjnych, radiowych i sprzętów kuchennych.
Grudziądz, ul. Stara 17/19
Urządza:
Instalacje światła i sily elektrycznej, kanalizacje, centralne ogrzewania.
Montuje radjoodbiorniki po cenach bezkonkurencyjnych.
Kosztorysy bezpłatnie.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
parcele budowl.
600 m² i więcej już od 1.— zł. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.
parcele rolne i łąkowe 60 gr. m²
na dogodnych warunkach na sprzedaż.
R. KUSCHE, RUMJA
now. Morsk
Realność fabryczna z siłą wodną i dom dworski na sprzedaż lub do wydzierżawienia.

Kasza 2040
Kukurydziana
(mamalyga)
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

Instytut Kosmetyczny
inowej Leśniewskiej i Izobickiej (dyplomow. absol. Université de Beauté Cez. Paryż) Bydgoszcz Słowiackiego i skutecznie: Odciążanie preparatami „Hormona“ metodą prof. Spuhl'a. unana, badana i patentowana we wszystkich państwach. Naświetlanie Masquillage. Przyjęcia 10—12, 1702

Angielskie matjasy 2045
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

Poszukuje
praktyki jako uczeń w zawodzie „ślusarsko-automobilowym”. Zgłoszenia do Adm. Dnia Pom. pod Z. P.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
21-go marca o godz. 11 sprzedają przy Szerokiej 38 przymusowym przetargiem za gotówkę: serwisy do kawy, serwisy obiadowe, garnitury do mycia i inne rzedmioty; o godz. 12 w Podgórzu „Dom Polski”: leżankę, kanapę, umywalkę.
2144) Bartkowiak, kom. sąd., Rabińska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 22 marca br. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będą najczęściej dajacemu za gotówkę: maszynę do szycia, stolik, bufet, leżankę, stół, biurka, kanapę, etażerkę, fotele, zegar; o godz. 13 przy ul. Szerokiej 13-15: futro męskie, ubranie, kanapę, fotele, biurko, fortepian; o godz. 13.30 przy ul. św. Jerzego 64: kanapę, szafę, bormaszyny, noże, kowadła.
2143) Chranawski, komornik sądowy.

WOLNY PRZETARG PUBLICZNY.
Wydział Powiatowy w Dziądkowie sprzeda w drodze wolnego przetargu publicznego najczęściej dajacemu za natchmiastową zapłatą gotówki jeden samochód 5-osobowy, kryty 4-cylindrowy „Fiat” 503, wyszczelony skórą w dobrym stanie.
Przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 10 przedpoł. w podwórzu Starostwa Powiatowego.
Przybiecie przetargu uzależnia się od zgody Wydziału Powiatowego.
Wyżej wspomniany samochód oglądać można codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—13 w podwórzu Starostwa Powiatowego. (2093)
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy: (—) Montwill.

Budowniczy B. Jagodziński
Toruń, Mickiewicza 76a
Wykonuje wszelkie roboty nad i podziemne.

W niedzielę, dnia 20 marca 1932 r.
Śniadalnia otwarta!!
W. Maćkowiak
Toruń, Szeroka 24.

Konserwy
rybne i jarzynowe
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

MIESZKANIA
2 pokojow. z kuchnią od 1. kwietnia br. poszukuje młode bezdzietna małżeństwo. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorsk.” pod AB. 1804.

Dowód
osobisty na nazwisko Czesław Twarowski wydany przez Magistrat Torunia za ginał na terenie 58 p. piechoty w Poznaniu u nieważniony.
2142

Elektro-
mechanik szofer obeznany także i w stolowaniu szuka posady od zaraz najchętniej na majątku. Oferty do Administracji D P. Toruń. [2141

Pożyczkę
poszukuje 3.000 zł. i 1.500 zł. na hipotekę. Warunki dogodne. Wskokie oprocentowanie. Zgłoszenia Biuro J. Krantz Inowrocław, Kościuski 13. Tel. 140. [2139

Sztandary, chorągwie dla towarzystw. Ornamenta kościelne. Adamaszki oraz przybory do szat liturgicznych po bardzo niskich cenach.

M. Dalkowska
Toruń, Szeroka 25
Pomorska Pracownia Sztandarów i Haftów Artystycznych 2084

Kompoty
w wielkim wyborze
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

Zakład krawiecki
J. Olszewski
w CHEŁMNIE, Rynek 15 poleca specjalnie dla p. p. wojskowych, umundurowania i przybory pierwszorzędne po niskich cenach.

Wina Wódki Likieru Konlaki Delikatesy
wielki wybór doskonałych gatunków
F-a Grześkowiak
dawn. Dammann i Kordes Toruń, Stary Rynek Telefon 51

P.P. Wojskowi i Urzędnicy!
Kredyt na asygnaty wódki likierów, wina, kawę, herbatę wszelkie art. pożywcze tanio
ARACZEWSKI
Chelmińska przy Rynku. Toruń. 2138

Grzyby litewskie
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

Bacznosc!
„Hausfrauenverein“ Goldschmiedegasse 26, mięso od 40 fen. wołowina od 30 fen. cielęcina od 20 ten., kasle od 60 fen., wątróbki wieprzowe od 60 fen. za funt.

Zdolny
ekspedjent do składu konfekcji potrzebny. Oferty do Adm. „Gazety Morskiej” Wejherowo pod „Konfekcyjoner”. 2092

Magistrat miasta Kościerzyny (Pomorze) ogłasza niniejszem
KONKURS
na kontraktową posadę dyrektora rzeźmi i bekonarni miejskiej na następujących warunkach:
1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom ukończonego studjum weterynarii i kiloletnia praktyka wet.
3. Pobory wedle 8 klasy poborów urzędników państwowych.
4. Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1932 r.
5. Termin konkursu upływa z dniem 25 marca 1932 r.
Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Magistrat: (—) Owśnicki, zastępca burmistrza.

Chorzy
Herbata, „Zdrowie“ Dr. Wojskowskiego uspakaja i wzmacnia nerwy, niszczy kwasy moczowe i reguluje funkcje organów trawienia. Do nabycia tylko w Drogerji Mienerwa Bydgoszcz, Gdańska 17 róg Dworcowej. 2073

Sery 2043
różnych gatunków
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

Gabinet Kosmetyczny „MIMOZA“
„Hormona“ aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w **Parizju**. — **Piegi**, wagner, plamy i ect. usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwymi barwnikami. **Manicure**.
TORUŃ, Szeroka 37, II. piętro.

Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 1199

Kawa 2041
najlepszych gatunków własnego palenia
GRELEWICZ,
Toruń, W. Garbary 19

Pokój mebl.
do wynajęcia Starom. Rynek 18. II I. pm. 12. Toruń
Książkowi
otrzyma posadę za złożeniem kaucji 1.000 zł. Of. „Dzień Kujawski, Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a. 2012

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO
W sobotę dn. 19 bm. o godz. 19-tej **PREMJERA**
Uroczyste przedstawienie z okazji Imienin Igo Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego
„SLUBY PANIENSKIE“
Komedia w 3 akt wierszem Al. hr. Fredry

W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 15-tej
Przedstaw. popularne **„ECCE HOMO“** (Oto Człowiek)
Misterjum pasyjne w 5 obrazach T. Niewiadowskiego. (ceny najniższe)

W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 17-tej
Przedstawienie dla młodzieży szkolnej
„LUBY PANIENSKIE“
Komedia w 3 akt wierszem Al. hr. Fredry (ceny najniższe)

W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 20-tej
KONCERT
Ladis-Kiepuru i Marji Forenza

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na II. kwartał wzgl. mies. kwiecień 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** wzgl. 10.17 tytułem prenum. *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za II. kwartał wzgl. mies. kwiecień 1932 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na m. kwiecień wzgl. II. kwartał 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** wzgl. 10.17 pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** wzgl. 10.17 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za m. kwiecień wzgl. II. kwartał 1932 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

* Nienstosowne przekreślić.

* Nienstosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili**Lat najdłuższych — zdrowia i sił
dla sławy Ojczyzny****Życzenia pułku rumuńskiego dla Marszałka**

Warszawa — 19. 3. (PAT). W związku z imieninami p. Marszałka Piłsudskiego, w dniu wczorajszym wysłano z Min. Spraw Wojsk. nast. depeszę:

W dniu uroczystości imienin swego ukończonego Naczelnego Wodza Wojsko Polskie składa p. Marszałkowi wyrazy hołdu i największej czci, życząc Mu LAT NAJDŁUŻSZYCH, ZDROWIA I SIŁ DLA SZCZĘŚCIA I SŁAWY OJCZYZNY.

Prowadzone przez p. Marszałka w dni chwwały i największych zwycięstw Wojsko Polskie służy, iż pomnie swej szczytnej przeszłości stać będzie zawsze na straży bezpieczeństwa i honoru Polski.

(—) Fabrycy, generał dywizji. (—) Sosn-

Audiencje u p. Wojewody Pomorskiego

Ostatnio przyjął Pan Wojewoda Pomorski na audjencji pp. Mieczkowskiego z Niedźwiedzia i Leśniewskiego z Kursztyna w sprawie muzeum w Niedźwiedziu, delegację Okręgu Związku Strzeleckiego w osobach: pp. Wizytatora Czystowskiego, prof. Lotza, prof. Kandyby, Kolasińskiego i Chorążego, Dyrektora gimnazjum Dutkowskiego i dyr. seminarjum Eckmanow, zapraszających p. Wojewodę na akademję, p. Donimirskego, dyrektora stadjiny państwowej w Starogardzie, Konserwatora Okręgowego p. Pajzderskiego z Poznania, dyrektora Kasy Chorych z Grudziądza p. Kucharskiego, pp. kapitana Kwiatkowskiego i prof. Kandybę z Torunia, zapraszających p. Wojewodę na akademję organizacji P. W.

Pozatem przyjął Pan Wojewoda p. Prezesa Sądu Apelacyjnego Szyszka z Torunia, prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu Kossjora, p. ppłk. Koca, dowódcę 66 p. p. w Chełmie oraz pp. starostów Niepokulczyckiego z Grudziądza, Czarnockiego z Kartuz, Weissa z Gniewu i Dr. Bogocza z Torunia.

Radjostacja gdańska a polityka berlińska

Berlińskie pokrewieństwo pomiędzy radjostacją gdańską a radjem berlińskim, królewieckim i w Heilsbergu zostało wykorzystane przez nacjonalistyczne żywioty berlińskie do przeprowadzania systematycznej propagandy, nie mającej nic wspólnego z dobre zrozumianym interesem W. M. Gdańska. Radjostuchacze stali się ofiarami narzuconej agitacji politycznej. W środę wreszcie radjostacja gdańska podała całkowicie własny program. Program ten, czysto gdański, okazał się daleko lepszym niż transmisje z Królewca i Heilsberga. Gdy jednak program się skończył, ku największemu zdziwieniu wszystkich zabrano hymn narodowy obcego państwa, a mianowicie hymn narodowy niemiecki. Wszystkich ogarnęło zdziwienie, bo słusnie pytali się, co hymn narodowy Niemiec ma wspólnego do W. M. Gdańska.

Rozwój polskiego przemysłu soli potasowych

(o) Warszawa, 19. 3. (tel. wł.) W ciągu ostatnich dni w Banku Gospodarstwa Krajowego toczyły się rokowania między Towarzystwem eksploatacji soli potasowych a przedsiębiorstwami francusko-niemieckimi. W dn. 16 bm. podpisana została umowa między Testem a konsorcjum francusko-niemieckim. — Umowa została zawarta na 5 lat. Dzięki tej umowy warunki sprzedaży i ceny soli potasowych w Polsce normować będzie wyłącznie Test. Dalej umowa jest o tyle korzystna, że otwiera dla polskiego przemysłu soli potasowych zagraniczne rynki zbytu.

kowski, generał dywizji.

Warszawa — 19. 3. (PAT). Gabinet ministra spraw wojsk. otrzymał depeszę treści następującej: Folticeni, 17 marca. Prosimy o wysłanie p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu niżej nadesłanej depeszy:

„Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy pułku Baie nr. 16 proszą p. Marszałka o przyjęcie w dniu Jego imienin najszczerzych życzeń zdrowia i wielu lat dla szczęścia Polski. Dowódca pułku Baie nr. 16 pułk. (—) Oskar Kentzel.

Panika z powodu „Napadu Polaków na Prusy Wschodnie“

Królewiec — 19. 3. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku wschodnio-pruskiego, które przeciągnęło się do późnej nocy, dyskutowano w dalszym ciągu nad sprawą paniki, jaka się wytworzyła wśród tutejszego społeczeństwa niemieckiego w związku z niewłaściwą reklamą książki Nitrama pod tytułem: „NAPAD POLAKÓW NA PRUSY WSCHODNIE“.

Mówcy, należący do stronnictw prawicowych, zaatakowali nadprezydenta Siehra, któ-

ry na poprzednim posiedzeniu wystąpił przeciw tej książce. Odpowiadając na zarzuty, nadprezydent Siehr wskazał, jak złe skutki książka ta wywołała. W niektórych okolicach panika ta była tak wielka, że ludność uczyniła run na kasy, wycofując swe oszczędności. Nadprezydent przyznaje, że ludność winna być ostrzegana przed niebezpieczeństwami, lecz sposób, w jaki była szerzona panika wśród społeczeństwa, jest bardzo szkodliwy.

Pomoc dla Gdyni**Komisja sejmowa wystąpiła z dezyderatami do Rządu**

(o) Warszawa, 19. 3. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej dla spraw Gdyni pod przewodnictwem pos. Tebinki, w obecności wicemin. Korsaka i komisarza Zabierzowskiego. Po zapoznaniu się z materialnym stanem w Gdyni komisja uchwaliła zwrócić się do Rządu z prośbą o przyjęcie miastu z natychmiastową pomocą finansową ze strony skarbu państwa:

- 1) przez konwersję dotychczasowego zadłużenia w Banku Gospodarstwa Krajowego na niskoprocentową pożyczkę,
- 2) przez powiększenie kredytu redys-

kontowego dla Powiatowej Kasy Oszczędności w Gdyni,

3) przez zapewnienie miastu bezpłatnych przylegających do miasta gruntów państwowych z majątków Redłowa, Włomno, Chylonja, do dnia wydania ustawy, w drodze wieczyste dzierżawy,

4) przez wydanie w drodze pełnomocnictw noweli do prawa budowlanego i obowiązującej dotychczas pruskiej ustawy wyłączeniowej dla gruntów prywatnych na cele użyteczności publicznej, jak np. place, a potrzebnych dla rozwoju Gdyni.

Polska spieszy z pomocą ekonomiczną Austrii

(o) Warszawa, 19. 3. (tel. wł.) Kanclerz austriacki Buresch zwrócił się do akredytowanych przy rządzie austriackim w Wiedniu przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw z apelem, aby państwa ich użyły konieczności wyjątkowych zarządzeń gospodarczych, wynikających z ciężkiego położenia ekonomicznego Austrii.

W związku z tym apelem poseł polski w Wiedniu Łukasiewicz złożył w imieniu rządu polskiego oświadczenie, że Polska chętnie ofiarowuje swoją współpracę dla ulżenia ciężkiej sytuacji Austrii. W zawartym w dniu 6

lutego prowizorycznym układzie gospodarczym z Austrią Polska uczyniła na rzecz swego kontrahenta szereg ustępstw w dziedzinie wzajemnej wymiany towarów, rezygnując z przyznanych jej uprzednio przez Austrię uprawnień. Polska gotowa jest poprzeć prace polsko-austriackiego komitetu studjów, mające na celu uwzględnienie interesów przemysłowych Austrii.

Wobec toczących się obecnie rozmów na temat projektu Unji Nadnadrznej oświadczenie rządu polskiego nabiera specjalnego znaczenia.

Wyrok w procesie komunistów grudziądzkich

Wczoraj o godz. 9 wiecz. po 5-dniowej rozprawie w wielkim procesie przeciwko 11 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu zapadł wyrok. Oskarżenia, należące do K. P. P., wzgl. PPS lewicy działali wspólnie w czasie od listopada 1930 r. do połowy 1931 r., przygotowując za pomocą przemówień, ulotek itp. obalenie dotychczasowego ustroju państwowego, agitując za ustrojem komunistycznym.

Wyrokiem sądu okręgowego główny oskarżony Kazimierz Sobczyński skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 5 oraz z zaliczeniem aresztu śledczego. 5 następnych oskarżonych skazanych zostało po 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu śledczego. Pozostałych oskarżonych z powodu braku dowodów sąd uniewinnił.

Przed rekonstrukcją Rządu?

(o) Warszawa, 19. 3. (tel. wł.) Według obiegających pogłosek w najbliższych dniach należy spodziewać się rekonstrukcji Rządu. — Bliższe dane, dotyczące zmian, nie są jeszcze znane.

Min. Beck w Genewie

(o) Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). Wicemin. spraw zagr. Beck wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Genewy.

Nowy Komisarz Gen. R. P. w Gdańsku

Wczoraj przybył do Gdańska nowy komisarz generalny Rzplitej p. minister dr. Kazimierz Papee i objął urzędowanie.

Sprawcy napadu na Polaków w Królewcu skazani przez sąd pruski

Królewiec, 19. 3. (PAT). Jako epilog głośnej sprawy napadu bojówki hitlerowskiej na obywateli polskich Daniela i Różę Abkiewiczów w Królewcu odbyła się rozprawa przeciwko trzem sprawcom tego napadu. Napastnicy zostali skazani na 3 i 2 miesiące więzienia.

Koniec strajku w Zagłębiu

Sosnowiec, 19. 3. (PAT). Zgodnie z uchwałą o likwidacji strajku wczoraj rano 90% robotników wróciło do pracy. Strajkuje jeszcze 1214, zgłosiło się natomiast już 10.360.

Stany Zjedn. zainteresowały się Rosją

Moskwa, 19. 3. (PAT). Prasa sowiecka podaje, że w pewnych kołach waszyngtońskich ma być omawiana sprawa uznania ZSRR. Według tych informacji Stany Zjedn. chcą wzmocnić związek sowiecki, aby w ten sposób drogą uznania ZSRR ustanowić na Dalekim Wschodzie równowagę sił. Zasadniczą przeszkodą do nawiązania stosunków dyplomatycznych jest podobno sprawa propagandy komunistycznej, natomiast podobno sprawy długów carskich i Kierieńskiego, jak i bezpieczeństwa życia i mienia obywateli amerykańskich w ZSRR nie stanowią już poważnych przeszkód. Do nawiązania stosunków pomiędzy obu państwami ma być wysłana do ZSRR komisja, która przeprowadzić ma pertraktacje w zawartu traktatu handlowego.

Katastrofalna powódź na Kaukazie

Moskwa — 19. 3. (PAT). Powódź na Kaukazie z powodu wylewu Kubania miała katastrofalne rozmiary. 10 autów oraz zgóra 10.000 ha. uprawnych gruntów znalazło się pod wodą. Ostatnio zalany został kochoz imienia GPU. W okolicy Gdyeja woda zniszczyła szereg mostów pomiędzy autami. Nadesłane z Rostowa i Noworosyjska ładnie ratunkowe ewakuują mieszkańców i ich mienie. Ofiarom powodzi okazana jest pomoc rządowa. Wyrządzone straty sięgają już wielu milionów.

Rejon polski w Rosji

Moskwa — 19. 3. (PAT). Rejon Kojdan w Mińszczyźnie wydzielony został jako rejon polski. Pomiędzy 25 marca i 9 kwietnia przeprowadzone będą wybory do rad rejonowych. W rejonie Zastawia przyznano charakter polski dwóm gminom nazadwuszyńskiej i chuciańskiej.

Smutny wypadek podczas pogrzebu

Starogard, 19. 3. (PAT). Z Pelplina donoszą: W czasie uroczystości pogrzebowych ks. kanonika dr. Rogali w Okoniewie obsunęła się ziemia i żywcem pogrzebała niejakiego Ossowskiego, który osierocił żonę i 5 dzieci.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,30 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 2) nadwyżki
W Gdańsku za wiersze 4 mm na stronie 7-lamowej 15 fen
Drobne za słowo 3 fen. — tytułowe 10 fen
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 10/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszczy: Józef Dobrowański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny na sprawie W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Siedziwobów 6
Redaktor odpowiad. na Gdyni: Wiktor Mielnik Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiad. administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kalwanski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — z
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
ręcz. pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
oob opaska 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopcę 2,30 zł
z odnośnikiem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N D M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł